

KWARTALNIK

URZĘDU PATENTOWEGO RP

Numer 4/2011

ISSN 2081-5964

9. EDYCJA KONKURSÓW

- O OCHRONIE IP PODCZAS POLSKIEJ PREZYDENCJI
- WYZWANIA PROCESU TRANSFERU TECHNOLOGII
- KTO NAJWIĘCEJ OSTATNIO PATENTOWAŁ
- NASZ STATEK FLAGOWY KOPERNIK
- EDUKACJA MARKĄ KRAJU
- INTERFEJS: MÓZG-KOMPUTER
- SPÓR O CHLEB
- CO TO JEST PRZYWILEJ BADAWCZY
- KIEDY SPADNIE ŚNIEG...

9. EDYCJA
KONKURSÓW UP RP
ROZSTRZYGNIĘTA!



URZĄD PATENTOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KONFERENCJE I INNE PRZEDSIĘWZIĘCIA UP RP W I KWARTALE 2012 r.

28 grudnia 2011 – 15 stycznia 2012

W Bibliotece Narodowej w Warszawie

WYSTAWA POLSKIEGO WZORNICTWA POD HASŁEM „W DOBREJ FORMIE”

Wystawa zorganizowana przez UP RP we współpracy z Biblioteką Narodową

19 stycznia

W Urzędzie Patentowym RP wykład otwarty

NAZWA ODMIANY ROŚLINY CHRONIONEJ PRAWEM HODOWCY A ZNAK TOWAROWY

– dr Krzysztof Felchner Uniwersytet Jagielloński

PROCEDURY DOTYCZĄCE NAZWY ODMIANY ROŚLIN

– mgr inż. Alicja Rutkowska-Łoś Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych

26-27 stycznia

W Urzędzie Patentowym RP

STRATEGICZNE WYKORZYSTANIE SYSTEMU MADRYCKIEGO W ROZWOJU BIZNESU

Szkolenie organizowane przez UP RP i Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO) dla przedsiębiorców rozszerzających swą działalność poza granice Polski celem zapoznania z możliwościami ochrony znaków towarowych za granicą w ramach Systemu Madryckiego (szkolenie tłumaczone symultanicznie)

22 lutego

W Urzędzie Patentowym RP wykład otwarty

NARUSZENIA PRAW OCHRONNYCH NA ZNAKI TOWAROWE

– prof. dr Urszula Promińska Uniwersytet Łódzki

21-22 oraz 28-29 lutego

W Urzędzie Patentowym RP

PREZENTACJE SYSTEMU BAZ DANYCH STN INTERNATIONAL

oraz **WARSZTATY DLA EKSPERTÓW DEPARTAMENTU BADAŃ PATENTOWYCH
ORAZ ZAPROSZONYCH GOŚCI Z ZEWNĄTRZ**

22-23 marca

W Warszawie

V Międzynarodowa Konferencja z cyklu

INNOWACYJNOŚĆ I KREATYWNOŚĆ KOBIET W NAUCE I BIZNESIE

na temat **PROJEKTOWANIE JAKOŚCI ŻYCIA W NOWOCZESNEJ GOSPODARCE**

Organizowana wspólnie ze Światową Organizacją Własności Intelektualnej (WIPO), Urzędem ds. Harmonizacji Rynku Wewnętrznego w Alicante (OHIM), Warszawską Giełdą Papierów Wartościowych S.A.; we współpracy z Ministerstwem Gospodarki, Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, Konfederacją Pracodawców Prywatnych Lewiatan, Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ASP w Warszawie i Katowicach

Stanowni Państwo

Z perspektywy mijającego roku, kalendarza wydarzeń oraz aktywności Urzędu Patentowego mierzonych nie tylko liczbą zorganizowanych konferencji, sympozjów, seminariów, warsztatów czy wystaw, jak i innych przedsięwzięć, ale również zaangażowania pracowników, oceniam, że był to okres wyjątkowej pracy w trosce o spełnienie wszystkich zamierzeń przyjętych w planie działania.

Towarzyszyła nam dbałość o wysokie standardy tych wydarzeń i oczywiście o przestrzeganie prawa w odniesieniu do określonych procedur związanych z udzielaniem praw wyłącznych na przedmioty własności przemysłowej.

Miniony rok upłynął również pod hasłem Prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej. Urząd Patentowy RP był czynnie zaangażowany w sprawowaniu w tego przewodnictwa w obszarze prac prowadzonych na forum Światowej Organizacji Własności Intelektualnej. Przedstawiciele Urzędu koordynowali wspólne stanowiska państw członkowskich UE w trakcie posiedzeń wielu komitetów i grup roboczych oraz w toku dorocznych Zgromadzeń WIPO.

Ponadto Urząd Patentowy RP współpracował z Ministerstwem Gospodarki oraz Stałym Przedstawicielstwem RP przy Unii Europejskiej w sprawach dotyczących negocjacji nad stworzeniem jednolitego systemu patentowego oraz jednolitego sądu patentowego.

W roku 2011 wzrasta wyraźnie liczba zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych. Również w tym kontekście mamy powody do satysfakcji. Nasze działania są bowiem ważnym elementem na drodze do tworzenia przewagi konkurencyjnej w wielu sferach gospodarki poprzez wspieranie rozwoju innowacji technologicznych tak, aby znaleźć się w głównym nurcie, wśród państw tworzących postęp technologiczny, cywilizacyjny.

Wyrażam radość z faktu, że nasze inicjatywy na rzecz przyspieszenia procedur w sporach toczących się przed Urzędem Patentowym, jak również inicjatywy służące podnoszeniu świadomości społecznej o znaczeniu praw wyłącznych dla rozwoju innowacyjności, przedsiębiorczości i konkurencyjności są dostrzegane i oceniane bardzo pozytywnie. Będziemy je nadal doskonalić i rozwijać również w nadchodzącym roku i w latach kolejnych przekonani, że również w ten sposób przyczynimy się do stymulowania kreatywności i wynalazczości.

Nie bez znaczenia było i jest nasze zaangażowanie we współpracę w kształceniu młodzieży akademickiej oraz pierwsze osiągnięcia w upowszechnianiu wiedzy o własności intelektualnej wśród dzieci i młodzieży szkolnej, co na pewno będzie skutkowało ich zwiększoną kreatywnością, zwłaszcza techniczną w najbliższej przyszłości. Będzie to skutkowało także poszanowaniem praw własności intelektualnej ograniczając zjawisko tzw. piractwa intelektualnego.

Prezekując Państwu ostatni tegoroczny numer Kwartalnika pragnę złożyć serdeczne podziękowania wszystkim pracownikom Urzędu Patentowego RP za zaangażowanie w naszą codzienną pracę i za entuzjazm towarzyszący naszym przedsięwzięciom i osiągnięciom. Również serdeczne podziękowania kieruję pod adresem wszystkich naszych Partnerów i Czytelników.

Wszystkim życzę nieustającej energii i pasji w działaniach, optymizmu i uśmiechu, przyjaźni, sukcesów oraz spełnienia planów i zamierzeń tak zawodowych, jak i osobistych, w Nowym 2012 roku.



Anna Włodarska

Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej

SPIS TREŚCI

O ochronie IP podczas Prezydencji.....	2
Edukacja silną marką kraju	4
Wyzwania procesu transferu technologii.....	8
Kto najwięcej patentował	10
„Kopernik” nasz statek flagowy	12
„Szaleni” wynalazcy „śmieszne” wynalazki?	15
9. Edycja Konkursów	16
Wykorzystajmy twórczy potencjał kobiet	22
Wynalazczyni 2011	24
Dialog o przedsiębiorczości kobiet	25
Cztery kolory biotechnologii	28
Przywilej badawczy a patent	31
Wynalazki wspomagane komputerowo	33
Europejskie Obserwatorium do Spraw Podrabiania i Piractwa	38
Efektywne wykorzystanie IP	40
Federalny Sąd Patentowy w Niemczech	42
Do Doliny Krzemowej przez „Dolinę Śmierci”?	44
Trzeba wskazać prawo do uzyskania patentu na wynalazek	46
Polskie firmy powinny docenić konieczność ochrony IP	49
Nowości w bibliotece	51
Dzielenie się wiedzą – szlachetny przywilej	52
Ślubowanie rzeczników patentowych	54
Interfejs: mózg – komputer	56
Nowe kierunki działań Ośrodków PATLIB	61
EPOPIC na zielonej wyspie	62
Lepsza praca urzędów patentowych	64
Akademia Własności Intelektualnej OHIM ...	65
Zima w lesie	66
Subiektywnie o szarości dnia codziennego	69
Kiedy spadnie śnieg	70
Spór o chleb	72
Współpraca paneuropejska	74
DBP – bieżąca praca i nowe wyzwania	81
Sukces zależy od dobrej informacji	82
Człowiek, który lubi jeździć koleją	84
Braliśmy udział	87
Kadry, szkolenia, fundusz socjalny	90
Zaprosili nas	92
Szwedzki „Mitosz”	92
Zrób sobie raj	93
Przywróć blask swojej skórze	94
W dobrej formie.....	98
Blżej siebie	100
Zamówienia publiczne w UP RP w 2011 r. ...	102
Bezpieczne miejsce pracy	103
Szacun dla flagi	104

W dniu 31 grudnia Polska zakończy przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej i prześle je Królestwu Danii. **Jednym z obszarów, w których Polska Prezydencja prowadziła w tym czasie intensywne negocjacje, była ochrona własności przemysłowej, a ściślej mówiąc stworzenie systemu patentu jednolitego oraz jednolitej jurysdykcji w tym zakresie.**

Prace nad tym projektem rozpoczęły się w Radzie UE w 2007 r. Początkowo były one prowadzone w ramach Grupy Roboczej ds. Własności Intelktualnej – Patenty, w której uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Patentowego RP. Od listopada 2010 r. negocjacje zostały przeniesione na szczebel polityczny i zarówno podczas ostatnich dwóch miesięcy Prezydencji Belgijkiej, jak i w ciągu całej Prezydencji Węgierskiej kontynuowane były w ramach grupy MERTENS. Polska obejmując przewodnictwo w Radzie zdecydowała, że negocjacje nad stworzeniem tego systemu patentu będą prowadzone w formule grupy Przyjaciół Prezydencji.

Projektowany system będzie działał na podstawie trzech aktów prawnych: rozporządzenia ws. stworzenia jednolitej ochrony patentowej, rozporządzenia ws. tłumaczeń patentu jednolitego oraz międzynarodowego porozumienia ws. jednolitego systemu sądowego dla tego patentu. Będzie on funkcjonował w ramach tzw. mechanizmu wzmocnionej współpracy, do której przystąpiło 25 państw (poza tym mechanizmem pozostają Hiszpania i Włochy).

Ambicją i nadrzędnym celem Prezydencji Polskiej było doprowadzenie do uzgodnienia całego pakietu patentowego, obejmującego oba wymienione wyżej rozporządzenia oraz porozumienie w sprawie sądownictwa patentowego.

O OCHRONIE IP PODCZAS PREZYDENCJI

W chwili przejmowania przez Polskę przewodnictwa w Radzie UE od Węgier w lipcu br. prace nad oboma rozporządzeniami na forum Rady były praktycznie zakończone, dzięki czemu Prezydencja Polska mogła rozpocząć negocjowanie ich tekstów z Parlamentem Europejskim. W wyniku rozmów między Parlamentem Europejskim, Radą UE i Komisją Europejską (tzw. trilogów) teksty obu rozporządzeń zostały w pewnym zakresie zmienione, a wprowadzone zmiany polegały przede wszystkim na zapewnieniu uprzywilejowanej pozycji MŚP oraz wzmocnieniu powiązania projektów rozporządzeń z jednolitym systemem sądowego rozstrzygania sporów patentowych. Przewiduje się, że nowe przepisy wejdą w życie od 2014 roku.

W dniu 2 grudnia 2011 r. udało się osiągnąć porozumienie z Parlamentem Europejskim w kwestii obu rozporządzeń: **ws. stworzenia patentu jednolitego oraz ws. tłumaczeń patentu jednolitego, co jest niewątpliwym sukcesem Polskiej Prezydencji.** Prezydencja oczekuje, że Komisja ds. Prawnych (JURI) Parlamentu Europejskiego zaakceptuje osiągnięty kompromis na swoim posiedzeniu w dniu 20 grudnia br. a rozporządzenia zostaną przyjęte przez Parlament w pierwszym czytaniu w połowie stycznia 2012 r. czyli już za Prezydencji Duńskiej.

Inaczej przebiegały **prace nad projektem międzynarodowego porozumienia w sprawie Jednolitego Sądu Patentowego**, który został przedstawiony przez Prezydencję Węgierską w czerwcu 2011 r. Polska podjęła intensywne prace nad tym porozumieniem w ramach grupy tzw. Przyjaciół Prezydencji.

Podczas posiedzenia Rady ds. Konkurencyjności 29 września zamknięto najbardziej problematyczną sprawę zgodności projektu porozumienia o Jednolitym Sądzie Patentowym z Traktatami. Natomiast podczas jej posiedzenia w dniu 5 grudnia państwa członkowskie omówiły podstawowe kwestie, które wymagały rozstrzygnięcia przez Ministrów UE. Zaliczono do nich: **siedziby sądu I instancji i sądu apelacyjnego, finansowanie sądu, język postępowania, klauzulę rewizyjną, wzmocnienie roli oddziału centralnego, długość okresu przejściowego i liczbę ratyfikacji niezbędną do wejścia w życie pakietu patentowego.** Prezydencja Polska przedstawiła dodatkowo projekt deklaracji umawiających się państw członkowskich ws. kontynuacji prac nad powołaniem jednolitego systemu sądowego i zapewnieniem operacyjności Jednolitego Sądu Patentowego.

Rada zakończyła się merytorycznym porozumieniem nad ww. kwestiami,



z wyjątkiem lokalizacji siedziby oddziału centralnego JSP (o siedzibę tego sądu konkurowały: Paryż, Monachium i Londyn). Pozostałe siedziby sądu zostały rozdzielone pomiędzy: **Luksemburg**, na terytorium którego będzie znajdowała się siedziba Sądu Apelacyjnego, oraz **Słowenię i Portugalie**, którym zostały zapewnione siedziby Centrum Mediacji i Arbitrażu. **Węgrom** przypadła natomiast siedziba Centrum szkoleniowego dla sędziów.

Z uwagi na fakt, iż Radzie ds. Konkurencyjności nie udało się osiągnąć porozumienia co do tego ww. punktu politycznego, dyskusja będzie kontynuowana na posiedzeniu Rady Europejskiej. Prezydencja Polska dokłada wszelkich starań, aby do końca grudnia, czyli do przekazania przewodnictwa Królestwu Danii, udało się doprowadzić do porozumienia politycznego, przynajmniej w zasadniczych punktach, również ws. sądu jednolitego.

Doprowadzenie negocjacji nad pakietem patentowym do takiego etapu jest niewątpliwym sukcesem Prezydencji Polskiej, gdyż po raz pierwszy od ponad 30 lat prac osiągnięto w tym zakresie wymierny kompromis.

Prezydencja Polska w Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) w Genewie

Ze względu na prowadzenie prac nad pakietem patentowym na szczeblu politycznym Urząd Patentowy RP nie uczestniczył w nich bezpośrednio, lecz pozostawał w pełnej gotowości do udzielania wsparcia merytorycznego członkom Polskiej Prezydencji prowadzącym negocjacje w tym zakresie w ramach Grupy Przyjaciół Prezydencji oraz trilogów z Parlamentem Europejskim. Przedstawiciele Urzędu Patentowego byli natomiast czynnie zaangażowani w obsługę i sprawowanie Prezydencji w zakresie koordynowania prac

UE w Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) w Genewie. Działania przedstawicieli UP RP w tym zakresie polegały na przygotowywaniu dokumentów oraz stanowiska UE i jej państw członkowskich na sesje komitetów i grup roboczych WIPO, a także - koordynowaniu negocjacji w odniesieniu do poszczególnych tematów diskutowanych na forum tych komitetów i grup w trakcie trwania ich posiedzeń oraz prezentowaniu stanowiska UE na posiedzeniach plenarnych tych organów.

Najważniejszymi w trakcie trwania Polskiej Prezydencji były posiedzenia Międzyrządowego Komitetu ds. Własności Intelektualnej oraz Zasobów Genetycznych, Wiedzy Tradycyjnej i Folkloru (IGC), 49. sesji Zgromadzeń WIPO, Stałego Komitetu ds. Prawa o znakach towarowych, wzorach przemysłowych i oznaczeń geograficznych (SCT), Komitetu ds. Rozwoju i Własności Intelektualnej (CDIP) oraz Stałego Komitetu ds. Prawa Patentowego dla negocjacji Traktatu o materialnym prawie patentowym (SCP).

W trakcie posiedzenia Komitetu IGC **Prezydencja Polska, w imieniu UE, aktywnie uczestniczyła w wynegocjowaniu przedłużenia na kolejne dwa lata mandatu IGC, umożliwiającego temu Komitetowi dalsze prowadzenie prac nad tworzeniem ram prawnych dla ochrony zasobów genetycznych, wiedzy tradycyjnej i folkloru.**

W toku sesji Zgromadzeń WIPO, dzięki wspólnemu wysiłkowi przedstawicieli wszystkich grup regionalnych, w tym Prezydencji Polskiej reprezentującej UE, udało się



osiągnąć kompromis w kwestii przyjęcia budżetu i programu WIPO na kolejne biennium oraz jasnego określenia mandatu dla Komitetu ds. Standardów (CWS), którego niejasne sformułowanie od dwóch lat wzbudzało kontrowersje i uniemożliwiało rozpoczęcie pracy Komitetu. W trakcie trwania kolejnej sesji SCT Prezydencja zaangażowała się w prace grupy redakcyjnej, której celem było **opracowanie tzw. Terms of reference dla przygotowania analizy na temat potencjalnych korzyści i kosztów (dla krajów rozwijających się) projektowanego ujednolicenia i uproszczenia wymogów formalnych w procedurze rejestracji wzorów przemysłowych.**

Prezydencja Polska aktywnie włączyła się również w negocjacje, w wyniku których, na listopadowej sesji CDIP, nastąpiło przełamanie impasu w pracach tego Komitetu, zaistniałego na sesji majowej w związku z brakiem porozumienia wokół jednego z programów pomocowych dla krajów rozwijających się.

Przedstawiciele UP RP zakończyli sprawowanie Prezydencji w WIPO na grudniowej sesji Komitetu SCP, na której udało się osiągnąć kompromis wokół ustalenia zrównoważonego programu prac Komitetu na kolejny rok.

Grażyna Lachowicz



EDUKACJA

SILNĄ MARKĄ KRAJU

Rozmowa z **Waldemarem Siwińskim** Prezesem Zarządu Fundacji Perspektywy, Wice-Prezydentem IREG



– „Dobrej jakości szkolnictwo wyższe jest wymogiem naszych czasów a inwestowanie w edukację przynosi we wszystkich obszarach wydatków publicznych najwyższy zwrot nakładów na inwestycje” – podkreślił Jan Truszczyński, dyrektor generalny ds. edukacji i kultury w Komisji Europejskiej, w wykładzie inauguracyjnym na SGGW, podczas rozpoczęcia roku akademickiego 2011/12. O znaczącym, bezpośrednim wpływie edukacji i nauki na wzrost gospodarczy mówimy ostatnio coraz częściej. Panie Prezesie, czy dlatego, prawie 15 lat temu, powstała Fundacja Edukacyjna Perspektywy?

– Najkrócej mówiąc, tak. Gdy mówimy o gospodarce opartej na wiedzy, przedsiębiorczości intelektualnej, innowacyjności, rosnącej roli kapitału ludzkiego itp. – to w gruncie rzeczy mówimy o tym, że edukacja, w tym szkolnictwo wyższe jest głównym czynnikiem rozwoju we współczesnych społeczeństwach i głównym kluczem do ich dobrobytu. A edukacja to przede wszystkim uczniowie i studenci oraz ich nauczyciele. Nie ma przecież dobrych szkół bez zdolnych uczniów i nauczycieli, a najwyższej klasy uczelni bez utalentowanych studentów i wykładowców. Żeby kraj mógł się rozwijać, musi dbać o rozwój talentów młodzieży i zapewniać, jak najlepsze warunki ich nauczycielom i wykładowcom. Dlatego właśnie zapisaliśmy w statucie naszej fundacji, że jej głównym celem jest działalność na rzecz dobra publicznego w dziedzinie nauki, edukacji i kultury. O tym, jak rozumiemy to dobro

publiczne, świadczą podejmowane przez nas programy i działania.

– Dokonałam krótkiego przeglądu działalności Fundacji i choć wiedziałam o wielu przedsięwzięciach, jestem pod wrażeniem:

- w tym roku już XV Międzynarodowy Salon Edukacyjny PERSPEKTYWY 2011 – największa krajowa impreza edukacyjna,
- program „Study in Poland” trwający od wielu lat oraz związany z nim konkurs InterStudent na najlepszego studenta zagranicznego w Polsce,
- misje wyjazdowe promujące polskie szkolnictwo wyższe do Chin, Francji, Norwegii, Włoch, Indii, na Ukrainę czy do USA, Rosji, Kazachstanu, Tajlandii, Malezji, Indonezji, Wietnamu itd. na targach edukacyjnych i networkingowych, konferencjach, wyjazdach studyjnych,
- doroczny konkurs Scopus-Perspektywy Young Researcher Award, przeznaczony dla młodych naukowców, którzy osiągnęli znaczący sukces badawczy czy realizowali zespołowo istotne dla nauki projekty badawcze,
- kilka rankingów rocznie, w tym szczególnie znany Ranking Szkół Wyższych, Ranking Studiów MBA, Ranking Szkół Ponadgimnazjalnych,
- raporty np. o najważniejszych rynkach edukacyjnych świata,
- raport nt. uczelni niepublicznych w Polsce, przygotowywany wspólnie z Konferencją Rektorów Zawodowych Szkół Polskich

(KRZaSP) no i ogólnopolska kampania „Dziewczyny na politechniki”, którą wyjątkowo cenię i z pewnością nie jestem wyjątkiem. Mam nadzieję, że nic ważnego nie pominęłam? Zakres działań, przedsięwzięć Fundacji jest rzeczywiście imponujący.

– Robimy jeszcze więcej, ale – przyznaję – już ten zestaw wygląda niezłe! I dziękuję, że zadała sobie Pani tyle trudu, aby tego syntetycznego podsumowania dokonać. Swoją drogą, zestaw ten pokazuje nie tylko zakres działania Fundacji, ale zarazem wszystkie główne pola światowej edukacji, zwłaszcza na poziomie wyższym. Główne jej cechy i wyzwania to globalizacja, masyfikacja, internacjonalizacja i rosnąca konkurencyjność. Odniesienia do tych wyzwań można odnaleźć w naszych programach i projektach.

– Zatrzymajmy się chwilę przy tych wyzwaniach.

– Globalizacja przejawia się przede wszystkim powstaniem i istnieniem takiego stanu, w którym żadne istotne zjawisko na świecie, w tym również z obszaru edukacji i nauki, nie może już być odizolowane od innych. Dzięki inteligentnym sieciom telekomunikacyjnym, Internetowi, telefonii mobilnej i rozwojowi globalnych systemów transportowych, zarówno lotnictwa pasażerskiego, jak i zintegrowanej sieci transportu towarowego, zniknęły bariery przestrzeni. W ciągu 24 godzin każdy człowiek i każdy towar może znaleźć się w dowolnym miejscu na świecie. O kształcie tego świata w coraz

Zgromadzenie Ogólne IREG 2010 (w pierwszym rządzie, z lewej strony, W. Siwiński)



istotniejszym stopniu decydują korporacje międzynarodowe, ponadpaństwowe, które ustanawiają swoje własne hierarchie wartości i swoje specyficzne sposoby zachowań. Rodzi to istotne konsekwencje dla edukacji, która musi teraz kształcić absolwentów, zdolnych do skutecznego działania w tych nowych warunkach, w różnorodnych środowiskach kulturowych i biznesowych. Rozumiejących świat, który nie jest już definiowany przez grę interesów państw narodowych i ich konstelacji, ale o wiele gęstszą, wielowektorową sieć wzajemnych linków i powiązań, której złożoność z trudem mieści nam się w głowie.

W warunkach globalizacji szkolnictwo wyższe nie może już być przeznaczone tylko dla elit. Zresztą i ten świat wygląda w całości trochę inaczej, niż widzimy to w Europie, jest przede wszystkim młodszy demograficznie. Z danych UNESCO wynika, że prawie jedna

trzecia ludności świata (29,3 proc.) ma mniej niż 15 lat. Rodzi to określone konsekwencje dla szkolnictwa wyższego. Obecnie mamy na świecie 158 mln studentów, zaś prognozy przygotowane przez British Council przewidują, że w 2025 roku powinno studiować 263 miliony osób. Masyfikacja światowego szkolnictwa wyższego nie jest procesem prostym. Wyliczono, że aby przygotować niezbędną liczbę miejsc w uczelniach dla dodatkowych 105 milionów studentów należałoby w ciągu najbliższych 15 lat uruchamiać co tydzień cztery duże uniwersytety (po 30 tysięcy studentów). Ale te wszystkie już istniejące i mające powstać w przyszłości uniwersytety nie mogą być zamknięte w narodowych i państwowych granicach, gdyż wtedy nieuchronnie obniżyłyby swój poziom i przestałyby pełnić swoje właściwe funkcje. Zapobiega temu ich internacjonalizacja.

– Fundacja uczestniczy w wielu przedsięwzięciach koordynowanych na poziomie Komisji Europejskiej, między innymi pełniła w Polsce funkcję narodowego koordynatora w unijnym programie EHEF (European Higher Education Fairs), będącym największą w historii kampanią promocyjną europejskiego szkolnictwa wyższego na świecie. Perspektywy są też członkiem prestiżowej organizacji Academic Cooperation Association, z siedzibą w Brukseli, która zrzesza 23 organizacje z całego świata wyspecjalizowane w międzynarodowej promocji szkolnictwa wyższego, m.in. niemiecki DAAD, brytyjski British Council, francuski CampusFrance i holenderski Nuffic.

Dlaczego proces umiędzynarodowienia ma tak istotne znaczenie dla rozwoju naszych uczelni i środowiska studenckiego?

Rektor UJ prof. Franciszek Ziejka wręcza Nagrodę Phil Epistemoni W. Siwińskiemu



Uruchomienie w 2008 r. portalu www.studyinpoland.pl z udziałem Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. B. Kudryckiej





Finał Rankingu Perspektywy MBA 2011

– Klasyczna definicja Jane Knight mówi, że „*Internacjonalizacja szkolnictwa wyższego na państwowym, sektorowym i instytucjonalnym poziomie to proces integrowania wymiaru międzynarodowego, międzykulturowego i globalnego w cel, funkcje i sposób działania szkolnictwa wyższego*”. Praktycznie zaś chodzi o to, aby każdy student już w czasie nauki na uniwersytecie mógł się przygotować do życia i pracy w zglobalizowanym świecie. Potrzebne są do tego międzynarodowo zorientowane programy studiów, zagraniczni wykładowcy i pochodzący z różnych krajów koledzy-studenci, praktyki w międzynarodowych korporacjach, niezbędna jest też mobilność i szerokie kontakty naukowe i edukacyjne z partnerami w różnych krajach. Internacjonalizacja szkolnictwa wyższego jest procesem trudnym, gdyż dotyczy wszystkich aspektów pracy uczelni. Otwarta na studentów obcokrajowców administracja wydziału czy akademika jest równie ważna, jak umowy podpisywane na szczytach rektorskich z zagranicznymi uczelniami. Tego wszystkiego musimy się obecnie w Polsce uczyć.

Ale nauczyć się musimy, gdyż żyjemy w warunkach bezprecedensowej konkurencji. Jest to przede wszystkim konkurencja o najlepsze mózgi. „*Jeden uzdolniony inżynier jest wart trzystu średniaków*” – twierdził Alan Eustach, wiceprezes Google. Bill Gates też nie miał wątpliwości: – „*Bez garstki kluczowych osób Microsoft nigdy nie stałby się tym czym jest.*”

Osób tych już od dawna nie szuka się na własnym podwórku. Elementem tego poszukiwania talentów jest umiejętne promowanie przez każdy kraj swojego szkolnictwa wyższego. W kategoriach ogólnych chodzi o budowanie silnej marki kraju w obszarze edukacji, ale robi się to po to, aby przyciągnąć młodych zdolnych ludzi z całego świata do studiowania w danym kraju. Daje to różnorodne korzyści. Dlatego wszystkie rozwinięte kraje już dawno wyasygnowały niezbędne środki i powołały wyspecjalizowane organizacje, mające na celu międzynarodową promocję ich ofert edukacyjnych. Ponieważ w Polsce taki państwowy program nie istniał (i nie istnieje nadal), w 2005 roku Fundacja Edukacyjna „Perspektywy” zainicjowała – we współpracy z Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich – wieloletni projekt „Study in Poland” mający na celu szeroką promocję polskiego szkolnictwa wyższego za granicą. Tak właśnie pojmujemy miejsce trzeciego sektora, pozarządowych organizacji non-profit, w społeczeństwie obywatelskim. Trzeba w tym miejscu zauważyć, że promowanie

polskich uczelni na arenie międzynarodowej nie jest wcale proste, gdyż mamy wielu konkurentów z krajów bardziej zaawansowanych w zakresie internacjonalizacji. Ale jeśli chcemy liczyć się na świecie, musimy szybko nauczyć się zasad konkurencyjnej walki. Nawiasem mówiąc, dlatego między innymi szerego zajmujemy się rankingami szkół i uczelni. Bo z jednej strony ułatwiają one młodzieży wybór właściwej ścieżki edukacyjnej, ale z drugiej – zmuszają szkoły i uczelnie do rywalizacji. I pracy nad jakością.

– Jak mi wiadomo, jest Pan współzałożycielem i wiceprezydentem IREG Observatory on Academic Ranking and Excellence, międzynarodowej organizacji grupującej twórców i analityków rankingów szkół wyższych.

– To jest rzeczywiście unikalna organizacja, bo i zjawisko rankingów jest niezwykle. Zaczęłam zajmować się nimi 20 lat temu i – szczerze mówiąc – wówczas nie przypuszczałam, że zrobią tak zawrotną karierę, zarówno w Polsce jak i na świecie. Coś, co było początkowo rodzajem dziennikarskiej publikacji przeistoczyło się na naszych oczach w narzędzie oceny uczelni na całym świecie – wpływające zarazem niezwykle mocno na ich pracę – oraz w instrument podejmowania politycznych decyzji. Świadomość rosnącej wagi tego narzędzia zachęciła grupę osób z całego świata, zarówno twórców, jak i analityków rankingów, najpierw do spotykania się i omawiania tego zjawiska, następnie do ustanowienia podstawowych zasad i standardów przygotowywania rankingów, a potem do powołania organizacji,

Finał Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych 2011



której głównym celem jest troska o jakość rankingów.

I tu muszę pochwalić się, że rankingi przygotowywane przez „Perspektywy” mają na świecie znakomitą markę. Uważa się je za wzorcowe w klasie rankingów tzw. „narodowych”. Był to zapewne jeden z ważnych powodów, że właśnie Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy” powierzono pełnienie funkcji światowego sekretariatu IREG Observatory. Jesteśmy oczywiście bardzo z tego dumni.

– Czy współdziałanie, wsparcie, jakiego działalności Fundacji udziela przede wszystkim Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), ale również inne instytucje, organizacje i media – Urząd Patentowy RP też włączył się w Wasze działania, w tym w kampanię „Dziewczyny na politechniki” czy do Rankingu Szkół Wyższych, w którym z naszej inicjatywy do kryteriów oceniających aktywność uczelni, włączony został wskaźnik innowacyjności – sprzyja i ułatwia tak szeroką aktywność Fundacji?

– Oczywiście, podstawą naszego działania jest ścisła współpraca z naszymi partnerami, wśród których KRASP – podobnie jak Urząd Patentowy – zajmuje szczególne miejsce. Okazuje się po raz kolejny, że łącząc wysiłki można uzyskać o wiele więcej niż wynikałoby z prostego sumowania potencjałów i możliwości.

Rolą naszej Fundacji jest ułatwianie takiego łączenia wysiłków. Wiele dużych partnerów, a takimi są przecież polskie uczelnie akademickie, łatwiej współdziała ze sobą w różnych przedsięwzięciach, jeśli ich moderatorem jest ktoś mniejszy, ale cieszący się jednocześnie zaufaniem wszystkich zainteresowanych stron. Mamy satysfakcję, że możemy taką funkcję wypełniać.

– Panie Prezesie czy w przypadku kampanii „Dziewczyny na politechniki”, choć to zaledwie kilka lat, można mówić o efektach

w postaci zwiększonego napływu dziewczyn na kierunki politechniczne czy do nauk ścisłych? Widać, że przełamywane są pewne bariery świadomościowe, obyczajowe, bo – ku zapewne Pana zadowoleniu – politechniki szeroko otwały im swoje podwoje? Minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbara Kudrycka szacuje, że za 5 lat w Polsce potrzeba będzie ok. 75 tys. inżynierów, absolwentów kierunków technicznych, matematycznych i przyrodniczych, dziewczyny są nadzieją na lepszą sytuację w tym segmencie rynku pracy?

– Najkrótszy komunikat po czterech już edycjach tej akcji brzmi: Dziewczyny zdobyły politechnikę! Bardzo się z tego cieszymy, bo dziewczyny to znakomite studentki, a i zawody inżynierskie – dzięki tej inwazji – będą



Bieg w kaskach – Dziewczyny zachęcane kampanią Perspektyw biegają na politechniki 2011 r.

zmieniać swój image i coraz bardziej odbiegać od ukształtowanego przez serialowego „Czterdziestolatka” stereotypu. Z roku na rok zwiększa się procent pań przyjmowanych na studia we wszystkich uczelniach uczestniczących w akcji „Dziewczyny na politechniki”, co najlepiej świadczy o energii wszystkich jej organizatorek i patronek, wśród których jest również najwyższe kierownictwo Urzędu Patentowego RP. Bardzo za to wsparcie dziękujemy!

– Wszystkie przedsięwzięcia Fundacji mające – można powiedzieć – charakter

„bodźcujący”, mobilizujący środowiska uczelni wyższych, studentów, absolwentów liceów do zdrowej konkurencji, inicjatywności w działalności edukacyjnej i czy naukowo-badawczej, „zagrzewające do walki” o dobre miejsca w rankingach, są nie do przecenienia. Napisał Pan niedawno, jako redaktor naczelny, we wstępie do Waszego pisma „Perspektywy”, w odniesieniu do światowych rankingów uniwersytetów, że niestety nie są one nadal optymistyczne dla naszych uczelni, bowiem „...Po prostu inni biegną szybciej. Bo stworzono im lepsze warunki, ale mają też chyba więcej serca do walki”. Czy i kiedy będziemy mieli szanse biec szybciej i czy będziemy chcieli?

– Pytani o miejsca polskich uczelni w rankingach międzynarodowych (a raczej o powody ich nieobecności) nasi rektorzy najzupełniej słusznie przywołują niski procent PKB przeznaczany w naszym kraju na naukę, biurokratyczne gorsety krępujące ruchy uczelni i inne przeszkody utrudniające im konkurencję w światowej nauce. To wszystko prawda, ale jakoś tak odruchowo przypomina mi się przy takich okazjach cytata z „Wesela”, gdy Czepiec mówi do Dziennikarza: „A, ja myśle, że panowie / duza by juz mogli miec, / ino oni nie chcom chciec!” Nie jest to tylko moje odczucie. Pragmatyczni autorzy Rankingu Szanghajskiego (są w nim klasyfikowane tylko

UJ i UW) wyliczyli, że kraj o takim potencjale jak Polska powinien mieć w pierwszej 500-ce ich Rankingu trzy, a nawet pięć uczelni. Jest więc chyba coś na rzeczy...

– ...A tu pospolitość skrzeczy... – pozwolę sobie również nawiązać do „Wesela”. Miejmy nadzieję, że już niedługo się to zmieni. Dziękuję Panu serdecznie za rozmowę.

Rozmawiała Anna Szymańska

Zdj. Perspektywy

WYZWANIA

PROCESU TRANSFERU TECHNOLOGII



Prof. UW dr Krzysztof Klincewicz

Podręczniki zarządzania innowacjami opisują idealistyczny model komercjalizacji wynalazków, w którym prosta ścieżka prowadzi od ludzkiej **kreatywności** poprzez konkretne pomysły-wynalazki, aż do ich wdrożeń (powstawania **innowacji**) i rozpowszechniania się na rynku (**dyfuzji**). Również specjaliści, zajmujący się ochroną własności przemysłowej, w większości przypadków zakładają, że opatentowany wynalazek „sprzeda się sam”.

W rzeczywistości proces transferu technologii czy komercjalizacji nowych rozwiązań jest bardzo złożony, a niniejszy artykuł zaprezentuje kilka podstawowych wyzwań, z którymi zmierzyć się musi wynalazca i zatrudniająca go organizacja.

Przebieg procesu zależy m.in. od tego, czy poddawane komercjalizacji rozwiązanie ma cechy innowacji produktowej czy procesowej. **Innowacja produktowa** prowadzi bezpośrednio do tworzenia nowych lub znacząco udoskonalonych produktów. Do jej przykładów należą m.in. nowe urządzenia techniczne, produkty konsumpcyjne czy środki farmaceutyczne. Można dla nich wskazać konkretnego, potencjalnego nabywcę końcowego. W procesie komercjalizacji należy opracować prototypowe rozwiązanie, udoskonalić je w oparciu o wyniki niezbędnych testów, a następnie dążyć do uruchomienia masowej lub jednostkowej produkcji. Innowacje produktowe są wymarzonymi kandydatami dla zakładania „dedykowa-

nych” firm, które koncentrują się na rozwoju i produkcji konkretnego rozwiązania.

Odmiennym przypadkiem są **innowacje procesowe**, które dotyczą zmian w już wcześniej znanych procesach wytwórczych lub zastępowania ich nowymi, lepszymi sposobami osiągania pożądaných rezultatów. Nie widać tu nowego, unikatowego produktu końcowego, a doniosłość wprowadzanej zmiany docenią tylko specjaliści, zajmujący się produkcją, zaopatrzeniem, kontrolą jakości lub kosztów. W wyniku wprowadzenia innowacji produktowej, udaje się uzyskać np. zwiększenie wydajności, redukcję kosztów, ograniczenie emisji zanieczyszczeń, zastąpienie trudno dostępnego surowca bardziej popularnym odpowiednikiem. Odbiorcami

innowacji procesowych są organizacje, które już prowadzą działalność danego rodzaju i rozumieją korzyści z jej udoskonalenia. O ile innowacje produktowe mogły być komercjalizowane w drodze podjęcia samodzielnej produkcji, o tyle krąg odbiorców innowacji procesowych jest zwykle ograniczony, a korzyści finansowe można osiągać z opłat licencyjnych za udostępnienie nowej technologii, a nie ze sprzedaży produktu końcowego.

Innowacje procesowe są niestety trudne do komercjalizacji, bo relatywnie łatwo je skopiować i wykorzystać w sposób nieuprawniony, ale jednocześnie trudny do wykrycia. Zespół naukowców, który opracuje sposób na ulepszenie procesów katalizy, usprawnienie metod wydobycia surowców

ropopochodnych, czy redukcji zanieczyszczeń w procesach wytwarzania opakowań plastikowych może natknąć się na poważne problemy z transferem tych technologii. Wystarczy bowiem precyzyjnie wyjaśnić zasady wprowadzonych usprawnień, by potencjalny klient podjął próbę samodzielnego ich wprowadzenia. W wielu przypadkach taka zmiana będzie niemożliwa do wykrycia przez postronnego obserwatora, a naruszy-ciele będą mieli poczucie bezkarności.

Z tego powodu, innowacje procesowe są znacznie rzadziej chronione patentami niż innowacje produktowe. Wynalazcy obawiają się, że ujawnienie istoty wynalazku w zgłoszeniu patentowym ułatwi jego skopiowanie, a przypadki modyfikacji procesów wytwórczych firm komercyjnych nie będą możliwe do identyfikacji bez wejścia na teren zakładu produkcyjnego i szczegółowej analizy stosowanych procesów technologicznych. Szeroko zakrojone badania mechanizmów ochrony wynalazków w firmach w Stanach Zjednoczonych i Japonii, prowadzone przez W.M. Cohena, A. Goto, A. Nagatę, R.R. Nelsona i J.P. Walsha (2002) pokazały **niechęć przedsiębiorców do patentowania innowacji procesowych**, wobec preferencji dla strategii utajniania tego typu wynalazków.

Ciekawą ilustrację tej zależności stanowią doświadczenia polskiej firmy HTL-Strefa S.A., zajmującej się produkcją bezpiecznych nakłuwaczy czyli jednorazowych urządzeń do nakłuwania skóry w celu pobrania krwi, wykorzystywanych m.in. w szpitalach, które po nakłuciu samoczynnie „chowają” igłę w plastikowej obudowie, eliminując ryzyko zakażeń. Firma opracowała unikatową metodę automatycznego układania miniaturowych lancetów w formie, która wypełniana jest potem gorącym plastikiem. Ze względu na obawy przed ujawnieniem istoty pomysłu, nie został on nigdy opatentowany. Azjatyccy konkurenci firmy montują lancety w nakłuwaczach ręcznie, co wymaga dużych

nakładów pracy i obniża konkurencyjność ich rozwiązań pod względem ceny i niezawodności.

Pierwszym, istotnym pytaniem procesu transferu technologii będzie więc sprawdzenie, **czy potencjalny przedmiot transferu, to innowacja produktowa czy procesowa**. Jeśli mamy do czynienia z innowacją procesową – warto zastanowić się, czy jej ochrona patentowa ułatwi skuteczną komercjalizację i czy uda się znaleźć potencjalnych licencjodawców. Szczególnie dużo wynalazków, pochodzących z polskich uczelni wyższych i instytutów naukowych ma właśnie charakter procesowy a nie produktowy, co niestety ogranicza potencjał ich transferu i naraża na niebezpieczeństwo skopiowania.

Kolejne ważne pytanie dotyczy **obranego scenariusza komercjalizacji**. Wynalazca może zdecydować się na **sprzedaż produktów lub pomysłów**. W pierwszym przypadku postawi na samodzielny rozwój produktu i jego wdrożenie na rynek w ramach istniejącej organizacji lub poprzez **założenie spółki odpryskowej** (ang. spin-off). W drugim scenariuszu skoncentruje się na osiąganiu przychodów z licencjonowania technologii, sprzedaży patentu lub świadczenia profesjonalnych usług dla innej organizacji, która będzie rozwijała produkt.

Polskie poradniki dla badaczy i programy szkoleń promują od lat głównie pierwszy z omawianych wariantów, a odpowiedzią na wszystkie troski wynalazców wydaje się jedno rozwiązanie: założenie spin-off-u. W rzeczywistości jest to wariant ryzykowny i potencjalnie niekorzystny dla wynalazcy, zwłaszcza gdy wynalazcą jest naukowiec.

Założenie własnej firmy w celu komercjalizacji wynalazku oznacza konieczność ponoszenia znaczących nakładów finansowych i czasowych. Niezbędne będą fundusze na rozwój produktu, zagwarantowanie

jego zgodności z wymogami prawnymi, pokrycie kosztów promocji i sprzedaży. Dużym obciążeniami mogą okazać się również niezbędne zabezpieczenia prawne, w tym krajowa i międzynarodowa ochrona patentowa. Naukowiec-wynalazca będzie musiał istotną część swojego czasu poświęcić zarządzaniu firmą, ograniczając aktywność badawczą i podejmując się zadań, których wykonywanie nie zawsze będzie dla niego komfortowe, a ewentualne zyski z przedsięwzięcia pojawią się po wielu latach (o ile w ogóle okaże się ono zyskowne).

Bardziej atrakcyjnym wariantem wydaje się więc **licencjonowanie** – dotarcie z opracowanym pomysłem do podmiotu gospodarczego, który podejmie się rozwoju produktu i wprowadzenia go na rynek. Wynalazca nie musi samodzielnie finansować rozwoju produktu, a w przypadku odpowiedniego wynegocjowania umowy o licencjonowaniu technologii i współpracy badawczej, może szybko uzyskać wymierne korzyści finansowe. Partner branżowy pozwoli na sfinansowanie międzynarodowej ochrony patentowej. Wynalazca skorzysta wreszcie na tym, że komercjalizacją jego wynalazku zajmą się specjaliści z danej branży, posiadający doświadczenia w zakresie rozwoju zbliżonych produktów, dysponujący rozległą bazą klientów i partnerów, mogący wykorzystać istniejące kompetencje z zakresu marketingu, finansów czy prawa. Firma będzie też mogła zakupić licencje, pozwalające na wykorzystanie w końcowym rozwiązaniu innych elementów technologicznych. **Licencjonowanie wynalazku może być dogodnym rozwiązaniem organizacyjno-prawnym zarówno dla naukowców-wynalazców, jak też dla zatrudniających ich instytucji**. Dzięki niemu możliwe jest zagwarantowanie, że naukowcy dalej mogą zajmować się badaniami naukowymi, a menedżerowie zarządzaniem, przy podnoszeniu efektywności pracy obu tych grup zawodowych.

Polskim przykładem opisanego powyżej dylematu decyzyjnego są odmiennie losy dwóch zbliżonych wynalazków. Zespół badaczy z Polskiej Akademii Nauk opracował unikatową metodę wytwarzania

KRZYSZTOF KLINCIEWICZ – profesor Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, pełnomocnik rektora ds. ochrony własności intelektualnej UW, koordynator zespołu ekspertów w Akceleratorze Zielonych Technologii Ministerstwa Środowiska, członek Technology Executive Committee Organizacji Narodów Zjednoczonych.

materiału półprzewodnikowego, opartego na azotku galu, a następnie w oparciu o ten materiał stworzył niebieski laser półprzewodnikowy, który od końca 2001 roku próbuje sprzedawać na światowych rynkach pod szyldem założonej i zarządzanej przez naukowców spółki odpryskowej TopGaN Sp. z o.o., która niestety nie odniosła spektakularnych sukcesów sprzedażowych, choć na sfinansowanie projektu B+R przeznaczono znaczące środki publiczne. W zbliżonym okresie doktorant Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego Robert Dwiliński stworzył alternatywną metodę wytwarzania tego samego materiału i nawiązał bliską współpracę z liderem światowego rynku laserów i diod półprzewodnikowych światła niebieskiego, japońską firmą Nichia. Firma współfinansowała kolejne zgłoszenia patentowe i projekty badawcze, zdobywając prawo do wykorzystywania kolejnych wynalazków Dwilińskiego i jego współpracowników. Ich spółka Ammono Sp. z o.o. należy obecnie do liderów polskiej optoelektroniki, a sukces zawdzięcza umiejętnemu wykorzystaniu zasobów zagranicznego partnera, które pozwoliły na sfinansowanie projektów badawczo-rozwojowych.

Dwa przedstawione powyżej pytania, to dopiero początek procesu decyzyjnego. Niezbędny będzie **wyбір odpowiedniej formy prawnej** prowadzenia własnej działalności produkcyjnej, licencjonowania lub sprzedaży technologii. Komercjalizacja indywidualnego wynalazku może wymagać **zdobycia praw do wykorzystania innych, niezbędnych wynalazków** poprzez zakup odpowiednich licencji.

Kolejne wyzwania będą wiązać się ze sposobami **wspierania procesu szybkiej dyfuzji innowacji** czyli jej akceptacji przez nabywców. Te wszystkie zagadnienia wykraczają poza ramy niniejszego artykułu, ale zainteresowani czytelnicy mogą sięgnąć do dwóch książek autora, opisujących właśnie te wyzwania w oparciu o liczne przykłady praktyczne: „Zarządzanie technologiami. Przypadek niebieskiego lasera” i „Dyfuzja innowacji. Jak odnieść sukces w komercjalizacji nowych produktów i usług”.

Krzysztof Klincewicz

KTO NAJWIĘCEJ PATENTOWAŁ

Najnowsza odsłona badań prowadzonych w ramach Raportu INE PAN nad innowacyjnością gospodarki Polski nad przedsiębiorstwami patentującymi w Urzędzie Patentowym RP objęła siedmioletni okres czasowy 2004-2010 ze szczegółową analizą roku 2010 i okresu 2005-2009.

W latach 2005-2009 patenty w Urzędzie Patentowym RP uzyskało 690 przedsiębiorstw. Względem okresu 2004-2008 był to zauważalny wzrost aż o 14,8 proc. Struktura firm patentujących nie uległa istotnej zmianie.

Nadal na 25 proc. przedsiębiorstw patentujących przypadało ponad 60 proc. wszystkich otrzymanych patentów (62 proc. w okresie 2005-2009 i 63 proc. w okresie 2004-2008).

Wydłużenie się łańcucha przedsiębiorstw patentujących w okresie 2005-2009 (wykres 1) wynika ze wzrostu liczby przedsiębiorstw zgłaszających do UP RP jeden i dwa patenty. W latach 2005-2009 przedsiębiorstw posiadających jeden patent było 423 (przyrost o 18 proc. względem okresu 2004-2008), zaś przedsiębiorstw z dwoma patentami było 120 (przyrost o 20 proc.).

Pierwsza piątka Listy przedsiębiorstw patentujących w okresie 2005-2009

zwiększyła liczbę zgłoszonych patentów w UP RP o ponad 10 proc. Liderem tego rankingu jest nadal firma ABB Sp. z o.o., która uzyskała z UP RP 63 patenty

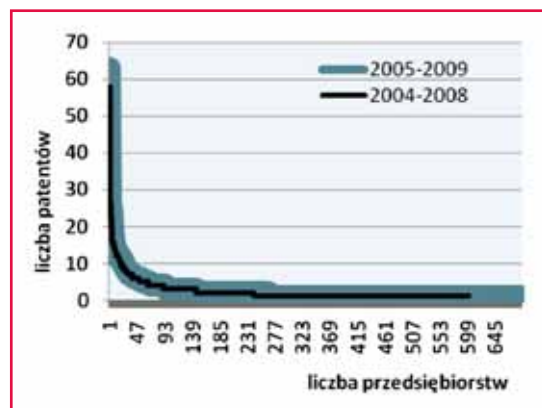
w okresie 2005-2009 (58 w okresie 2004-2008). Drugie miejsce w rankingu pięciolecia zajmuje przedsiębiorstwo z sektora produkcji maszyn górniczych FMG PIOMA Sp. z o.o. Zwiększyło ono liczbę posiadanych patentów z 26 do 29 patentów.

Trzecia w kolejności to firma SIGMA S.A. zwiększyła liczbę posiadanych patentów aż o 50 proc. Firma ta miała najwięcej patentów w całej Polsce Wschodniej.

W pierwszej pięćdziesiątce w rankingu 2005-2009 aż 62 proc. przedsiębiorstw zwiększyło liczbę patentów w UP RP w analizowa-

Wykres 1. Przedsiębiorstwa patentujące w UP RP w okresie 2005-2009 i 2004-2008

Źródło: opracowanie własne na podstawie badania patentów w UP RP



Wykres 2. Liderzy Listy przedsiębiorstw patentujących w latach 2005-2009

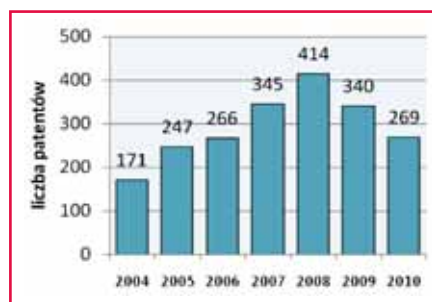
Źródło: j.w.

nym okresie względem analogicznego okresu poprzedniego. Wykres 2 przedstawia czołową 50-tkę rankingu przedsiębiorstw patentujących w okresie 2005-2009.

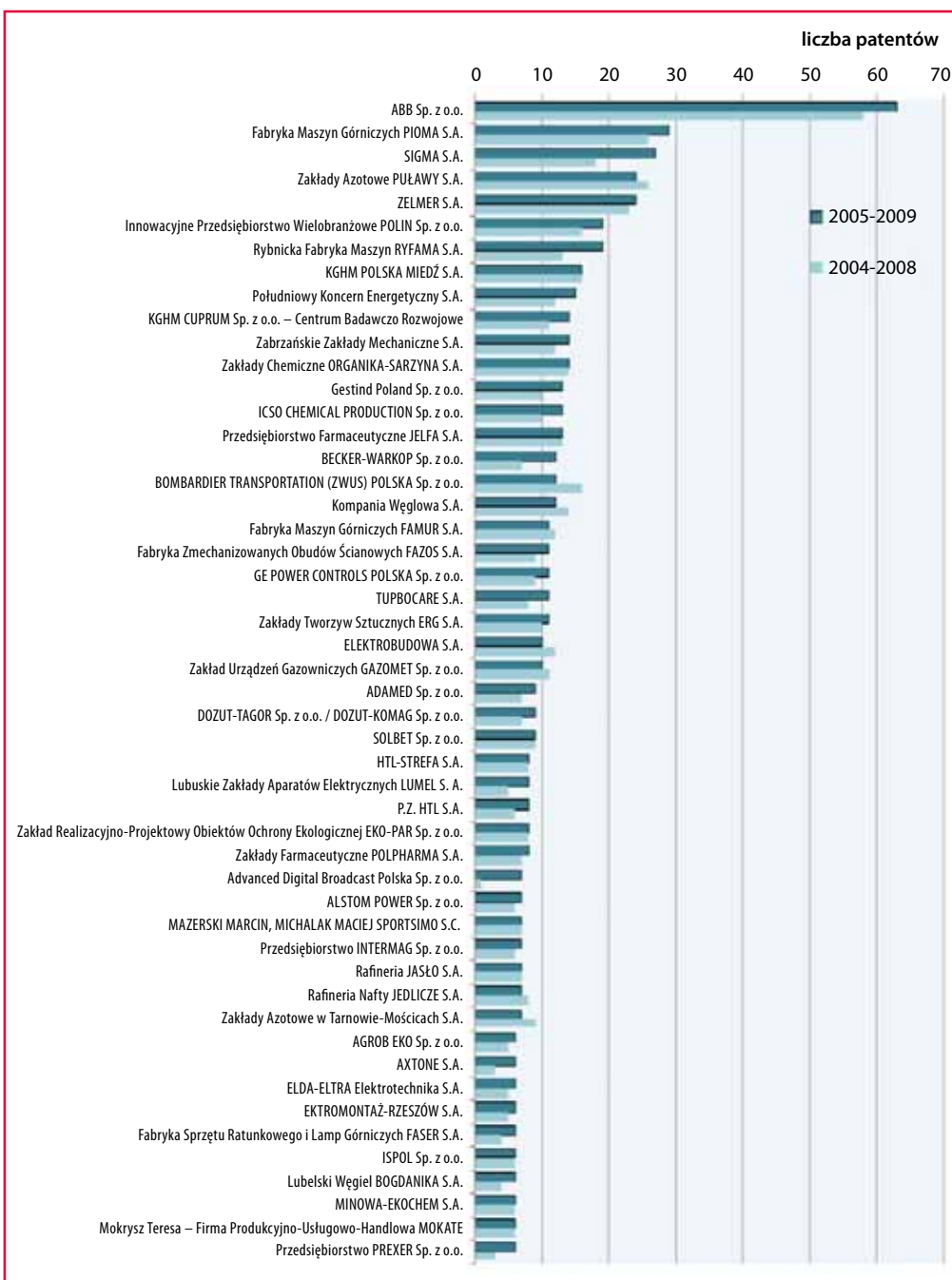
Struktura otrzymanych patentów przez przedsiębiorstwa

w poszczególnych latach okresu 2004-2010 pozwala zaobserwować skutki kryzysu finansowego w 2008 r. Liczba przedsiębiorstw patentujących w UP RP w samym roku 2010 wyniosła 194 podmioty. W stosunku do roku 2009 był to spadek o 20 proc. i był to kolejny rok charakteryzujący się ujemną dynamiką liczby otrzymanych patentów przez przedsiębiorstwa.

W okresie 2004-2010 można wyraźnie zaobserwować dwa ukształtowane trendy: wyraźny przyrost liczby otrzymanych patentów przez przedsiębiorstwa w okresie 2004-2008 i spadek w okresie 2009-2010 (wykres 3). Odwrócenie trendu wzrostowego jest zapewne pochodną załamania roku 2008, które obserwuje się na wielu innych polach działalności przedsiębiorstw. W takich warunkach obecność wśród przedsiębiorstw patentujących w roku 2010 jest szczególnie nobilitująca.



Wykres 3. Liczba patentów przedsiębiorstw, które otrzymały w UP RP w latach 2004-2010. Źródło: j.w.



Liderami rankingu przedsiębiorstw patentujących w 2010 roku są:

- firma **ABB Sp. z o.o.** z 11 patentami otrzymanymi w UP RP,
- drugi w kolejności to międzynarodowy koncern – **International Tobacco Machinery Poland Sp. z o.o.**, który uzyskał w 2010 r. 7 patentów,
- trzecie miejsce należy do **KGHM CUPRUM Sp. z o.o. – Centrum Badawczo-Rozwojowe** (6 patentów).

● Lider analogicznego rankingu z zeszłego roku, firma **SIGMA S.A.** znalazła się w gronie liderów na 4 miejscu z 5 patentami. Pierwszą piątkę zamyka Biuro Projektów **KOKSOPROJEKT Sp. z o.o.** z Zabrza z 4 patentami.

Opracowanie: **Marek Szyl**
przy współpracy
Eugeniusza Lisowskiego
i **Tomasza Paczkowskiego, PAN**

NASZ STATEK FLAGOWY



Rozmowa z **Profesorem dr hab. Łukaszem Turskim** z Centrum Fizyki Teoretycznej PAN, pomysłodawcą i przewodniczącym Zespołu Programowego Centrum Nauki Kopernik w Warszawie

– Panie Profesorze należy Pan do prekursorów popularyzacji wiedzy – był Pan autorem wielu artykułów popularnonaukowych, programów telewizyjnych z cyklu Czym jest..., felietonów w Radiu BIS, w 1998 roku został Pan laureatem prestiżowej nagrody im. Hugona Steinhausa za zorganizowanie pierwszego Pikniku Naukowego, w 2000 roku otrzymał Medal Europejskiego Towarzystwa Fizycznego za upowszechnianie nauki, żeby wymienić tylko niektóre uhonorowane Pana zasługi. Co takiego jest w fizyce, że pragnął Pan przybliżyć jej tajemnice i prawa rządzące zjawiskami fizycznymi, nie zachowując tej

wiedzy dla siebie i wąskiego grona znawców i swoich uczniów?

– Fizyka jest jedyną nauką, która stworzyła jednolity ilościowy i jakościowy opis otaczającego nas świata. Jest jedyną nauką, która buduje dla siebie swoje narzędzia badawcze i jest jedynym dostarczycielem narzędzi badawczych dla innych nauk przyrodniczych (uważam chemię za przepiękną i bardzo trudną część fizyki). Potrafiła pokazać, że prawa rządzące

zjawiskami zachodzącymi w najdalszych częściach Wszechświata i blisko nas są identyczne, stworzyła dość spójny opis mikro i makro świata. Fizyka jest, podstawą racjonalnego opisu świata opartego na uświadomionym już przez Galileusza fakcie, że o prawdzie decyduje naukowe doświadczenie, a nie konstrukt myślowy.

To fizyka doprowadziła ludzkość do dzisiejszego stanu rozwoju cywilizacji, jak nigdy bogatej,



Centrum Nauki Kopernik

zdrowej i bezpiecznej. Życie każdego z nas jest uzależnione od tego, jak sprawnie i rozsądnie, indywidualnie i jako społeczeństwa, będziemy z fizyki korzystać. Każdy z nas powinien więc „poczuć” smak fizyki, docenić jej „jakość”. Uważam, że obowiązkiem „zawodowców” jest to piękno, potęgę i rzetelność fizyki ludziom przybliżyć. No i to, lepiej czy gorzej, staram się robić.

– Panie Profesorze w Wikipedii można przeczytać, że „pomysł Centrum Nauki Kopernik w Warszawie pochodzi od Łukasza Turskiego, profesora fizyki teoretycznej, popularyzatora nauki zajmującego się także upowszechnianiem fizyki”. Ten fakt podkreślał także często obecny dyrektor Centrum, jego współtwórca Robert Firmhofer, z okazji mijającego pierwszego roku funkcjonowania Centrum, który okazał się wielkim sukcesem. Czy mógłby Pan powiedzieć, jak narodziła się ta idea? Dlaczego uznał Pan, że takie Centrum jest w Polsce potrzebne – dzieciom, młodzieży, rodzicom?

– Centrum Nauki Kopernik nie powstałoby, gdyby nie wspaniali ludzie, którzy przygotowali projekty wszystkiego, co możecie Państwo w nim oglądać i z czego możecie korzystać. Inżynierowie, architekci i robotnicy, którzy go wzniesli. O mojej roli w tym przedsięwzięciu powiedziano już wszystko. Istotną rolę odegrali też w powstaniu Kopernika politycy, którzy uwierzyli, że w Polskiej edukacji powszechnej potrzebne są fundamentalne zmiany. W istocie Centrum Nauki Kopernik wypełniło lukę cywilizacyjną w naszym kraju, powstałą przez „spóźnienie” się Polski do współczesnej cywilizacji w wyniku tragedii wojny i późniejszego działania dyktatury, którą Kisiel nazwał dyktaturą ciemniaków.

Podobne do Kopernika centra istnieją we wszystkich stolicach i wielu miastach Europy Zachodniej i dziesiątkach większych i mniejszych miastach amerykańskich. Stanowią istotny element eksplozywnie rozwijającego się fragmentu struktury edukacji powszechnej zwanego edukacją nieformalną. W Polsce prekursorami takiej działalności były Piknik Naukowy Polskiego Radia i Warszawski Festiwal Nauki. Były to jednak działania znacznie mniej strukturalnie trwałe.

Dzisiaj Kopernik to przyczółek rewolucyjnych zmian w Polskiej edukacji, to przeszło milion przyjaciół nauki, którzy odwiedzili



W Centrum Nauki Kopernik – szeptacze

Kopernika w tym roku, więcej niż 2500 nauczycieli uczestniczących w naszych programach szkoleniowych, to ci, którzy przeistoczą polską edukację z tej działającej w oparciu o archaiczne, acz zanurzone w nowo-mowie, idee pedagogiczne w XXI-wiekowy ruch powszechnego poznawania świata we wszystkich jego aspektach.

Kopernik i zapoczątkowany przez niego i wszystkie lokalne inicjatywy ruch powstaje

*„Pozim wykształcenia jest
jedynym gwarantem obrony
wolności i demokracji”*

(Tomasz Jefferson)

po to, aby poziom edukacji powszechnej w Polsce najpierw zatrzymał swój spadek, a potem zaczął się podnosić. Poziom wykształcenie jest bowiem, jak to mówił już Thomas Jefferson jedynym gwarantem obrony wolności i demokracji.

– Czy Pana zdaniem szkoła – nasz system edukacyjny, rodzice, środowisko, w dostateczny sposób kształtują wyobraźnię młodego pokolenia, rozbudzają ciekawość świata, pobudzają twórcze myślenie, kształtują kreatywną osobowość?

– Jak już powiedziałem, polski system edukacji powszechnej, podobnie jak i w wielu innych

krajach świata, ciągle tkwi w starym świecie, gdzie dostęp do informacji i jej używania był reglamentowany i silnie scentralizowany oraz sformalizowany. Teraz każdy demonstrant na Placu Takhir może dokładnie zacytować słowa Amerykańskiej deklaracji niepodległości sczytując jej treść z ekranu swojego smartphona. Ludzie poznają świat i dojrzewają zupełnie inaczej niż 20 lat temu, każdy z nich jest też osobną istotą. Wielkie wyzwanie współczesnej edukacji, to jak wcielić w życie tę przepiękną ideę Pestalozziego: uczyć dziecko a nie przedmiot.

– W jaki sposób powstawał program funkcjonowania Centrum, jego stałych wystaw, Galerii, Planetarium pod piękną nazwą „Niebo Kopernika”, Parku Odkrywców itd.

– Program Kopernika zrodził się w wyniku pierwszych obserwacji reakcji uczestników Pikniku Naukowego i Festiwalu Nauki. Przekonaaliśmy się, że ludzie chcą sami, w bezpośrednim kontakcie z doświadczeniem (w Polsce przecież „z dużym sukcesem” zlikwidowaliśmy szkolne pracownie, a nauczanie przedmiotów przyrodniczych stało się scholastycznym) inicjować swój własny dialog z nauką. Moi wspaniali młodzi koledzy z Zespołu CNK obejrzeli wiele z działających na świecie Centrów Nauki i to umożliwiło nam skonsumowanie „renty zapóźnienia” i wybór sposobu prezentacji koniecznych w Centrum eksponatów nieco inaczej niż to się zwyczajowo robi. Wymyśliłmy też wiele nowych eksponatów a nawet całe galerie, jak np. Re: Generacja, których nie ma nigdzie poza Warszawskim Koperkiem.



Centrum Nauki Kopernik – armata powietrzna

Metoda działania w Koperniku zapożyczona została z lat rozkwitu laboratoriów Bella w USA: zatrudnić starannie wybranych uzdolnionych i odważnych ludzi, a potem już im tylko nie przeszkadzać.

– Można powiedzieć, że Centrum, który tak ciepło nazwał Pan „Warszawskim Kopernikiem” ma jasne przesłanie: nie bój się myśleć, „dotknij” nieznanego i zrozum dotąd niezrozumiałe albo mało rozumiane, choć znane zjawiska, niezależnie ile masz lat?

– Świat zmienił się w ciągu ostatnich 20 lat. Polska wreszcie nie spóźniła się historycznie do rewolucji technologicznej. Edukacja przestaje być tylko procesem, któremu jesteśmy poddawani przez tych kilka, kilkanaście procent czasu życia, który spędzamy w szkole czy na uczelni, trwa przez cały czas życia. Dzieci wiedzą dzisiaj czasami znacznie więcej niż my starsi. Ja nauczyłem się bardzo dużo od moich kolegów z Kopernika.

– W pierwszym roku funkcjonowania Centrum obserwowaliśmy szturm do jego „bram”, odnotowano, jak Pan wspominał, milion zwiedzających, uczestniczących w jego programie i zajęciach, co należałoby oceniać bardzo optymistycznie i co świadczy, że rzeczywiście był to strzał „w dziesiątkę”. Jakie nadzieje w dłuższej perspektywie łączy Pan Profesor ze swoim „udanym dzieckiem”? Staniemy się z czasem bardziej twórczym, innowacyjnym społeczeństwem, bo teraz pod tym względem w światowych i europejskich

rankingach sytuujemy się na bardzo odległych miejscach?

– Kopernik to statek flagowy rewolucyjnych sił przemiany w naszej edukacji. Aby nasz kraj, tym razem już na własne życzenie, nie wypadł z tej kolejki górskiej przemian współczesnego świata, reforma nauki i badań musi zaczynać się od przedszkola, od naszej, w Koperniku

– Galerii dla sześciolatków „Bzz” i jej skopiowanych pomysłów w przedszkolach. Po to musimy budować przedszkola we wsiach, miasteczkach, pracownie – „Świetliki” w gminach i co większych szkołach. Przede wszystkim zaś musimy zacząć kształcić nowych nauczycieli. Musimy zmienić społeczne pojmowanie roli nauczyciela w naszym kraju. Mam nadzieję, że mi się uda jeszcze tu coś zrobić. Co do rankingów. Przez bardzo poważny kraj, jakim jest Holandia, przetoczyła się niedawno fala wykrywania oszustw naukowych popełnianych w psychologii klinicznej i kilku innych działach nauki. Wszystkie one dokonane zostały w sposób podnoszący pozycje oszustów i zatrudniających ich instytucji w międzynarodowych rankingach, opartych na automatycznej ocenie jakości. Nie wariujemy z rankingami. Budujemy przedszkola, świetliki, centra nauki, uczymy nowych nauczycieli. Jest jesień, ale przyjdzie wiosna.

– „Róbmy swoje”? Brzmi to optymistycznie i realistycznie. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Anna Szymańska

Zdj. Wikipedia
i Centrum Nauki Kopernik



Zabawa
– nauka
w Centrum
Nauki
Kopernik

„SZALENI” WYNALAZCY

„ŚMIESZNE” WYNALAZKI?

Wśród pytań zadawanych rzecznikowi prasowemu Urzędu Patentowego szczególnie często powtarza się prośba o wskazanie śmiesznych wynalazków. Na nic zdają się tłumaczenia, że Urząd nie ocenia dokonywanych zgłoszeń pod względem stopnia humoru lub absurdu, dziennikarze twardo żądają, aby powiedzieć, co śmiesznego zgłosili do Urzędu „szaleni wynalazcy”.

Pomimo tych zastrzeżeń trzeba przyznać, że czasami rozwiązania zgłaszane do ochrony są dobrą pożywką dla żartów. Warto jednak pamiętać, że to co dla jednych jest śmieszne, może być całkiem poważne dla innych. Przykładowo dla działkowiczów ślimaki wyjadające sałatę na grządkach mogą stanowić istotny problem. Ktoś musiał się tym naprawdę przejąć, skoro jako wzór użytkowy zgłosił do ochrony „Płotek przeciwko ślimakom”. Inny zgłaszający chce opatentować natomiast „Toaletę dla zwierząt”. Nie trzeba się jednak z tego od razu śmiać. Znany jest bowiem przykład patentu europejskiego na specjalną torebkę do higienicznego usuwania tego, co pies zostawia na trawniku i rozwiązanie to odniosło bardzo poważny sukces komercyjny.

„Szaleni wynalazcy” opracowują także rozwiązania dotyczące o wiele bardziej istotnych zagadnień. Jednym z najbardziej niszczących żywiołów jest, jak wiadomo, trąba powietrzna. Aby rozwiązać ten problem, jeden z wynalazców opracował więc „Sposób i urządzenie do rozpraszania trąb powietrznych”. Gdyby tylko urządzenie to działało jak należy,

znalazłoby zapewne szerokie zastosowanie w krajach dotkniętych tą plagą. Czy jednak możliwe jest powstrzymanie tornada? Ten sam zgłaszający z pewnością wierzy w siłę swojego geniuszu, skoro pragnie opatentować także „Sposób zabezpieczenia terenu przed niszczącymi skutkami tornad”.

Inny wynalazca postanowił zmierzyć się z problemem suszy nękającej wiele regionów świata i zgłosił do ochrony „Sposób wywoływania opadów deszczu”. Czasem nazwa wynalazku świadczy o przekonaniu autora co do własnych możliwości kreowania nowych bytów. Jeden ze zgłaszających postanowił na przykład opatentować „Transgeniczne zwierzę i sposób jego otrzymywania”.

Inni wynalazcy szukają rozwiązań problemów w bardziej praktycznych sferach życia. Jak wiadomo buty czasem mogą być niedopasowane i jeden z wynalazców, aby raz na zawsze rozwiązać tę kwestię, zgłosił do Urzędu Patentowego „Sposób sprawdzania położenia stopy w bucie”. To nowatorskie rozwiązanie mogłoby rzeczywiście raz na zawsze uwolnić nas od niepewności czy kupowane buty są dobrze dopasowane – jeżeli tylko ekspert Urzędu Patentowego uzna, że wynalazek ten spełnia określone wymogi związane z uzyskaniem patentu. Warto przy tym wspomnieć, że eksperci oceniający zdolność patentową wynalazków muszą do każdego rozwiązania podchodzić poważnie i obiektywnie – nawet jeżeli trafia na eksperckie biurko „Gadający słup” lub „Futerał na samochód”.

Trzeba jednak pamiętać, że o tym co jest potrzebnym wynalazkiem lub wzorem użytkowym, nie można sądzić tylko na podstawie pobieżnej oceny. Jeden z naszych rodaków zarobił fortunę na pachnących workach na śmieci. Genialny w swojej prostocie pomysł, aby wyperfumować worki na brzydko pachnącą zawartość znalazł ogromne uznanie gospodyń domowych na Zachodzie, co przyniosło wynalazcy duże dochody.

Inną kategorią wynalazków budzących zainteresowanie dziennikarzy są nagłośnione medialnie rozwiązania, które stają się niemal mityczne, choć nie wiadomo czy tak naprawdę rzeczywiście działają. Jednym z takich wynalazków była swego czasu słynna „turbinka Kowalskiego” czyli specjalny wiatraczek, który zamontowany w silniku miał radykalnie zmniejszać zużycie paliwa w samochodach. Rzekomo cudowne właściwości tej turbinki szeroko opisywała ówczesna prasa. Niestety, okazało się że turbinka nie tylko nie pomaga, ale wręcz szkodzi obniżając osiągi, a przy tym często rozpada się na kawałki i poważnie uszkadza silnik.

No cóż, z wynalazkami bywa i tak. Na pocieszenie nas konsumentów i potrzeb wzmocnienia innowacyjności gospodarki, można dodać, że większość wynalazków trafiających do Urzędu Patentowego RP są to poważne rozwiązania służące poprawie jakości życia i rozwojowi techniki.

Adam Taukert



Prezes A. Adamczak otwiera uroczystość na Stadionie Narodowym



Sala Stadionu Narodowego wypełniła się gośćmi i uczestnikami konkursów

OCHRONA IP

W PLAKATACH I PRACACH NAUKOWYCH



Na Stadionie Narodowym w Warszawie 12 grudnia 2011 r. odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom IX edycji konkursów na najlepsze prace naukowe oraz plakaty o tematyce związanej z ochroną własności intelektualnej.

Tematyka tegorocznego konkursu na plakat pod hasłem „UEFA EURO 2012™ – ochrona własności intelektualnej” wpisała się w program przygotowań Polski do Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012. Konkurs został zorganizowany przez Urząd Patentowy RP we współpracy z Unią Europejskich Związków Piłkarskich UEFA.

Łącznie w 4 kategoriach (uczniowskiej, studenckiej, otwartej i zamkniętej) zgłoszono **219 prac**.

Decyzją Jury **16 plakatów** uhonorowano nagrodami pieniężnymi i rzeczowymi ufundowanymi przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Sportu i Turystyki, Prezesa Urzędu Patentowego, Prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej oraz Unię Europejskich Związków Piłkarskich UEFA.



W konkursie na najlepszą rozprawę habilitacyjną i doktorską oraz pracę magisterską lub studencką na temat **własności intelektualnej** do Urzędu Patentowego RP wpłynęło łącznie **51 prac** konkursowych, zaś decyzją Jury nagrodzono **19** z nich – **1 rozprawę doktorską i 18 prac magisterskich**.

Nagrody ufundowali: Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Minister Gospodarki, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Prezes Urzędu Patentowego RP, Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa NASK oraz firma RAFAKO SA.

Laureaci obu konkursów otrzymali także nagrody książkowe ufundowane przez wydawnictwa Wolters Kluwers i Jedność oraz upominki złożone z oficjalnych produktów licencjonowanych UEFA EURO 2012 od Unii Europejskich Związków Piłkarskich UEFA.

Konkursy na prace naukowe i plakaty z dziedziny własności intelektualnej organizowane już od dziewięciu lat przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej realizowane są w ścisłej współpracy z uczelniami i szkołami artystycznymi oraz Ministerstwami: Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Gospodarki, a także Światową Organizacją Własności Intelektualnej (WIPO), Muzeum Plakatu w Wilanowie, Naukową i Akademicką Siecią Komputerową NASK oraz innymi instytucjami, które wspierają działania UP RP na rzecz rozwoju ochrony własności przemysłowej.

Ogromnym zainteresowaniu i popularności konkursów UP RP świadczy fakt, że w dotychczasowych dziewięciu edycjach zgłoszono łącznie 268 prac naukowych (nagrodzono 168) oraz 2251 plakatów (nagrodzono 142). Nagrodzone prace są wykorzystywane w różnorodnych wydawnictwach Urzędu Patentowego RP, służąc upowszechnianiu wiedzy o znaczeniu ochrony własności intelektualnej wśród wielu środowisk.

Podczas uroczystości zostały wręczone także **dwa medale przyznane – dzięki staraniom Urzędu Patentowego RP – przez Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO). Medal WIPO Award For Innovative Enterprises dla Narodowego Centrum Sportu odebrał w imieniu spółki, prezes zarządu Rafał Kapler. Natomiast wybitny plastyk Jerzy Janiszewski, autor m.in. logo „Solidarność” oraz logo polskiej Prezydencji w UE, który otrzymał medal WIPO Award For Creativity, powiedział, że ranga tego szczególnego wyróżnienia Światowej Organizacji Ochrony Własności Intelektualnej powoduje, że czuje się uhonorowany co najmniej tak, jak podczas filmowej gali Oskarów.**

Spotkanie uświetnił niezwykle interesujący wykład prof. Piotra Stępnia z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN pt. „Genetycy na tropie genów talentu” oraz występ artystyczny studentów PWSFTViT z Łodzi.

Joanna Nyga

(Poniżej przedstawiamy protokoły z posiedzeń jury)



Dyr. Michał Svantner wręcza medal WIPO Rafałowi Kaplerowi Prezesowi Zarządu Narodowego Centrum Sportu oraz



Jerzemu Janiszewskiemu wybitnemu plastykowi – artyście





Nagrodzone plakaty



Jury konkursu na prace naukowe



Wykład prof. Piotra Stępnia

Rozstrzygnięcie Konkursu na najlepszą rozprawę habilitacyjną i doktorską oraz pracę magisterską lub studencką na temat własności intelektualnej ogłoszonego przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej w 2011 roku.

W dniu 8 listopada 2011 r. odbyło się posiedzenie Jury IX edycji konkursu na najlepszą rozprawę habilitacyjną i doktorską oraz pracę magisterską lub studencką na temat własności intelektualnej, zorganizowanego przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej. Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęło łącznie 51 prac konkursowych, w tym 1 praca doktorska, 46 prac magisterskich i 4 prace studenckie.

Jury obradowało w składzie:

- prof. dr hab. Jan Błeszyński – Uniwersytet Warszawski (Przewodniczący),
- dr Małgorzata Modrzejewska – Przegląd Prawa Handlowego,
- prof. dr hab. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska – Uniwersytet Warszawski,
- prof. dr hab. Helena Żakowska-Henzler – Polska Akademia Nauk,
- dr Alicja Adamczak – Prezes Urzędu Patentowego RP.

Członkowie Jury dokonali oceny zgłoszonych prac konkursowych i podjęli decyzję o przyznaniu nagród i wyróżnień ufundowanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Gospodarki, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Prezesa Urzędu Patentowego RP, Naukową i Akademicką Sieć Komputerową NASK oraz firmę RAFAKO SA. Członkowie Jury nie brali udziału w głosowaniu w przypadku prac napisanych pod ich kierunkiem.

I. NAGRODY MINISTRA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

PRACE DOKTORSKIE

nagroda

dr Krzysztof Felchner (Uniwersytet Jagielloński) za pracę „Choreografia i pantomima w świetle prawa autorskiego”

PRACE MAGISTERSKIE

I nagroda

mgr Agnieszka Choromańska (Uniwersytet Warszawski) za pracę „Ochrona prawna formatów telewizyjnych”

II nagroda

mgr Robert Prętki (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza) za pracę „Granice zdolności patentowej programów komputerowych”

III nagroda – 6 równorzędnych nagród

mgr Ewelina Jarosz (Uniwersytet Warszawski) za pracę „Przesłanka indywidualnego charakteru wzoru przemysłowego”

mgr Joanna Jasińska (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) za pracę „Prawo autorskie uniwersytetu do utworów zrealizowanych przez pracowników i studentów”

mgr Mateusz Knecht (Uniwersytet Warszawski) za pracę „Dozwolone użycie znaku towarowego przez osobę trzecią”

mgr Ewelina Kozak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) za pracę „System haski w prawie wzorów przemysłowych”

mgr Michał Sałajczyk (Uniwersytet Warszawski) za pracę „Pola eksploatacji utworu i zasada ich specyfikacji”

mgr Sylwia Zarychta (Uniwersytet Łódzki) za pracę „Kolor per se jako znak towarowy”

4 równorzędne wyróżnienia

mgr Sylwia Duszyńska (Uniwersytet Warszawski) za pracę „Nietradycyjne znaki towarowe”

mgr Agata Kuberska (Uniwersytet Łódzki) za pracę „Środki ochrony o charakterze niemajątkowym prawa ochronnego na znak towarowy”

mgr Paweł Lenarczyk (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego) za pracę „Degeneracja znaku towarowego”

mgr Joanna Śmieja (Uniwersytet Wrocławski) za pracę „Prawo do intelektualnego rezultatu pracy pracownika”

II. NAGRODY MINISTRA GOSPODARKI

4 równorzędne nagrody

mgr Emilia Chmielewska (Uniwersytet Jagielloński) za pracę magisterską „Nadużycie prawa do znaku towarowego poprzez używanie w funkcji wspólnego znaku towarowego gwarancyjnego”

mgr Joanna Scholz (Uniwersytet Warszawski) za pracę magisterską „Ochrona patentowa produktów leczniczych a instytucje SPC i wyłączenia danych w prawie Unii Europejskiej”

mgr Wojciech Węgrzyn (Uniwersytet Jagielloński) za pracę magisterską „Krytyka systemu patentowego z perspektywy badań empirycznych nad jego efektywnością oraz badań bibliometrycznych nad wzajemnym oddziaływaniem nauki i techniki”

mgr Adam Włodarczyk (Uniwersytet Łódzki) za pracę magisterską „Prawnoautorska ochrona programów komputerowych”

III. NAGRODA MINISTRA ROLNICTWA I ROZWOJU WSI

mgr Natalia Osidacz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) za pracę magisterską „Rejestracja oznaczenia geograficznego jako wspólnotowego znaku towarowego”

IV. NAGRODA NAUKOWEJ I AKADEMICKIEJ SIECI KOMPUTEROWEJ NASK

mgr Grzegorz Sobczak (Uniwersytet Warszawski) za pracę magisterską „Typosquatting jako forma abuzywnej rejestracji nazw domen internetowych”

V. NAGRODA PREZESA URZĘDU PATENTOWEGO RP

nagroda rzeczowa

mgr Ewelina Kozak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) za pracę magisterską „System haski w prawie wzorów przemysłowych”

VI. NAGRODA FIRMY RAFAKO S.A.

nagroda rzeczowa

mgr Wojciech Węgrzyn (Uniwersytet Jagielloński) za pracę magisterską „Krytyka systemu patentowego z perspektywy badań empirycznych nad jego efektywnością oraz badań bibliometrycznych nad wzajemnym oddziaływaniem nauki i techniki”



Nagrody za plakat wręczali
Prezes A. Adamczak
i dyr. W. Jędrzejec z MKiDzN



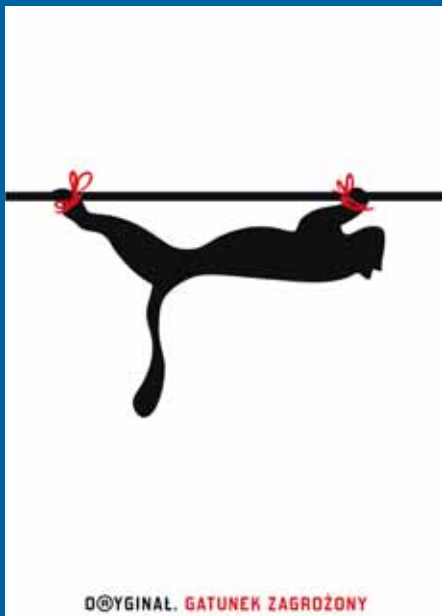
Nagrodzeni laureaci konkursu na prace naukowe



Anna Robakowska (Liceum Sztuk Pięknych w Bydgoszczy) III nagroda w kategorii uczniowskiej



Weronika Wiza (Państwowe Liceum Plastyczne w Bydgoszczy) wyróżnienie w kategorii uczniowskiej



Nikodem Pręgowski (Toruń) II nagroda w kategorii zamkniętej

Rozstrzygnięcie Konkursu na plakat o tematyce związanej z ochroną własności intelektualnej ogłoszonego przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej w 2011 r.

W dniu 4 listopada 2011 r. odbyło się posiedzenie Jury Konkursu na plakat „UEFA EURO 2012™ – ochrona własności intelektualnej”, zorganizowanego przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, we współpracy z Unią Europejskich Związków Piłkarskich UEFA.

Jury obradowało w składzie:

- dr Alicja Adamczak, Prezes Urzędu Patentowego RP,
- prof. Eugeniusz Skorwider, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu,
- prof. Wiktor Jędrzejec, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
- Maria Kurpiak, Dyrektor Muzeum Plakatu w Wilanowie,
- Monika Gniadek-Marczyk, EURO 2012 Polska,
- Tomasz Zahorski, PL2012 Sp. z o.o.

Członkowie Jury dokonali oceny zgłoszonych do Konkursu 219 plakatów i podjęli decyzję o przyznaniu nagród i wyróżnień ufundowanych przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministra Sportu i Turystyki, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Unię Europejskich Związków Piłkarskich UEFA, Prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej oraz Prezesa Urzędu Patentowego RP. Wszyscy laureaci Konkursu otrzymają również upominki od UEFA – pakiety złożone z oficjalnych produktów licencjonowanych UEFA EURO 2012.

NAGRODY MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

KATEGORIA UCZNIOWSKA

I nagroda

Monika Tomaszewska – kod pracy MTO277, Liceum Plastyczne im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu

II nagroda

Weronika Henicz – kod pracy VERONA, Liceum Plastyczne im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu

Dwie równorzędne III nagrody

Anna Robakowska – kod pracy LAR123, Liceum Sztuk Pięknych w Bydgoszczy

Patrycja Waśkowiak – kod pracy 180691, Liceum Plastyczne im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu

2 równorzędne wyróżnienia

Błażej Brzeźny – kod pracy 3KOPI3, Liceum Plastyczne im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu

Weronika Wiza – kod pracy 123456, Państwowe Liceum Plastyczne w Bydgoszczy

KATEGORIA STUDENCKA

Decyzją Jury w kategorii studenckiej zostało przyznane wyłącznie

wyróżnienie:

Monika Dovnar – kod pracy 914SKD
Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna im. Leona Schillera w Łodzi

KATEGORIA ZAMKNIĘTA

I nagroda

Stanisław Walicki, Rzeszów – kod pracy L6U2C3

Dwie równorzędne II nagrody

Maciej Mytnik, Łysa Góra – kod pracy 168357

Nikodem Pręgowski, Toruń – kod pracy 7N8I9K

III nagroda

Joanna Kurowska, Sopot – kod pracy A70925

KATEGORIA OTWARTA

Decyzją Jury w kategorii otwartej zostały przyznane

3 równorzędne wyróżnienia

Małgorzata Łodygowska, Szczawin Kościelny – kod pracy JANKO3

Sebastian Maciejewski, Pruszków – kod pracy FR1224

Marek Szymańczuk, Lublin – kod pracy 171258

WYRÓŻNIENIE MINISTRA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Alicja Bienias – kod pracy 33W789, Uniwersytet Zielonogórski (kategoria studencka)

NAGRODA MINISTRA SPORTU I TURYSTYKI

Patrycja Waškowiak – kod pracy 180691, Liceum Plastyczne im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu (kategoria uczniowska)

NAGRODY UEFA:

nagroda – 2 bilety na mecz otwarcia w Warszawie

Anna Robakowska – kod pracy LAR123, Liceum Sztuk Pięknych w Bydgoszczy (kategoria uczniowska)

5 równorzędnych wyróżnień

– upominki kolekcjonerskie związane z UEFA EURO 2012™

Błażej Brzeźny – kod pracy 3KOPI3
Liceum Plastyczne im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu (kategoria uczniowska)

Weronika Henicz – kod pracy VERONA
Liceum Plastyczne im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu (kategoria uczniowska)

Joanna Kurowska, Sopot – kod pracy A70925 (kategoria zamknięta)

Monika Tomaszewska – kod pracy MTO277
Liceum Plastyczne im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu (kategoria uczniowska)

Weronika Wiza – kod pracy 123456
Państwowe Liceum Plastyczne w Bydgoszczy (kategoria uczniowska)

WYRÓŻNIENIE PREZESA URZĘDU PATENTOWEGO RP

Jowita Szczęsna – kod pracy 160993, Państwowe Liceum Plastyczne w Bydgoszczy (kategoria uczniowska)

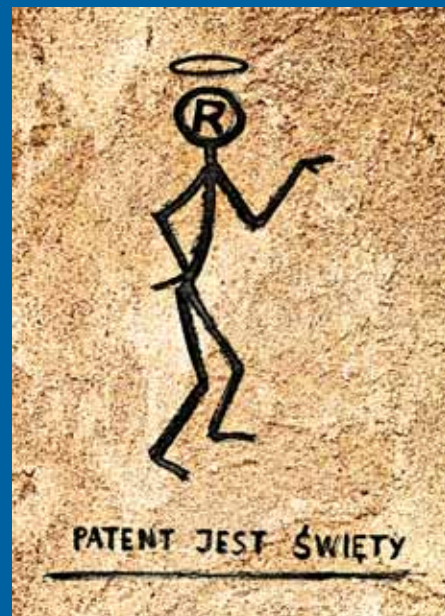
NAGRODA PREZESA POLSKIEJ ORGANIZACJI TURYSTYCZNEJ

Weekend w Hotelu Grand Sal w Wieliczce

Nikodem Pręgowski, Toruń – kod pracy 7N8I9K (kategoria zamknięta)



Alicja Bienias (Uniwersytet Zielonogórski)
wyróżnienie w kategorii studenckiej



Marek Szymańczyk (Lublin) II nagroda
w kategorii otwartej

Zdjęcia Tadeusz Klepczyński



Grono uczestników konkursu uhonorowanych za plakaty

WYKORZYSTAJMY TWÓRCZY POTENCJAŁ KOBIET



Rozmowa z **dr Alicją Adamczak**
Prezes Urzędu Patentowego RP

*Współczesna kobieta coraz lepiej wykształcona
obecnie częściej występuje w roli menedżera,
właściciela firmy, naukowca czy pracownika.*

– Pani Prezes dlaczego Urząd Patentowy w ostatnich latach tak wiele uwagi i swoich działań poświęca problematyce wykorzystania potencjału twórczego kobiet i ich roli w gospodarce?

– Jest dzisiaj bezdyskusyjne, że rola i znaczenie kobiet w gospodarce rośnie systematycznie ze względu na ich kwalifikacje, wykształcenie, wzrost aspiracji. Co równie istotne, procesy demograficzne w Polsce i Europie jednoznacznie wskazują, że bez aktywizacji zawodowej kobiet na większą skalę niż obecnie, jak również lukę zatrudnieniową, będącą efektem starzenia się społeczeństw, która grozi Europie i Polsce do 2035 roku, utrzymanie wzrostu gospodarczego na satysfakcjonującym poziomie będzie niemożliwe w większości krajów europejskich, w tym także w Polsce.

To bardzo istotna informacja zarówno społeczna, jak i gospodarcza.

O problemach równości płci, równego statusu kobiet i mężczyzn – moim zdaniem – należy więc mówić przede wszystkim w znaczeniu ekonomicznym, bo współczesna kobieta coraz częściej występuje i działa w roli – pracownika, menedżera, właściciela firmy. Dzieje się tak w większości krajów świata. Ten problem jest tym bardziej istotny w naszej gospodarce, gdyż

innowacyjność nie jest naszym silnym atutem. Pod tym względem znajdujemy się na wśród 40 porównywalnych gospodarek świata na dalszym odległym miejscu.

– Podkreśla się ostatnio, formułując programy i strategie rozwoju społeczno-gospodarczego, że na obecnym etapie rozwoju największym wyzwaniem, jakie stoi przed naszą gospodarką, jest właśnie wzrost jej konkurencyjności, innowacyjności.

– To oczywiste, te procesy oznaczają rozwój nowych technologii, nowocześniejsze procesy technologiczne, co oddziałuje przede wszystkim na podniesienie poziomu i jakości życia, stymuluje wzrost gospodarczy i wpływa pozytywnie na PKB. Generalnie pobudzenie kreatywności, efektywne wykorzystywanie potencjału intelektualnego to fundamenty budowy gospodarki opartej na wiedzy. Taka polityka, konkretne działania, pozwolą społeczeństwu, w tym również kobietom, na realizację ich aspiracji zawodowych oraz większą aktywność na rynku pracy. Uważam, że uprawniona jest zatem teza o zasadności a wręcz konieczności większego wykorzystania potencjału kobiet, co powinno stać

się istotnym elementem polityki społecznej i gospodarczej nie tylko w Polsce, ale również w innych państwach.

– Postawiona teza jest niewątpliwie interesująca, czy da się ją poprzeć konkretnymi wynikami badań lub danymi statystycznymi?

– W polityce społeczno-gospodarczej trzeba uwzględniać fakty, a one są jednoznaczne – w Polsce wśród osób z wyższym wykształceniem większość stanowią kobiety, statystyka ta odnosi się również do studentów oraz kadry naukowo-badawczej, zaś spośród doktorantów uzyskujących stopień doktora już ponad 40 proc. to kobiety. Charakterystyczne jest też to, że w ostatnich 15 latach liczba kobiet studiujących wzrosła pięciokrotnie, a mężczyzn czterokrotnie.

Idąc dalej, w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw, który według ekonomistów wypracowuje 60-65 proc. dochodu narodowego, ok. 37 proc. przedsiębiorstw jest prowadzonych przez kobiety, co stanowi jeden z najwyższych wskaźników w Europie.

Zauważalny w świecie jest także trend skutecznego zarządzania przez kobiety dużymi korporacjami, czy też zwiększonego udziału

kobiet w zarządach takich firm. Badania, m.in. we Francji, wykazały, że uczestnictwo kobiet w zarządach spółek nie pozostaje bez wpływu na sposób radzenia sobie w warunkach kryzysowych i w konsekwencji ma istotny wpływ na wyniki ekonomiczne tych spółek. Zjawisko to potwierdzają również inne badania 500 największych firm z listy magazynu „Fortune” – tam, gdzie kobiety zajmują stanowiska kierownicze, firmy odnotowują lepsze wyniki ekonomiczne.

– Pani Prezes można powiedzieć, że urzędy patentowe są swego rodzaju „lustrem innowacyjności”, ponieważ ilość zgłoszeń o udzielenie praw wyłącznych, w tym patentów, charakteryzuje aktywność innowacyjną, wynalazczość. Czy w ocenie Urzędu Patentowego RP liczba chronionych rozwiązań w Polsce, będących udziałem kobiet, odzwierciedla ich potencjał intelektualny i kreatywność?

– Problem jest bardziej złożony. Nie ma prostego przełożenia pomiędzy wykształceniem kobiet, ich pracą i rosnącą aktywnością w sferze B+R i na uczelniach wyższych, a liczbą zgłaszanych przez nie wynalazków. Niestety nie napawa optymizmem, iż w Polsce zaledwie ok. 15 proc. rocznie zgłaszanych do UP RP wynalazków i prawie tyle samo uzyskiwanych patentów jest udziałem kobiet. W ostatnich pięciu latach wspomniany wskaźnik zaczął rosnąć – niemniej jest daleki od potrzeb gospodarki i z całą pewnością nie odzwierciedla ich potencjału.

W interesie gospodarki i państwa leży więc tworzenie takich warunków kształcenia kobiet i łączenia przez nie pracy zawodowej, naukowej z obowiązkami rodzinnymi, aby korzyści ekonomiczne i społeczne były optymalne. Wymaga to nadal przełamywania niekorzystnych społecznych stereotypów związanych zarówno z postrzeganiem roli kobiet, jak i postaw samych kobiet.

– Pani zdaniem związek pomiędzy kreatywnością, innowacyjnością a aktywnością patentową jest wyraźny?

– Najbardziej innowacyjne kraje, takie jak USA, Japonia, Korea, Niemcy mają najwięcej zgłoszeń wynalazków i udzielanych patentów. Ale trzeba podkreślić fakt, że w tych krajach świadomość znaczenia ochrony praw własności intelektualnej (IP), w tym przemysłowej, jest zdecydowanie wyższa niż w Polsce. Aktyw-

ność wynalazcza inspirowana jest konkurencją na rynku, która wymusza ochronę własnych innowacyjnych pomysłów. Ten proces obserwuje się również w naszym kraju, ale świadomość możliwości uzyskania poprzez ochronę IP, przewagi konkurencyjnej na rynku i tym samym znacznych korzyści ekonomicznych, nie jest jeszcze niestety powszechna. Dlatego oprócz stricte statutowej działalności Urzędu, związanej z rozpatrywaniem wniosków i przyznawaniem praw ochronnych, za swoją misję uznajemy także szeroką działalność służącą uświadamianiu znaczenia i potrzeby ochrony IP tak na rynku wewnętrznym, jak i europejskim, generalnie – w zglobalizowanej konkurencyjnej gospodarce. Tę misję na rzecz podnoszenia świadomości społecznej realizujemy współdziałając z różnymi środowiskami, w tym m.in. z uczelniami wyższymi, instytutami naukowo-badawczymi, przedsiębiorcami czy tzw. otoczeniem okołobiznesowym.

– Kilka lat temu Urząd Patentowy RP podjął inicjatywę organizacji cyklicznej międzynarodowej konferencji poświęconej innowacyjności i kreatywności kobiet w kontekście ochrony własności przemysłowej jako warunku sukcesu w nauce i biznesie oraz rozwoju gospodarczego. Jak rozwija się ta inicjatywa?

– Problematyką wzrostu aktywności zawodowej kobiet i wykorzystania ich potencjału intelektualnego, twórczego zainteresowaliśmy różne, polskie oraz międzynarodowe instytucje i organizacje, a zwłaszcza Ministerstwo Gospodarki, Giełdę Papierów Wartościowych, Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” oraz Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO). Podczas konferencji podejmujemy tematy dotyczące roli różnych środowisk kobiet w rozwoju gospodarki: biznesu, twórczyń, naukowców, wynalazców, projektantek – szerzej znaczenia sektora wzornictwa dla wzrostu innowacyjności gospodarki. Dyskutujemy o osiągnięciach i możliwościach twórczych tych środowisk, barierach w działaniu, znaczeniu IP w działalności biznesowej i naukowej itp. Przedstawiamy również doświadczenia kobiet, które z sukcesem prowadzą firmy, wprowadzają nowe rozwiązania techniczne oraz wzornictwo przemysłowe, zastrzegają logotypy i inne znaki towarowe. Tego rodzaju konferencje, sympozja zamierzamy kontynuować, gdyż przedsiębiorczość,

kreatywność, kwalifikacje kobiet w istotny sposób wpływają na dobrobyt naszego kraju oraz poziom innowacyjności gospodarki. A to z kolei – mam nadzieję – znajdzie odzwierciedlenie w rosnącej liczbie zgłoszeń o udzielenie praw wyłącznych do UP RP.

– Uczestniczy Pani w różnych debatach, spotkaniach na tematy związane z rolą kobiet w nowoczesnej, innowacyjnej gospodarce, bierze udział w pracach Rady Programowej Kongresu Kobiet, współpracuje z różnymi organizacjami i instytucjami polskimi i międzynarodowymi zajmującymi się problematyką ochrony własności intelektualnej.

– Jest to konieczne, żeby móc konsekwentnie realizować podjętą misję upowszechniania wiedzy o IP oraz współudziału w kreowaniu gospodarki opartej na wiedzy. Szczególnym cenne są doświadczenia i współpraca z Koreańskim Stowarzyszeniem Kobiet Wynalazców oraz Światowym Stowarzyszeniem Kobiet Wynalazców i Przedsiębiorców, które realizują programy wspierania kobiet w zakresie ich działalności innowacyjnej i twórczej, osiągając wymierne, wręcz spektakularne efekty. Chciałam także wspomnieć, że z ogromnym entuzjazmem wspieram, jako członek Kapituły, nowatorskie przedsięwzięcie Fundacji Perspektywy „Dziewczyny na politechniki”. Co roku w ramach tej akcji organizujemy w Urzędzie Patentowym spotkania i wykłady dla przyszłych „inżynierów w spódnicę”. Zachęcamy je do przełamywania społecznych stereotypów – „co wolno i co wypada kobiecie” w życiu zawodowym, inspirując je do działalności twórczej i innowacyjnej w obszarach zdominowanych dotychczas przez płęć męską. Staramy się również wzbogacać ich wiedzę w zakresie procedur uzyskiwania ochrony własności intelektualnej. Świadomość znaczenia tej ochrony jako warunku skutecznej komercjalizacji efektów pracy i kreatywności, szczególnie wśród młodzieży, która wkrótce wejdzie na rynek pracy jako pracownicy i pracodawcy, jest niezbędna dla zmniejszenia dystansu cywilizacyjnego, jaki dzieli nas od liderów innowacyjności w Europie i na świecie.

(Rozmawiała AK

– tekst ukazał się w specjalnym wydaniu POLISH MARKET)

SZTUCZNA KOŚĆ, SMARY I... 150 PATENTÓW

16 grudnia br. odbyło się w Warszawskim Domu Technika NOT podsumowanie **IV edycji Konkursu „Wynalazczyni 2011”**.

Konkurs ten jest organizowany przez Naczelną Organizację Techniczną, Urząd Patentowy RP, Stowarzyszenie Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów oraz redakcję „Przeglądu Technicznego” w cyklu 5-letnim. Tegoroczna edycja odbyła się dla uczczenia Roku Marii Skłodowskiej-Curie.

Cele, założenia i historię Konkursu przedstawiła w krótkim wystąpieniu Prezes FSNT-NOT Ewa Mańkiewicz-Cudny.

Z okolicznościowym adresem do laureatek Konkursu, który odczytała minister Jerzy Osiatyński, zwróciła się pani Anna Komorowska, małżonka Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Gratulacje laureatkom złożyła również Prezes Urzędu Patentowego RP dr Alicja Adamczak.

Z przestaniem do laureatek i organizatorów Konkursu, które odczytano podczas uroczy-

stości, wystąpiła Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Barbara Kudrycka. Podsumowanie IV edycji Konkursu odbyło się także z udziałem dr Michała Szoty – Prezesa SPWiR i dr Wojciecha Bulskiego – Prezesa Towarzystwa Marii Skłodowskiej Curie w hołdzie.

Protokół z posiedzenia Kapituły Konkursu „Wynalazczyni 2011”, które odbyło się 7 grudnia br., przedstawił jej przewodniczący, dr Adam Rylski.

Kapituła Konkursu postanowiła przyznać tytuł „Wynalazczyni 2011” pani dr inż. Iwonie Skręt, zastępcy dyrektora ds. technologii nafty w Instytucie Nafty i Gazu w Krakowie.

Laureatka jest współautorką większości opatentowanych wynalazków, które są stosowane w produkcji olejów napędowych w polskich rafineriach.

Kapituła przyznała także sześć wyróżnień, które otrzymały panie:

1. Prof. dr hab. inż. Monika Gierzyńska-Dolna, emerytowana Dyrektor Instytutu Ob-

róbki Plastycznej i spawalnictwa na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej, od 2008 r. konsultant w Instytucie Obróbki Plastycznej w Poznaniu, za badania zużycia stali naturalnych i endoprotez oraz wniesienie ogromnego wkładu w rozwój nowej dziedziny wiedzy, jaką jest biotribologia.

2. Prof. nauk farmaceutycznych dr hab. Grażyna Ginalska, kierownik Katedry i Zakładu Biochemii i Biotechnologii Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałami Analityki Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Wyróżnienie przyznano za wynalezienie rewolucyjnego kompozytu – sztuczną kość.

3. Dr hab. Dorota Anna Pawlak, adiunkt w Zakładzie Technologii Monokryształów Tlenkowych w Instytucie Technologii Materiałów Elektronicznych w Warszawie. Zajmuje się samoorganizującymi się strukturami, które mogą znaleźć zastosowanie w fotonice i fotoelektrochemii. Opracowała metody samoorganizacji do wytwarzania metamateriałów, o nowych właściwościach elektromagnetycznych. Jest koordynatorką dużego grantu europejskiego.





A. Zajezińska twórcza lub współtwórcza łącznie 150 opatentowanych wynalazków

DIALOG

O PRZEDSIĘBIORCZOŚCI Kobiet W MIEŚCIE JULII

4. Prof. dr hab. inż. Anna Ślósarczyk,

Katedra Technologii Ceramiki i Materiałów Ogniotrwałych na Wydziale Inżynierii Materiałowej i Ceramiki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Zajmuje się opracowywaniem, otrzymywaniem i oceną materiałów medycznych służących do wykonywania implantów kostnych. Opracowała syntetyczne materiały oparte o fosforany wapnia: hydroksyapatyt i TCP zastępujące tkankę kostną, która uległa zniszczeniu na skutek urazu lub choroby.

5. Dr inż. Katarzyna Wińska, adiunkt w Katedrze Chemii Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Zajmuje się biokatalizą, syntezą związków zapachowych, bada korelacje między strukturą związków a ich zapachem. Jako pierwsza rozdzieliła II-rzędowe alkohole alilowe z zastosowaniem lipaz. W wyniku tej reakcji otrzymuje się związki z bardzo dużą czystością optyczną, które wykorzystuje się jako substraty do syntezy związków zapachowych.

6. Dr inż. Anna Zajezińska, z-ca kierownika Zakładu Olejów, Środków Smarowych i Asfaltów w Instytucie Nafty i Gazu w Krakowie. Zarejestrowała 150 patentów, zajmuje się opracowywaniem technologii środków smarowych stosowanych w przemyśle i motoryzacji – są to smary plastyczne, oleje smarowe maszynowe, hydrauliczne, przekładniowe, silnikowe, a także dodatki uszlachetniające.

Laureatki Konkursu otrzymały honorowe dyplomy, srebrne medale (z certyfikatem) naszej Wielkiej Noblistki oraz albumy i pamiątkowe kalendarze od Towarzystwa i Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie.

(kow)

Zdjęcia NOT

„Europa otwarta: Dialog o przedsiębiorczości kobiecej. Słynne Polki i Włoszki dyskutują o polityce i przedsiębiorczości”, to konferencja zorganizowana w związku z Prezydencją Polską w ramach Programu Polskich Dni w Weronie.

Przsiębiorczość kobieca jest ważnym tematem gospodarczym i społecznym, przykuwającym uwagę zarówno w Polsce, jak i we Włoszech – podkreślali organizatorzy cyklu wydarzeń odbywających się w Weronie w pierwszych dniach grudnia br.

Punktem centralnym tego cyklu wydarzeń, który odbywał się w prestiżowych salonach Palazzo della Ragione w Weronie, było seminarium, podczas którego spotkały się Polki i Włoszki aktywnie działające w świecie biznesu, a także polityki, kultury i mediów.

Ambasada RP w Rzymie, która była głównym organizatorem tych wydarzeń, zaprosiła do debaty, można powiedzieć, kwiat polskiej „kobiecej” przedsiębiorczości, a mianowicie Henrykę Bochniarz, Beatę Stelmach, Magdalenę Środę, Irenę Eris, Solange Olszewską, Joannę Szymańską-Bulską, Joannę Pruszyńską-Witkowską, Agnieszkę Łukasik, Katarzynę Niezgode, Olę Grygier-Siddons, Joannę Musiałik, Barbarę Stęchły, Joannę Smolińską. Wśród zaproszonych gości była także Prezes Urzędu Patentowego RP – dr Alicja Adamczak.

Seminarium składało się z dwóch części: debaty o roli kobiet w biznesie – doświadczeniach pozytywnych i negatywnych, na jakie napotykały bizneswomen w swych krajach oraz

debaty o barierach politycznych i społecznych, które muszą jeszcze przełamywać, by mieć równoprawną rolę w prowadzeniu biznesu.

Panie były zgodne co do barier, jakie napotykały na drodze do sukcesu. Często wymieniały swoje osobiste doświadczenia, także rodzinne, argumentując, że kobiety mają mało wiary w swoje umiejętności i wolę, kiedy mężczyzna przewodzi w rodzinie, dlatego bardzo szybko zarzucają działania zmierzające do osiągnięcia sukcesu naukowego lub zawodowego.

Niestety oprócz wewnętrznych barier kobieta musi pokonywać niechęć do współpracy i brak



Słynny balkon

wsparcia ze strony otoczenia – czy to społecznego czy politycznego. Kobiety często są eliminowane z gry o najwyższe stanowiska. Co ciekawe Włoszki po wystąpieniach Polek na temat działań podejmowanych w Polsce, aby zapewnić kobietom równoprawną rolę w życiu politycznym i gospodarczym, w tym – działalności Kongresu Kobiet i uzyskaniem ostatnio parytetu na listach wyborczych, stwierdziły, że „we Włoszech mamy do czynienia pod tym względem z pewnym opóźnieniem kulturowym”, które powoduje, że Włoszki za mało są obecne w różnych instytucjach, w życiu publicznym ograniczając się do roli matki i żony.

Prof. M. Środa mówiła o tym, że choć idea równości jest wpisana w etos wartości europejskich, dopiero teraz zaczyna być realizowana, co w kontekście kryzysu nabiera szczególnego znaczenia, ale nie może być tak, że „kobiety mają tylko pomóc mężczyznom posprzątać”. Jej zdaniem kobiety muszą wchodzić do polityki, bo tam rodzą się zmiany, a kwoty są mechanizmem, który powinien ułatwiać kobietom nie tylko obecność w polityce, ale przede wszystkim w konsekwencji niezbędną – dla jej racjonalności i społecznej efektywności – równowagę.

I Polki, i Włoszki podkreślały zgodnie, że prawo do pracy, kariery zawodowej, jest nierozdzielnie związane z prawem do macierzyństwa, dlatego tak istotna jest sfera socjalna i polityka społeczna państwa, aby mogły z obu tych praw – w społecznym interesie – korzystać, na miarę swych ambicji, planów zawodowych, ale nie ponad siły. I dlatego, ponieważ to mężczyźni dominują w polityce, „trzeba wśród nich szukać sprzymierzeńców”.

Podczas panelu – pośrodku dr H. Bochniarz PKPP Lewiatan

Zabierające głos w debacie panie były przykładem, że wierząc w swoje siły i pokonując napotymane trudności można odnieść duży sukces. Podkreślały też, jak ważne są: wzajemne wsparcie a także działania mające na celu zachęcanie do aktywizacji zawodowej kobiet. Przedstawicielka włoskiego Stowarzyszenia Gospodyń Domowych mówiła, jakie działania podejmuje Stowarzyszenie, aby pomóc kobietom zaistnieć na włoskim rynku pracy.



Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Beata Stelmach (pośrodku) podczas dyskusji panelowej



Uczestniczki polsko-włoskiej konferencji

Prezes UP RP **A. Adamczak** wskazując na znaczenie innowacyjności i kreatywności kobiet dla rozwoju gospodarczego, co jest ideą corocznych konferencji UP RP na ten temat oceniła, że wypowiedzi podczas konferencji, przekazywane doświadczenia są dowodem na to, że kiedy kobiety są razem, integrują swoje działania, osiągają sukcesy, stają się niezwykliczone – „kiedy działamy w po-

jedynkę, stajemy się niewidoczne”. Zaprosiła wszystkie obecne panie na konferencję w roku przyszłym, podobnie jak **Henryka Bochniarz** Prezes PKPP Lewiatan – na IV Kongres Kobiet w 2012 r. Niezwykle sympatycznie brzmiały więc oceny obecnych na werońskiej konferencji Włoszek, że „brakuje nam siły polskich kobiet, z których musimy wziąć przykład”.

Po debatach uczestniczki konferencji podpisały Deklarację woli do pogłębiania integracji europejskiej a w szczególności zacieśniania stosunków polsko-włoskich w obszarze aktywizacji przedsiębiorczości.

Konferencja odbyła się pod patronatem przedstawicielstw Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego we Włoszech oraz Miasta Werony. Swojego patronatu temu wydarzeniu udzieliła też Pierwsza Dama RP, Pani Anna Komorowska.

(kbb, asz)



Europa dziś, jak nigdy dotąd, potrzebuje solidarności, spójności, integracji. To jedyna odpowiedź na kryzys. Potrzebujemy silnej wspólnoty a więc bliskiej i intensywnej współpracy na różnych polach.

Europa jak nigdy przedtem potrzebuje też równowagi a więc zrównoważonego udziału wszystkich obywateli w staraniach o dobro wspólne, wspólny dobrobyt, bezpieczeństwo i wspólna przyszłość. Wszystkich – a więc i kobiet i mężczyzn. Nie wygra bowiem żaden zespół, którego połowa drużyny siedzi w ławce rezerwowych lub jest wykluczona z udziału w grze. Kobiety muszą być aktywne, muszą współuczestniczyć zarówno w rynkowej grze, jak i w procesach decyzyjnych.

My przedsiębiorczynie zgromadzone na polsko-włoskiej konferencji deklarujemy więc wolę aktywności zmierzającej do silnej europejskiej integracji oraz wolę międzynarodowej współpracy, która te integralności umocni we wspólnych inicjatywach i przedsięwzięciach.

Pragniemy pogłębić, zaktywizować i zroznicować współpracę przedsiębiorczyń włoskich i polskich na różnych polach: ekonomicznych, edukacyjnych, branżowych, marketingowych, technologicznych i innych.

Organizacjami odpowiedzialnymi za konkretne formy i metody takiej współpracy będą – ze strony polskiej Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan oraz ze strony włoskiej Confindustria i inne organizacje pracodawców i stowarzyszenia przedsiębiorców. Organizacje te będą odpowiedzialne za wymianę stażystów, wiedzy, technologii oraz za organizowanie konferencji i innych wspólnych inicjatyw zarówno gospodarczych, jak integracyjnych.

Podpisujący te deklaracje oczekują, że znajdzie ona wsparcie ze strony rządów obu krajów.

Pamiętajmy: celem Unii Europejskiej, zgodnym z wizją jej założycieli, jest nie tylko budowanie europejskiego bezpieczeństwa i dobrobytu, ale również silnej wspólnoty wartości, tożsamości, celów i wizji. Inicjatywa WERONA 2011 ma temu właśnie służyć.

bezpłeczeństwa i dobrobytu, ale również silnej wspólnoty wartości, tożsamości, celów i wizji. Inicjatywa WERONA 2011 ma temu właśnie służyć.

Aurelia Jankowska - Główna
Ewa Joanna Hosiak
Joanna Napijalska
Anita Ostrowska
Joanna Siedmińska
Olga Helenele
ANNA MARIA LIPKA
Julia Czajlikowa
Krzysztof Mępiecki
Antonietta Sedes

Po dwunastu latach Anny
Agnieszka Tysiąc
Joanna Supersztet
Beata Stelugier
Anna Dziurkiewicz
Krzysztof
Kamila Bagdadić-Bufka
Olga Czajlikowa
Joanna Smulikowska

CZTERY KOLORY BIOTECHNOLOGII

Czy wynalazek genetyczny jest takim samym wynalazkiem jak każdy inny?

Tegoroczny czwarty Kongres Polskiej Biotechnologii i Eurobiotech miał wiele znaczący tytuł „Cztery kolory biotechnologii.” Zgodnie z tą kolorystyczną konwencją:

- Biotechnologia **biała** (przemysłowa) oparta jest na bioprocessach, dzięki którym można uzyskiwać np. antybiotyki, witaminy, środki spożywcze oraz kosmetyki, detergenty i biopolimery.



- Biotechnologia **zielona** (agrobiotechnologia) zajmuje się aspektami związanymi z rolnictwem, wykorzystuje do produkcji roślin metody inżynierii genetycznej. Agrobiotechnologia tworzy nowe odmiany gatunków roślin, np. soi, rzepaku czy kukurydzy, cechujące się np. **odpornością na nieselektywne herbicydy** oraz na działanie szkodników owadów. Rozwój **zielonej biotechnologii** służy ochronie środowiska na przykład poprzez zmniejszenie stosowania środków ochrony roślin.

- Biotechnologia **czerwona** (biotechnologia medyczna, farmaceutyczna) swój dynamiczny rozwój zawdzięcza biologii molekularnej, technologii rekombinowanego DNA oraz technologii przeciwciał monoklonalnych, dzięki którym na skalę przemysłową można produkować nowoczesne leki biologiczne, tzw. biofarmaceutyki oraz stosować z coraz większym

powodzeniem u chorych terapię genową czy ksenotransplantologię.

- **Fioletowa** biotechnologia jest dziedziną skupiającą zagadnienia społeczne i prawne, takie jak: legislacja, własność intelektualna, akceptacja społeczna czy też zagadnienia filozoficzne i etyczne.

Sesja poświęcona fioletowej biotechnologii, która wzbudziła moje szczególne zainteresowanie, dała możliwość poznania nowoczesnego spojrzenia na tę dziedzinę w kontekście własności przemysłowej i transferu technologii i przypominała po wielokroć, że **uzyskanie patentu jest ważnym, ale tylko jednym z wielu niezbędnych kroków prowadzących do osiągnięcia sukcesu.**

Czy jednak posiadanie patentu to zawsze wyłącznie same pozytyw? Czy każda ze stron rynku, ta oferująca nowe rozwiązanie, jak i ta z niego



chcąc korzystać, w równym zakresie zawsze ma do niego dostęp zapewniany np. poprzez licencje? Problematiczną w tym kontekście grupą wynalazków są wynalazki genetyczne, czyli takie, które wykorzystują geny, zwłaszcza geny ludzkie.

Od dawna toczy się dyskusja czy ludzkie geny powinny być patentowane (pisałam na ten temat także w Kwartalniku). Temat ten jest kontrowersyjny zarówno z punktu widzenia etycznego, jak i politycznego.

Zobaczmy, czy rzeczywiście, wynalazek genetyczny jest takim samym wynalazkiem, jak każdy inny? Jeśli tak, to dlaczego niektóre kraje europejskie wprowadziły pewne ograniczenia w ich patentowaniu? Ale najpierw spójrzmy, dlaczego patentowanie genów jest w ogóle możliwe?

Wynalazki genetyczne dotyczą genów per se, jak również metod, które je wykorzystują, wszelkich zastosowań, zestawów, a także testów diagnostycznych.

Zgodnie z Dyrektywą 98/44/WE w sprawie ochrony prawnej wynalazków biotechnologicznych, opatentowanie genów jest możliwe, nawet jeśli budowa genu jest identyczna z budową genu naturalnego (Art. 5).

Należy podkreślić, że gen, który jest patentowany różni się od swojego odpowiednika znajdującego się wewnątrz komórki i nie jest już częścią chromosomu. Typowe zastrzeżenie patentowe dotyczy części genu kodującej białko, bez regionów pozbawionych funkcji. Sam fakt izolacji DNA powoduje zmiany jego stanu naturalnego, ponieważ wyizolowana sekwencja genu w naturze nie występuje. Należy równocześnie pamiętać o tym, że gen jest



cząsteczką niosącą ogromną ilość informacji oraz, że jego sekwencja może się zmieniać w sposób nieomal nieskończony. Zwykle w przypadku patentów dotyczących związków chemicznych, pojedyncze

zastrzeżenie obejmuje wiele analogów. Ale nie jest to porównywalne z DNA, w przypadku którego konsekwencje zmiany nawet jednej zasady budującej DNA nie są zawsze możliwe do przewidzenia.



Nawet mała zmiana sekwencji genu może prowadzić do trudnych do przewidzenia skutków, ale również może nie powodować żadnych efektów. Stąd, każda odkryta zmiana w DNA, która koduje coś innego, może być opatentowana i dlatego tak istotne jest zrozumienie treści przepisu Dyrektywy biotechnologicznej: Sama sekwencja DNA, bez wskazania funkcji, nie zawiera żadnej informacji technicznej, a zatem nie jest wynalazkiem posiadającym zdolność patentową (Motyw 23). Konsekwentnie, nie można traktować genu wyłącznie jak związku chemicznego i należy zastanowić się, czy udzielana ochrona patentowa, dająca de facto ochronę absolutną, jest uprawniona.

Dyrektywa biotechnologiczna obliuguje państwa członkowskie do udzielania patentów na wynalazki genetyczne w nakreślonych ramach, zharmonizowanych z prawem krajowym.

Jednak kilka państw członkowskich m.in. Niemcy i Francja wprowadziły w swoich regulacjach przepisy, zgodnie z którymi patentowanie genów ludzkich jest ograniczone.

Niemcy w 2005 roku wprowadzili zmianę w postaci nowego paragrafu 1a Patentgesetz (ustawa o patentach), która umożliwiała



opatentowanie genu ludzkiego lub jego części, ale jego ujawniona w zgłoszeniu funkcja musi być wskazana również w zastrzeżeniu patentowym. To w znaczący sposób ogranicza zakres udzielanej ochrony patentowej.

Natomiast we Francji opatentowanie genu ludzkiego jest w ogóle niemożliwe, patentowalne jest jedynie jego wykorzystanie.

Polski Urząd Patentowy, zgadzając się z przedstawionym wyżej podejściem, zaproponował także nowelizację ustawy Pwp w tym zakresie. Wydaje się być jak najbardziej uzasadnione, aby w celu spełnienia kryterium przemysłowego stosowania w przypadkach wykorzystania sekwencji lub częściowej sekwencji genu do produkcji białka lub części białka, niezbędne było określenie również w zastrzeżeniach patentowych, jakie białko lub część białka, jest wytwarzana albo jaką spełnia funkcję.

Wynalazki genetyczne w przeważającej części mają zastosowania medyczne.

Posiadanie prawa wyłącznego na korzystanie np. z genetycznego testu diagno-



stycznego może znacznie ograniczać do nich dostęp, co jest niedopuszczalne. Żadna własność bowiem w cywilizo-

Honorowy patronat nad IV Kongresem Polskiej Biotechnologii i Eurobiotech, który odbył się w październiku br. w Krakowie, objął w tym roku Prezydent RP Bronisław Komorowski.

W Komitecie honorowym Kongresu znalazły się tak znamienite osoby, jak: Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Barbara Kudrycka, Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Sowa, Prezydent Miasta Krakowa prof. Jacek Majchrowski, Prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Michał Kleiber, Wojewoda Małopolski Stanisław Kracik oraz Prezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. Andrzej Białas. Urząd Patentowy RP reprezentowany był, pod patronatem Prezes UP RP dr Alicji Adamczak, przez ekspertów Departamentu Badań Patentowych zajmujących się rozpatrywaniem zgłoszeń wynalazków biotechnologicznych.

Niemniej szacowni goście przybyli do Krakowa ze świata nauki polskiej i europejskiej. Nie sposób wymienić wszystkich. Na temat problematyki własności przemysłowej w biotechnologii wypowiadali się tacy eksperci, jak prof. Michał du Vall i prof. Tomasz Twardowski, którzy podczas sesji **fioletowej** biotechnologii byli nie tylko prowadzącymi obrady, ale przede wszystkim stanowili wsparcie dla młodszych kolegów i zapewniaли niezwykle profesjonalną i przyjazną atmosferę podczas całego Kongresu. Europejski Urząd Patentowy, po raz kolejny reprezentowany przez dr Wolframa Meyer'a, współorganizował sesję poświęconą problematyce patentów w biotechnologii. Dr Paul Steverink, szef firmy JPWaVe B.V. (Holandia) zajmujący się zarządzaniem własnością intelektualną, wypowiadał się, jak sprawnie i z sukcesem zarządzać własnością przemysłową w biotechnologii – od pomysłu do biznesu. Obecni byli też rzecznicy patentowi: dr Aleksandra Twardowska z kancelarii Jan Wierchoń i Partnerzy zaprezentowała najsukuteczniejszą, jej zdaniem, strategię patentowania wynalazków w biotechnologii i farmacji. Obok wykładów profesjonalistów przedstawiane były prezentacje studentów i absolwentów polskich uczelni, m.in. na temat prawnych i społecznych czynników ograniczających skuteczne wykorzystanie nowoczesnej biotechnologii, np. GMO, w Polsce.

wanych krajach nie może prowadzić do blokowania dostępu do diagnozowania i leczenia ludzi.

Z tego powodu w 2006 roku Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), opublikowała dokument

– **Wytyczne w zakresie licencjonowania wynalazków genetycznych (C(2005)149/Rev1)**, w którym nakreśla ramy korzystnych kierunków zmian, które powinny towarzyszyć licencjonowaniu wynalazków genetycznych.

Poprzez Wytyczne kraje OECD wyrażają zaniepokojenie tym, w jaki sposób niektóre wynalazki genetyczne są licencjonowane i wykorzystywane, szczególnie w zakresie diagnostyki genetycznej. Zauważany jest problem, który generują te wynalazki. Stwierdza się też, że system patentowy funkcjonuje na ogół tak, jak planowano, stymulując wynalazki oraz ujawnianie informacji, oraz że nie ma dowodów sugerujących rozpad systemu licencjonowania takich wynalazków.

Biotechnologia będzie kluczowym czynnikiem trwałego wzrostu i rozwoju krajów członkowskich, tym niemniej, niezbędne będzie stworzenie odpowiedniej dla niej struktury środowiskowej oraz regulacyjnej. Zwłaszcza, że liczba innowacji genetycznych będzie zwiększała się, a ich zastosowanie oraz znaczenie dla opieki zdrowotnej również będzie rosło. Stosowaniu Wytycznych powinien przyświecać duch wymiany i współpracy, a zmiany z nich wynikające powinny mieć charakter ewolucyjny i powinny być oceniane w świetle rozwoju innowacji genetycznych.

Spróbujmy przyjrzeć się kilku najważniejszym wątkom Wytycznych.

Umowy licencyjne nie powinny dawać licencjodawcy wyłącznej kontroli nad informacjami genetycznymi dotyczącymi ludzi, w tym nad zbiorami takich informacji uzyskanymi od ludzi przy użyciu licencjonowanych wynalazków genetycznych. Innymi słowy, właściciel patentu genetycznego, powinien mieć świadomość tego, że oprócz monopolu,

który daje patent, niesłuchanie ważne jest rozpowszechnianie wiedzy na temat wynalazków genetycznych. Dlatego postanowienia dotyczące poufności informacji winny być sformułowane tak, aby zapewniały szybkie ich rozpowszechnianie, chroniąc zarazem prawo właściciela do wykorzystywania swoich wynalazków. Powinny one jasno określać, które informacje są objęte zobowiązaniem, warunkami użycia oraz terminem obowiązywania.

Szczególnie interesujące jest wskazanie przez Wytyczne *porad dotyczących opieki zdrowotnej w kontekście wykorzystania wynalazków genetycznych.* Bardzo istotne jest, aby zachęcać licencjodawców oraz licencjobiorców do rozważenia możliwego wpływu ich umowy licencyjnej na system opieki zdrowotnej oraz na pacjentów. Zaspokajając swoje potrzeby ekonomiczne, powinni oni redagować umowy licencyjne tak, aby pacjenci mieli dostęp do nowych produktów i usług zdrowotnych oraz aby administratorzy systemu opieki zdrowotnej mieli swobodę w zakresie określania najlepszych sposobów wdrażania nowych produktów oraz usług zdrowotnych.

Ponadto, ponieważ wynalazki genetyczne często mają wiele zastosowań w badaniach klinicznych oraz praktyce klinicznej, *licencjodawcy powinni podejmować, w zakresie praktycznym z komercyjnego punktu widzenia, szerokie licencjonowanie tych wynalazków.* Ułatwi to zarówno bezpośrednio, jak i bardziej innowacyjne wykorzystanie wynalazków genetycznych w obszarach klinicznych i badawczych, jednocześnie utrzymując lub zwiększając zyski ekonomiczne licencjodawcy. Licencjodawcy, z drugiej strony, powinni unikać ograniczeń w umowach licencyjnych, które mogłyby hamować dalsze badania i pracę kliniczną z użyciem licencjonowanego wynalazku. Na przykład licencjobiorcy powinni być upoważnieni do łączenia produktów lub usług lub do wykonywania usług zdrowotnych w wybrany przez siebie sposób. *Testy genetyczne natomiast powinny być szeroko licencjonowane w celu wspierania dostarczania wszechstronnych i zintegrowanych usług diagnostycznych.*

Wytyczne OECD to ważny dokument i umieszczanie ich na półce pod tytułem „wishful thinking” byłoby nieporozumieniem. Oto trudny do zakwestionowania dowód, przykład, jakie działania podejmuje się w Polsce wypełniając zalecenia Wytycznych: Urząd Patentowy RP wraz z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, opracował propozycję nowelizacji ustawy Pwp, proponując wprowadzenie do art. 82.1 Pwp instytucji licencji przymusowej w celach medycznych. W przypadkach utrudniania dostępu do patentów mających zastosowania medyczne, powinno to być narzędzie skuteczne.

Pomijając kwestię jednego terytorium i możliwości uzyskania patentu przed dwoma różnymi urzędami patentowymi (np. krajowy urząd patentowy i EPO), operującymi nieco innymi uregulowaniami dotyczącymi patentowania genów, jako problem wymagający odrębnego omówienia, należy przede wszystkim zauważyć, że debata o wielkich technologicznych szansach, które biotechnologia niesie ze sobą, jak również wielkich nadziejach związanych z jej wykorzystaniem m.in. w medycynie, a także znaczeniu ekonomicznym i zagadnieniach etycznych, trwa.

Wytyczne OECD w sprawie licencjonowania wynalazków genetycznych, ograniczenia w patentowaniu ludzkich genów w niektórych krajach, czy też zeszłoroczne uchylene patentów na geny w Stanach Zjednoczonych (sprawa Myriad), to ewidentne wskazania z jak delikatną, kontrowersyjną i wymagającą ciągłej uwagi dziedziną mamy do czynienia.

Z drugiej jednak strony, powyższe przykłady jasno pokazują, że w różnych miejscach na świecie, na różnych etapach stosowania prawa patentowego, w różnych systemach, miały i mają miejsce zjawiska, które być może w przyszłości okażą się brzemiennie w dalej idące skutki. Czas pokaże.

dr Ewa Waszkowska

CZYM JEST PRZYWILEJ BADAWCZY

Wspieranie oraz stymulowanie innowacyjności, będącej głównym motorem napędzającym rozwój nauki, postęp technologiczny i wzrost ekonomiczny jest kluczowe dla każdego systemu patentowego. Systemy patentowe zostały tak zaprojektowane, aby z jednej strony wynagradzać wynalazców za ich pracę twórczą, a z drugiej zagwarantować, że nowa wiedza i oparte na niej technologie będą dostępne dla całego społeczeństwa.

Jednakże w praktyce bardzo trudno jest utrzymać odpowiednią równowagę pomiędzy dopuszczalnością działań mających na celu promowanie innowacyjności a zakresem ochrony płynącej z patentu, gdyż interesy jednostki i społeczeństwa nie zawsze są zgodne. Żeby ten balans utrzymać systemy patentowe wypracowały różne mechanizmy, wśród których bardzo ważną rolę odgrywa przywilej badawczy.

Przywilej (wyjątek) badawczy, określany również jako dozwolony użytek eksperymentalny pozwala, w pewnych sytuacjach, na wkroczenie w monopol patentowy bez konieczności ubiegania się o zgodę czy licencję od uprawnionego z patentu. Niemalże wszystkie kraje na świecie mają przywileje badawcze zagwarantowane w swoim prawie. W Europie (z wyjątkiem Austrii) aspekty związane z dozwolonym użytkowaniem eksperymentalnym reguluje ustawodawstwo krajowe, natomiast w Stanach Zjednoczonych wyznacznikiem w tej kwestii jest judykatura.

Przywilej badawczy sięga korzeniami początków XIX wieku. Wówczas sąd amerykański uznał, że powinno się dopuszczać pewne nieautoryzowane formy korzystania z opatentowanego wynalazku. W wydanym orzeczeniu sąd ten stwierdził, że patent

nie może zabraniać wykorzystywania opatentowanego wynalazku do celów filozoficznych lub w celu zbadania jego efektywności. Warto tutaj nadmienić, że w czasie wydania powyższej decyzji, słowo „*philosophical*” obejmowało także określenie „*scientific*” czyli naukowy.

W drugiej połowie XIX wieku w orzecznictwie amerykańskim ugruntowany został pogląd, że eksperymentowanie na opatentowanym wynalazku motywowane zwyczajną ciekawością lub dociekliwością naukową, a nie względami komercyjnymi nie narusza patentu. Koncepcja ta była w kolejnych latach i wiekach wielokrotnie potwierdzana przez orzecznictwo amerykańskie i obowiązujące w Stanach Zjednoczonych do dzisiaj.

Zgodnie z tą zasadą, interpretowaną w USA w restrykcyjny sposób, tylko badania prowadzone w celach niekomercyjnych są wyłączone spod monopolu patentowego. Takie podejście jest nie tylko wąskie, ale też jak twierdzi wielu specjalistów, bardzo niejasne, gdyż coraz trudniej jest odróżnić „czyste badania” od badań mających komercyjną wartość. Najlepszym tego przykładem jest głośna sprawa z 2002 roku *Madey vs Duke University*, w której sąd amerykański drugiej instancji wydał orzeczenie stwierdzające, że aktywność badawcza prowadzona przez uczelnie wyższe (nawet te o statucie non-profit) ma również charakter

komercyjny, gdyż uniwersytety zarabiają na prowadzeniu badań naukowych. W uzasadnieniu sąd wskazał, że takie badania budują renomę uczelni, co ułatwia zdobywanie grantów naukowych, przyciąga najlepszych studentów i kadrę naukową. Decyzja ta wywołała oburzenie w wielu środowiskach naukowych, próbowano się od niej odwołać, jednakże bezskutecznie. Do dzisiaj stanowi ona więc wyznacznik w sporach o naruszenie patentu przez uczelnie wyższe.

W Europie, względy finansowe wydają się nie być aż tak istotne, i zasadniczo spod monopolu patentowego wyłączone są wszystkie działania o charakterze badawczym, mające na celu lepsze poznanie opatentowanego wynalazku, niezależnie od tego czy towarzyszy im komercjalizacja wyników, czy też nie. W Europie podkreśla się, że większość badań prowadzona jest z zamiarem komercjalizacji wyników, jednak dla rozwoju nauki nie ma znaczenia czy rozwija się ona w celach komercyjnych, czy tylko czysto poznawczych. Celem nadrzędnym jest wzbogacenie domeny publicznej o nową wiedzę oraz szerzenie nauki.

W ustawodawstwie ogromnej większości państw europejskich (np. Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Szwajcaria, Belgia, Holandia) znajduje się zapis, zgodnie

z którym zakres praw wyłącznych nie rozciąga się na działania podejmowane w celach eksperymentalnych, odnoszące się do przedmiotu opatentowanego wynalazku. Warto dodać, że identyczny zapis znajduje się w **art. 9 Propozycji Rozporządzenia Rady Unii Europejskiej o patencie Wspólnoty z 2000 roku**.

Mimo że przepisy regulujące korzystanie z wynalazku w celach badawczych są niemalże identyczne w wielu krajach członkowskich Unii Europejskiej, to ich interpretacja różni się pomiędzy poszczególnymi państwami. Obecnie w Europie jest dużo niepewności prawnej odnośnie przedmiotu i zakresu dozwolonego użytku eksperymentalnego, która jest wynikiem wielu sprzecznych wyroków wydanych w tym zakresie przez europejskie sądy. Należy w tym miejscu przypomnieć, że w Europie nie ma wspólnego prawa regulującego aspekty związane z naruszeniem patentu. **Zgodnie z art. 64(3) EPC każde naruszenie patentu europejskiego rozpatruje się zgodnie z ustawodawstwem krajowym.**

Worzecznictwie sądów europejskich określenie „w celach eksperymentalnych” zasadniczo interpretuje się jako działanie obejmujące badania ukierunkowane na pogłębianie wiedzy czy dostarczanie nowych informacji o opatentowanym wynalazku. Podkreśla się również, że badania te muszą odnosić się do przedmiotu wynalazku. Oznacza to, że tylko eksperymenty ściśle i bezpośrednio połączone z przedmiotem wynalazku np.: nakierowane na jego ulepszenie, mające na celu odkrycie o nim czegoś dotychczas nieznanego, zbadanie jakiejś hipotezy dotyczącej tego wynalazku lub inne badania wspierające jego rozwój są objęte przywilejem badawczym.

W wielu państwach europejskich dokonuje się rozróżnienia pomiędzy badaniami „nad wynalazkiem” i badaniami „z wynalazkiem”. Przykładowo, w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii czy Holandii przywilej badawczy obejmuje wyłącznie badania prowadzone „nad”, „na” opatentowanym wynalazku. Natomiast badania „z”/”z użyciem” opatentowanego wynalazku nie wchodzi w tych państwach w zakres dozwolonego użytku eksperymentalnego, zwłaszcza gdy ten wynalazek służy jedynie jako „narzędzie badawcze” i jest

wykorzystywany np. do opracowania nowego rozwiązania, nie połączonego z przedmiotem wynalazku. Wyjątek stanowi Belgia, gdzie do nowej ustawy patentowej w 2005 roku wprowadzono zapis mówiący, że badania prowadzone w celach eksperymentalnych „nad” i „z użyciem” przedmiotu wynalazku nie stanowią naruszenia patentu.

Warto też dodać, że orzecznictwo wielu państw europejskich (np. Niemiec, Francji, Holandii) jednoznacznie potwierdziło, że badania mające na celu zidentyfikowanie drugiego lub kolejnych zastosowań medycznych opatentowanego produktu są dozwolone w ramach przywileju badawczego. Wyniki tych badań mogą stać się przedmiotem patentu.

W Polsce, aspekty związane z dozwolonym użytkowaniem eksperymentalnym reguluje art. 69 ust. 1 pkt 3 ustawy pwp, zgodnie z którym „nie narusza się patentu przez stosowanie wynalazku do celów badawczych i doświadczalnych, dla dokonania jego oceny, analizy albo nauczania.” Zakres tego przywileju nie jest przedmiotem szczególnej uwagi doktryny polskiego prawa patentowego.

Obok ogólnego przywileju badawczego, w ustawodawstwie większości państw na świecie występuje jeszcze jeden, szczególny „wyjątek”, który pozwala na wkroczenie w monopol patentowy bez konieczności ubiegania się o licencję czy zgodę uprawnionego z patentu. Jest to tzw. „wyjątek Bolara” znany też jako „poprawka Roche-Bolara”. Przywilej ten zezwala na prowadzenie określonych prac badawczych nad opatentowanym produktem jeszcze przed wygaśnięciem patentu, w zakresie niezbędnym do uzyskania rejestracji lub zezwoleń stanowiących warunek dopuszczenia do obrotu niektórych wytworów, w szczególności leków.

Przywilej Bolara jest szczególnie istotny dla przemysłu generycznego, gdyż jego obecność umożliwia producentom leków generycznych prowadzenie testów zmierzających do wykazania biorównoważności jeszcze w trakcie obowiązywania monopolu patentowego. Dzięki temu, rozpoczęcie produkcji i wprowadzenie do obrotu generyków jest możliwe natychmiast po ustaniu ochrony patentowej. Zapis ten po raz pierwszy został wprowadzony do ustawy patentowej w Sta-

nach Zjednoczonych. Stało się to na skutek orzeczenia sądu amerykańskiego z 1984 roku, wydanego w sprawie Roche Produkt Inc. vs Bolar Pharmaceutical Co.

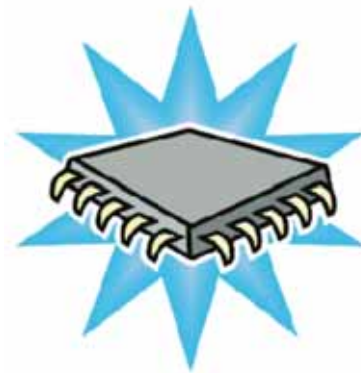
Do ustawodawstwa większości państw należących do Unii Europejskiej, wyjątek Bolara został implementowany razem z zawierającą go *Dyrektywą dotyczącą produktów leczniczych stosowanych u ludzi* (Dyrektywa 2004/27/EC). Jednakże, implementacja dyrektywy w tym zakresie była bardzo niejednolita i zakres dopuszczalności tego przywileju znacznie różni się pomiędzy poszczególnymi państwami Unii.

Niektóre państwa (np. Niemcy, Francja, Włochy, Szwajcaria, Polska) interpretują wyjątek Bolara w sposób szeroki. Nie ma tutaj rozróżnienia pomiędzy generykami, quasi-generykami, lekami podobnymi, biopodobnymi (*ang. similars i biosimilars*) a także nowymi farmaceutykami. Natomiast w innych państwach, gdzie wyjątek Bolara jest interpretowany restrykcyjnie (np. Wielka Brytania, Belgia, Holandia) tylko generyki, leki podobne i biopodobne nie są objęte monopolem patentowym. Przywilej ten nie ma zastosowania dla innowacyjnych albo innych nie-generycznych leków.

W dobie niezwykle szybkiego rozwoju nowych technologii, a zwłaszcza przemysłu farmaceutycznego i biotechnologicznego, wciąż i na nowo podejmowane są dyskusje, czy przywilej badawczy powinien być zawarty w prawie patentowym. Wielu zastanawia się, czy jest on zgodny z fundamentami systemu patentowego, jakimi są promowanie i ochrona innowacji, stymulowanie rozwoju nauki i postępu technologicznego czy wreszcie gratyfikacja finansowa wynalazców. Zdania co do tego są bardzo podzielone. Jednakże zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy przywileju badawczego są zgodni, że jego przedmiot i zakres powinien być jasny i jednoznaczny, aby nie było wątpliwości, jakie działania są dozwolone, a jakie zabronione w ramach tego przywileju.

Dr Małgorzata Kozłowska

(Temat został zaprezentowany w październiku 2011 r. podczas IV Kongresu Polskiej Biotechnologii i Eurobiotech w Krakowie).

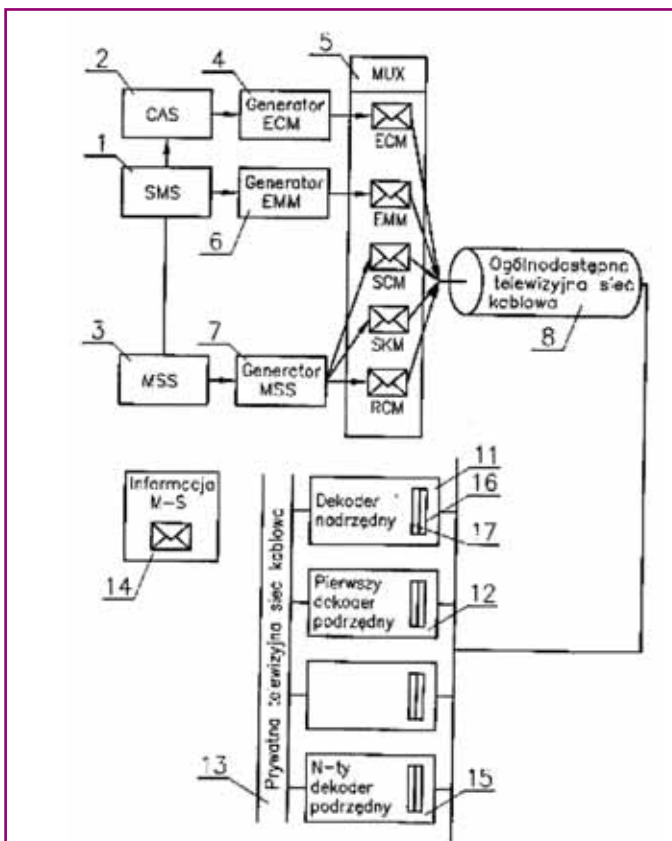


WYNALAZKI WSPOMAGANE KOMPUTEROWO W POSTĘPOWANIU PRZED URZĘDEM PATENTOWYM RP

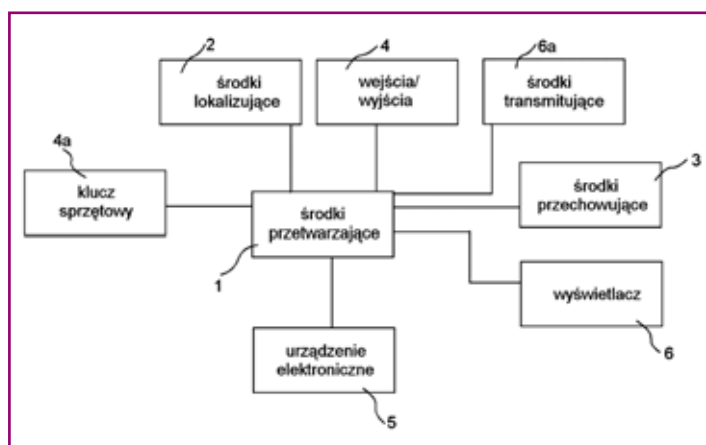
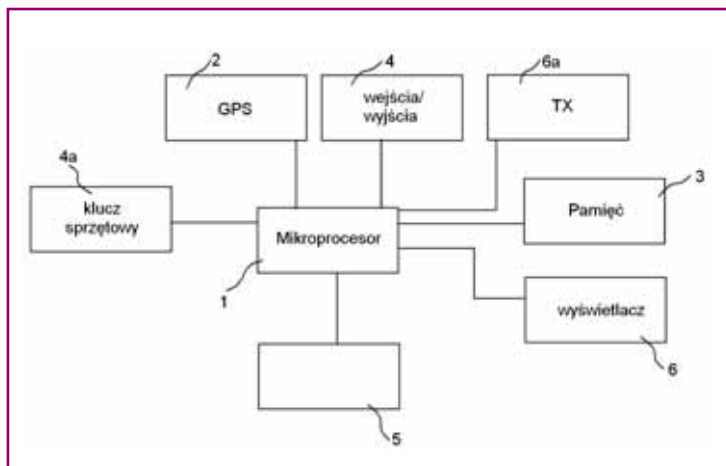
Wynalazek czy nie? Jak chronić rozwiązanie, które wspomagane jest programem komputerowym?

Jakie wymogi powinny spełniać zastrzeżenia patentowe dla wynalazku, a jakie dla wynalazku wspomaganego komputerowo, aby były akceptowalne przez ekspertów z Urzędu Patentowego RP? Te i podobne kwestie poruszano w trakcie jednego ze spotkań w Urzędzie Patentowym RP w tym roku.

Przestawiono na nim przykład zgłoszenia patentowego, które wzbudziło wiele kontrowersji, gdyż postępowanie w tej sprawie przed Europejskim Urzędem Patentowym zakończyło się decyzją pozytywną, a przed Urzędem Patentowym RP decyzją negatywną. Przedmiotem zgłoszenia jest system zarządzania dostępem do telewizyjnej sieci kablowej i sposób zarządzania odbiornikami włączonymi do telewizyjnej sieci kablowej. Użytkownik posiadający taki dekodery mógł z niego korzystać, o ile wykupił abonament, ale jak dekodery miał od strony fizycznej rozpoznać, że to właśnie ten użytkownik wykupił abonament? Urząd Patentowy RP uznał, że w przedmiotowym zgłoszeniu zaproponowano jedynie pewien pomysł, który miał polegać na tym, że układ nadrzędny bada odległość między układem nadrzędnym i podrzędnym, i w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w długości łączącej układ nadrzędny i podrzędny, układ nadrzędny miał blokować dostęp do telewizyjnej sieci kablowej. W opisie zgłoszenia patentowego w przykładach realizacji nie podano jednak żadnej technicznej realizacji pomiaru długości przewodów łączących układ nadrzędny z układem podrzędnym. Trudno jest bowiem określić, w jaki techniczny sposób układ nadrzędny bada odległość od układu podrzędnego. *Rozbieżność w postępowaniu przed Urzędem Patentowym RP, a EPO wynika z odmiennego podejścia w kwestii rozpatrywania rozwiązań wspomaganych komputerowo.*



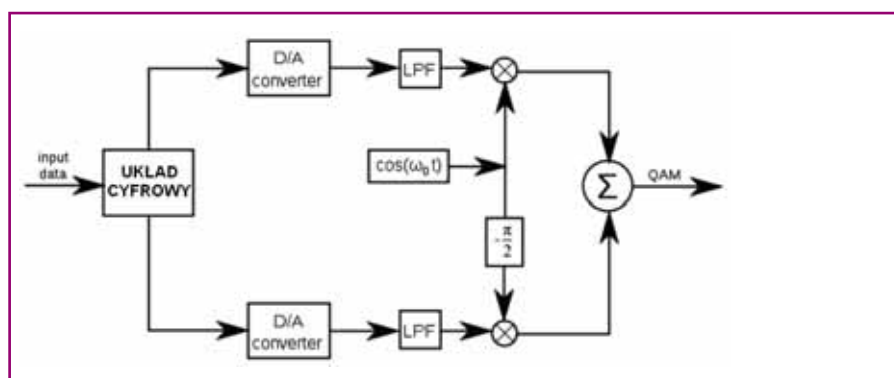
Kolejny przykład dotyczył urządzenia zabezpieczającego przed kradzieżą dla urządzenia elektronicznego. Zgodnie z zastrzeżeniami urządzenie zawierało środki lokalizujące dla określania aktualnej lokalizacji, środki przechowywane dla przechowywania dopuszczalnej lokalizacji, środki przetwarzające połączone do środków lokalizujących i środków przechowywujących, w którym środki przetwarzające były umieszczone do odzyskania aktualnej lokalizacji ze środków lokalizujących, do porównania aktualnej lokalizacji z dopuszczalną lokalizacją i w celu uniemożliwienia co najmniej części funkcjonalność urządzenia elektronicznego, gdy aktualna lokalizacja była większa niż wcześniej określona odległość od dopuszczalnej lokalizacji. Jako cechy wyróżniające Zgłaszający podał, że środki przetwarzające były dodatkowo przystosowane



do wprowadzenia urządzenia zabezpieczającego przed kradzieżą w tryb oczekiwania, w którym urządzenie elektroniczne nie było nigdy unieruchamiane przez urządzenie zabezpieczające przed kradzieżą oraz że tryb oczekiwania był wprowadzany dla wcześniej określonego okresu czasu. **Urząd w tym przypadku miał jednoznaczne stanowisko. Niejasne określenia mogą skutkować jedynie decyzją negatywną, ale kiedy Zgłaszający wprowadzi ograniczenia powołując się na inny przykład realizacji, rozwiązanie takie jest uznawane jako wynalazek wspomagany komputerowo.** Nie można bowiem uznać, że rozwiązanie, które posiada np.: mikroprocesor sprzężony z systemem globalnego ustalania pozycji GPS, modułem wejścia/wyjścia, nadajnikiem TX, pamięcią jest rozwiązaniem nie-technicznym, bo jeśli tak, to czym właściwie jest technika?

Następny przykład, jaki przedstawiono jest nie tylko wynalazkiem wspomagany komputerowo, ale również stanowił zapytanie do ekspertów Urzędu, w jaki sposób można chronić tego typu rozwiązanie. Kwadraturowa modulacja amplitudowa jest znana ze stanu techniki. Standardowy modulator QAM zawiera część cyfrową i część analogową. Wejściowy strumień danych zostaje zamieniony na dwa strumienie, z których każdy jest zamieniany na sygnał analogowy w przetworniku cyfrowo-analogowym. Po przejściu sygnałów analogowych przez filtr dolnoprzepustowy, pierwszy sygnał mnoży się przez nośną cosinusową, a drugi sygnał również mnoży się przez nośną cosinusową ale przesuniętą o $0 - \frac{\pi}{2}$. W końcowej fazie sumator sumuje oba sygnały i otrzymuje się zmodulowany amplitudowo i fazowo sygnał QAM. Tak zmodulowany sygnał jest jednak podatny na zakłócenia.

W celu rozwiązania tego problemu zaproponowano modyfikację części cyfrowej modulatora kwadraturowego, która polegała na tym,



że sygnał cyfrowy doprowadzony do układu cyfrowego dzieli się na kilka podnośnych które następnie dzieli się na strumienie i doprowadza do części analogowej. W przypadku wystąpienia zakłócenia prawdopodobieństwo zniekształceń wszystkich podnośnych jest mniejsze niż prawdopodobieństwo zniekształcenia sygnału, który nie jest rozłożony na podnośne. Do odbiornika trafiają poszczególne zmodulowane podnośne. Znając zależności pomiędzy podnośnymi można zaimplemento-

wać kody korekcyjne po stronie odbioru w celu odtworzenia zniekształconych podnośnych sygnału cyfrowego. Taka modyfikacja części cyfrowej powoduje, że nadawany sygnał jest bardziej odporny na zakłócenia, ale ta modyfikacja układu cyfrowego to nic innego, jak program komputerowy napisany pod procesor sygnałowy DSP lub układ cyfrowy zrealizowany na układzie reprogramowalnym uzyskany w wyniku opisu sprzętu za pomocą języka, np.: RPVHDL.

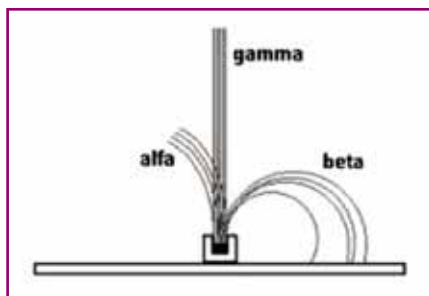
W jaki zatem sposób chronić takie rozwiązanie, w którym „wkład” znajduje się na granicy elektroniki i informatyki? W wyniku dyskusji przeprowadzonej w trakcie warsztatów wypracowano następujące stanowisko Urzędu, mianowicie: dopuszcza się tylko kategorię sposobu dla zgłoszonego rozwiązania, gdyż urządzenie jest znane w stanie techniki, a sposób jego działania nie należy do jego konstrukcji, zastrzeżenia należy formułować posługując się terminologią w sensie oddziaływania na sygnały, np.: „multipleksowanie”, „filtrowanie”, „próbkiwanie”, „mieszanie”. W trakcie dyskusji nie sformulowano jednak przykładowych zastrzeżeń. W konsekwencji braku możliwości zastrzegania urządzenia, nie można zabronić wprowadzania do obrotu urządzeń, nawet jeśli w wskutek zaprogramowania są zdolne do wykonywania sposobu według wynalazku. Zakres ochrony, jaki przysługiwałby uprawnionemu z patentu jest bardzo ograniczony ze względu na znikome możliwości egzekwowania monopolu.

Jak widać, wątpliwości budzi nie tylko określenie czy dane rozwiązanie jest wynalazkiem, ale także czy dane rozwiązanie można uznać za wynalazek wspomagany komputerowo. Przyjrzyjmy się zatem bliżej wynalazkom i wynalazkom wspomagany komputerowo. Jakież są różnice między nimi? **Czy rozwiązanie o charakterze technicznym jest wynalazkiem czy wynalazkiem wspomagany komputerowo?** Odpowiedź na te pytanie nasuwa wiele wątpliwości chociażby z tego powodu, że ustawodawca nie podał ani definicji wynalazku ani też definicji wynalazku wspomagany komputerowo. W jaki zatem sposób ocenia się czy zgłoszone rozwiązanie jest wynalazkiem czy nie?

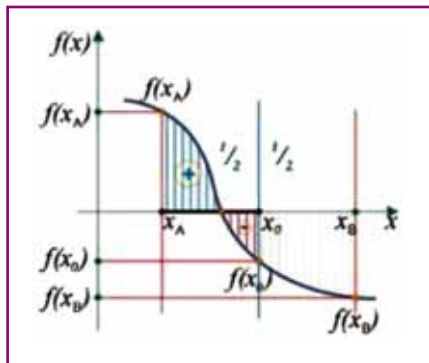
Ustawodawca co prawda nie podał definicji wynalazku ani wynalazku wspomagany komputerowo, ale podał, jakie rozwiązania nie są uważane za wynalazki.

Zgodnie z art. 28 ust. 1 ustawy pwp **za wynalazki nie uważa się odkryć, teorii naukowych i metod matematycznych.** Odkryłeś (pozwolę sobie zwrócić się bezpośrednio do przyszłych wynalazców i poszukiwaczy nowych rozwiązań), że promieniowanie alfa, beta i gamma można rozdzielić używając pola magnetycznego. Częsteczki alfa i beta pod wpływem oddziaływania pola magnetycznego odchylane są w przeciwne strony ponieważ

mają przeciwne ładunki. Promienie gamma nie przenoszą ładunku więc nie są odchylane. To odkrycie nie może być chronione prawem wyłącznym, ale urządzenie, które zbudujesz i które będzie wykorzystywać pole magnetyczne w celu odchylania promieni będzie uznane za wynalazek.



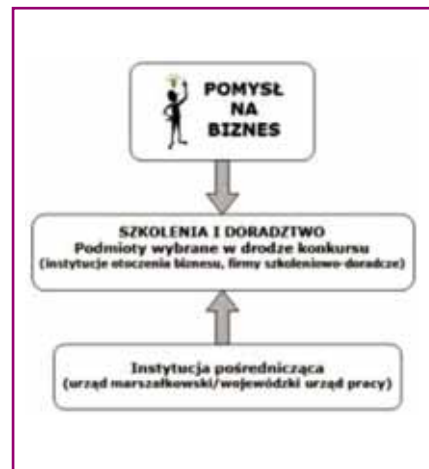
Jest wiele metod obliczania pierwiastków równań i wiele z nich można zaimplementować używając programu komputerowego. Znając przedział, w jakim znajduje się pierwiastek danego równania n -tego rzędu można wyznaczyć jego wartość stosując dobrze znaną z metod numerycznych metodę bisekcji czyli połowienia przedziału, której również nie możesz opatentować.



Za wynalazki nie uważa się również wytworów o charakterze jedynie estetycznym (art. 28 ust. 2 ustawy pwp). Nie można bowiem udzielić patentu na rękę do łóżka scharakteryzowaną poprzez cechy linii, konturów i kolorystykę, które stanowią jedynie jej ozdobę.



Masz pomysł na biznes, masz kapitał i chcesz jak najszybciej wejść na rynek. Urząd Patentowy nie opatentuje twojego pomysłu, gdyż zgodnie z art. 28 ust. 3 ustawy pwp **za wynalazki nie uważa się planów, zasad i metod dotyczących działalności umysłowej lub gospodarczej oraz gier.**



Zbudowałeś lampkę z ogniwem fotowoltaicznym, która może świecić bez przerwy, wytwarzać energię i wykazywać się w twoim mniemaniu sprawnością przewyższającą sto procent. Mamy wątpliwości co do jej wykorzystania, gdyż w świetle przyjętych i uznanych zasad nauki energię można jedynie przetworzyć a sprawność z reguły nie przekracza stu procent więc i tym razem zgodnie z art. 28 ust. RP4 prawo wyłączne nie będzie udzielone.



Jesteś zdolnym programistą. Już od młodych lat fascynował cię świat zer i jedynek które nieustannie krążą w twoim komputerze. Pisziesz programy w różnych językach, niskiego i wysokiego poziomu. Ostatnio napisałeś program z funkcją *dodaj*, która pobiera dwa argumenty typu całkowitego *integer* i zwraca również sumę w postaci całkowitej do zmiennej całkowitej *wynik*. Program rozumiany jako ciąg instrukcji zrozumiałych dla komputera również nie podlega opatentowaniu zgodnie z art. 28 ust. 5 ustawy pwp.

```
#include <iostream>
using namespace std;

void napis()
{ //definicja ciala funkcji
  cout << "Funkcja dziala poprawnie."
}

int dodaj(int a, int b)
{
  return a+b;
}

int main()
{
  napis(); //wywołanie funkcji
  int wynik = dodaj(5,7);
  cout << "5 + 7 = " << wynik << endl;
  return 0;
}
```

Kiedy ostatnio szukałeś najbliższej kawiarni w Internecie musiałeś znać dokładny jej adres. Wpadłeś na pomysł, aby na interaktywnej mapie drogowej nanieść szpilki z czerwoną główką w celu szybszej lokalizacji kawiarni w twojej okolicy. Po najechaniu kursorem na główkę takiej szpilki rozwija się menu z prezentacją informacji o wskazanej kawiarni, co również z wykluczenia nie podlega ochronie patentowej na podstawie art. 28 ust. 6 ustawy pwp.



Zabezpieczyłeś swój samochód urządzeniem które wyposażyles w gaz obezwładniający intruza. Urządzenie zgłoszone do Urzędu będzie wynalazkiem, ale bez prawa do opatentowania, gdyż zgodnie z art. 29 pkt 1

ust. 1 ustawy pwp **patentów nie udziela się także na wynalazki, których wykorzystanie byłoby sprzeczne z porządkiem publicznym.**



Wiemy już, na co się patentów nie udziela. Co zatem w wynalazkach i ich technicznym charakterem. Otóż, zgodnie z § 32 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 17 września 2001 r. (Dz. U. z 2001 r., nr 102, poz. 1119), Urząd Patentowy RP nie uznaje przedmiotu zgłoszenia za wynalazek, w szczególności jeżeli stwierdzi, że nie dotyczy on żadnego wytworu materialnego nadającego się do wykorzystania, określonego za pomocą cech technicznych odnoszących się do jego budowy lub składu ani określonego sposobu technicznego oddziaływania na materię. Czy to oznacza, że w czasach rozwijającej się informatyzacji można opatentować jedynie konstrukcję nośną i sposób spawania?



Czym więc jest właściwie wynalazek, a czym wynalazek wspomagany komputerowo? Zgodnie z orzeczeniem WSA Nr 6 II SA 3937/02 „...wynalazkiem jest rozwiązanie problemu przy posłużeniu się zdolnymi do opanowania siłami przyrody dla osiągnięcia przyczynowo przewidywalnego rezultatu, leżącego poza sferą intelektualnego oddziaływania

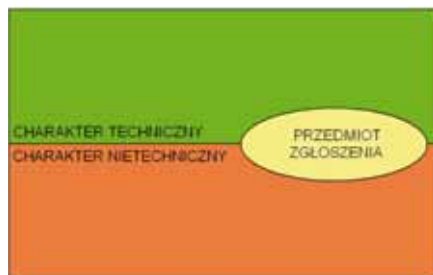
człowieka. Technika jest sferą działalności człowieka, której bazą teoretyczną są stosowane nauki przyrodnicze wymagające weryfikacji eksperymentalnej. Poza sferą techniki pozostają obszary działalności ludzkiej, których bazą teoretyczną są takie nauki jak matematyka, lingwistyka, programowanie wymagające wyłącznie weryfikacji logicznej. Dla oceny rozwiązania należy rozłożyć je na elementy składowe, wśród których są zarówno elementy techniczne jak i nietechniczne. Rozwiązanie jest patentowalnym wynalazkiem o ile w obszarze technicznym jest przynajmniej jeden nowy nieoczywisty element. Jeśli wkład wynalazcy leży wyłącznie w obszarze nietechnicznym, rozwiązanie należy uznać za niepatentowalne...”

Pomimo tego, że ustawodawca nie podał prawnej definicji wynalazku, **na podstawie orzecznictwa i praktyki Urzędu Patentowego RP można stwierdzić, że wynalazkiem jest rozwiązanie problemu, które zawiera elementy techniczne, przy czym wkład wynalazcy leży w obszarze technicznym.** Czym jest wkład wynalazcy dla wynalazku? Dla wynalazku wkład wynalazcy oznacza wkład do stanu wiedzy w dziedzinie techniki, który podaje, co dane rozwiązanie wnosi do znanego stanu techniki, przy czym wkład ten musi być techniczny, tzn. zawierać cechy o charakterze technicznym. Przedmiot zgłoszenia zawiera się więc w obszarze technicznym.



Podobnie jest z wynalazkiem wspomagany komputerowo. Ustawodawca również nie podał prawnej definicji wynalazku wspomagane komputerowo. Można jednak przyjąć, że **wynalazek wspomagany komputerowo to taki wynalazek, którego realizacja wymaga zastosowania urządzenia dającego się zaprogramować, który ponadto zawiera elementy techniczne i nietechniczne, a którego wkład wynalazcy leży w obszarze technicznym i nietechnicznym.**

Czym zatem jest wkład wynalazczy dla wynalazku wspomaganego komputerowo? Dla wynalazku wspomaganego komputerowo wkład wynalazczy oznacza wkład do stanu wiedzy w dziedzinie techniki, który podaje, co dane rozwiązanie wnosi do znanego stanu techniki, przy czym wkład ten zawiera cechy o charakterze technicznym oraz cechy o charakterze nietechnicznym, które powodują dalszy efekt techniczny. Przedmiot zgłoszenia zawiera się więc zarówno w obszarze technicznym, jak i w obszarze nietechnicznym, a cechy nietechniczne wywołują dalszy efekt techniczny.



S koro wiemy już, jakie są różnice pomiędzy wynalazkiem a wynalazkiem wspomaganym komputerowo, czym jest wkład wynalazczy dla wynalazku, a czym dla wynalazku wspomaganego komputerowo, może wypadłoby zerknąć na biurko eksperta rozpatrującego tego typu zgłoszenia. Z pewnością dowiemy się kilku interesujących rzeczy.



N a pierwszy rzut oka rozwiązanie w kategorii sposobu określone poniższym zastrzeżeniem patentowym nie podawało ciągu czynności technicznych. „Sposób zapisywania sygnałów cyfrowych, polegający na ciągłym zapisywaniu sygnałów cyfrowych do pamięci, znamienny tym, że dane cyfrowe zapisuje się w sposób ciągły do pamięci ulotnej, zaś po otrzymaniu sygnału zewnętrznego zawartość pamięci ulotnej przepisyuje się do pamięci nieulotnej wraz z identyfikatorem urządzenia zapisującego”. Stan techniki wskazany przez

zgłaszającego w części przedznamiennej zastrzeżenia niezależnego jest bardzo ogólny i niejednoznaczny. Cóż można powiedzieć o stanie techniki mając jedynie informację, że zapisuje się sygnały cyfrowe do pamięci? Część znamienna zastrzeżenia podaje troszkę więcej szczegółów, mianowicie pamięci ulotna i nieulotna oraz obecność tajemniczego sygnału zewnętrznego. Jaką rolę spełnia ten sygnał skoro po jego wystąpieniu następuje przepisanie zawartości z pamięci ulotnej do pamięci nieulotnej? Mam nadzieję, że znajdę odpowiedź na to pytanie zagłębiając się w przykłady realizacji podane w opisie zgłoszonego rozwiązania.

N a jednym z rysunków przedstawiono układ pomiarowy z zabezpieczeniem danych pomiarowych przed zanikiem napięcia zasilania. Dane z czujników (22) są na bieżąco rejestrowane w pamięci RAM (23) za pośred-

Czy na podstawie tego przykładu realizacji można stwierdzić, że zgłoszone rozwiązanie ma charakter techniczny? Spróbujemy wyodrębnić cechy techniczne i nietechniczne występujące w tym rozwiązaniu w kategorii sposobu.

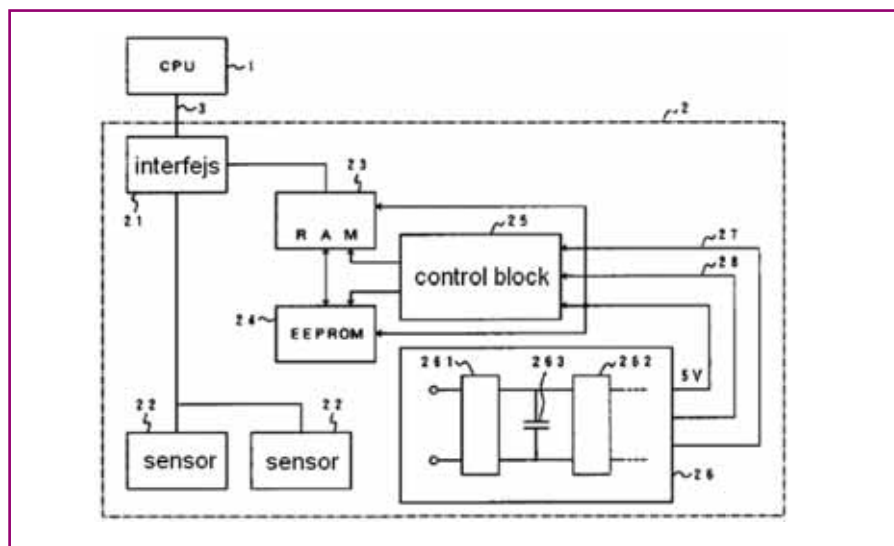
Cechy techniczne, to:

1. Zapis ciągły do pamięci ulotnej
2. Przepisanie zawartości z pamięci ulotnej do pamięci nieulotnej
3. Wymuszenie przepisania danych sygnałem zewnętrznym

Cechy nietechniczne, to:

1. Identyfikator urządzenia zapisującego
2. Program komputerowy kontrolujący wszystkie podzespoły układu

Z astrzegane rozwiązanie w kategorii sposobu podaje ciąg czynności technicznych w sensie oddziaływania na sygnały.



nictwem interfejsu wyposażonego w mikrokontroler z szyną I²C. W chwili wystąpienia zaniku napięcia zasilania, napięcie zasilające blok kontroli (25) i pamięci jest chwilowo podtrzymywane przez kondensator (263). Zasilacz (26) wyposażono dodatkowo w układ wykrywający zanik napięcia zasilającego zbudowany z szeregowo połączonej diody Zenera i rezystora oraz komparatora, który wysyła sygnał (27) do bloku kontroli (25) który następnie przepisyje zawartość pamięci RAM (23) do pamięci EEPROM (24). Blok kontroli stanowi odpowiednio zaprogramowany procesor.

Rozwiązanie zawiera więc cechy techniczne i nie techniczne, przy czym cechy nie techniczne powodują dalszy efekt techniczny związany z przepisaniem zawartości pamięci ulotnej do pamięci nieulotnej przy zaniku napięcia zasilania, a zatem rozwiązanie należało uznać za wynalazek wspomagany komputerowo i przystąpić do badania nowości i poziomu wynalazczego.

Ekspert **Arkadiusz Kwapisz**
Departament
Badań Patentowych UP RP

EUROPEJSKIE OBSERWATORIUM DO SPRAW PODRABIANIA I PIRACTWA

Przedsstawiciele państw członkowskich Unii Europejskiej spotkali się w grudniu br. w Warszawie w ramach Europejskiego Obserwatorium do Spraw Podrabiania i Piractwa (European Observatory on Counterfeiting and Piracy). Spotkanie zostało zorganizowane przy współudziale Urzędu Patentowego RP dzięki współpracy Komisji Europejskiej, Urzędu Harmonizacji Rynku Wewnętrznego (OHIM) oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele takich organizacji jak EFTA, UNICRI, OECD oraz Interpolu, jak również w charakterze obserwatorów delegaci z Norwegii i Szwajcarii.

Czym jest Europejskie Obserwatorium do Spraw Podrabiania i Piractwa?

Europejskie Obserwatorium do Spraw Podrabiania i Piractwa (European Observatory on Counterfeiting and Piracy) powstało

w 2009 r. w ramach struktur Komisji Europejskiej i jest koordynowane przez Komisję oraz skupia przedstawicieli administracji państw członkowskich, przemysłu prywatnego i organizacji konsumentów.

Powołanie do życia Obserwatorium jest skutkiem nasilających się w ostatnim dziesięcioleciu zjawisk związanych z podrabianiem i piractwem, które stały się bardzo istotnym problemem politycznym i gospodarczym. Współpraca pomiędzy władzami wszystkich sześciu państw członkowskich w zakresie zwalczania podrabiania i piractwa stała się zatem realną potrzebą.

Celem działania Obserwatorium jest:

- gromadzenie najważniejszych informacji i danych dotyczących zjawisk podrabiania i piractwa na rynku wewnętrznym UE oraz poprawa jakości tych informacji;
- określanie i upowszechnianie najlepszych strategii krajowych praktyk i technik egzekwo-

wania praw własności intelektualnej, zarówno publicznych, jak i płynących z sektora prywatnego;

- podnoszenie świadomości społecznej na temat zjawiska podrabiania i piractwa w zakresie praw własności intelektualnej.

Świadomość społeczna najważniejsza

Warszawskie spotkanie w ramach Obserwatorium miało istotne znaczenie, zwłaszcza że odbyło się podczas polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej. Zaprezentowano podczas niego działalność Obserwatorium w roku 2011, rolę Urzędu OHIM w tej działalności, jak również plany na przyszłość, zwłaszcza w dziedzinie uświadamiania opinii publicznej. Podczas spotkania miała miejsce prezentacja Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na temat roli i działań polskiego rządu w zwalczaniu podrabiania i piractwa. W jej ramach omówiono m.in. działalność tzw. „Grupy

Pamiątkowe zdjęcie uczestników konferencji



Internet”, czyli grupy do walki z naruszeniami praw własności intelektualnej w Internecie oraz projekt „Legalna kultura”, czyli zaplanowaną na przyszły rok kalendarzową kampanię o charakterze edukacyjnym. Natomiast w imieniu Urzędu Patentowego RP, prezentację na temat działalności Urzędu w zakresie podnoszenia świadomości społecznej o prawach własności intelektualnej, wygłosił **Piotr Zakrzewski** z Departamentu Promocji i Wspierania Innowacyjności.

Zespół do spraw Naruszeń Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych

W kontekście tematyki Obserwatorium, warto wspomnieć o działającym w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego międzyresortowym Zespole do spraw Naruszeń Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych, powołanym w 2000 r. przez Prezesa Rady Ministrów w celu przeciwdziałania naruszeniom praw własności intelektualnej.

Urząd Patentowy RP aktywnie uczestniczy w pracach Zespołu i jest współodpowiedzialny za część jego celów strategicznych, szczególnie tych związanych z działaniami edukacyjnymi na rzecz kształtowania świadomości społecznej i prawnej, dotyczącej przestępczego charakteru naruszeń praw własności intelektualnej (organizacja szeregu konferencji, sympozjów, konkursów związanych z tematyką ochrony własności intelektualnej).

Posiedzenie Europejskiego Obserwatorium ds. Towarów Podrabianych i Piractwa odbyło się w ramach Prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej.



Obradom przewodniczył Jean Bergevin – Dyrektor Wydziału ds. Zwalczania Podróbek i Piractwa w Komisji Europejskiej (w środku). Na zdjęciu także Piotr Żuchowski – Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego (po lewej) oraz João Negrao – Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Spraw Prawnych w OHIM (po prawej).



Konferencja trwająca dwa dni zgromadziła przedstawicieli państw członkowskich UE, a także Szwajcarii, Norwegii i Chorwacji oraz obserwatorów Interpolu, OECD, UNICRI i EFTA.

U rząd jest członkiem „Grupy Internet” i bierze aktywny udział w jej pracach. W ramach realizacji celu strategicznego dotyczącego zwiększenia efektywności, skuteczności oraz stałej koordynacji działań służb państwowych w walce z piractwem, stworzono system informacyjny wspierający działania służby celnej, straży granicznej, prokuratury i policji w zakresie zwalczania naruszeń praw własności intelektualnej, poprzez udostępnienie ww. służbom baz danych własności intelektualnej. W Urzędzie Patentowym utworzono System Udostępniania Danych „SUD”, obejmujący stan prawny ochrony przedmiotów własności przemysłowej. Ministerstwo Finansów utworzyło bazę danych przejętych towarów oraz system wymiany informacji Służby Celnej „Vinci”.

Skalę problemu związanego z naruszeniami praw własności przemysłowej mogą obrazować dane dotyczące liczby spraw z tego zakresu prowadzonych przez organy ścigania. Od początku 2011 r. do 23 listopada do Urzędu wpłynęło 277 zapytań organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości dotyczących różnych aspektów łamania tych praw. Zawartych w nich było około 2361 pytań dotyczących – 2093 znaków towarowych, 51 patentów, 86 wzorów przemysłowych, 65 wzorów użytkowych i 66 wzorów zdobniczych.

Opracowały: Halina Sychowska, Elżbieta Pniewska-Caban

EFEKTYWNE WYKORZYSTANIE IP DLA ROZWOJU GOSPODARKI

Ubiegłoroczne seminarium na temat ochrony własności przemysłowej w Polsce oraz wystawa plakatów na ten temat, zorganizowane przez Urząd Patentowy RP na terenie Pawilonu Polski podczas Wystawy Światowej EXPO 2010 w Szanghaju, otworzyły nowy rozdział w kontaktach pomiędzy Urzędem Patentowym RP oraz Państwowym Urzędem Własności Intelktualnej Chińskiej Republiki Ludowej.

Kolejnym przejawem nawiązanej współpracy było zaproszenie delegacji Urzędu Patentowego RP, pod przewodnictwem Prezesa Urzędu – dr Alicji Adamczak, do udziału w Międzynarodowym Forum Własności Intelktualnej, które odbyło się 22 listopada br. w Szanghaju.

Szanghajskie Międzynarodowe Forum Własności Intelktualnej zorganizowane zostało już po raz ósmy przez Państwowy Urząd Własności Intelktualnej Chin (SIPO) oraz

Urząd ds. Własności Intelktualnej (SIPA) w Szanghaju.

Tematem przewodnim tegorocznej edycji był „Zoptymalizowany wzrost rynku własności intelektualnej” („Optimized Growth of IP Marketplace”).

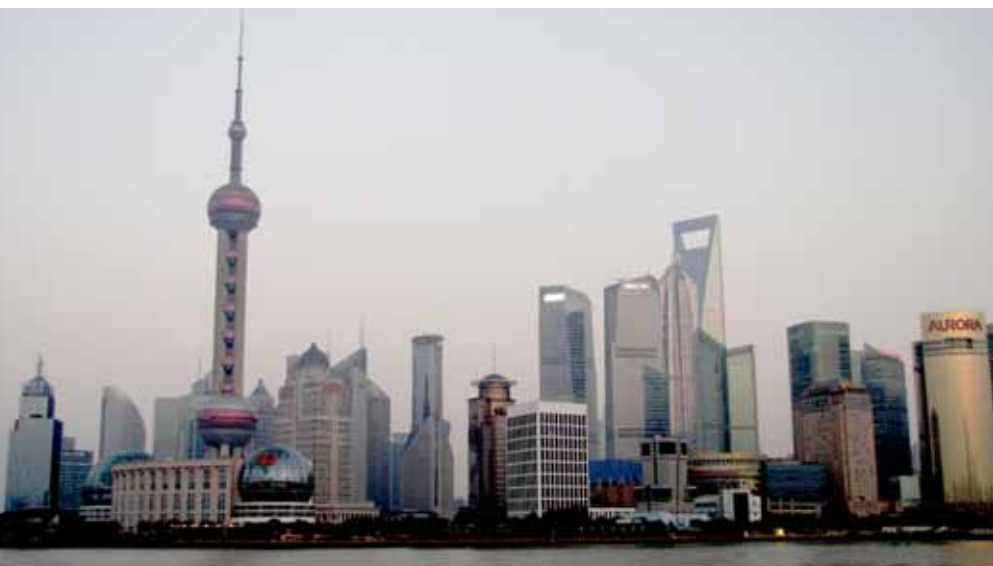
Celem organizatorów Forum jest tworzenie międzynarodowej platformy wymiany doświadczeń i opinii przedstawicieli urzędów centralnych, instytucji badawczo-rozwojowych oraz przemysłu na tematy związane z ochroną własności intelektualnej oraz efektywnym wykorzystaniem jej dla rozwoju gospodarczego. Służyć temu mają m.in. prezentacje ekspertów z wielu państw oraz podsumowujące poszczególne sesje panele dyskusyjne z udziałem publiczności, a także prowadzone w przerwach obrad rozmowy kularowe. Obecność wielu znamienitych ekspertów i gości, w tym mera Szanghaju (jedna



z najwyższych funkcji publicznych w Chinach, wystarczy wspomnieć, że w ostatnich latach merami Szanghaju byli m.in. późniejszy Prezydent Chin Jiang Zemin, jak również dwóch premierów rządu centralnego) spowodowała, iż w Forum, wzięło udział ponad 400 uczestników, a obrady było szeroko relacjonowane w mediach.

Prezes UP RP dr Alicja Adamczak została zaproszona do wzięcia udziału w Forum oraz przedstawienia prezentacji na temat rozwoju rynku własności intelektualnej w Polsce przez Tianę Lipu, Komisarza Państwowego Urzędu Własności Intelktualnej Chin oraz LU Guoqiang, Dyrektora Generalnego Urzędu ds. Własności Intelktualnej w Szanghaju. Uroczystego otwarcia obrad w głównym audytorium Szanghajskiego Międzynarodowego Centrum Kongresowego dokonali mer Szanghaju Han Zeng, Komisarz Tian, Dyrektor LU, oraz na prośbę organizatorów, dr Alicja Adamczak.

„W dzisiejszych czasach sukces na rynku i wzrost gospodarczy w mniejszym stopniu niż kiedykolwiek wcześniej w historii nie jest uzależniony od konkurowania na płaszczyźnie



kosztów siły roboczej, dostępu do surowców naturalnych czy też kapitału. To, czy gospodarka krajowa będzie się rozwijać, czy też popadnie w stagnację i zacznie obumierać, ściśle uzależnione jest od zdolności umiejętnego wykorzystywania potencjału innowacyjnego, drzemącego we wszystkich niemal sektorach gospodarki. Z kolei innowacyjność w sposób nierozłączny związana jest ochroną praw własności intelektualnej – sprawne funkcjonowanie systemu ochrony praw wyłącznych w danym państwie czy regionie przyczynia się zatem w sposób bezpośredni do wzrostu gospodarczego” – podkreślała Prezes Adamczak w swoim wystąpieniu otwierającym Forum.

Doświadczenia oraz działania Urzędu Patentowego RP w tej dziedzinie przybliżyła w swojej prezentacji w sesji pt.: „Kreowanie polityki i środowiska sprzyjającego rozwojowi rynku własności intelektualnej”, wskazując m.in., że:

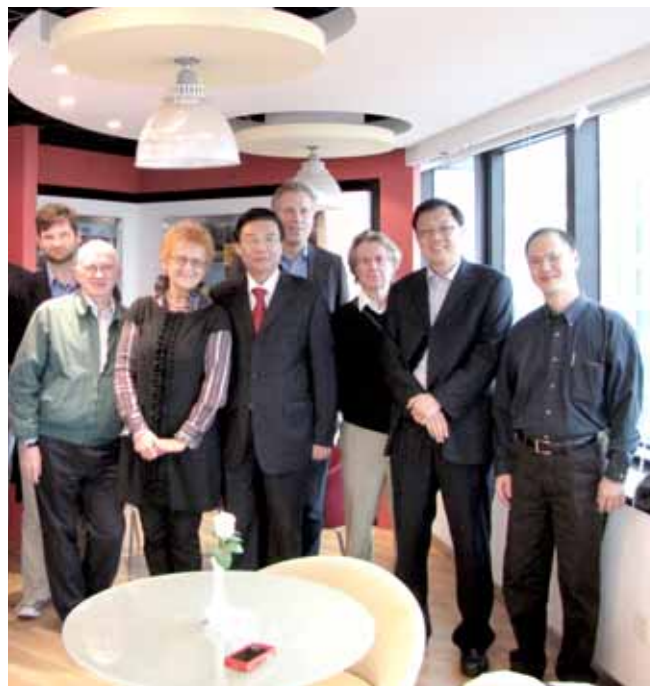
„Ogromna większość małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce, jak również w całej Europie, mimo tego iż wypracowują znaczną część produktu krajowego brutto, ciągle pozostaje niejako na obrzeżach systemu ochrony własności intelektualnej. Jakkolwiek wiele z tych przedsiębiorstw decyduje się na ochronę swoich znaków towarowych, zdecydowanie gorzej wygląda ochrona ich rozwiązań technicznych, choć wiele z tych podmiotów korzysta z własnych, często bardzo innowacyjnych wynalazków, które mogłyby, a nawet powinny podlegać ochronie. Zwiększanie udziału tego sektora w korzystaniu z ochrony swoich wynalazków, a także wzorów użytkowych, stanowi jeden z kluczowych czynników warunkujących rozwój gospodarczy zarówno w Polsce, jak i w całej Unii Europejskiej. Moim zdaniem znaczący postęp w tym zakresie można osiągnąć poprzez systematyczną i dobrze zorganizowaną działalność edukacyjną w tej dziedzinie, podejmowaną już w szkołach i na uczelniach wyższych”.

Pobyty w Szanghaju, obok udziału w Forum, umożliwił m.in. odbycie rozmów bilateralnych Prezesa Urzędu Patentowego RP z Komisarzem SIPO Tianem Lipu. Komisarz Tian Lipu podziękował za dotychczasową współpracę pomiędzy obiema instytucjami, jak również za wspólne przedsięwzięcia, w tym udział delegacji SIPO w międzynarodowych

konferencjach organizowanych przez Urząd Patentowy RP w marcu i wrześniu 2011 r. w Warszawie i Krakowie. Okazało się również, że Komisarz Tian Lipu zna działalność Urzędu Patentowego RP z wcześniejszego okresu, bo jak mówił:

„Prawie dwadzieścia lat temu, jako dyrektor jednego z departamentów Chińskiego Urzędu Patentowego, brałem udział w wizycie studyjnej obejmującej zapoznanie się ze strukturą organizacyjną oraz procedurami obowiązującymi w urzędach patentowych kilku państw europejskich, w tym Polski. Niezwykle miło wspominam tę wizytę, wiele się dzięki niej nauczyliśmy i skorzystaliśmy z waszych doświadczeń w dziedzinie ochrony własności przemysłowej, gdyż w początku lat 90. ubiegłego wieku nasz system był dopiero w fazie powstawania i udoskonalania. Liczę, że nasza obecna współpraca będzie równie owocna dla obu stron”.

Szewowie obu instytucji uzgodnili, że szczegółowy program współpracy technicznej pomiędzy Urzędem Patentowym RP oraz Państwowym Urzędem Własności Intelektualnej ChRL ma zostać opracowany w pierwszych miesiącach 2012 r. Komisarz



Prezes UP RP A. Adamczak i zastępca Dyrektora Generalnego Urzędu d/s IP w Szanghaju Hong Yongqing wraz z wykładowcami

Tian Lipu przyjął również zaproszenie do wzięcia udziału w cyklicznej już międzynarodowej konferencji Urzędu Patentowego RP z cyklu „Innowacyjność i kreatywność kobiet na rzecz rozwoju gospodarczego”, która odbędzie się w 22-23 marca 2012 r. w Warszawie. W tym terminie podpisany ma również zostać program współpracy obu instytucji.

Marcin Gędek



Tian Lipu, Komisarz Państwowego Urzędu Własności Intelektualnej Chin oraz Alicja Adamczak, Prezes UP RP

FEDERALNY

SĄD PATENTOWY W NIEMCZECH

– ZADANIA I PRZYKŁADY ORZECZEŃ

W Polsce od pewnego czasu prowadzona jest debata w sprawie utworzenia sądu ds. własności intelektualnej. Według planów byłby on instytucją mającą na celu usprawnienie ochrony i egzekwowanie naruszeń praw własności przemysłowej. Rozpatrywałby ponadto sprawy dotyczące unieważnień i wygaszeń praw wyłącznych, a także między innymi sprawy z zakresu prawa autorskiego. Choć projekt nie jest obecnie realizowany, warto przedstawić organ sądowy działający w Niemczech i orzekający w sprawach prawa własności przemysłowej.

Federalny Sąd Patentowy (**Bundespatentgericht**, dalej **BPatG**) powstał w 1961 r., a jako jego siedzibę wskazano Monachium. Trzeba zaznaczyć, że utworzenie BPatG wynikało między innymi z uchwały Federalnego Sądu Administracyjnego, który ustalił, że decyzje Niemieckiego Urzędu ds. Patentów i Znaków Towarowych (*Deutsches Patent und Markenamt*, dalej **DPMA**) nie są w prawidłowy sposób kontrolowane.

Niemiecki ustawodawca zdecydował się na nowelizację ustawy zasadniczej w ten sposób, aby możliwe było powołanie sądu o szczególnej kognicji. Obecnie BPatG rozstrzyga sprawy dotyczące decyzji wydanych w drugiej instancji przez DPMA oraz Federalny Urząd ds. Odmian Roślin. Poza zakresem jurysdykcji

pozostają jednak spory dotyczące naruszeń praw wyłącznych na przedmioty własności przemysłowej.

Aktualnie w BPatG pracuje 118 sędziów, przy czym wśród nich znajdują się osoby posiadające jedynie wykształcenie o charakterze technicznym. Są oni określani mianem sędziów „technicznych” (*die technischen Richter*). Federalny Sąd Patentowy składa się z 29 izb, w tym 5 izb ds. unieważnień, 13 odwoławczych izb technicznych, 9 odwoławczych izb ds. znaków towarowych, 1 sądowej izby odwoławczej, 1 odwoławczej izby ds. wzorów przemysłowych i 1 odwoławczej izby ds. nazw roślin.

W niniejszym artykule zostały zaprezentowane wyroki BPatG wydane na podstawie § 8 ust. 2 pkt 5 niemieckiej ustawy o znakach towaro-

wych z 1994 r. zawierającego klauzule ogólne sprzeczności z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami. Jest to jedna z przesłanek bezwzględnych odmowy udzielenia ochrony prawnej na znaki towarowe. Trzeba zaznaczyć, że przeszkoda ta dotyczy także między innymi wynalazków i wzorów przemysłowych.

Wyrok BPatG w sprawie **URBI ET ORBI**

Znak towarowy słowny **URBI ET ORBI**¹ nie został zarejestrowany przez działający w drugiej instancji niemiecki DPMA. Organ uznał, że zainteresowane kręgi odbiorców będą mogły zostać obrażone, gdyż przedmiotowe wyrażenie funkcjonuje w powszechnej świadomości jako powiedzenie papieskie.

W skardze do BPatG zgłaszający zanegował liczbę katolików w Niemczech wskazaną przez DPMA i podniósł, że przedmiotowe oznaczenie należy traktować raczej jako papieskie pozdrowienie aniżeli powiedzenie. Ponadto strona wskazała na postępującą sekularyzację społeczeństwa, a decyzję organu porównała do działania Świętej Inkwizycji.

W wyroku z dnia 3 kwietnia 2003 r. Federalny Sąd Patentowy (sygn. 25 W (pat) 152/01) przyznał, że jest to przypadek oznaczenia, które wskutek wprowadzenia do obrotu może spowodować obrażę wśród znaczącej części zainteresowanych kręgów odbiorców, szcze-



Rys. 1. Budynek Federalnego Sądu Patentowego

gólnie w sferze religijnej. Słownikowe znaczenie tego wyrażenia potwierdza jego antyczne pochodzenie i jest znane szeroko jako formuła wypowiedziana przez papieża w ważnych dla Kościoła okolicznościach oraz przy okazji świąt katolickich. Sąd wyjaśnił, że z uwagi na coroczne transmisje telewizyjne w trakcie świąt wielkanocnych i bożonarodzeniowych przedmiotowe wyrażenie jest powszechnie znane. Użycie w obrocie analizowanego oznaczenia jako znaku towarowego godziłoby, zdaniem BPatG, w religijne i etyczne wartości znaczącej części społeczeństwa, przede wszystkim chrześcijan.

Wyrok BPatG w sprawie SCHWARZMARKT

Negatywna decyzja w sprawie znaku towarowego słownego SCHWARZMARKT² została uchylona wyrokiem BPatG. Odmawiając udzielenia ochrony prawnej DPMA wskazał na przesłanki dotyczące opisowego charakteru oznaczenia, możliwości wprowadzenia w błąd odbiorców co do pochodzenia towarów oraz sprzecznego z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami charakteru znaku. Odnosnie do ostatniej kwestii organ wskazał na reklamowy wydźwięk wyrażenia promujący nielegalne praktyki, które pozostają w sprzeczności z przyzwoitością i rzetelnymi zwyczajami obowiązującymi w handlu oraz działalności gospodarczej.

W skardze zgłaszający podniósł, że treści zawartej w znaku SCHWARZMARKT klientela nie odbierze dosłownie i nie będzie oczekiwać produktów nielegalnych. Wskazał na analogiczny przypadek dotyczący międzynarodowego znaku towarowego COSA NOSTRA oraz liczne, wcześniejsze rejestracje oznaczenia SCHWARZMARKT dla innych towarów i usług.

Orzekając dnia 29 lipca 2003 r. (sygn. 27 W (pat) 173/02) Federalny Sąd Patentowy odrzucił wszystkie zarzuty wskazane przez DPMA. Odnosnie do § 8 ust. 2 pkt 5 ustawy niemieckiej z 1994 r. sąd wyjaśnił, że treść zawartą w znaku towarowym należy ustalić uwzględniając percepcję konsumenta przeciętnie poinformowanego oraz dostatecznie uważnego i ostrożnego. Zdaniem BPatG w rozpatrywanym przypadku nie stwierdzi on, że towary pochodzą z nielegalnego czarnego rynku i nie uzna, że chodzi o dosłowny przekaz w nim zawarty. Według BPatG nie jest

w zwyczaju oferenta nielegalnych towarów wskazywanie na nielegalne pochodzenie w dosłowny sposób poprzez zastosowanie oznaczenia handlowego. Towary podrabiane charakteryzują się bowiem przede wszystkim tym, że użyte na nich oznaczenia imitują inne znaki towarowe. Także w przypadku towarów pochodzących z paserstwa nie jest ujawnianie nielegalne źródło pochodzenia. W opinii Federalnego Sądu Patentowego klientela, widząc towary sygnowane znakiem SCHWARZMARKT, nie będzie oczekiwała nielegalnych produktów, a samo oznaczenie uzna za fantazyjne.

Wyrok BPatG w sprawie znaku w postaci skrępowanej kobiety

W sprawie dotyczącej znaku towarowego graficznego przedstawiającego skąpo ubraną kobietę ze skrępowanymi rękoma i nogami oraz zakneblowanymi ustami³, BPatG potwierdził, że nie może zostać udzielona ochrona prawna. Niemiecki urząd patentowy wskazał, że oznaczenie narusza dobre obyczaje, bowiem przeciętnie poinformowany i uważny odbiorca dostrzeże w nim przekaz o dyskryminującym kontekście. W opinii DPMA treść znaku narusza godności człowieka. Organ odniósł się do zakresu towarów, dla których sygnowania znak jest przeznaczony i podkreślił, że ich odbiorcami są różne grupy nabywców, w tym dzieci.



Rys 2. Znak towarowy 30711542.

Według zgłaszającego ubranie w formie przedstawionej w oznaczeniu stanowi strój kąpielowy. W skardze do BPatG wskazano, że rysunek pochodzi ze znanego amerykańskiego komiksu i nie można uznać go za obraźliwy. Ponadto z treści komiksu wynika, że przed-

stawiona kobieta dobrowolnie pozwoliła się zawiązać i zakneblować. Zdaniem zgłaszającego towary wskazane we wniosku o udzielenie ochrony są przeznaczone dla młodych, a więc mających liberalny światopogląd, odbiorców.

Federalny Sąd Patentowy w wyroku z dnia 28 września 2010 r. (sygn. 27 W (pat) 96/10) orzekł, że znak godzi w dobre obyczaje. W opinii sądu, z uwagi na to, że oznaczenie stanowi rażące naruszenie gustu i działa prowokująco, może zachodzić przypadek naruszenia uczuć znaczącej części społeczeństwa w przypadku pojawienia się badanego znaku w obrocie gospodarczym. Według BPatG wykaz towarów i usług nie zawiera żadnego ograniczenia, a strategia marketingowa zgłaszającego nie ma w tym przypadku znaczenia. Pomimo liberalizacji światopoglądu współczesnego społeczeństwa, nie można stwierdzić, że toleruje ono przemoc. Zdaniem Federalnego Sądu Patentowego oznaczenie przedstawia kobietę jako ofiarę i tym samym zawiera dyskryminującą treść, która nie może podlegać ochronie przez państwo. BPatG nadmienił, że znak nie ma charakteru zabawnego lub ironicznego. W rozpatrywanym przypadku istotny pozostaje nie strój, ale okoliczność, że przedstawiona osoba została zakneblowana i związana.

Michał Kruk

¹ Zgłoszenie **399829474** z 30.12.1999 r., znak przeznaczony do sygnowania towarów w klasie 9, m.in. urządzeń do nagrywania, przesyłania lub odtwarzania dźwięku lub obrazów, a także usług w klasie 35, m.in. reklamy i prowadzenia działalności gospodarczej, klasie 36, m.in. działalności finansowej i pośrednictwa nieruchomości, klasie 38, m.in. telekomunikacji, klasie 39, tj. transportu, pakowania i składowania towarów oraz organizowania podróży, klasie 41, m.in. nauczania, kształcenia i rozrywka, w szczególności poprzez sieci komputerowe, **oraz klasie 42, m.in. usług psychoterapeutycznych, opieki zdrowia i dbania o urodę**. Wyrażenie w języku łacińskim, znaczy „miasto i światu”.

² Zgłoszenie **30126382** z 25.4.2001 r., znak przeznaczony do sygnowania towarów w klasie 18, m.in. pasków i toreb, oraz klasie 25, tj. odzieży, obuwia i nakryć głowy. Wyrażenie w języku niemieckim, znaczy „czarny rynek”.

³ Zgłoszenie **30711542** z 26.2.2007 r., znak przeznaczony do sygnowania towarów w klasie 14, tj. biżuterii, klasie 16, m.in. fotografii, klasie 18, tj. towarów ze skóry i jej imitacji, oraz klasie 25, tj. odzieży, obuwia i nakryć głowy.

DO DOLINY KRZEMOWEJ przez „DOLINĘ ŚMIERCI”?

Pomysł na badania rozwojowe może łatwo uzyskać finansowanie z różnych źródeł, „dziura” w finansowaniu pojawia się na etapie wdrażania efektów do produkcji

Dolina Krzemowa stała się synonimem sukcesu nowoczesnej gospodarki, opartej na nowych technologiach. Bez względu na to, jak będzie się rozwijał biznes w sektorze technologii informatycznych, Dolina Krzemowa pozostanie na długo w ludzkiej świadomości symbolem spełnionego marzenia o szybkiej



Hala Stulecia we Wrocławiu

ścieżce wiodącej z garażu do międzynarodowej korporacji. Czasy „garażowej rewolucji” bezpowrotnie odeszły w przeszłość, ostatnim tchnieniem takiej filozofii sukcesu była erupcja „dotcom”-ów i bańka spekulacyjna nadmuchana nadmiernym entuzjazmem inwestorów do firm internetowych. Przesadą byłoby twierdzenie, że po dotcomach pozostała tylko wydumuszka, ale środowiska gospodarcze przeknęły gorzką pigułkę, a gorycz pozostała w gardle każe im bardziej wnikliwie badać procesy związane z innowacyjnością.

Innowacje pojawiają się w każdym elemencie działalności gospodarczej, od rozwiązań problemów technicznych przez strategie marketingowe do nowych modeli biznesowych albo zaszczepiania znanych rozwiązań

na nowym gruncie, że wymienię na przykład przedsiębiorstwa spin-off, nieśmiało raczkujące w otoczeniu polskich uczelni wyższych. Powtarzanie mantry o innowacyjności jako motorze rozwoju gospodarczego niczego już nie zmienia. Nie kształtuje świadomości społeczeństwa o potrzebie rozwoju, nie przyczynia się do zwiększenia zaangażowania firm w szukanie nowych rozwiązań i nowych nisz. Przekonanych nie przekona, a nieprzekonanych... No cóż, przedsiębiorstwa jeszcze odcinające ostatnie kupony od swego przebrzmiałego sukcesu wypadają z gry, gdy nie mają czym obstawiać „gospodarczego pokera”, który trwa cały czas.

Troska o efektywność rozwoju technologicznego przedsiębiorstw, bez względu na ich skalę, dawała się odczuć w wielu referatach wygłoszonych podczas międzynarodowej konferencji „MANUFUTURE 2011”, odbywającej się w październiku 2011 r. we Wrocławiu, zorganizowanej w ramach polskiej Prezydencji Unii Europejskiej. Co prawda zmagania na szczytach UE z kryzysem finansowym zatrzymały w Brukseli kilkoro ważnych uczestników, w tym Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego prof. Jerzego Buzka, ale z drugiej strony dodat-

kowo uczyły mówców na współzależność polityki i gospodarki, przekładającą się na potrzebę rzetelnej analizy zjawisk, zachodzących w sferze obejmującej badania i rozwój techniczny z jednej strony i wytwórczość z drugiej. Dali temu wyraz w swoich wystąpieniach zarówno przewodniczący i główny motor konferencji, prof. Edward Chlebus z Politechniki Wrocławskiej, jak i Prezes PAN prof. Michał Kleiber.

Kilkoro mówców sporo uwagi poświęciło obserwowanemu od wielu lat zjawisku, które najprościej można ująć tak: żeby dojść do Doliny Krzemowej, trzeba pokonać „Dolinę Śmierci”. Mówiąc **w dużym uproszczeniu, droga od inicjatywy innowacyjnej do wprowadzenia produktu na rynek nieuchronnie wiedzie przez „dolinę niemożności”, której bez wsparcia własnymi bądź zewnętrznymi środkami nie udaje się pokonać. Dolina ta często staje się grobowcem dobrych inicjatyw i dlatego nazwano ją obrazowo Doliną Śmierci.**

Konferencja
MANUFUTURE 2011”
– sesja plenarna



Nad problemem przepaści pomiędzy nauką a rynkiem pochyliła się High Level Expert Group (HLG), organ doradczy Komisji Europejskiej. HLG stwierdziła, że do przezczenia mostu nad „Doliną Śmierci” konieczne są trzy filary: badania techniczne, rozwój produktu i zaawansowane (konkurencyjne) wytwarzanie. Więcej informacji na ten temat Czytelnik znajdzie na stronach EU, np.:

http://ec.europa.eu/enterprise/sectors/ict/key-technologies/kets_high_level_group_en.htm

http://ec.europa.eu/enterprise/sectors/ict/files/kets/hlg-working-document_en.pdf

Każda dziedzina ma własną „Dolinę Śmierci”. Wyobraźmy sobie na przykład, że w pracy naukowej badania osiągają etap wymagający znaczącej rozbudowy aparatury, powiększenia zespołu badawczego, rozszerzenia pola badań, nawiązania współpracy z innymi ośrodkami. Na to wszystko potrzeba czasu, pieniędzy, uporu i przekonania, że warto dążyć w obranym kierunku. Gdy tych czynników brakuje, badania grzęzną w miejscu lub zostają porzucone. Kończą swój żywot właśnie w tzw. Dolinie Śmierci. Z kolei w pracach badawczo-rozwojowych jest to moment, w którym pojawia się dziura w możliwościach finansowania projektu. W praktyce gospodarczej wygląda to tak: pomysł na badania rozwojowe może łatwo uzyskać finansowanie z różnych źródeł, czy to własnych (z budżetu przedsiębiorstwa, instytutu) czy zewnętrznych (granty, budżety zadań celowych). Na projekt wdrażany przez przemysł również względnie łatwo można pozyskać środki inwestycyjne (kredyty, podwyższenie kapitału akcyjnego, obligacje itp.).

Dziura w finansowaniu pojawia się pośrodku, pomiędzy badaniami a wdrożeniem do produkcji. Okazuje się, że najtrudniej jest pozyskać środki na skonstruowanie prototypu, zaprojektowanie i budowę oprzyrządowania wytwórczego, zaadaptowanie nowej technologii do warunków wymaganych w seryjnej produkcji, na badania przedwdrożeniowe jak np. badania rynku, ochronę prawną i wiele podobnych zadań.

Dlaczego rynek skąpi na to pieniędzy? Dlatego, że jest to etap kosztowny i w dodatku obciążony największym ryzykiem. Na tym etapie pojawia się najwięcej niewiadomych przy rozwiązywaniu kolejnych „przyziemnych” problemów. A rynek wie, że ten etap może być studnią bez dna.

Konferencja
MANUFUTURE 2011”
– jeden z paneli
tematycznych



Spektakularnym przykładem w mega-skali jest projekt europejskiego systemu pozycjonowania satelitarnego GALILEO, konkurencyjnego do amerykańskiego GPS i rosyjskiego GLO-NASS: po szybkiej i stosunkowo niedrogiej fazie koncepcyjnej projekt utknął na lata w „Dolinie Śmierci”, grzebiąc pod sobą pomysł finansowania za pomocą partnerstwa publicznego-prywatnego i z roku na rok pochłaniając coraz większe środki z budżetu UE. Dopiero w październiku 2011 r. system wszedł na dobre w fazę realizacji (umieszczenie na orbitach dwóch pierwszych satelitów), ale kosztowało to podatników europejskich ponad 5,4 miliardów euro – po około 10 euro na każdego statystycznego obywatela UE, z niemowlętami włącznie. Sporo, nie da się ukryć. W tym wypadku politycy zadali o wyciągnięcie GALILEO za uszy z „Doliny Śmierci”, lecz jest to wyjątek zdający się potwierdzać regułę.

Czy fenomen „Doliny Śmierci” ma jakiś związek z ochroną własności przemysłowej?

Iowszem, zdaniem HLG patentowanie wynalazków jest elementem pierwszego filaru dotyczącego rozwoju technicznego. W końcowym raporcie nt. technologii kluczowych dla rozwoju gospodarczego Europy HLG stwierdziła, że „patenty będą gwarantowały przyszłą swobodę wykorzystania tych technologii przez przemysł europejski i jego zdolność do przeciwstawienia się podrabianiu i kopiowaniu. Z bardziej ogólnej perspektywy, pilnie pożądane są strategia ochrony własności intelektualnej na rynkach globalnych wraz z jednym, efektywnym europejskim systemem ochrony własności intelektualnej” („High-Level Expert

Group on Key Enabling Technologies. Final Report”, Komisja Europejska, czerwiec 2011).

Analizując wpływ praw wyłącznych na podejmowanie decyzji gospodarczych możemy zauważyć ich pozytywny lub negatywny wpływ na dalsze losy innowacji. Przyjrzyjmy się temu na przykładzie patentu na wynalazek. Po pierwsze, **zgłoszenie wynalazku do ochrony** następuje w momencie, gdy prace badawcze są mocno zaawansowane lub ukończone, a zatem zbiega się w czasie z końcem finansowania projektu. A to – jak widzieliśmy w naszkicowanym wyżej schemacie – jest otwarciem bramy wiodącej do „Doliny Śmierci”.

O ile zgłoszenie wynalazku do Urzędu Patentowego RP na ogół nie natrafia na barierę finansową (niski koszt zgłoszenia, rzędu 500 zł), to już zgłoszenie wynalazku do Europejskiego Urzędu Patentowego może dla wielu podmiotów być poprzeczką trudną do przeskokowania. Opłata około czterech tysięcy euro tylko za zgłoszenie i badanie, nie licząc kosztów ewentualnej obsługi prawnej, tłumaczeń ani późniejszych opłat okresowych za ochronę, może w przypadku podmiotów nie dysponujących wystarczającymi środkami spowodować rezygnację ze zgłoszenia wynalazku do ochrony albo rezygnację z ochrony w przypadku udzielenia patentu. Jeżeli mimo wszystko zdecydują się na rozpoczęcie procedury poza granicami kraju, to na początku muszą ponieść koszty, których sfinansowanie może być trudne, zwłaszcza, jeżeli liczy się na pozyskanie środków z zewnątrz. Co więcej, jeżeli zgłaszającym zależy na jak najszybszym uzyskaniu praw wyłącznych i wnoszą o przyspieszenie postępowania, to po udzieleniu pa-

tentu w krótkim czasie powstanie konieczność wnoszenia opłat okresowych za ochronę.

Pierwsze lata opłat mogą przypaść na czas, w którym projekt ciągle jeszcze znajduje się w „Dolinie Śmierci”. Jeżeli perspektywa wdrożenia jest odległa, to istnieje realne niebezpieczeństwo, że uprawniony podmiot zaprzestanie kontynuowania ochrony i otworzy w ten sposób drzwi konkurentom. Paradoksalnie potrzeba zapewnienia ochrony wynalazkowi może więc w niektórych przypadkach przyczynić się do porażki innowacyjnego projektu.

Po tej tyżce dziegiu poprawmy sobie smak miodem: ochrona wynalazku może być, jak postulowała HLG, pożądanym filarem mostu przerzuconego nad „Doliną Śmierci”. Już samo zgłoszenie wynalazku w urzędzie patentowym (krajowym, zagranicznym) wprowadza dokonane rozwiązanie innowacyjne do świata gospodarki, gdyż jest przedmiotem obrotu w sensie prawnym. Co prawda prawa do wynalazku mogą być zbywane również bez ubiegania się o ochronę, ale po pierwsze, wynalazek jest wówczas niżej wyceniany (brak ochrony przed konkurencją w przypadku wydostania się informacji technicznej poza krąg osób uprawnionych), a po drugie, wycena może być tylko szacunkowa (brak pewności co w wynalazku faktycznie jest innowacyjne).

Najważniejsze jednak, że wynalazek zgłoszony do opatentowania podlega promitorycznej ochronie, która przeradza się w pełną ochronę po udzieleniu patentu.

Jeżeli wynalazek podlega ochronie, to zmniejsza się ryzyko przejęcia innowacji przez konkurentów i w efekcie łatwiej jest pozyskać środki na jego komercjalizację lub znaleźć inwestora. Możliwe staje się licencjonowanie (nie ma konieczności utrzymywania rozwiązania w tajemnicy), a przewidywane wpływy z licencji można policzyć (rzetelna wycena wartości wynalazku). Mogą zatem obrazowo powiedzieć, że objęcie wynalazku ochroną co prawda trochę przybliża „Dolinę Śmierci”, gdyż na początku wymaga wykopania w niej dodatkowej dziury, ale... w tej dziurze można zrobić fundament pod filar, na którym oprze się most wiodący do Doliny Krzemowej.

Tekst i zdjęcia:

Dr inż. Paweł Koczorowski
Ekspert w Departamencie Badań
Patentowych UP RP

Trzeba wskazać swoje prawo do uzyskania PATENTU NA WYNALAZEK

Uzyskanie patentu na wynalazek wymaga od Zgłaszającego złożenia w Urzędzie Patentowym RP prawidłowo wypełnionego podania. Podanie zgłoszenia zawiera szereg informacji niezbędnych aby Urząd mógł zgłoszenie przyjąć i wprowadzić dane do komputerowych baz danych. Jedną z bardziej istotnych informacji jest wskazanie, kto ubiega się o udzielenie patentu na zgłaszany wynalazek czyli Zgłaszającego. **Zgłaszający jest stroną tego postępowania i to właśnie na rzecz Zgłaszającego w przyszłości zostanie udzielony patent na wynalazek**, pod jednym wszakże warunkiem, tj. gdy Zgłaszający wykaże, że ma prawo do uzyskania patentu. Drugą ważną informacją, która powinna zostać zawarta w podaniu jest wskazanie twórcy lub twórców danego wynalazku. **Twórcą jest zawsze osoba fizyczna, która dokonała wynalazku, ponieważ wynalazek jest efektem pracy umysłu człowieka.**

Prawo do patentu dla twórcy

Ogólną zasadą zawartą w ustawie Prawo własności przemysłowej jest, że prawo do uzyskania patentu na wynalazek przysługuje twórcy lub twórcom tego wynalazku. Zasada ta jest wyrażona w art. 8 ust. 1 pkt. 1 i ust. 3, a także w art. 11 ust. 1 i 2. Jeżeli więc zgłaszający jest jednocześnie jedynym twórcą lub wszyscy zgłaszający są twórcami zgłaszanego rozwiązania mamy do czynienia z sytuacją określoną w art. 11 ust. 1 lub 2. Nie ma wówczas konieczności w podaniu określania podstawy prawa, gdyż wynika ona wprost z przepisów

prawa. Wspomniana powyżej konieczność pojawia się natomiast, kiedy zgłaszający nie jest twórcą danego rozwiązania.

Kiedy zgłaszający nie jest twórcą wynalazku

Zgodnie z art. 32 ustawy Prawo własności przemysłowej, **jeżeli zgłaszający nie jest twórcą wynalazku, powinien w podaniu wskazać podstawę swojego prawa do patentu**. Prawidłowe wskazanie podstawy prawa do patentu jest jednym z elementów podania, z którym zgłaszający często mają poważne problemy. Oświadczenie dotyczące podstawy prawa do patentu powinno określać na jakiej podstawie zgłaszający, nie będący twórcą wynalazku, ubiega się o udzielenie patentu na własną rzecz. Przy określaniu podstawy prawa w zasadzie najlepiej powoływać się na konkretne przepisy ustawy Prawo własności przemysłowej, w zależności od danego stanu faktycznego i prawnego. Przepisami, którymi można się posługiwać są art. 11, art. 12 oraz artykuły 20 i 21.

Dokonanie wynalazku w wyniku wykonywania przez twórcę obowiązków wynikających ze stosunku pracy lub realizacji innej umowy

Jeżeli zgłaszane do opatentowania rozwiązanie powstało w wyniku wykonywania przez twórcę lub twórców obowiązków wynikających ze stosunku pracy lub realizacji umowy zlece-

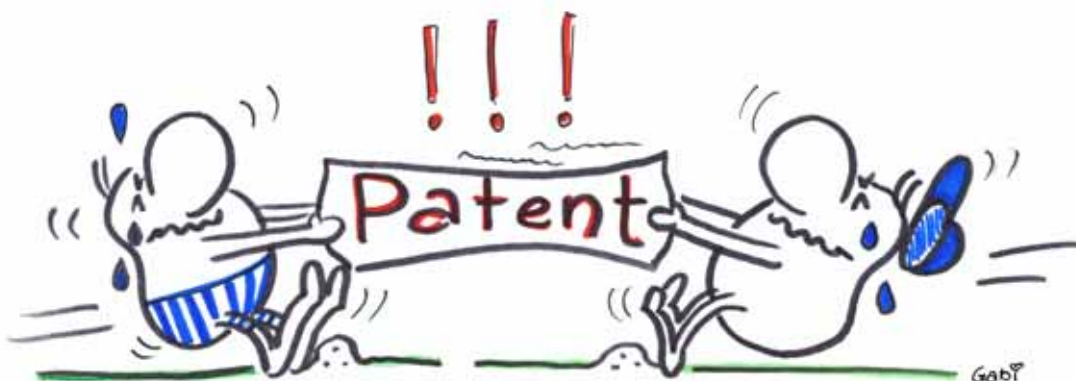
nia czy umowy o dzieło prawo do uzyskania patentu na wynalazek przysługuje pracodawcy lub zamawiającemu, chyba, że strony ustaliły inaczej. W takiej sytuacji prawo do uzyskania patentu przysługuje zgłaszającemu na mocy art. 11 ust. 3 ustawy Prawo własności przemysłowej. W praktyce jest to bardzo często powoływana przez zgłaszających podstawa prawa do uzyskania patentu. Jeżeli więc umowa (umowa o pracę, umowa zlecenia lub umowa o dzieło) nie zawiera w tym przedmiocie odmiennego uregulowania, prawo do patentu **na mocy ww. przepisu przysługuje pracodawcy lub zamawiającemu**, bez konieczności dokonywania żadnych dodatkowych czynności prawnych.

mysłowej. Zgodnie z tym przepisem, w razie dokonania wynalazku przez twórcę przy pomocy przedsiębiorcy, przedsiębiorca ten może korzystać z tego wynalazku we własnym zakresie. W umowie o udzielenie pomocy strony mogą ustalić, że przedsiębiorcy przysługuje w całości lub części prawo do uzyskania patentu. Przedsiębiorca może więc zawsze wykorzystywać ten wynalazek we własnej działalności, nie zawsze jednak to przedsiębiorca będzie uprawnionym do uzyskania patentu. W sytuacji przewidzianej w art. 11 ust. 5 ustawy Prawo własności przemysłowej do nabycia tego prawa przez przedsiębiorcę dojdzie jedynie wówczas, gdy strony ustalą to w umowie. W braku takiego umownego

Warto też zwrócić uwagę na sam charakter udzielanej przez przedsiębiorcę pomocy. W publikacjach naukowych odnoszących się do własności przemysłowej autorzy zgodnie podkreślają, że chodzi tu o taki rodzaj pomocy, która w **istotny i bezpośredni** sposób przyczyniała się do dokonania danego wynalazku.

Przeniesienie prawa na przedsiębiorcę zgodnie art. 20 i 21 PWP

Zgodnie z treścią art. 20 ustawy Prawo własności przemysłowej twórca wynalazku uprawniony do uzyskania patentu może przenieść to prawo nieodpłatnie lub za uzgodnioną zapła-



Przykład: zgłoszenie, w którym zgłaszającym jest przedsiębiorstwo X, a twórca dokonał wynalazku wykonując obowiązki wynikające ze stosunku pracy u tego przedsiębiorcy. Podobna sytuacja ma miejsce, gdy twórcami wynalazku są nie tylko pracownicy zatrudnieni na umowę o pracę u zgłaszającego, ale też osoby, które wykonywały na rzecz zgłaszającego obowiązki wynikające z realizacji innych umów, np. umowy o dzieło lub umowy zlecenia.

Umowa o udzielenie pomocy

Bywają wynalazki dokonane w wyniku realizacji tzw. umów o udzielenie pomocy. W zależności od treści tej umowy, prawo do patentu może przysługiwać zarówno przedsiębiorcy, który udzielił twórcy pomocy, wspólnie twórcy i przedsiębiorcy, jak też samemu twórcy. Analizowana sytuacja mieści się w dyspozycji art. 11 ust. 5 ustawy Prawo własności prze-

uregulowania, przedsiębiorca, który udzielił twórcy pomocy, ma tylko prawo do korzystania z wynalazku we własnym zakresie. W praktyce często występującym rozwiązaniem jest jednak ukształtowanie umowy o udzielenie pomocy twórcy w taki sposób, że prawo do uzyskania patentu przysługuje podmiotowi udzielającemu pomocy. Istotnym jest, że umowa o udzielenie pomocy powinna zostać zawarta przed dokonaniem wynalazku, ponieważ tylko w takim przypadku prawo do uzyskania patentu powstanie na rzecz przedsiębiorcy udzielającego pomocy.

Przykład: zgłoszenie, w którym zgłaszającym jest np. instytut – jednostka badawczo rozwojowa, której pracownik – twórca – w godzinach pracy i przy pomocy aparatury dostępnej w tej jednostce prowadził badania finansowane przez instytut na podstawie umowy o udzieleniu pomocy. Umowa ta określała, że prawo do uzyskania patentu na wynalazek dokonany w wyniku realizacji tej umowy będzie przysługiwało instytutowi.

tą na rzecz przedsiębiorcy albo przekazać mu wynalazek do korzystania. Powyższa sytuacja ma najczęściej miejsce w sytuacji, kiedy wynalazek został już dokonany i brak jest umownego (np. w umowie o udzielenie pomocy lub umowie o dzieło) uregulowania, któremu podmiotowi przysługiwać ma prawo do uzyskania patentu lub gdy wynalazek został dokonany przez twórcę zatrudnionego u przedsiębiorcy jednak nie w wyniku wykonywania przez twórcę obowiązków wynikających ze stosunku pracy. Przeniesienie prawa może mieć formę np. umowy sprzedaży lub darowizny.

Przykład: twórca dokonuje wynalazku w godzinach pracy u przedsiębiorcy X, jednak dokonanie wynalazku nie było związane z jego obowiązkami wynikającymi ze stosunku pracy z tym przedsiębiorcą (prawo do wynalazku nie przysługuje przedsiębiorcy w sposób pierwotny). Twórca zawiera umowę z przedsiębiorcą X, w wyniku której prawo do uzyskania patentu na wynalazek przechodzi na przedsiębiorcę. Zgłaszającym i później

uprawnionym z patentu jest przedsiębiorca X, mimo, że wynalazek nie powstał w związku z wykonywaniem przez twórcę obowiązków pracowniczych.

Warto zwrócić uwagę, że art. 20 ustawy Prawo własności przemysłowej może samodzielnie stanowić podstawę prawa do patentu. Może też być powoływany łącznie z art. 21 ustawy Prawo własności przemysłowej. Z treści art. 21 wynika, że w przypadku przekazania wynalazku do korzystania zgodnie z art. 20, z dniem jego przedstawienia na piśmie następuje przejście na przedsiębiorcę prawa do uzyskania patentu pod warunkiem przyjęcia wynalazku przez przedsiębiorcę do wykorzystania i zawiadomienia o tym twórcy w terminie 1 miesiąca, chyba że strony ustalą inny termin. Artykuł 21 określa więc jedynie tryb dokonania przekazania prawa do patentu zgodnie z poprzedzającym go art. 20 ustawy i samodzielnie nie może stanowić określania podstawy prawa do patentu.

Zbycie prawa do wynalazku lub dziedziczenie (art. 12)

Prawo do uzyskania patentu na wynalazek jest prawem cywilnym o charakterze majątkowym, jest więc zbywalne i podlega dziedziczeniu. Twórca może więc w dowolny sposób dysponować swoim prawem do patentu i to zarówno przed dokonaniem zgłoszenia jak i w trakcie postępowania o udzielenie patentu. Zbycie praw do uzyskania patentu w trakcie postępowania o udzielenie patentu na wynalazek przed Urzędem Patentowym RP prowadzi do zmiany strony tego postępowania. Nabywca prawa staje się stroną postępowania poprzez złożenie wniosku o dokonanie takiej zmiany i wykazanie nabycia prawa.

Zbycia prawa do patentu może dokonać nie tylko twórca, ale każdy, komu przysługuje prawo do uzyskania patentu, np. na mocy art. 11 ust. 3 ustawy Prawo własności przemysłowej. Prawo do uzyskania patentu może przejść na inny podmiot, także w wypadku sukcesji uniwersalnej – przekształceń podmiotowych uprawnionego, w szczególności łączenia lub podziału spółek.

Umowa o przeniesienie prawa do uzyskania patentu dla swej ważności wymaga zachowania formy pisemnej. Niedochowanie wymogów

formalnych skutkuje nieważnością umowy o przeniesienie prawa do uzyskania patentu. Należy zwrócić uwagę, że na umowę nieważną nie można powołać się w postępowaniu przed Urzędem Patentowym RP, w związku z czym bez zachowania właściwej formy nie dojdzie do zmiany podmiotu uprawnionego do uzyskania patentu.

Prawo do uzyskania patentu na wynalazek podlega dziedziczeniu. Zmiana podmiotu uprawnionego do uzyskania patentu na wynalazek na skutek dziedziczenia może nastąpić zarówno przed wszczęciem postępowania przed Urzędem Patentowym RP, jak również w jego trakcie. Jeżeli zmiana uprawnionego miała miejsce w trakcie postępowania należy złożyć w Urzędzie wniosek o zmianę zgłaszającego załączając do niego stosowny dokument potwierdzający dziedziczenie. Podstawę prawa do uzyskania patentu na wynalazek w takiej sytuacji stanowi art. 12 ustawy Prawo własności przemysłowej.

Kilka podmiotów uprawnionych do uzyskania patentu art. 11 ust. 4

Bardziej skomplikowana sytuacja ma miejsce w momencie, kiedy uprawnionych do uzyskania patentu jest kilka podmiotów, a co najmniej jeden z nich nie jest uprawniony do uzyskania patentu w sposób pierwotny – z mocy samego prawa (ust. 1-3) czy też na podstawie innej umowy z twórcą. Porozumienie przedsiębiorców – zgłaszających – jest więc możliwe tylko w sytuacji, gdy któryś z nich jest podmiotem prawa do uzyskania patentu. Umowa zawarta na podstawie art. 11 ust. 4 ustawy Prawo własności przemysłowej reguluje sytuację, kiedy np. przedsiębiorca X zleca przedsiębiorcy Y wykonanie urządzenia – wynalazku, zaś urządzenie to opracowuje pracownik przedsiębiorstwa Y, które przyjęło to zlecenie do wykonania.

Podstawa prawa do patentu powinna odnosić się do każdego ze zgłaszających wskazanych w podaniu

Przykład: jeden ze zgłaszających (przedsiębiorca X) uzyskał prawo do patentu na podstawie umowy o dzieło (np. wykonanie jakiegoś urządzenia) zawartej z drugim

zgłaszającym (przedsiębiorca Y), którego pracownicy dokonali wynalazku przy realizacji tej umowy o dzieło. Zgodnie z umową między przedsiębiorcami ustalono, że prawo do patentu będzie przysługiwało im wspólnie. Wówczas podstawą prawa do patentu: dla przedsiębiorcy X jest art. 11 ust. 4 ustawy Prawo własności przemysłowej (umowa regulująca współność), natomiast dla przedsiębiorcy Y jest art. 11 ust. 3 (przejście prawa od twórców) oraz art. 11 ust. 4, który reguluje podział prawa między zgłaszającymi przedsiębiorcami.

Prawidłowe wskazanie w podaniu podstawy prawa do uzyskania patentu pozwala na skrócenie postępowania o wymagające czasu i wysiłku składanie wyjaśnień lub uzupełnień przez zgłaszającego. Pozwala też wykluczyć ryzyko umorzenia postępowania, w przypadku uchybienia terminowi wyznaczonemu przez Urząd Patentowy RP na uzupełnienie lub wyjaśnienie podstawy prawa do patentu, jeżeli będzie ona błędna lub niepełna.

W przypadku braku wskazania w podaniu podstawy prawa do patentu Urząd Patentowy na podstawie art. 42 ustawy Prawo własności przemysłowej wzywa o uzupełnienie zgłoszenia, pod rygorem umorzenia postępowania. Ponadto, zgodnie z § 22 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 17 września 2001 r. w sprawie dokonywania i rozpatrywania zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych w uzasadnionych przypadkach Urząd Patentowy może wezwać zgłaszającego do nadeśłania, w wyznaczonym terminie, dowodów i wyjaśnień dotyczących zgłoszenia, w szczególności do uzasadnienia prawa do patentu lub patentu dodatkowego. Kwestia prawa do patentu jest niezwykle istotna dla prawidłowości udzielenia tego prawa. Należy bowiem mieć na uwadze, że zgodnie z art. 74 ustawy Prawo własności przemysłowej w razie zgłoszenia wynalazku albo uzyskania na wynalazek patentu przez osobę nieuprawnioną, uprawniony może żądać umorzenia postępowania albo unieważnienia patentu. Może również żądać udzielenia mu patentu albo przeniesienia na niego już udzielonego patentu za zwrotem kosztów zgłoszenia wynalazku lub uzyskania patentu.

*Romuald Żywiecki
Departament Zgłoszeń*

POLSKIE FIRMY POWINNY DOCENIĆ KONIECZNOŚĆ OCHRONY IP

Rozmowa z **Wandą Kulikowską** Rzecznikiem Patentowym i szefem Kancelarii Patentowej „Kulikowska & Kulikowski”

– Zapytam wprost, skąd wziął się pomysł i zainteresowanie sprawami ochrony własności intelektualnej, jak doszło do założenia Kancelarii?

– To jest wielowątkowy temat. Moje zainteresowanie pracą rzecznika patentowego zaczęło się już w roku 1958,



W. Kulikowska w Londynie w 2009 roku podczas wręczenia nagrody przyznanej przez Managing Intellectual Property

w okresie likwidacji kolegium rzeczników patentowych, które reprezentowało firmy zagraniczne przed polskim Urzędem Patentowym. Rzecznicy patentowi po likwidacji kolegium mogli działać w ramach prywatnych kancelarii rzecznikowskich. W tym właśnie czasie podjęłam pracę w Urzędzie Patentowym, a następnie uzyskałam uprawnienia rzecznika patentowego. W latach 60. zlikwidowane zostały prywatne kancelarie. Rozszerzone zostały uprawnienia dla firmy Polservice, która miała monopol na zagranicę i uprawnienia do bycia przedstawicielem podmiotów zagranicznych na Polskę oraz powołano do życia Patpol, gdzie niebawem rozpoczęłam pracę, już jako rzecznik patentowy. Bardzo przydały mi się na początek doświadczenia, jakie zdobyłam pracując w Urzędzie Patentowym. Po dwudziestu latach pracy w Patpolu rozstałam się z tą kancelarią na rzecz własnej działalności, którą prowadzę od 1 lipca 1991 r. do dnia dzisiejszego.

– No właśnie, ostatnio Kancelaria obchodziła swoje 20-lecie. Jak ocenia Pani cały ten okres?

– Trudno ocenić pokrótce 20 lat pracy, ale szczerze mówiąc jestem z tej pracy z całym tym okresem i ze wszystkich osiągnięć naprawdę zadowolona. Uważam, że to był najlepszy czas w moim życiu zawodowym. Niewątpliwie jednocześnie

był bardzo trudny z uwagi na fakt, iż trzeba było zaprezentować kancelarię i jej pracę zarówno w kraju, jak i za granicą, oczywiście z jak najlepszej strony, w innych warunkach niż obecnie. Mając za sobą długoletni staż pracy z firmami i kancelariami zagranicznymi, zdawałam sobie sprawę z tego, że jest to inny okres niż dotychczasowy, ponieważ trzeba było całkowicie zmienić rozumienie wykonywanego zawodu i podejście do wymagań klientów i ochrony ich interesów, zarówno w sprawach przed Urzędem, jak i sądami. Doszła też ogromna i trudna praca związana z naruszeniami praw naszych klientów na rynku, czego wcześniej na taką skalę nie było. Musiało upłynąć trochę czasu, żeby polskie firmy zrozumiały konieczność rejestrowania swoich znaków towarowych z jednej strony, a z drugiej – nieuchronność konsekwencji przy naruszaniu cudzych praw. Teraz jest z tym lepiej, bo na szerszą skalę kształtuje się już świadomość niezbędności ochrony własnych praw i właśnie konsekwencji naruszania tych praw. W związku z tym polscy przedsiębiorcy dzisiaj coraz częściej chronią swoje prawa, nie tylko w kraju, ale i za granicą.

– Mówi się, iż jesteście kancelarią, która ma uznanie w środowisku międzynarodowym. Nagroda w 2009 r. przyznana przez Managing Intellectual

Property „Polish IP Firm of the Year 2009” z pewnością ma duże znaczenie?

– Wydaje mi się, że jesteśmy postrzegani jako kancelaria wiarygodna, a nagroda ta ma o tyle duże znaczenie, że tę pozycję potwierdza, ponieważ przyznawana jest raz w roku tej kancelarii, która w wyniku przeprowadzonego sondażu wśród współpracujących firm zyskała najwięcej pochlebnych opinii odnośnie jakości pracy. Dodatkowo, takie uznanie zobowiązuje.

– Czy kancelarie rzecznikowskie współpracują ze sobą, wymieniają się swoimi doświadczeniami, czy rywalizacja dopingowała i to przynosiło sukcesy zawodowe?

– Trudny temat, ale wydaje mi się, że sytuacja ulega stałej poprawie. Wprawdzie jesteśmy i pozostaniemy konkurentami, a zdrowa rywalizacja jest motorem nieustannej troski o jakość. Zauważyć jednak należy, że z upływem czasu coraz więcej koleżanek i kolegów zaczyna rozumieć, że prowadzone między nami spory nie mają charakteru personalnego, co ogólnie poprawia atmosferę w środowisku, a w konsekwencji sprzyja rozmowie, która jest warunkiem wstępnym i koniecznym do wymiany myśli, poglądów i doświadczeń.

– Jak Pani zdaniem gospodarka wolnorynkowa, nasze wejście do UE w kontekście ochrony własności intelektualnej wpłynęło na pracę kancelarii?

– To niewątpliwie zwiększyło problem konkurencyjności naszego zawodu, bo dzisiaj o klienta poszukującego ochrony w całej Unii jest bardzo trudno. Konkurujemy już nie tylko z kancelariami polskimi, ale i europejskimi. Ponadto, w świetle stałego wzrostu znaczenia i popularności poszukiwania ochrony w całej Unii przez klientów, zmniejsza się znaczenie kancelarii krajowych jako wyłącznych pełnomocników, niezbędnych przecież tylko do postępowania przed krajowym Urzędem Patentowym. Z drugiej jednak strony zwiększyła się atrakcyjność Polski jako rynku zbytu czy miejsca inwestycji, co dodało impulsu wzrostowi polskiej gospodarki, a w kon-

sekwencji przyczyniło się do zwiększenia ilości potencjalnych spraw z zakresu własności intelektualnej, jako integralnego czynnika każdego biznesu.

– A jakiego typu sprawy były i są najtrudniejsze, najbardziej skomplikowane w Waszej obsłudze?

– Najtrudniejsze są sprawy sporne, zwłaszcza te toczące przed sądami cywilnymi, tak ze względu na coraz większą ich wielowątkowość i złożoność, a także dość bezwzględne wymogi proceduralne. A przecież są to sprawy o olbrzymiej odpowiedzialności, które wymagają dużego nakładu pracy wielu osób i zebrania w krótkim czasie stosów dokumentów, bo przecież często o wyniku tych spraw decydują szczegóły.

– Wspomniała Pani, że generalnie nasi przedsiębiorcy, firmy, zaczynają przywiązywać coraz większe znaczenie do ochrony IP na rynku wewnętrznym, w Europie. A jak Pani ocenia świadomość przedsiębiorców z małych i średnich firm w odniesieniu do ochrony własności intelektualnej, w tym przemysłowej?

– Trzeba przyznać, że ta świadomość wzrasta, choć problemem, zwłaszcza dla małych przedsiębiorstw, mogą być finanse. Realna ochrona wynalazku już choćby na rynku europejskim to konkretne, wysokie koszty. To samo może dotyczyć przyjęcia dla planowanej działalności – oznaczeń, które nie wiążą się z zagrożeniami naruszenia ze strony innych podmiotów, w kontekście coraz większego tłoku w rejestrach znaków towarowych, zwłaszcza Urzędu Harmonizacji w Alicante. Warsztaty organizowane przez profesjonalistów na szerszą skalę i oczywiście bezpłatne dla małych i średnich firm, zapewne dałyby w przyszłości pozytywne efekty.

– W ostatnim czasie na świecie wartość patentów rośnie, mówi się nawet o wyścigu o patenty, rośnie też liczba procesów, koncerny składają pozwy do sądów arbitrażowych. Media donoszą, że na całym świecie toczą się „patentowe wojny” pomiędzy znanymi firmami m.in. Apple i Samsungiem.

Czy w Polsce mamy jakieś symptomy tego zjawiska?

– Tak i one się nasiliły wraz z pojawieniem się objawów kryzysu. Zatrzymanie możliwości rozwoju firm poprzez ich udział w rozwijającym się popycie sprawia, że poszukują one możliwości rozwoju poprzez ograniczenie konkurencji. Bywa niestety, że prawa własności przemysłowej są tu czasem traktowane instrumentalnie.

– Wracając do Pani „podwórka” proszę powiedzieć, jakimi kryteriami kieruje się Państwo przy doborze pracowników, czy preferowane są zawody prawnicze?

– Odpowiedziałabym tak – choć nie są szczególnie preferowane jakiegokolwiek zawody, prawników pracuje u nas wielu. Taki jest znak czasu w kontekście coraz większej złożoności prawnej spraw, także *stricte* patentowych. Ale rzecznik patentowy z wykształceniem technicznym, to osoba absolutnie niezbędna dla zapewnienia właściwej pomocy w sprawach zwłaszcza wynalazków i wzorów użytkowych, harmonijnej pracy kancelarii i właściwego poziomu usług.

– Macie opinię stabilnej kadrowo, cieszącej się zaufaniem kancelarii. Taka opinia powinna schlebiać...

– Cieszą bardzo takie oceny, lecz jak wiadomo – „bez pracy, nie ma kołaczy”. Zdarza się oczywiście, że pracownicy odchodzą, zakładają swoje kancelarie. Zdarza się również, że wracają, bo zabrakło im „naszego klimatu”. Jesteśmy firmą o korzeniach rodzinnych, dziś już wielopokoleniową. Kiedy trzeba pracować, pracujemy, a kiedy świętować, robimy to wspólnie i oby tak było dalej. Wyznając zasadę „kochać i wymagać”, zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym. Jak widać z kondycji naszej kancelarii, jej pozycji na rynku, przynosi ona efekty.

– Dziękuję za rozmowę.

*Rozmawiała:
Jadwiga Dąbrowska
Zdjęcia Kancelaria*

PRAWO AUTORSKIE W ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Monika Brzozowska

Wydawnictwo: **Presscom Sp. z o. o., 2011**

Publikacja stanowi praktyczny przewodnik po zawłościach ustawy o prawie autorskim. Kompleksowo przedstawia szereg istotnych aspektów prawnych związanych z organizowaniem przez jednostki sektora finansów publicznych imprez masowych, podpisywaniem umów z autorami i wykonawcami, tworzeniem utworów przez pracowników, budową stron internetowych oraz projektowaniem materiałów promocyjnych czy przygotowywaniem przetargów. Autorka opisuje także różnice między inspiracją, plagiatem a opracowaniem, omawia problematykę dotyczącą utworów anonimowych i tzw. dzieł osieroconych, porusza zagadnienie odpowiedzialności za naruszenie prawa autorskiego.

Czytelnicy znajdą w książce odpowiedzi na pytania: czy stare fotografie można wykorzystywać w działalności promocyjnej urzędu, czy wizerunek urzędnika można przedstawiać w materiałach promocyjno-informacyjnych, jak zgodnie z prawem rozpowszechniać utwory w Internecie, czy urząd może korzystać z prawa przedruku w sieci, czy specyfikacja istotnych warunków zamówienia jest chroniona przez prawo autorskie?

EGZAMIN NA URZĘDNIKA MIANOWANEGO SŁUŻBY CYWILNEJ

Mariusz Stepaniuk

Wydawnictwo: **C.H. Beck, 2011**

Egzamin na urzędnika mianowanego służby cywilnej – to zbiór aktualnych, przystosowanych do obowiązującego stanu prawnego, szczegółowych testów jednokrotnego wyboru wraz z prawidłowymi odpowiedziami i podaniem podstawy prawnej, ułożonych w formie wygodnej tabeli, która ułatwia naukę i pozwala na bieżąco sprawdzać nabytą wiedzę. Podręcznik składa się z pytań testowych przygotowanych do kolejnych przepisów ustaw objętych zakresem testu wiedzy, stanowiącego element egzaminu dla pracowników służby cywilnej ubiegających się o mianowanie.

Zbiór zawiera między innymi testy z prawa konstytucyjnego, prawa cywilnego, prawa

konkurencji i ochrony konsumenta, prawa handlowego, gospodarczego, finansowego, przewozowego i ubezpieczeniowego, prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, prawa administracyjnego, prawa o stowarzyszeniach, prawa budowlanego, prawa spółdzielczego, prawa Unii Europejskiej, oraz testy z ustawy o służbie cywilnej i ochronie informacji niejawnych.

WZORY PISM W SPRAWACH CYWILNYCH, GOSPODARCZYCH I REJESTROWYCH

Dorota Bugajna-Sporczyk, Alfred Gola, Henryk Pietrkowski, Tadeusz Żyznowski

Wydawnictwo: **LexisNexis Polska, 2010**

Wzory pism procesowych w sprawach cywilnych, gospodarczych i rejestrowych uwzględniają zmiany w obowiązującym stanie prawnym wynikające przede wszystkim z aktywności władzy ustawodawczej i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego.

W następstwie nowych regulacji zbiór został poszerzony o omówienie pism w nowym postępowaniu odrębnym, jakim jest elektroniczne postępowanie upominawcze, i o wzory pism w sprawach transgranicznych, takie jak pozew o wydanie europejskiego nakazu zapłaty, sprzeciw od europejskiego nakazu zapłaty, pozew, odpowiedź na pozew oraz apelacja w europejskim postępowaniu w sprawie drobnych roszczeń.

Obecny zbiór został rozszerzony o wniosek dłużnika o ogłoszenie upadłości, ukazujący przesłanki konsumenckiego postępowania oddłużeniowego, a także wzór pisma w sprawach rejestrowych stanowiącego podstawę do wszczęcia z urzędu przez sąd rejestrowy postępowania w sprawie uaktualnienia danych w rejestrze. W związku z wprowadzeniem zasady tzw. jednego okienka została również zmieniona procedura rejestracyjna, polegająca na konieczności wypełnienia formularzy zgłoszeniowych i aktualizacyjnych, których adresatami są urzędy: skarbowy, statystyczny oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Nowe wydanie zbioru uwzględnia dorobek orzecznictwa sądowego, mającego związek z problematyką poszczególnych wzorów.

LEKSYKON PRAWA PRACY. 100 PODSTAWOWYCH POJĘĆ

Opracowanie zbiorowe

Wydawnictwo: **C.H.Beck, 2011**

Przemiany społeczno-gospodarcze, jakie miały miejsce w naszym kraju w ciągu ostatnich kilkunastu lat, jak również procesy prowadzące do integracji z Unią Europejską, przeobraziły oblicze współczesnego prawa pracy w Polsce. W jego kręgu oddziaływania pozostaje bardzo szerokie grono osób. Pomimo rozpowszechnienia pozapracowniczych podstaw zatrudnienia prawo pracy jest w dalszym ciągu prawem milionów ludzi - pracowników, pracodawców, bezrobotnych i poszukujących pracy. Złożoność i obszerność materii stwarza potrzebę zwięzłej i przystępnej prezentacji zagadnień wchodzących w skład prawa pracy. Celowi temu służy Leksykon prawa pracy, który w zamierzeniu autorów ma być rodzajem przewodnika umożliwiającego zrozumienie najważniejszych konstrukcji prawnych z dziedziny zatrudnienia. Może on stanowić materiał poglądowy dla wszystkich zainteresowanych regulacjami prawa pracy.

PROCES DECYZYJNY W UNII EUROPEJSKIEJ. PRZEWODNIK DLA URZĘDNIKA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Redaktor: dr hab. Adam Ambroziak

Wydawnictwo: **Ministerstwo Spraw Zagranicznych, 2011**

Celem publikacji jest kompleksowe przedstawienie głównych metod i zasad działania instytucji Unii Europejskiej w procedurach przyjmowania aktów prawnych i dokumentów pozalegisłacyjnych Unii Europejskiej w powiązaniu z krajowym procesem uzgodnień i koordynacji polityki europejskiej.

W przygotowaniu publikacji wykorzystano pierwszą edycję książki, która ukazała się w 2005 r. W obecnej wersji przewodnika wprowadzono aktualizacje uwzględniające istotne zmiany prawne i instytucjonalne, które miały miejsce zarówno w Unii Europejskiej, jak i w Polsce od maja 2004 r.

Informacje o treści publikacji zaczerpnięto z notek wydawniczych

Opracowała Maria Fuzowska-Wójcik

DZIELENIE SIĘ WIEDZĄ — SZLACHETNY PRZYWILEJ

Edukowanie na temat ochrony własności intelektualnej wpisane jest w zawód rzecznika patentowego

We współczesnym świecie miarą konkurencyjności przedsiębiorstw stała się ich innowacyjność. Stąd wiedza na temat ochrony prawnej własności intelektualnej jest dziś nieodzowna w zarządzaniu firmą. Polscy przedsiębiorcy coraz częściej uświadamiają sobie ten fakt, choć w dalszym ciągu poziom ochrony polskich innowacji wydaje się niedostateczny w porównaniu z innymi krajami europejskimi. Dlatego tak ważne jest edukowanie w zakresie ochrony własności intelektualnej. Inicjatywy w tym zakresie podejmuje administracja rządowa i uczelnie wyższe, ale coraz częściej włączają się w te działania także prywatne kancelarie prawne i organizacje pozarządowe.

Rzecznicy Patentowi Pro Bono

W Kancelarii Jan Wierchoń & Partnerzy (JWP Rzecznicy Patentowi) w 2009 roku przy okazji budowania strategii firmy na następne lata rozpoczęto dyskusję na temat tego, co jest dla nas ważne jako dla profesjonalistów i ludzi. Czy zawód rzecznika patentowego to wyłącznie bardzo odpowiedzialna praca o wymiarze komercyjnym? A może, tak jak innym zawodom prawniczym towarzyszyć powinna mu misja niesienia pomocy, społeczna wrażliwość i odpowiedzialność?

W zespole Kancelarii JWP byliśmy zgodni – wspomina mecenas, rzecznik patentowy, **Dorota Rzążewska** – Wspólnik Zarządzający Kancelarii JWP – że powinniśmy dać

innym coś więcej z siebie, a tym, co mamy do zaoferowania, czym możemy się podzielić, jest nasza wiedza i długoletnia praktyka zawodowa. W ten sposób narodził się projekt edukacyjny „**Masz Pomysł? Masz Patent. Masz Zysk!**”, który zainicjował program działań pro bono Kancelarii JWP.

Projekt ten zaadresowaliśmy przede wszystkim do małych i średnich przedsiębiorców oraz indywidualnych twórców i wynalazców, których świadomość i wiedza odnośnie możliwości prawnych ochrony własności intelektualnej i przemysłowej jest najczęściej dużo niższa niż w firmach większych czy korporacyjnych. Zależało nam, aby w ramach projektu przekazać przedsiębiorcom w sposób jak najbardziej przejrzysty i praktyczny złożone zagadnienia prawne. Warsztaty prowadzili pro bono rzecznicy patentowi i radcy prawni kancelarii JWP.

Od listopada 2009 do grudnia 2010 r. Kancelaria JWP zorganizowała łącznie 13 bezpłatnych czterogodzinnych warsztatów edukacyjnych. Tematyka spotkań obejmowała praktycznie wszystkie aspekty ochrony własności intelektualnej od ochrony wynalazków, znaków towarowych, wzorów przemysłowych i użytkowych po zagadnienia związane z ochroną własności intelektualnej w Internecie, ochronę praw autorskich, aspekty finansowe praw wyłącznych w obrocie gospodarczym, strategię zarządzania własnością intelektualną w firmie czy wreszcie kwestie naruszeń i podróbek.

Warsztatowa formuła dawała uczestnikom możliwość dyskusji z profesjonalistami i konsultacji problemów, na które natrafiali w swojej działalności. Ponadto uczestnicy seminariów wymieniali się własnymi doświadczeniami, a niekiedy nawiązywali między sobą kontakty, które owocowały współpracą biznesową. Oprócz udziału w warsztatach przedsiębiorcy mogli zasięgać także indywidualnie bezpłatnych porad w Kancelarii. Wszyscy uczestnicy otrzymywali materiały szkoleniowe oraz poradniki przygotowane przez Kancelarię. Łącznie w roku 2010 z warsztatów edukacyjnych skorzystało ponad 160 przedsiębiorców.

Tak duże zainteresowanie sprawiło, że postanowiłam – mówi **mec. Dorota Rzążewska** – ustanowić fundację, aby kontynuować program edukacyjny długofalowo i w szerszej formule.

Fundacja JWP

Fundacja JWP Masz Pomysł? Masz Patent. Masz Zysk!, która powstała na początku 2011 roku nie jest organizacją nastawioną na zysk, jej misją jest upowszechnianie wiedzy na temat skutecznej ochrony własności intelektualnej i przemysłowej, jako narzędzia wzmacniania pozycji rynkowej firmy i jej produktów oraz wspieranie inicjatyw służących podnoszeniu innowacyjności przedsiębiorstw i gospodarki.

Fundacja podejmuje działania o charakterze informacyjnym, edukacyjnym i szkoleniowym na temat ochrony własności intelektualnej skierowane do przedsiębiorców, twórców, wynalazców, mediów oraz studentów i młodzieży szkolnej. Wspiera projekty promujące innowacyjność, w tym w szczególności udziela pomocy młodym przedsiębiorcom i wynalazcom w ochronie prawnej ich innowacyjnych przedsięwzięć. Ponadto Fundacja JWP pomaga w zdobywaniu doświadczeń zawodowych studentom zainteresowanym tematyką ochrony własności intelektualnej i przemysłowej.

Działania Fundacji JWP wspiera wiele instytucji, organizacji, mediów. Wraz z Kancelarią JWP podjęła także w roku 2011 współpracę z Urzędem Marszałkowskim przy realizacji projektu Innowator Mazowsza i ufundowała nagrodę dla zwycięzcy w postaci bezpłatnej pomocy w przygotowaniu zgłoszenia patentowego zwycięskiego wynalazku oraz zorganizowała szkolenie dla wszystkich uczestników konkursu.

Szeroki program

Fundacja realizuje obecnie 4 projekty:

Program edukacyjny dla przedsiębiorców

- bezpłatne warsztaty dla mikro, małych i średnich przedsiębiorców, realizowane w Warszawie i we Wrocławiu

Akademia JWP

- szkolenia branżowe dla małych, średnich i dużych przedsiębiorstw – dla sektora: kosmetycznego, farmaceutycznego, biotechnologicznego

Szkolenia dedykowane

- szkolenia „szyte na miarę” – dla firm potrzebujących indywidualnego podejścia, chcących podnosić wiedzę i rozwijać strategię ochrony własności przemysłowej

Rzecznicy talentów

- wspieranie innowacji i promowanie młodych talentów – działania edukacyjne, konsultacyjne dla studentów, młodych twórców, młodych przedsiębiorców oraz młodzieży

Projekt **Rzecznicy Talentów** objęty patronatem Polskiej Izby Rzeczników Patentowych,

Dziennika Gazety Prawnej oraz mediów studenckich (Radio Kampus, Gazeta Studencka, polibuda.pl, Radio Aktywni), w tym roku akademickim realizowany jest przy współpracy z Biurem Karier Politechniki Warszawskiej i służy podniesieniu teoretycznej i praktycznej wiedzy studentów, absolwentów i doktorantów uczelni technicznych z zakresu ochrony własności intelektualnej oraz zainteresowaniu ich zawodem rzecznika patentowego.

Projekt rozpoczął niezwykle interesujący wykład otwarty Prezes PIRP mec. Anny Korbela na temat „Innowacje pod ochroną – wyzwania XXI wieku”, który skupił prawie 80 słuchaczy.

W toku realizacji znajduje się obecnie cykl 5 seminariów podzielonych na bloki tematyczne dotyczące ochrony wynalazków, znaków towarowych, wzorów przemysłowych, praw autorskich oraz domen internetowych. Uczestnicy szkoleń dowiedzą się m.in., co to jest własność intelektualna i jaka jest jej wartość, jak chronić wynalazki i znaki towarowe, co to jest plagiat, czy podróbki są groźne oraz czy ich pomysły są bezpieczne w Internecie. Równolegle do kursu stacjonarnego prowadzony jest także kurs on-line. Dwóch uczestników projektu zainteresowanych wykonywaniem zawodu rzecznika patentowego będzie miało szansę odbycia trzymiesięcznego płatnego stażu w Kancelarii JWP.

– Zainteresowanie projektem wśród studentów i doktorantów przeszło nasze oczekiwanie – ocenia mec. D. Rzążewska – do udziału w kursie zgłosiło się już 140 chętnych. Projekt Rzecznicy Talentów to także możliwość dyskusji o skutecznej ochronie patentów, znaków towarowych i wzorów przemysłowych oraz praw au-

torskich na prowadzonym przez Fundację JWP profilu [facebook.com/pomysl.patent](https://www.facebook.com/pomysl.patent). **zysk**. W ramach projektu opracowano także raport o zawodzie rzecznika patentowego, który publikowany będzie w mediach. Mamy nadzieję, że raport ten może stać się źródłem inspiracji do wyboru kariery zawodowej dla studentów i absolwentów kierunków technicznych oraz okazją do przybliżenia szerszej publiczności tego, szczerzącego się w Polsce ponad 80 letnią tradycją, zawodu.

Bądź Pro Bono!

Żyjemy w dobie gospodarki skoncentrowanej na innowacji, dlatego tak ważna jest edukacja na temat skutecznej i racjonalnej ochrony własności intelektualnej i przemysłowej postrzeganej, jako integralny element strategii rozwoju firmy i organizacji oraz sposób podnoszenia konkurencyjności biznesu i gospodarki, a także zwiększania świadomości społeczeństwa w tym zakresie i uwrażliwianie na kwestię poszanowania praw własności intelektualnej w codziennym życiu.

Poprzez podejmowane pro bono działania edukacyjne i informacyjne mamy nadzieję wnieść także nasz wkład w ten proces. Fundacja **JWP Masz Pomysł? Masz Patent. Masz Zysk!** ma charakter otwarty i chętnie współpracuje ze wszystkimi, którzy stawiają sobie podobne cele. Namawiamy też do podejmowania inicjatyw pro bono. Móc dzielić się wiedzą i być pomocnym innym, to naprawdę duża satysfakcja i przywilej, a także okazja do profesjonalnego rozwoju w zetknięciu z ciekawymi ludźmi i interesującymi sprawami.

*Magda Rzążewska
Prezes Fundacji JWP Masz Pomysł?
Masz Patent. Masz Zysk!*



ŚLUBOWANIE RZECZNIKÓW PATENTOWYCH

W Urzędzie Patentowym RP odbyło się uroczyste ślubowanie 82 rzeczników patentowych, którzy ukończyli 3-letnią aplikację zorganizowaną przez Polską Izbę Rzeczników Patentowych oraz zdali z wynikiem pozytywnym egzamin uprawniający do wykonywania zawodu.

Ślubowanie od nowych rzeczników przyjęła Prezes Urzędu Patentowego RP dr Alicja Adamczak. Obecnie na liście rzeczników patentowych wpisanych jest 913 osób. Uroczystość odbyła się w dniu 20 grudnia 2011 r.

Rzecznik patentowy, to inżynier lub prawnik świadczący pomoc prawną podmiotom gospodarczym, jednostkom organizacyjnym oraz osobom fizycznym w sprawach własności przemysłowej. Warunki i zasady wykonywania zawodu rzecznika patentowego określa **ustawa o rzecznikach patentowych z dnia 11 kwietnia 2001 r.** Określa również organizację i zakres działania samorządu rzeczników patentowych, reguluje świadczenie pomocy w sprawach własności przemysłowej, a także wskazuje wszystkie formy wykonywania zawodu. Drugą ważną ustawą poświęconą temu zawodowi prawniczemu jest **Prawo własności przemysłowej z dnia 30 czerwca 2000 r. z późniejszymi zmianami**, które ustala zakres umocowań rzecznika patentowego w postępowaniu przed Urzędem Patentowym RP.

Zawód rzecznika patentowego, podobnie jak zawód adwokata i radcy prawnego jest wolnym zawodem oraz należy do zawodów zaufania publicznego. Od rzecznika patentowego wymaga się dużej wiedzy – zarówno prawniczej, jak i specjalistycznej wiedzy technicznej. Zważywszy na bardzo szybki rozwój techniki, w tym przede wszystkim takich jej dziedzin, jak elektronika, automatyka, robotyka, czy też inżynieria chemiczna, rzecznik patentowy musi bardzo dużo czasu poświęcać

na samokształcenie. Występuje on w roli doradcy i powiernika twórców wynalazków o niezwykle bardzo wysokiej wartości ekonomicznej, co wskazuje na konieczne cechy, jakimi powinien się wykazywać rzecznik patentowy, wśród których należy z pewnością wymienić szczególną poufność, rzetelność i uczciwość.

Niezbędne warunki dla wykonywania zawodu rzecznika patentowego zostały zawarte w ustawie o rzecznikach patentowych. Prawo wykonywania zawodu rzecznika patentowego nabywa się po złożeniu ślubowania, z dniem dokonania wpisu na listę rzeczników patentowych, którą prowadzi Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Na listę może być wpisana osoba, która:

- ukończyła magisterskie studia wyższe o kierunku przydatnym do wykonywania zawodu rzecznika patentowego, w szczególności techniczne lub prawnicze;
- odbyła aplikację rzecznikowską na warunkach określonych w ustawie;
- złożyła egzamin kwalifikacyjny przed Komisją Egzaminacyjną.

Wśród wymogów ustawa wymienia ponadto: pełną zdolność do czynności prawnych i korzystanie z pełni praw publicznych, nieskazitelny charakter osoby, która także swym dotychczasowym zachowaniem





Polskiej, obowiązuje **zasada bezwzględnego przymusu rzecznikowskiego**. Oznacza to, że w wymienionych wcześniej sprawach takie osoby mogą występować tylko za pośrednictwem rzecznika patentowego.

Rzecznik patentowy może wykonywać swój zawód w kancelarii patentowej lub na rzecz pracodawcy, jak również na podstawie umów cywilnoprawnych. Kancelaria patentowa może być utworzona wyłącznie w celu wykonywania zawodu rzecznika patentowego

daje rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu. Wymagane jest również obywatelstwo polskie z zastrzeżeniem, że przedmiotowy przepis nie narusza postanowień umów międzynarodowych, których stroną jest Polska. W sytuacji, gdy umowy międzynarodowe przewidują możliwość ubiegania się o wpis na listę osób posiadających inne niż polskie obywatelstwo, muszą być spełnione wszystkie pozostałe warunki ustawowe. Ponadto osoba ta musi wykazać, że włada językiem polskim w mowie i piśmie i to w stopniu niezbędnym do prawidłowego wykonywania zawodu rzecznika patentowego.

W drodze uchwały Krajowej Rady Rzeczników Patentowych istnieje możliwość uzyskania zwolnienia w całości lub odpowiedniej części z aplikacji rzecznikowskiej. O zwolnienie może ubiegać się osoba, która wykaże, że posiada określoną wiedzę lub praktykę w sprawach własności przemysłowej przydatną dla wykonywania zawodu rzecznika patentowego.

Aby zagwarantować należyłą ochronę podmiotów prawnych dochodzących swych praw w nierzadko bardzo skomplikowanych sprawach własności przemysłowej, ustawodawca wprowadził **zasadę względnego przymusu rzecznikowskiego**. Mówi ona, iż w postępowaniu przed Urzędem Patentowym RP w sprawach związanych z dokonywaniem i rozpatrywaniem zgłoszeń oraz utrzymywaniem ochrony wynalazków, wzorów użytkowych, a także przemysłowych, znaków towarowych, oznaczeń geograficznych i topografii układów scalonych, w odniesieniu do postępowania zgłoszeniowego i rejestrowego, pełnomocnikiem strony może być tylko rzecznik patentowy. Poza zakresem tej wyłączności pozostaje postępowanie sporne przed Urzędem Paten-

Rota ślubowania składanego przez rzecznika patentowego:
„Ślubuję uroczyście wykonywać zawód rzecznika patentowego sumiennie i zgodnie z prawem Rzeczypospolitej Polskiej, zachowywać tajemnicę zawodową, postępować godnie i uczciwie kierując się zasadami etyki rzecznika patentowego”.

towym oraz postępowanie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym – w przypadku złożenia skargi na orzeczenie Urzędu Patentowego. W takich postępowaniach strona może być reprezentowana także przez adwokata i radcę prawnego.

Strony mogą występować w Urzędzie Patentowym bądź osobiście, bądź przez pełnomocników. Pełnomocnikami mogą być osoby mieszkające w Polsce, z wyższym, zwłaszcza technicznym wykształceniem, wpisane przez Urząd na listę pełnomocników.

W odniesieniu do zgłaszających z zagranicy, tj. osób, które nie mają miejsca zamieszkania lub siedziby na obszarze Rzeczypospolitej

i prowadzona przez rzecznika patentowego jednoosobowo, jako spółka cywilna (na podst. art. 860-875 KC) lub jawna, w której przynajmniej połowa wspólników to rzecznicy patentowi; spółka partnerska (art. 88 Kodeksu spółek handlowych); spółka komandytowa, w której komplementariuszami (warunek) są wyłącznie rzecznicy patentowi. Ustawodawca dopuszcza możliwość prowadzenia kancelarii w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zastrzegając jednakże, że większość udziałów w takiej spółce musi być w posiadaniu rzeczników patentowych.

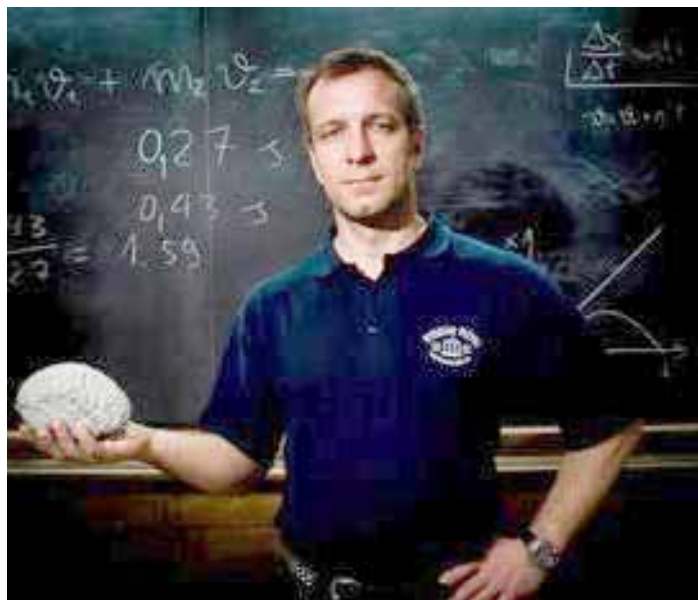
opr. at

Zdjęcia: A. Taukert



INTERFEJS: MÓZG – KOMPUTER

Prof. Piotr J. Durka



Rozwój technologii jest od dawna przedmiotem zachwytów: możemy coraz więcej, szybciej i taniej. Internet i komputery oferują niewyobrażalny róg obfitości, z którego jednak nie potrafimy do końca czerpać. Szybkość przetwarzania i dostępu do informacji rośnie w ogromnym tempie: już dzisiaj kupujemy „do domu” komputery wykonujące w ciągu sekundy miliardy operacji i łączą internetowe przesyłające w sekundę setki tysięcy znaków. Ale wciąż nie potrafimy w ciągu sekundy napisać więcej niż 3-4 litery – nie więcej, niż sto lat temu na maszynie do pisania. Szybkość komunikacji człowieka z maszyną rośnie niezmiernie powoli.

Może po prostu za tym postępem nie nadążamy? Normalny człowiek nie jest w stanie tego wszystkiego do końca zrozumieć. Chyba ostatnim okresem, kiedy każdy człowiek naprawdę rozumiał narzędzia, którymi się posługuje, było Średniowiecze. Ale to nie zmienia faktu, że postęp technologii powinien nam służyć, a nie wpędzać w kompleksy. Dlatego nie będziemy się w tym eseju ekscytować bezradnością starszych pokoleń („pokaż Babci, jak się czyta esemesy”) ani też tym, jaki procent Polaków potrafi przeczytać ze zrozumieniem instrukcję obsługi. Technologie są tworzone przez nas dla nas i mają nam służyć – czyli robić to, co chcemy. Tylko nie zawsze udaje się naszą wolę tym bezmyślnym maszynom przekazać. Najczęściej nie udaje się wtedy, kiedy tego najbardziej potrzebujemy. I znowu nie będziemy tutaj przytaczać znanych wszystkim przykładów, kiedy raport „nie chce się wydrukować” w ostatniej chwili. Są jeszcze gorsze sytuacje – są ludzie, którzy stracili możliwość komunikacji ze światem zewnętrznym.

Interfejs

Ta kalka angielskiego *interface* gości oficjalnie w naszym języku od ponad dekady. **Oznacza zwykle styk różnych systemów, które mają się komunikować.** Nas interesuje sytuacja, w której jednym z tych systemów jest człowiek.

Sterowanie urządzeniem bardziej skomplikowanym od kija nie jest dla człowieka w pełni intuicyjne ani naturalne, dlatego obsługi urządzeń musimy się uczyć. Ale nauka nie jest naszą ulubioną rozrywką, więc cieszymy się, że pół miliarda samochodów ma podobnie działające kierownice i pedały gazu, a miliard komputerów ma podobny układ liter na klawiaturach. Jeśli już mowa o komputerach, to nie tylko klawiatury, ale przede wszystkim myszka, gładzik lub ekran dotykowy: klikanie, rozciąganie i przesuwanie stają się głównym sposobem komunikacji. Graficzny interfejs użytkownika, do którego przyzwyczały nas współczesne systemy operacyjne, jest dość jednolity: okna, ikonki i rozwijane menu zastą-

piły na dobre wpisywanie magicznych zaklęć z linii poleceń. Obsługa nowoczesnych programów jest już na tyle intuicyjna, że mało kto zagląda do instrukcji... chwileczkę, czyli jednak *intuicyjna*? Tak, intuicyjna – ale tylko dla człowieka, który wcześniej nauczył się obsługiwać kilkanaście innych, podobnych programów. Nie znaczy to, że średniowieczny rycerz (albo nawet mnich), pozostawiony z nienacką sam na sam z komputerem, miałby szansę samodzielnie dojść do wniosku, że najlepiej będzie sprawdzić czy mamy połączenie z Internetem, a potem poczytać newsy na jakimś portalu, żeby się zorientować, co się wokół dzieje. Dzisiaj dla większości z nas to zupełnie naturalne rozwiązanie, bardziej oczywiste niż próba wyjrzenia za okno.

Nauczyliśmy się lepiej lub gorzej z maszynami komunikować, ale powolny postęp w tej komunikacji staje się poważnym ograniczeniem w korzystaniu z dobrodziejstw technologii. Może jednak maszyny nas po prostu przerażają?

Czym możemy się posłużyć, żeby kontrolować przynajmniej to, co sami stworzyliśmy?

Jak to działa: od mózgu przez mięśnie do świata

W mózgu mamy ok. 1 000 000 000 000 neuronów, każdy z nich tworzy do 10 000 połączeń z innymi. Po tych połączeniach płyną niewielkie prądy, które przekazują pobudzenia między neuronami. Jeśli suma pobudzeń docierających do któregoś z neuronów będzie odpowiednio duża, zacznie on również rozsyłać impulsy pobudzające lub hamujące inne neurony.

Tak powstają myśli i intencje, które dalej przekazujemy do świata zewnętrznego. Naturalnymi pośrednikami, przekuwającymi te intencje w czyn, są **motoneurony** i mięśnie. Każdy świadomy ruch, zmarszczenie brwi czy głośny wydech powietrza (czasem układający się w słowa) jest najpierw programowany dzięki kolektywnej pracy grup neuronów, a potem przekazywany do siłowników (mięśni) przez przewody sterujące (motoneurony). Taki schemat wykształciła ewolucja, do niego przystosowywały się nasze mózgi od milionów lat. Dopiero ostatnie stulecie zmieniły zasadniczo rolę mięśni: z ostatecznego wykonawcy ruchów zaplanowanych w mózgu stały się pośrednikiem w wydłużonym łańcuchu sterowania, w którym pojawiły się takie elementy dodatkowe jak joystick, kierownica, mysz, czy klawiatura – wciąż sterowane mięśniami. A jeśli mięśnie odmówią posłuszeństwa?

Choroby neurodegeneracyjne

Stwardnienie zanikowe boczne (ALS) to choroba, w której motoneurony stopniowo przestają działać. W skrajnej postaci pacjent traci kontrolę nad wszystkimi mięśniami, nie może się poruszać a jednocześnie nie jest w stanie w żaden sposób komunikować się ze światem zewnętrznym. Ale mózg funkcjonuje normalnie, chory myśli i czuje. Dzięki postępowi medycyny – sztucznemu oddychaniu i karmieniu paliatywnemu – potrafimy podtrzymywać procesy życiowe, ale mimo postępu wciąż nie potrafimy zapewnić tym pacjentom możliwości komunikacji. Skoro mózg pozostaje nienaruszony, to jedyną drogą pozostaje odczyt intencji bezpośrednio z mózgu, bez pośrednictwa mięśni – do niedawna domena science-fiction.

Interfejsy mózg-komputer

Ich celem jest *uwolnić mózg z ograniczeń nałożonych przez ciało i umożliwić mu używanie wirtualnych, elektronicznych i mechanicznych narzędzi do kontrolowania świata fizycznego. Tylko za pomocą myśli.*¹ To marzenie możemy uznać za definicję dziedziny, na wszelki wypadek dodając *bez pośrednictwa mięśni*. Wszak jeśli dozwolimy na udział mięśni, to interfejsem mózg-komputer staną się też myszka i klawiatura.

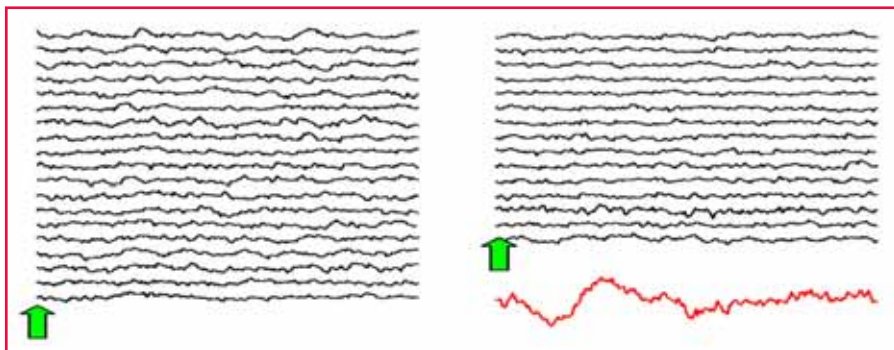
Potencjały wywołane

Najprostsze metody realizacji interfejsów mózg-komputer opierają się na potencjałach wywołanych. Cóż to takiego? Popatrzmy najpierw na przykładowy zapis elektroencefalogramu (EEG), czyli różnicę potencjałów z dwóch elektrod umieszczonych na głowie:



Rys. 1. Elektroencefalogram (EEG), czyli ślad czynności elektrycznej mózgu mierzony z powierzchni głowy. Zielone strzałki oznaczają momenty wystąpienia kolejnych bodźców.

Zielone strzałki oznaczają momenty wystąpienia powtarzającego się bodźca, na przykład błysku światła, na który zwracamy uwagę. Na pierwszy rzut oka nie widać w sygnale odpowiedzi – zobaczmy ją wyraźnie (czerwona linia) dopiero, gdy uśrednimy kilkadziesiąt fragmentów EEG (czarne linie), z których każdy zaczyna się w momencie wystąpienia kolejnego bodźca:



Rys. 2. Czarne krzywe: kolejne, 1-sekundowe odcinki EEG wycięte z sygnału, którego część przedstawiono na rys. 1, ustawione jeden pod drugim w taki sposób, że moment wystąpienia bodźca wypada zawsze na początku odcinka. Czerwona krzywa – ich średnia, czyli potencjał wywołany.

Na powyższym rysunku (nr. 2) czarne linie to sekundowe odcinki kolejnych odpowiedzi na pojedyncze wystąpienie bodźca, a czerwona krzywa to ich średnia. Widać na niej wspomniany potencjał P300, czyli dodatni (**positive**) załamek widoczny ok. 300 milisekund (0,3 sekundy) po bodźcu. Najciekawsze jest to, że w potencjałach wywołanych widać bezpośrednie korelaty procesu uwagi

Prof. PIOTR JERZY DURKA jest fizykiem, kierownikiem Zakładu Fizyki Biomedycznej Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Autor kilkudziesięciu artykułów w polskich i zagranicznych magazynach naukowych oraz między innymi książek „Matching Pursuit and Unification in EEG Analysis”, „Internet. Komputer. Cyfrowa Rewolucja”, „Cyfrowy Świat: jak to działa”. Bierze udział w pracach International Neuroinformatics Coordination Facility, koordynuje pierwsze na świecie studia Neuroinformatyki od poziomu licencjatu otwarte w roku 2009 na Wydziale Fizyki UW.

selektywnej: jeśli uśrednimy odcinki wycięte od momentu wystąpienia tych bodźców, na które nie zwracamy uwagi, to nie będzie widać załamka. W ten sposób komputer może, wyłącznie na podstawie zapisu EEG, odróżnić, na który bodziec zwracamy uwagę a na który nie. Czyli możemy wybierać migające na przemian symbole za pomocą koncentrowania na nich uwagi, czyli samej aktywności mózgu – bez pośrednictwa mięśni.

Uzbrojeni w znajomość tej teorii, zgodnie z hasłem „fizyk potrafi wszystko”, zabraliśmy się z kolegami z Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego za przygotowanie pierwszego w Polsce pokazu BCI, opartego właśnie na P300. Jak widać na zdjęciu (po lewej rys. YYY1), ze złamaną ręką po drobnym wypadku motocyklowym byłem najlepszym kandydatem na „pacjenta”, więc wpatrywałem się w migające literki (a nawet całe rzędy i kolumny), koncentrując się na tej jednej wybranej, którą chciałem napisać – żeby mój mózg wygenerował ten nieszczęsny potencjał P300, który miał być odczytany przez komputer. Ale nic z tego nie wychodziło, termin pokazu się zbliżał, a koledzy beczelnie zaczęli sugerować, że to wina mojego mózgu, a nie oprogramowania. W desperacji postanowiłem udowodnić, że to jednak oni coś namieszali, i zacząłem dokładnie liczyć wystąpienia docelowej literki – w algorytmie mieliśmy na początek wpisanych aż 15 powtórzeń. I wtedy... wszystko zaczęło działać. W ten sposób dowiedzieliśmy się, na czym polega koncentracja uwagi, którą ogromnie wspomaga liczenie ilości wystąpień bodźca, na którym chcemy się skoncentrować.

Po tych doświadczeniach wiedzieliśmy już, że znacznie lepiej działać w zespole interdyscyplinarnym – dzisiaj pracujemy wspólnie z psychologami, informatykami i lekarzami. Dość szybko okazało się też, że do dogonięcia czołówki światowej potrzebne będzie stabilne finansowanie tych badań. Odpowiednie ministerstwa RP, zmieniając w międzyczasie nazwy, odrzucały mój wniosek sześć razy z rzędu (plus bezskuteczne odwołanie do ministra), nie kwestionując bynajmniej światowego poziomu naukowego wnioskodawców oraz faktu, że była to w owym czasie jedyna w kraju grupa zajmująca się tymi problemami. Uratował nas w końcu właśnie światowy poziom naukowy.

Jako wybitni specjaliści w dziedzinie analizy EEG zostaliśmy zaproszeni do udziału w finansowanym przez UE projekcie BRAIN (BCIs with Rapid Automated Interfaces for Nonexperts, <http://brain-project.org>). Stabilne finansowanie z unijnych pieniędzy pozwoliło na przemyślenie się do kolejnego sposobu implementacji BCI, zwanego SSVEP od „Steady State Visual Evoked Potentials”, czyli potencjałów wzrokowych stanu ustalonego. Działają one podobnie, acz trochę inaczej niż P300: jeśli patrzymy na światło migające 20 razy na sekundę, to w korze wzrokowej pojawiają się oscylacje o częstości dokładnie 20 Hz. Ale ciekawie robi się dopiero wtedy, gdy w polu widzenia migają dwie lampy z różnymi częstościami. Pomimo, że patrzymy na obie, w korze wzrokowej odtwarza się częstość z którą miga ta lampa, o której w danej chwili *myślimy*. Skonstruowanie opartego na tym zjawisku BCI, to już „bułka z masłem” – każda cyferka miga

z inną częstotliwością, my myślimy o tej, którą chcemy wybrać, a komputer odnajduje w EEG odpowiadającą jej częstość.

Jest tylko jeden problem. Miganie literek kilka-kilkanaście razy na sekundę można uzyskać na ekranie komputera. Tak jest najwygodniej, bo wtedy możemy dowolnie zmieniać napisy czy ikonki, które migają i tworzyć dynamiczne menu optymalnie dopasowane do sytuacji i zastosowania, do których przyzwyczaili nas interfejsy komputerów. Ale zdecydowanie lepiej byłoby używać częstości wyższych, rzędu chociaż 30-40 herców, bo nie są one męczące dla oczu (kilkanaście herców przypomina popsutą świetlówkę) i nie grożą wywołaniem ataku fotoepilepsji, jak japońskie filmy z Pokemonami. Niestety wyższych częstości nie da się, z przyczyn technicznych, stabilnie uzyskać na ekranie komputera, więc w dotychczasowych interfejsach opartych o SSVEP diody pojawiały się naokoło monitorów, na których wyświetlano menu – trochę jak klawisze w bankomacie, co nie jest bardzo wygodne w użyciu.

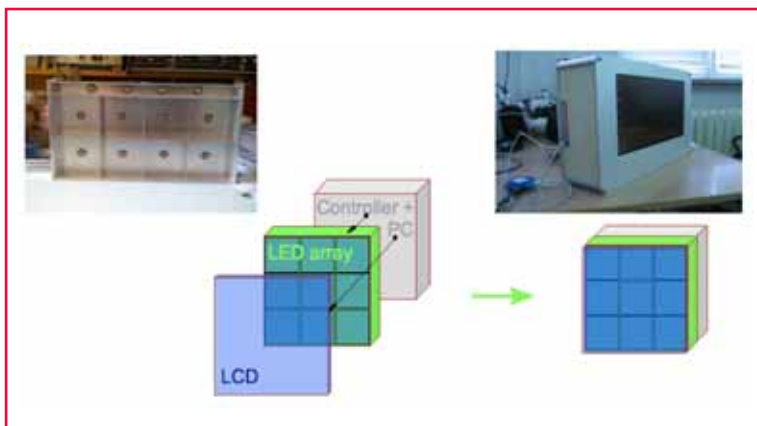
Ten właśnie problem rozwiązaliśmy pierwszy na świecie, realizując skądinąd prosty pomysł: matrycę diód (LED), migających stabilnie z wybranymi częstościami, ustawiliśmy za ekranem LCD, na którym wyświetlamy zmienne symbole opisujące dostępne funkcje.

Wyobrażenia ruchu

W powyższej historii przewinięły się dwa najpopularniejsze i najprostsze paradygmaty BCI, oparte o wzrokowe potencjały wywołane. Powinniśmy czuć pewien niedosyt: w zasadzie



Rys. 3. Po lewej – pierwszy w Polsce publiczny pokaz interfejsu mózg-komputer, na wykładzie inauguracyjnym Letniej Szkoły Fizyki w czerwcu 2008, Wydział Fizyki UW. Po prawej – migawka z wykładu 28 maja 2009, na którym po raz pierwszy prezentowaliśmy nowe w skali światowej Urządzenie BCI (pierwszy prototyp).



Rys. 4. Opracowane na Wydziale Fizyki UW BCI Appliance (Urządzenie BCI, por. <http://bci.fuw.edu.pl>)



Rys. 5. Prezentacja Urządzenia BCI (BCI Appliance) na konferencji prasowej w Ministerstwie Gospodarki 2011.08

interfejs działa, informacja jest faktycznie przekazywana z mózgu bez pośrednictwa mięśni – dla osób sparaliżowanych to już bardzo dużo – ale mieliśmy nadzieję na coś w miarę bezpośrednio tłumaczącego myśli na rozkazy, a nie długotrwałe wpatrywanie się w migające symbole.

Jest jeszcze trzeci paradygmat, oparty o wykrywanie w EEG sygnałów związanych z planowaniem ruchu – w tym również ruchu wyobrażanego, niekoniecznie wykonywanego. Niestety jest to niezmiernie skomplikowane od strony matematycznej – albo też na szczęście, bo również w tej dziedzinie mamy w Polsce światowe osiągnięcia. Ich opis niestety wykracza poza ramy tego eseju, więc pozostaniemy przy krótkim podsumowaniu: BCI oparte o wyobrażenia ruchu (ang. *motor imagery*, w żargonie czasem ERD/ERS od nazwy efektu obserwowanego w EEG) działają w sposób bardziej naturalny od pozostałych. Na przykład wyobrażenie ruchu prawą ręką możemy przypisać do komendy skrętu w prawo, a ruchu stopą – do przyspieszenia. Ale przed ich użyciem konieczne są często tygodnie treningu, duża ilość elektrod umieszczanych jednocześnie na głowie i skomplikowane algorytmy matematyczne.

Neuromarketing czy niepełnosprawni?

Kolejne pokazy interfejsów mózg-komputer oraz nagłaśnianie sukcesów Zespołu (rys. 3, 5) rozbudziły **nadzieje wielu niepełnosprawnych czekających na przełom, który choć częściowo pomógłby im wyrwać się z pie-**

kła zamknięcia. Po początkowych sukcesach zaczęliśmy sobie uświadamiać, że mogą minąć lata, zanim nasze osiągnięcia pozwolą pomóc osobom znajdującym się w tragicznym stanie. Jednocześnie byliśmy świadomi, że w wielu przypadkach stosowanie stosunkowo drogiej, skomplikowanej i podatnych na błędy systemów BCI nie jest rozwiązaniem najwłaściwszym, a na pewno nie najprostszym. BCI jest jedyną szansą dla ludzi w stanie całkowitego zamknięcia (ang. *completely locked-in state*). Jednak jeśli chory może kontrolować jakąkolwiek aktywność, np. oddech czy ruch oka, to w oparciu o tę czynność mięśniową możemy stworzyć szybszy i stabilniejszy, a potencjalnie również tańszy, interfejs.

W przypadku osób, które mogą poruszać oczami doskonałym urządzeniem do komunikacji może być okulograf (ang. *eyetracker*). Eyetracking jest technologią znaną od lat, wykorzystywaną głównie w neuromarketingu – umożliwia na przykład obiektywne badanie, na który element reklamy kierujemy wzrok najpierw i gdzie patrzymy najdłużej. Taka wiedza daje wymierne korzyści finansowe w postaci optymalizacji reklam, etykiet itp. elementów, które mają przyciągać wzrok klientów. Ale można też urządzenie przeprogramować tak, żeby za spojrzeniem podążał po ekranie kursor, co umożliwi sterowanie komputerem tak jak myszką – czyli komunikację. Niestety czułe okulografy, dostosowane do badań psychologicznych tego typu, kosztują po kilkadziesiąt tysięcy złotych, co nie jest problemem dla firm wykonujących badania neuromarketingowe, ale jest problemem dla niepełnosprawnych w Polsce.

Rozwiązanie problemu pojawiło się przypadkiem. Kilka miesięcy temu trafiliśmy na stronę <http://eyewriter.org>, na której międzynarodowa grupa inżynierów i programistów z kilku firm i fundacji (głównie w USA) dzieli się wynikami wspólnego przedsięwzięcia, w ramach którego skonstruowali dla chorego na ALS artysty eyetracker, wykorzystując do tego zwykłą kamerę od konsoli PS3. W dwa tygodnie złożyliśmy pierwsze podobne urządzenie (rys. 6). Oprogramowanie zostało zuniifikowane z rozwijanym wcześniej systemem OpenBCI – koszt części nie przekroczył 200 zł.

Okulografy dla niepełnosprawnych będą próbowali konstruować już od przyszłego roku studenci w ramach laboratoriów neuroinformatyki. Specjalność neuroinformatyka na Wydziale Fizyki UW, otwarta w 2009 roku, to pierwsze w świecie studia kształcące neuroinformatyków od poziomu licencjatu, których program odpowiada światowym trendom dzięki udziałowi w pracach International Neuroinformatics Coordination Facility (<http://incf.org>).

Studenci uczą się między innymi rejestracji i analizy sygnałów bioelektrycznych. Koszt licencji potrzebnych do korzystania z tego typu programów komputerowych to dziesiątki tysięcy dolarów, ale na UW, po raz pierwszy w świecie, studenci korzystają ze specjalnie przygotowanych systemów na licencjach GPL i podobnych - mogą legalnie analizować i modyfikować ich kod źródłowy, a po zakończeniu studiów wykorzystywać je bez dodatkowych kosztów w przyszłej działalności komercyjnej. Eyetracker jest prostszym niż BCI systemem, który studenci



Rys. 6. Pierwszy prototyp okulografu wykonanego na UW z użyciem kamery od konsoli PS3 i oprogramowania OpenBCI.

mogą już na poziomie licencjatu opanować w całości i twórczo modyfikować. Planujemy, że już w przyszłym semestrze, w ramach praktyk zawodowych, będą mogli dostosowywać oprogramowanie złożonych przez siebie na zajęciach okulografów do potrzeb pierwszych niepełnosprawnych. Sama konstrukcja okulografu jest stosunkowo prosta. Bardzo trudne jest natomiast dopasowanie algorytmów do potrzeb konkretnej osoby, bo z każdą niepełnosprawnością wiążą się inne problemy – mogą na przykład występować rozmaite spastyczności, czyli niekontrolowane zaburzenia ruchowe. Uczymy się dopiero rozwiązywać takie problemy z „prawdziwego życia” i tak dopasowujemy program studiów, żeby wszechstronnie wykształceni neuroinformatycy umieli sobie z nimi radzić nie gorzej niż my.

Wolne, jak w słowie „wolność”, legalnie i za darmo

Najważniejszym i najdroższym elementem w opisanej powyżej konstrukcji interfejsów mózg-komputer i okulografów, które miałyby docelowo być dostępne dla niepełnosprawnych w Polsce, jest wolne od zobowiązań licencyjnych oprogramowanie. Osiągnięcie wyników naukowych na światowym poziomie możliwe byłoby zapewne w oparciu o zakupy pojedynczych licencji i programy udostępniane za darmo do celów naukowych. Ale taka „czysto naukowa” działalność nie miałaby bezpośredniego przełożenia na potencjał gospodarczy i możliwość wdroże-

nia opracowanych technologii w krótkim czasie – a czas do wdrożenia bywa kluczowy w nowych i dynamicznie rozwijających się dziedzinach. Stworzenie od podstaw systemu, który można będzie udostępniać potrzebującym bez każdorazowego ponoszenia kosztów licencji na rzecz podmiotów zagranicznych – jak to ma miejsce np. w przypadku komercyjnych okulografów – wymagałoby najpierw milionowych nakładów na jego rozwój. Tak wygląda sytuacja w klasycznym modelu zamkniętego oprogramowania komercyjnego, ale warto wiedzieć, że istnieje jeszcze inna droga.

Opisane powyżej błyskawiczne postępy możliwe były dzięki wykorzystaniu bogactwa bibliotek oprogramowania (czyli niejako klocków, z których można mniej lub bardziej bezpośrednio składać większe systemy) dostępnych na zasadach otwartych licencji (GPL i podobne, por. <http://www.gnu.org/licenses>). Z programów udostępnianych na zasadach takich licencji mogą korzystać wszyscy zainteresowani za darmo – również do zastosowań komercyjnych. Warunkiem tych licencji jest też dostępność kompletnego kodu źródłowego programów. Umożliwia to każdemu ich modyfikację i dostosowywanie do konkretnych zadań, a licencja wymaga, żeby wszystkie te usprawnienia udostępniać na takich samych warunkach – dlatego właśnie baza oprogramowania dostępnego na tych licencjach jest nieustannie wzbogacana.

Na tym przykładzie widać ogromny potencjał, jaki dla rozwoju gospodarki w Polsce niesie ze sobą wykorzystanie wolnego oprogramo-

wania nie tylko w nauce. Zamiast ponosić ogromne koszty korzystania w administracji publicznej z komercyjnych pakietów biurowych i systemów operacyjnych, można wykorzystać dostępne za darmo na otwartych licencjach pakiet Open Office i system operacyjny GNU/Linux. A jeśli – co mało prawdopodobne – okaże się, że brak w nich jakiejś potrzebnej funkcji, to dzięki możliwości ingerencji w kod źródłowy można zatrudnić polskich informatyków, aby dostosowali programy do konkretnych potrzeb. W przypadku programów komercyjnych takie modyfikacje są zwykle *explicitie* zabronione według warunków licencji.

Uświadomienie tego potencjału leży w interesie podatników i społeczeństwa, ale niekoniecznie musi być zbieżne z interesem korporacji czerpiących ogromne zyski z udzielania licencji na oprogramowanie. Dlatego kampanie reklamowe finansowane przez producentów oprogramowania ograniczają się zwykle do nieco przesadzonego porównywania nielegalnego kopiowania programów komercyjnych (co logicznie kojarzyć należy z kradzieżą) z piractwem, czyli zbrojnym rabunkiem łączonym z zabójstwami i porwaniami. Za to w kampaniach uświadamiających społeczeństwu znaczenie poszanowania obowiązujących w RP praw chroniących licencje na oprogramowanie komercyjne, przy każdym ostrzeżeniu o nielegalności naruszania takich praw powinna się pojawiać informacja o dostępności darmowych (i wolnych, jak w słowie „wolność”) programów, które często nie ustępują funkcjonalnością programom komercyjnym, a ponadto umożliwiają legalną modyfikację, analizę działania i dostosowywanie do konkretnych potrzeb. **A może trzeba by zacząć od tego, żeby w szkołach uczyć o edytorze tekstów, a nie MS Word, i o arkuszu kalkulacyjnym, a nie o Excelu?** Przecież na odkurzacz nie mówimy już „elektrolux” ani „hoover”. Ale to już osobny temat.

Zdj. prof. Piotr J. Durka

¹ *Liberate the brain from the constraints imposed by the body and make it capable of using virtual, electronic and mechanical tools to control the physical world. Just by thinking.* Tłum. aut., z książki *Beyond Boundaries: The New Neuroscience of Connecting Brains with Machines—and How It Will Change Our Lives*, © 2011 by Miguel Nicolelis

NOWE KIERUNKI DZIAŁAŃ OŚRODKÓW PATLIB

Każdego roku Urząd Patentowy RP organizuje konferencję dla pracowników sieci Ośrodków Informacji Patentowej (PATLIB) oraz użytkowników informacji patentowej reprezentujących środowiska przemysłowe.

W tym roku XVI Ogólnopolska Konferencja pod hasłem „Informacja patentowa dla nauki i przemysłu” odbyła się w październiku w siedzibie Urzędu w Warszawie. Myślą przewodnią spotkania były „nowe wyzwania dla Ośrodków PATLIB”.

Coroczne spotkania są doskonałą okazją do omówienia nowych kierunków działań oraz wymiany wiedzy i doświadczeń przez Ośrodki Informacji Patentowej, które docelowo powinny zostać przekształcone w centra wspierania innowacji, służące m.in. wspomaganie transferu najnowszych technologii z ośrodków badawczo-rozwojowych i uczelni do przemysłu oraz zwiększenia innowacyjności, zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw.

Tematy tegorocznej konferencji dotyczyły ochrony własności intelektualnej zarówno w aspektach związanych z innowacyjnością, transferem technologii, jak i egzekwowaniem praw wyłącznych. Wykłady poprowadzili najwyższej klasy specjaliści w zakresie własności intelektualnej z polskich uczelni wyższych. Przedstawiciel Urzędu Patentowego RP zaprezentował nowe regulacje prawne w zakresie własności intelektualnej na uczelniach i w innych jednostkach naukowych. Omówiony został również temat wsparcia ochrony własności przemysłowej tworzonej w jednostkach naukowych w wyniku prac B+R.

Konferencja podzielona została na trzy części: seminarium, warsztaty i szko-

lenie. Dlatego też pierwszego dnia konferencji **dr Paweł Podrecki** z Uniwersytetu Jagiellońskiego poprowadził seminarium na temat umów dotyczących transferu technologii.

Prof. dr hab. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska z Uniwersytetu Warszawskiego przedstawiła problematykę naruszeń praw wyłącznych, zapoznając uczestników konferencji z zagadnieniami praw wyłącznych własności przemysłowej, z zakresem wyłączności oraz omówiła pojęcie znaku renomowanego. Prezentacji towarzyszyły liczne, interesujące przykłady graficzne.

Prof. dr hab. Krzysztof Klincewicz, także z Uniwersytetu Warszawskiego, przybliżył słuchaczom zagadnienia związane z zarządzaniem własnością intelektualną w procesie transferu technologii, komercjalizacją produktu, dyfuzją innowacji.

Temat własności intelektualnej, ze szczególnym uwzględnieniem nowych regulacji prawnych w tym zakresie na uczelniach i w innych jednostkach naukowych, był centralnym punktem wykładu **Adama Wiśniewskiego** – przedstawiciela Urzędu Patentowego RP.

Pierwszy dzień konferencji zakończyło wystąpienie **Anny Stańczyk** z Ośrodka Przetwarzania Informacji, poświęcone wsparciu ochrony własności przemysłowej tworzonej w jednostkach naukowych w wyniku prac B+R w ramach poddziałania 1.3.2 POIG.

Warsztaty drugiego dnia konferencji koncentrowały się wokół kwestii przekształcania

Od lewej: dyr. Departamentu Zbiorów Literatury Patentowej UP RP K. Skiba, Zastępca Prezesa UP RP A. Pyrża, prof. dr K. Szczepanowska-Kozłowska



EPOPIC

NA ZIELONEJ WYSPIE

Ośrodków PATLIB w nowoczesne Centra Wspierania Innowacyjności. Dotychczasowe działania i plany na przyszłość przedstawiła w swoim wystąpieniu **Heidrun Krestel**, która w Europejskim Urzędzie Patentowym zajmuje się współpracą między innymi z Urzędem Patentowym RP. Swoje wnioski, doświadczenia i plany przedstawiły również przedstawicielki Ośrodków Informacji Patentowej, **Justyna Sobecka** z Ośrodka w Toruniu i **Aleksandra Siniecka** z Gdyni. Dalszą część warsztatów poprowadzili **prof. Reinhard Schramm** i **Adam Bartkowski** z Ośrodka PATON w Ilmenau. Uczestnicy mieli możliwość zapoznać się z różnorodnymi możliwościami wyszukiwania i analizy informacji patentowej oraz z narzędziami do prowadzenia analiz i statystyk patentowych – patent analytics, statistics and mapping, których celem ma być ułatwienie podejmowania decyzji biznesowych w warunkach zmieniających się wymagań innowacyjnej gospodarki.

Na zakończenie konferencji odbyło się szkolenie poświęcone strategiom prowadzenia poszukiwań w patentowych bazach danych. Uczestnicy mogli pod okiem ekspertów **Macieja Klebby** i **Marka Truszczyńskiego** ćwiczyć poszukiwania za pomocą takich narzędzi i wyszukiwarek jak Espacenet, European Patent Register, japońska Industrial Property Digital Library, niemiecka wyszukiwarka DEPATIS.net, serwer publikacji UP RP, Międzynarodowa Klasyfikacja Patentowa, bazy danych UP RP, a nawet Google patents.

W tegorocznej XVI Ogólnopolskiej Konferencji „Informacja patentowa dla nauki i przemysłu” udział wzięło kilkadziesiąt osób reprezentujących wszystkie OIP w Polsce, polskie uczelnie, a także m.in. Ministerstwo Obrony Narodowej, Dowództwo Sił Powietrznych, Główny Instytut Górnictwa, kancelarie rzeczników patentowych z różnych stron Polski oraz małe i średnie przedsiębiorstwa (MSP). Wykłady cieszyły się również zainteresowaniem pracowników Urzędu Patentowego.

Jak wynika z formularzy oceny, konferencja spotkała się z bardzo pozytywnym odbiorem. Uczestnicy wysoko ocenili jakość programu seminarium, przygotowanie prelegentów, możliwość wymiany opinii, a także ogólną atmosferę konferencji. Okazuje się, że pomimo tego, że konferencja organizowana jest od wielu lat, zainteresowanie tematyką informacji patentowej nie słabnie.

Katarzyna Karpieńska

Podczas szkolenia



EPOPIC (*EPO Patent Information Conference*) tradycyjnie od wielu już lat przyciąga specjalistów z dziedziny informacji patentowej, zarówno z urzędów patentowych z całego świata, jak i firm z tej branży. (Tegoroczna Konferencja Europejskiego Urzędu Patentowego z zakresu informacji patentowej, odbyła się w październiku 2011 w Kilkenny w Irlandii).

Podczas Konferencji omawiano zagadnienia informacji patentowej w kontekście nowej koncepcji „otwartego rządu”. **Otwarty rząd (ang. Open Government) jest formułą zmian funkcjonowania instytucji publicznych, których celem jest zwiększanie dostępu do informacji publicznej i innych zasobów informacyjnych będących w posiadaniu instytucji publicznych, jak również działania na rzecz zwiększenia poziomu transparentności administracji publicznej.** Rozwój koncepcji otwartego rządu jest ściśle związany z postępowaniem technologicznym, dostępnością cyfrowych narzędzi ułatwiających komunikację oraz usieciowieniem funkcjonowania jednostek i instytucji.

Prezes Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO) – **Benoît Battistelli** podkreślał podczas swojego wystąpienia, iż prawem społeczeństwa jest dostęp do informacji patentowej. To z kolei, rodzi obowiązek EPO i krajowych urzędów patentowych do zapewnienia maksymalnej przejrzystości oraz wysokiej jakości udostępnianych informacji. Prezes EPO zwrócił uwagę, jak doniosłe znaczenie mają patentowe bazy danych. EPO właśnie uruchomiło nową platformę **data.epo.org**. Przewiduje się, że będzie ona rozbudowywana w sposób podobny

Kilkenny jest malowniczym miastem nad rzeką Nore na południowym wschodzie Irlandii, w hrabstwie Kilkenny. W latach 1293-1408 oraz 1642-1648 obradował tu Anglo-Normandzki parlament – Kilkenny było wtedy stolicą Irlandii. Status miasta Kilkenny otrzymało w roku 1609. Nad miastem górują średniowieczny zamek i katedra św. Kanizjusza, od której miasto wzięło nazwę (irlandzkie Cill Chainnigh oznacza: celę lub kościół Kanizjusza). W Kilkenny znajduje się także browar produkujący piwo o tej samej nazwie. Jest to znany ośrodek turystyczny.



do analogicznych platform w Wielkiej Brytanii czy Francji (data.gov.uk oraz data.gouv.fr). Battistelli zakończył swoje wystąpienie słowami: „Udowodniliśmy, iż dostarczanie surowych danych przy minimalnych kosztach zapewnia rynkowi najlepsze warunki rozwoju wysokiej klasy narzędzi dostępu do tych danych. Nasze własne narzędzia, takie jak *espacenet* pomagają podnosić świadomość w zakresie informacji patentowej”.

W programie konferencji znalazły się również prezentacje nowych produktów i funkcjonalności w dziedzinie informacji patentowej oferowanych przez EPO, wystąpienie przedstawiciela WIPO, prezentacja nowego projektu tłumaczeń maszynowych firmy Google, prezentacje komercyjnych dostawców informacji patentowej oraz firm takich jak np. Siemens, Shell, JETRO Duesseldorf. Konferencji EPOPIC towarzyszyła część wystawowa.

Z inicjatywy pracowników Wydziału Projektów Międzynarodowych w Departamencie Zbiorów Literatury Patentowej UP RP zorganizowano stoisko krajowych urzędów patentowych. Zainteresowanie innych urzędów patentowych zaproszeniem UP RP było bardzo duże. W rezultacie, UP RP wraz z urzędami patentowymi z Bułgarii, Litwy i Węgier zorganizował wspólną część wystawową. Urzędy promowały współpracę w Europie i Europejską Sieć Patentową (European Patent Network, EPN), wymieniały się swoimi doświadczeniami i dobrymi praktykami, jak również planowały kolejne wspólne inicjatywy. Każdy z urzędów prezentował swoje publikacje, informował odwiedzających o świadczonych usługach i krajowych bazach danych oraz odpowiadał na pytania. Stoisko informacyjno-promocyjne UP RP cieszyło się niestabną popularnością. Z okazji organizacji stoiska, pracownicy Wydziału Projektów Międzynarodowych w Departamencie Zbiorów Literatury Patentowej zaprojektowali plakat promujący Europejską Sieć Patentową i miejsce UP RP w tej sieci. Dzięki pomocy Departamentu Wydawnictw projekt udało się w błyskawicznym tempie zrealizować. Wzbudził on powszechne zainteresowanie i uznanie pracowników krajowych urzędów patentowych, jak również Europejskiego Urzędu Patentowego.

Wszystkich zainteresowanych tematyką Konferencji EPOPIC odsyłamy na stronę EPO <http://www.epo.org/learning-events/events/conferences/pi-conference/programme.html>, na której dostępne są do pobra-

nia materiały z tegorocznej konferencji (program, lista uczestników oraz wszystkie prezentacje wygłoszone podczas Konferencji oraz seminariów jej towarzyszących).

Ze strony UP RP w konferencji wzięli udział: Prezes UPRP – dr Alicja Adamczak, Zastępca Prezesa – Sławomir Wachowicz, ekspert z Departamentu Badań Patentowych – Justyna Kowalczyk, dyrektor Departamentu Zbiorów Literatury Patentowej – Katarzyna Skiba oraz Elżbieta Balcerowska. Kolejna Konferencja EPOPIC odbędzie się za rok w Niemczech, w Hamburgu, w dniach 6-8 listopada.

Elżbieta Balcerowska



USPRAWNIANIE PRACY KRAJOWYCH URZĘDÓW PATENTOWYCH

Urząd Patentowy RP aktywnie współpracuje z OHIM i urzędami patentowymi krajów członkowskich UE nad projektami mającymi usprawnić pracę urzędów krajowych. Istotną cechą tych projektów jest ich ciągła ewolucja oraz inkorporowanie nowych inicjatyw. W rezultacie są one definiowane na nowo i reorganizowane, co ma usprawnić współpracę szerokiej liczby interesariuszy projektów.

Obecne portfolio projektów, w których uczestniczy Urząd Patentowy RP zawiera następujące programy: Cooperation Fund (Fundusz Współpracy, zwany dalej CF) i Convergence Programme (Program Konwergencji, zwany dalej CP).

Fundusz Współpracy (CF)

Koncepcję Funduszu Współpracy (CF) Rada Administracyjna (RA) i Komitet Budżetowy (KB) OHIM przyjęły we wrześniu 2008 r. Z Funduszu mają być finansowane projekty z zakresu harmonizacji i promocji oraz egzekwowania i ochrony praw na znakach towarowych i wzorach przemysłowych. Celem CF jest modernizacja i usprawnienie działania urzędów krajowych, inicjowanie niwelowania rozbieżności w systemach i praktykach pomiędzy urzędami oraz ułatwianie dochodzenia praw poprzez wspomaganie organów sądowniczych, ścigania, organów celnych itp. W latach 2010-2011, urzędowi patentowym krajów UE zostały przekazane propozycje projektów w ramach CF.

Urząd Patentowy RP wstępnie zgłosił chęć implementacji następujących projektów: Search Image, Common Tool on Similarity of Goods and Service, DesignView– Common Design Information Tool, CESTO – Common Examiner Support Tool, Harmonised User Satisfaction Survey on TMs and Designs, Common Gateway for Applications, Future Software Package, Common Call Center Tool, Database supporting

enforcement of IP rights, Counterfeiting Intelligence Support Tool.

Pracownicy Urzędu Patentowego RP zostali wskazani przez OHIM jako członkowie grup roboczych w ramach projektów: Future Software Package, Common Call Center Tool, Common Gateway for Applications (łącznie 4 osoby). Członkostwo w grupach roboczych umożliwia urzędowi bezpośredni wpływ na ostateczny kształt rozwiązań przyjętych w ramach projektu.

W 2011 r. Urząd Patentowy RP podpisał Umowę Współpracy w ramach CF. Współpraca w ramach projektów wymaga dużego zaangażowania urzędu: przedstawiania specyfikacji do projektów, udzielania odpowiedzi w zakresie struktury i funkcjonowania urzędu, planowania implementacji. Komunikacja w tym zakresie odbywa się poprzez telekonferencje oraz drogę elektroniczną, a także uczestnictwo w spotkaniach grup roboczych. Projekty w ramach CF mają być zakończone przed 2015 r.

Program Konwergencji (CP)

Podstawowym celem zaproponowanego w 2011 r. przez OHIM Programu Konwergencji (CP) jest dążenie do jak najszerzego ujednolicenia praktyk poszczególnych urzędów krajowych w zakresie znaków towarowych. Przedmiotowy program jest wynikiem wdrażania przez OHIM Planu Strategicznego OHIM 2011-2015 r. Celem CP jest wdrożenie Wspólnych Praktyk i Wspólnych Przewodników

(guidelines). Cel ten zostanie osiągnięty poprzez proces rozwoju Wspólnych Praktyk, eliminujących niepotrzebne rozbieżności w przypadkach, gdy nie wymaga to zmiany prawa; wdrożenie Wspólnych Praktyk w krajowych urzędach, OHIM i krajach Beneluksu; upublicznienie tych praktyk we wszystkich językach UE. Wszystkie urzędy patentowe krajów UE zostały zaproszone do współpracy i mają one utworzyć grupy robocze, z udziałem reprezentantów WIPO i stowarzyszeń użytkowników.

W lipcu 2011 r. w ramach CP rozpoczęto projekt Headings, którego celem ma być osiągnięcie porozumienia w zakresie różnych interpretacji zakresu „główek” klas w Klasyfikacji Nicejskiej Towarów i Usług. Przewiduje się trzy kolejne projekty:

- 1) Wspólne Praktyki badania bezwzględnych podstaw odmowy w zakresie znaków obrazowych zawierających opisowe/niedystyngtywne elementy słowne,
- 2) Wspólne Praktyki odnośnie zakresu ochrony znaków wyłącznie czarno-białych i w odcieniach szarości,
- 3) Wspólne Praktyki w zakresie oceny znaków z elementami niedystyngtywnymi przy badaniu względnych podstaw odmowy. Do Programu Konwergencji został włączony projekt Harmonization of Classification mający na celu sharmonizowanie praktyk klasyfikacyjnych i baz komputerowych w zakresie wykazów towarów i usług.

Urząd Patentowy RP zgłosił chęć uczestnictwa we wszystkich projektach CP.

Obecnie UPRP jest aktywnym członkiem grupy roboczej projektu Headings, która także pracuje nad projektem Taxonomy, mającej na celu utworzenie hierarchicznej struktury haseł w ramach klasyfikacji towarów i usług. Uczestnictwo UP RP w projekcie Harmonization of Classification jest rezultatem zakończenia w 2010 r. przez ekspertów UP RP projektu Fill-Up, będącym wstępem do harmonizacji klasyfikacji. Eksperti UP RP zweryfikowali tłumaczenia ok. 90 000 nazw towarów i usług, mających w przyszłości tworzyć wspólną bazę terminów. Obecnie trwają działania w ramach kolejnych faz projektu Harmonization, który obejmuje m.in. spotkania robocze ekspertów OHIM i UP RP w celu porównania i przedyskutowania praktyk klasyfikacyjnych. Pod koniec 2011 r. OHIM ma przesłać do urzędów patentowych szczegółowe informacje na temat ostatecznego kształtu i zakresu Programu Konwergencji wraz z planem działania.

Na zakończenie należy dodać, iż UP RP w ostatnich latach uczestniczył także w projekcie EUROCLASS, mającym na celu stworzenie podstawowej bazy porównawczej nazw towarów i usług w językach urzędów krajowych uczestniczących w projekcie. Baza ta zamieszczona jest na stronie internetowej OHIM. Obecnie ten projekt został włączony do projektów Funduszu Współpracy. Do CF został włączony także projekt TM View, będący platformą umożliwiającą akces do baz znaków towarowych krajowych urzędów patentowych. TMView ma stać się także podwaliną do utworzenia w przyszłości EuroRegister. UP RP czyni przygotowania do przystąpienia do projektu TM View.

Od wielu lat UP RP współpracuje z OHIM także w ramach Technical Cooperation. Są to działania mające na celu promocję wspólnotowego systemu znaków towarowych i wzorów.

Elżbieta Błach



AKADEMIA WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ OHIM

Niedawno nowo utworzona Akademia Własności Intelektualnej OHIM (Urząd Harmonizacji Rynku Wewnętrznego) w urzędzie w Alicante zainicjowała „OHIM IP SEMINAR”. Międzynarodowy charakter seminarium umożliwił uczestnikom: zdobycie wiedzy na temat sposobu działania pracowników OHIM w zakresie procedury rozpatrywania znaków towarowych i wzorów w profesjonalnym cyklu szkoleń oraz wymianę poglądów nad rozwiązaniami stosowanymi w urzędach poszczególnych krajów.

O fachową organizację całego zaplecza dydaktycznego tego przedsięwzięcia zadbali wysoko wykwalifikowani pracownicy OHIM.

Seminarium miało charakter teoretyczno – praktyczny. Sesje teoretyczne odbywały się w formie wykładów, podczas których prowadzący zapoznali uczestników z programami komputerowymi i innymi narzędziami stosowanymi w OHIM dla usprawnienia pracy przy rozpatrywaniu znaków towarowych i wzorów. Każdego dnia, po części teoretycznej, odbywały się warsztaty, podczas których w mniejszych grupach można było przedyskutować tematy poruszane na wykładach. Grupy warsztatowe były mocno zróżnicowane pod względem stażu pracy. Starsi koledzy bardzo chętnie dzielili się z młodszymi uczestnikami swoją wiedzą zdobytą podczas wielu lat pracy. Kameralny charakter grup warsztatowych sprzyjał nawiązywaniu przyjacielskich kontaktów pomiędzy uczestnikami seminarium.

Kolejne dni „OHIM IP SEMINAR” ukazały różnice nie tylko w funkcjonowaniu krajowych urzędów i OHIM, ale także odmien-

ność rozwiązań legislacyjnych poszczególnych krajów. Uwidocznili się problemy, z którymi borykają się krajowe urzędy, odmienne założenia i koncepcje w rozwiązywaniu wielu istotnych kwestii w zakresie prawa własności przemysłowej. W trakcie intensywnych dwóch tygodni poruszane były zagadnienia związane z szeroko rozumianą problematyką znaków towarowych oraz wzorów w szczególności w zakresie: procedury badania zgłoszeń wspólnotowych znaków towarowych i wzorów, badania bezwzględnych przesłanek zdolności rejestrowej oznaczeń, na przykładzie sloganów oraz znaków przestrzennych, systemu przeciwiowego, ryzyka wprowadzenia w błąd odnośnie znaków renomowanych czy problematyki znaków towarowych zawierających oznaczenia geograficzne. Uczestnikom przedstawiono prezentacje na temat roli Izby Odwoławczych oraz przegląd najnowszego orzecznictwa Sądu. Szczególnie interesująca była sesja dotycząca kwestii zakresu ochrony znaków towarowych przeznaczonych do świadczenia usług w postaci sprzedaży detalicznej.

Wymiana doświadczeń pomiędzy urzędami krajowymi i OHIM, przyczyniając się do rozwoju wiedzy i umiejętności pracowników tych instytucji, sprzyjać powinna jednolitej praktyce w całej Europie w zakresie stosowania przepisów dotyczących prawa własności przemysłowej.

W konferencji wzięli udział aplikanci z Urzędu Patentowego: Damian Koziół i Magdalena Wróbel

ZIMA

W LESIE

W długą i mroźną zimę śnieg w naszej strefie klimatycznej leży przez około 100 dni w ciągu roku. Wiatry wieją wtedy z największą prędkością. Wie o tym każdy, kto brnął w śniegowych zaspach przez otwarte pola.

O wiele przyjemniej jest wtedy schronić się w lesie. Tu osłonią nas przed zawieruchą gęste świerki i dorodne sosny. To właśnie ich ciemnozielone korony przyjmują na siebie całą siłę zimowych wiatrów i śnieżyżyc. Tracą nieraz w tej walce obciążone mokrym

śniegiem konary i wierzchołki. Silne podmuchy potrafią złamać najgrubsze nawet świerki. Drzewa zrzucające liście na zimę nie ulegają tak łatwo wiatrom i śniegowej okiści, choć i wśród nich uszkodzenia mogą być dotkliwe.

W odrostach korzeniowych utrzymują się resztki pożółkłych liści. Na niektórych drzewach zostały też owoce. Do końca zimy przystrojone w nie pozostawać mogą jesiony, graby i lipy. Wiszą więc szeleszczące owocostany grabu, małe brunatne szyszczki olch, część skrzydłaków klonu, lipy i jesionu. Owoce grabu nieraz dopiero w zimie opadają w dużej ilości. Z szyszek olchowych sypią się drobne skrzydlate orzeszki. Gdzieś tam na bezlistnych krzewach podszycia czerwienią się jeszcze owoce kaliny, dzikiej róży i głogu.

Większość nasion drzew i krzewów oczekuje jednak wiosny wśród opadłych liści, pod śniegową poduchą. Na drzewach i krzewach widać wyraźne pąki, z których na wiosnę rozwiną się liście i kwiaty. Pąki te są charakterystyczne dla

Dzięcioł duży

poszczególnych roślin, można więc według nich oznaczać te rośliny w zimie. Rośliny zielone runa leśnego potraciły swoje nadziemne zielone części. Ich podziemne „narządy”: korzenie, kłącza, cebule oraz nisko przy ziemi ukryte pączki zimują pod grubą warstwą opadłych liści i śniegu.

Trznadel

Bogatka

Czeczotka

Gil

Nasiona jesionu

Owoce głogu

Nasiona grabu

Owoce róży

Nasiona klonu

Szyszki olchy



W borach szpilkowych i mieszanych nadejście zimy już nie jest tak wyraźne. Na drzewach utrzymują się ciemnozielone szpilki, tylko modrzewie stoją bezlistne, podobnie jak nieliczne brzozy i osiki, stanowiące w nich nieznaczną domieszkę. Szyszki świerków i sosen zdobią całą zimę korony drzew, by ogrzane wiosennym słońcem - otworzyć się i wysypać dojrzałe późną jesienią nasiona. Również dojrzałe są szyszki modrzewia i granatowe szyszkojagody jałowca.

W borach bagiennych na kępach mchów torfowych widać duże, czerwone jagody żura-

potrafią odbijać całe płyty kory z sosen i świerków. Najczęściej jest to dzięciół duży, rzadziej spotkamy dzięciola czarnego, zielonego lub inne gatunki z tego rodzaju.

O bok dzięciółów można spotkać kowaliki, pełzacze, sikorki, czyżyki, mysikróliki i inne. Owadożerne ptaki przechodzą teraz ciężki okres, niełatwo bowiem zdobyć pożywienie. Owady, które zimują w załomkach kory lub w ściółce pod śniegiem, a nawet głębiej w ziemi, są teraz trudno dostępne. Sikory, nawet podczas największych mrozów nocują na gałązkach drzew. Podobnie mysikrólik i raniuszki. W dzień, szczególnie słoneczny ptaki te wykazują ogromną ruchliwość. Skaczą z gałązki na gałązkę, nieustannie śpiewają. Szczególnie przyjemnie brzmi wtedy głos małego mysikrólika przypominający dzwoneczki. Głównym pokarmem tych ptaków są jaja owadów. Wiele ptaków owadożernych korzysta zimą także z pokarmu roślinnego, jak jagód jałowca, jarzębiny i owoców z innych krzewów i drzew.

W zimowym lesie spotykamy gatunki ptaków, których nie było tu latem i jesienią. Przylatują



Wiewiórka

zręcznie wydłubywanych przez ptaka z szyszek specjalnie zbudowanym dziobem, pozwalając mu doskonale wykarmić młode, lęgające się ze złożonych w grudniu jajeczek.

W lutym zaczynają się przeloty wron. „Nasze” przylatują do nas z zachodu, zaś „przybysze” odlatują na północ.

Ssakom przetrwanie trudnych zimowych warunków umożliwia gęstsza i cieplejsza sierść, która pojawia się jeszcze jesienią. Niejednokrotnie zimowa suknia przyjmuje odmienną od letniej barwę. U jeleniowatych pojawiają się dłuższe włosy ciemnoszarej barwy, natomiast gronostaj i łasica zmieniają ubarwienie na białe.



Kozioł sarny

winy. W runie leśnym boru wypatrzeć można zielone, zimotrwałe liście borówki brusznicy wrzосу. Zielone też pozostają niektóre paprocie (paprotka, narecznica samcza) i długie pędy widłaków. Gdy nie ma śniegu, poduszki rozlicznych mchów zielenią się, jak na jesieni, a szare płyty porostów są miękkie i uginają się pod nogami.

W łagodniejszych warunkach, panujących w środowisku leśnym, łatwiej jest wielu zwierzętom przetrwać zimę. Te najmniejsze, stawonogi, czekają nieruchomo na nadejście wiosny pod korą drzew, w ściółce leśnej, w spróchniałych pniakach. W temperaturach zbliżonych do 0°C, w warstwie runa leśnego pokrytego śniegiem, aktywnie spędzają zimę niektóre pajęczaki, muchówki i chrząszcze z rodziny kusakowatych.

Mimo, że większość ptaków odleciała, te, które pozostały, ożywiają uśpiony las. Najczęściej spotykamy się z dzięciółami. Donośne kucie dzięciola dużego rozchodzi się wśród drzew szczególnie w słoneczne, mroźne dni, gdyż mróz zmusza ptaki do zdobywania obfitego, ukrytego pod korą pokarmu. W poszukiwaniu zimujących korników ptaki te



Łoś

do nas z północy mało płochliwe, kolorowe gile, jemioluszk i czeczotki. One głównie jedzą owoce, nasiona i młode pąki. Zimno, głód i krótki dzień zmuszają ptaki do ciągłego ruchu. Na brak pokarmu nie narzeka w lesie krzodziób świerkowa. Obfitość nasion świerka,



Lis



leśników spalowaniem, są wynikiem wzmożonego zapotrzebowania jeleni na znajdujące się w korze garbniki, wapno i fosfor, potrzebne na budowę poroża i kośćca.

Tropy zwierząt odcisnięte w śniegu dają nam pojęcie o zimowym życiu lasu.

Mamy okazję, o wiele lepszą niż w lecie, do odczytywania krok po kroku wszystkich zachowań zwierząt, od wyruszenia na żer aż

Także białą sierścią obrasta rzadki u nas zajęc bielak, którego w lecie trudno jest odróżnić od zajęca szaraka. Z nastaniem mrozów zasypiają w norach borsuki, ale kilka razy w zimie przerywają sen, by uzupełnić braki w pożywieniu i zaspokoić pragnienie.

Zima to okres pozbywania się poroża przez jeleniowate. Kozły samy zrzucają poroże późną jesienią, łosie od grudnia do lutego, najpóźniej tracą poroże jelenie, których młode byki mogą para-dować z wieńcami jeszcze w kwietniu.

Pora zimowa świetnie nadaje się do obserwacji śladów aktywności zwierząt. Przy leśnych drózkach, pod drzewami, spotkać można płyty zrytej gleby i ściółki. To wataha dzików buchtowała w poszukiwaniu żołędzi oraz zimujących larw i poczwerek owadów. Delikatnie odgarnięty śnieg i wystające spod niego ogryzione krzewinki borówki i wrzosu to nieomylny ślad żerowania sarny. W pobliżu znajdziemy być może wygniecione w śniegu zagłębienie znaczące miejsce odpoczynku zwierzęcia. Odarte z kory młode sosenki, ślady siekaczy na gładkiej korze świerka i okorowane drewno sosnowe świadczą o żerowaniu jeleni. Takie uszkodzenia drzew, nazywane przez

po ukrycie się w ostoi. Z łatwością odnajdziemy tropy jelenia, sarny i dzika. Rzadziej spotkać można wielkie odciski racic łosia. Z pewnością uda się określić, którą kicał zajęc, lecz trudniej rzucić się w oczy drobnutkie odciski łapek myszy, tropy kuny leśnej czy wiewiórki. Prawdziwą satysfakcję da nam odnalezienie

charakterystycznego „sznura” wilczych tropów, które uświadomią nam, że drapieżnik ten wcale nie jest tak rzadki, jak się wydaje.

Wczasie zimy przypada okres godowy wielu mieszkańców lasu. Dzikie przystępują do huczki w grudniu, ciecinka lisów i wilków odbywa się w styczniu i lutym. Kruki zakładają gniazda na wysokich drzewach z gałązek i chrustu już w lutym, licząc na potrzebną do wykarmienia piskląt obfitość padliny po ciężkiej dla zwierząt zimie. Dziękioli zaczynają walczyć o miejsca lęgowe, przylatują sokoły pustulki, które wykorzystują na gniazdo stare gniazda wron, myszołowów lub innych gatunków ptaków.

Namawiam zachwycić się lasem zimą, pójście na spacer, wybierzcie się na pieszą lub narciarską wycieczkę. Okaże się wtedy, że nie cała przyroda zapadła w głęboki sen. Nawet, gdy nie błysnie nisko zawieszone o tej porze roku słońce, przekonamy się, że w zimowym lesie jest naprawdę pięknie.

Tekst i zdjęcia: Wanda Kula



SUBIEKTYWNIE O SZAROŚCI DNIA CODZIENNEGO

Niejednokrotnie odnoszę wrażenie, że dzisiejszy świat postawiony jest na głowie, a przecież nie jestem jeszcze wiekową damą, którą wszystko drażni i denerwuje. I wcale nie mówię, że kiedyś było lepiej. Bo też nie było. Chociaż... może buty, chamstwa było trochę mniej?

Teraz chyba częściej, ma ono grunt we frustracjach różnego rodzaju różnych grup społecznych, w tym – jak oceniają socjologowie i analitycy postaw i zachowań społecznych – młodego pokolenia lub w obawach niedowartościowanych finansowo emerytów lub innych „pogubionych” w rzeczywistości, straszonych ostatnio kryzysem, który ma gdzieś uderzyć, tylko nie mówi się jak i w kogo. Albo – w przekonaniu i pewności siebie nowobogackich nuworzyszy – dorobkiewiczów w pierwszym (i nie tylko) pokoleniu, od właścicieli zakładów fryzjerskich poczynając po innych mniejszych i większych biznesmenów. „Bije po oczach” nonszalancja, lekceważenie, bezczelność, arogancja, że skoro mam pieniądze, mogę was wszystkich „olewać” robiąc, co mi się podoba i „pasuje” w danym momencie. No więc stoję samochodem bez mała w poprzek na ulicy, co mi tam, niech inni przechodzą na jezdnię lub w inny sposób omijają moje auto łukiem (nieraz można to zobaczyć), w samolocie „rozpieram” się, zdejmuję nie tylko buty, ale i skarpetki nie bacząc na miny współpasażerów, niech mój pies ujada, jak oszalały i robi to, co robi, gdy ja zajęta rozmową z sąsiadką, lekceważę problem zanieczyszczenia środowiska zwierzęcymi odchodami, a moje dzieci niech wrzeszczą sąsiadom pod oknem albo na klatce schodowej, niech malują windy, dewastują wspólne mienie, bo przecież to tylko dzieci, które mają być wychowywane bezstresowo ... itd. itp.

Kiedy miałam naście lat wydawało mi się, że każdy nowy rok przyniesie zmiany.

Zmiany owszem zachodziły i zachodzą, ale z perspektywy czasu w zasadzie nie mam złudzeń w kontekście tzw. ludzkich zachowań, że kierunek tych zmian zgoła jakiś mało przyjazny ludziom en masse, innymi słowy samym sobie.

Ludzie ludziom „wilkiem”? Chyba że jakaś katastrofa eksploduje, pożar, powódź, wypadek, wtedy stajemy się bardziej współczulni i chętni do pomagania sobie, na co jak na żer natychmiast rzucają się media upewniając nas jacyśmy to dobrzy, wspólni! Tak, na co dzień, nie od święta, kiedy nastawiamy się na bycie lepszymi, może i jesteśmy jakoś tam lepsi, choć... jakże często we własnym mniemaniu.

Tylko dlaczego, kiedy nikt z bliskich na nas nie patrzy, nikt na kim nam zależy, nie obserwuje, wtedy właśnie wychodzi z nas tak zwane „szydło z worka”? Bo prawdziwe oblicze pokazujemy w codzienności, „w szarości dnia”, w zwykłej prozie życia, w spotkaniach z nieznanymi nam osobami chociażby w środkach lokomocji, w metrze, w pociągach, autobusach, na ulicy czy sklepach, na stadionach.

Obserwując zachowania ludzi myślę często o edukacji, emancypacji, równouprawnieniu, kulturze osobistej, wykształceniu. Zastanawiam się nad zależnościami pomiędzy nimi, powiązaniem lub ich totalnym brakiem, bo społeczeństwo niby edukowane a niewy-edukowane kulturalnie, „wychowane”, ale zimne, niechętnie, nieżyczliwe sobie, uprawiające „filozofię świętego spokoju” w domu, wobec bliskich, dzieci i w tzw. przestrzeni publicznej też, gdy udajemy „ślepcę i głuchego” razem...

Codziennie obrazy obserwowane przeze mnie podczas jazdy metrem, którym dojeżdżam do pracy, upewniają mnie w tych ocenach – dla większości „metrowej publiki” nic nie jest ważne, byle tylko jak najszybciej dopaść miejsca, poczytać, podrzemać, na-

wet jak trzeba dla tego celu, to i „zadeptać” innych. Uśmiechnąć się do współpasażera, co to, to nie! Zachowania „metrowców”, bo tak ich nazywam, budzą niesmak i wątpliwości, co do nabytej, a raczej braku kultury osobistej wielu. A przecież od lat „ktoś” – rodzina, szkoła, kościół, media, ośrodki kultury itp. – przekazywał różne pozytywne treści do naśladowania. Spływały jak po przystawionej kaczce woda czy ich nie było, a jeśli – to było ich bardzo niewiele?

Gdyby nie to, że bywam w tak zwanych „miejscach kultury”, mogłabym totalnie zwątpić w efekty procesu wychowawczego, w ramach którego nie tylko się uczymy, ale i wychowujemy, nabywając ogłady, czytając tzw. kultury. Pocieszające, że w tych miejscach kultury widać, że w ostatnich latach ludzie znowu gamą się do sztuki. Bilety trudno zdobyć. Jak w zatłoczonym warszawskim metrze, tak i na dobrych spektaklach wszystkie miejsca są zajęte, nikt się nie kłóci, nie kopie, nie przepycha, nie używa wulgaryzmów. Z elegancją różnie prezentowaną, także jeśli chodzi o stroje, przeżywane są oferowane wydarzenia artystyczne. Czyli nie taki „diabeł straszny”, jak w metrze, pociągu czy na stadionie?

Pocieszam się zatem aforyzmem Williama Szekspira, że „życie nie jest lepsze ani gorsze od naszych marzeń, jest tylko zupełnie inne”, a gdyby jeszcze tak każdy, no niech by co drugi, zapamiętał słowa kardynała Karola Wyszyńskiego „**Człowiek jest odpowiedzialny nie tylko za uczucia, które ma dla innych, ale i za te, które w innych budzi**”. Czy wtedy – nie tylko w metrze czy na naszych stadionach – zapanowałby ciepły klimat ludzkiej życzliwości – towar deficytowy w naszej nowej rzeczywistości z zapełnionymi półkami? Nieśtety piszę to, bez przekonania...

Jadwiga Dąbrowska

Kiedy spadnie ŚNIEG

Propozycje **Andrzeja Jurkiewcza**

Zimowe wyjazdy nie są tak długie, jak letnie i mają inną specyfikę. Jednak warto wyruszyć chociaż na kilkugodzinną albo weekendową wyprawę, by odetchnąć mroźnym powietrzem i rozprostować kości. Dla wszystkich mniejszych i większych miłośników białego puchu, lodu i mrozu, przygotowałem garść informacji o zimowych atrakcjach.

Najpopularniejszą znaną na całym świecie rozrywką związaną ze śniegiem jest oczywiście lepienie bałwana, wystarczy tylko by śnieg był mokry i możemy tworzyć postacie nie tylko przypominające człowieka, ale także zwierzęta, rośliny bądź przedmioty użytku codziennego. Jako ciekawostkę dodam, że dzień 18 stycznia jest Międzynarodowym Dniem Bałwana Śniegowego. Jeśli już śnieg spadnie i jest go wystarczająco dużo i mamy w pobliżu choćby niewielkie wzniesienie, możemy poprobować zjeżdżania na nartach lub sankach.

WWarszawie jest już do dyspozycji kilka „gó” i górek, na których możemy do woli zażyć białego szaleństwa. Po kilkuletniej przerwie znów można zjeżdżać na Górze Szczęśliwickiej. Mamy tu 2 trasy, każda długości 225 m obsługiwane przez wyciągi – krzesłkowy i talerzykowy.



W dolnej części stoku wydzielono „osiłą łączkę” o długości ok. 60 m.

ul. Drawska 22, Tel. (22) 824 09 50

Godziny: od 10 do 20.30

Z kolei na Natolinie, niedaleko ul. Kazury, 200 metrów od granicy Lasu Kabackiego, znajduje się wzniesienie zwane „Kazurką”, powstałe w latach 70., kiedy wysypywano tam gruz i ziemię z pobliskich budów. Miejsce zimą służy snowboardzistom, latem amatorom ekstremalnej jazdy na rowerze i paralotniarzom. Popularną zimową rozrywką jest jazda na tyżwach. W Warszawie istnieje kilka miejsc, gdzie można pojeździć, najbardziej znane z nich to Torwar i tor Stegny oraz kilka mniejszych, jak lodowiska na Ochocie i Targówku.

<http://www.torwar.pl/>

<http://www.wosir.waw.pl/>

<http://www.osirochota.waw.pl/>

<http://www.osirtargowek.waw.pl/>

Na narty biegowe warto się wybrać do Puszczy Kampinoskiej. Ciekawą propozycją na jednodniową wycieczkę jest przejazd fragmentem głównego szlaku Puszczy Kampinoskiej (kolor czerwony) od Dziekanowa Leśnego przez Mogilny Mostek do cmentarza w Palmirach (8.5 km) i powrót szlakiem zielonym przez uroczysko Na Miny (6.7 km). Po drodze mijamy charakterystyczne dla tego obszaru wydmy i bagna z porastającą je olszyną. W Palmirach obok cmentarza pomordowanych przez okupanta niemieckiego wybitnych osobistości życia politycznego i spo-



Kampinoski Park Narodowy

łecznego II RP na uwagę zasługuje otwarte niedawno przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego – Muzeum Walki i Męczeństwa.

<http://www.kampinoski-pn.gov.pl/>

<http://www.palmiry.mhw.pl/>

Jeśli te atrakcje nie zadowolą wszystkich, narciarzom pragnącym nieco większej dawki białego szaleństwa można zaproponować kilka dłuższych i bardziej nachylonych stoków.

Zaledwie 130 km od Warszawy, w miejscowości Parchatka niedaleko Puław, prawie nad brzegami Wisły, znajdują się 2 oświetlone i sztucznie zaśnieżane trasy o długości 370 m i różnicy wysokości 50 m, każda obsługiwana przez wyciąg talerzykowy.

www.parchatka.pl

Adres: Parchatka, Telefon: 609 649 944

Godziny: od 9 do 22



Szlak narciarski

Parchatkę dzieli tylko kilka kilometrów od perły renesansowej architektury, jednego z najurokliwszych polskich miasteczek – Kazimierza Dolnego. Możemy tu podziwiać przepiękny kościół św. Jana Chrzciciela i św. Bartłomieja z organami z modrzewia, ruiny zamku z XIII w., rynek z kamienicami, synagogę i słynne na cały świat spichlerze.
<http://www.kazimierzdolny.pl/>

Au podnóża Łysicy – najwyższego szczytu Gór Świętokrzyskich w miejscowości Krajno – Zagórze zlokalizowano dwie oświetlone i obsługiwane przez wyciągi orczykowe trasy narciarskie o długości 740 m i różnicy

wysokości 90 m. Warto dodać, że w sezonie letnim również nie zabraknie tu atrakcji bowiem na wiosnę zapowiedziano otwarcie parku linowego i alei miniatur najśłynniejszych budowli z całego świata.

<http://www.wyciag.sabat-krajno.pl/>

Adres: Krajno Zagórze 43c
 Telefon: (41) 312 77 11, Godziny: od 10 do 22

Stoki w Parchatce, jak i Krajnie zlokalizowane są na wzniesieniach będących dziełem przyrody, ale w samym środku Polski niedaleko Bełchatowa znajduje się góra o wysokości 386 m n.p.m., usypana z ziemi wydobytej na terenie kopalni węgla brunatnego Bełchatów. Na jej stokach zlokalizowano 3 trasy narciarskie o długości 750 i 160 m, na które można się dostać przy pomocy wyciągu krzesełkowego i dwóch wyciągów orczykowych. Dodatkową atrakcją jest także całoroczny tor saneczkowy.

<http://gorakamiensk.info/>

Adres: Ozga k. Kamieńska
 Telefon: (44) 733 07 77
 Godziny: od 9 do 21

Zima i związane z nią formy aktywnego wypoczynku nieodmiennie kojarzą się nam z górami tymczasem to właśnie teraz warto pomyśleć o ... wyjeździe nad morze. Tak się składa, że właśnie zimą jest tu największe stężenie jodu, pierwiastka chemicznego ma-



Trzęsacz – ruiny

jącego ogromny wpływ na funkcjonowanie wszystkich komórek organizmu człowieka. Lekarze zalecają, żeby każde dziecko, a szczególnie te z niedoborem jodu, spędziło kilka tygodni w roku nad morzem.

Bardzo ciekawym miejscem jest Trzęsacz, słynący z ruin gotyckiego kościoła wybudowanego na przełomie XIV i XV w., w odległości prawie 2 kilometrów od morza. Procesy erozji wywołane przez fale morskie spowodowały, zbliżanie się brzegu morskiego – w 1901 r., zawaliła się północna ściana kościoła. Warto także odwiedzić neogotycki kościół Miłosierdzia Bożego, w którym znajduje się barokowy ołtarz przeniesiony z kościoła gotyckiego. Trzęsacz leży dokładnie na 15°00' długości geograficznej wschodniej (15 południku) wyznaczającej czas środkowoeuropejski (obowiązujący w Polsce zimą). Tej osobliwości poświęcone jest warte odwiedzenia Muzeum 15 Południka.

<http://www.trzesacz.net.pl/>

http://www.muzeumtrzesacz.pl/stro-na_glowna.htm

Kolejną zimową atrakcją są bojery czyli łodzie żaglowe na płozach, wynalezione na początku XVII w. w Holandii, gdzie służyły do transportu towarów oraz ludzi.

Kazimierz jest piękny w każdej porze roku (Zdj. A. Szymańska)



Regaty



Przy sprzyjającym wietrze bojery mogą osiągnąć prędkość do 160 km/h. Warto dodać, że polscy zawodnicy od lat zaliczają się do ścisłej światowej czołówki, a najbardziej utytułowany z nich Karol Jabłoński aż sześciokrotnie zdobywał dla Polski tytuł Mistrza Świata. Te piękne „lodowe wehikuly” będzie można podziwiać w dniach 25-26.02.2012 w Zegrzu, gdzie odbędą się zawody o Puchar Warszawy.

<http://www.bojery.pl/>

Ostatnio wzrasta zainteresowanie psami pociągowymi, powszechnie zwanymi Husky. Dokładnie pod tą nazwą kryje się kilka ras psów pochodzących z rejonów arktycznych, z których najczęściej spotykane to husky syberyjski i malamut alaskański. Wszystkie psy tych ras nie lubią wysokich temperatur, a do życia budzi je dopiero przyjsię niskich temperatur. Dlatego właśnie w zimie możemy podziwiać wyścigi psich zaprzęgów, ciągnących w zależności od warunków pogodowych, wózek, rowerzystę bądź też narciarza czy sanie. Także w tym roku nie zabraknie różnego rodzaju „psich” imprez, zainteresowanym można polecić chociażby zawody Pucharu Polski, które odbędą się w dniach 18-19.02. 2012 w Zawoi (u podnóża Babiej Góry).

<http://www.huskyfan.org/pp-zawoja-2012.html>

Zdjęcia Wikipedia



Wyścigi psów

SPÓR O CHLEB

Do Urzędu Patentowego wpłynął wniosek W. P. z W. o unieważnienie prawa z rejestracji wzoru przemysłowego pt. „Chleb” nr [...] w części dotyczącej odmiany wzoru pokazanej na fig. 1 i fig. 3, udzielonego 12 maja 2004 r. na rzecz J. Z. z W. z pierwszeństwem od 1 lipca 2003 r.

Swoj interes prawny wnioskodawca wywodził z faktu, że produkował i wprowadzał do obrotu chleb o cechach objętych spornym prawem z rejestracji i w wyniku doniesienia uprawnionego do Prokuratury Rejonowej W-K. wszczęto postępowanie o naruszenie spornego wzoru zakończone skazującym wyrokiem Sądu Rejonowego dla W-K., zakazującym wnioskodawcy produkcji tego chleba, co doprowadziło do zawieszenia działalności gospodarczej wnioskodawcy, a więc sporne prawo stanowi ograniczenie zagwarantowanej swobody działalności gospodarczej wnioskodawcy, przy czym strony były konkurentami na rynku wyrobów piekarskich.

W uzasadnieniu wniosku i na rozprawie wnioskodawca podniósł, że przedmiotowy wzór w postaci chleba o podstawie sześciokątnej był publicznie udostępniony przez stosowanie w produkcji, wystawianie na imprezach pokazowych oraz przez ujawnienie w publikacjach branżowych, przed datą jego zgłoszenia do rejestracji (1 lipca 2003 r.)

Wnioskodawca przedłożył na potwierdzenie braku nowości spornego wzoru następujące materiały:

- wycinek artykułu z prasy branżowej zawierający doniesienie o zwycięstwie polskiej ekipy piekarzy w eliminacjach do Pucharu Świata w Piekarstwie zorganizowanych

w dniach 18 – 21 listopada 2001 r. w O. wraz z zapowiedzią udziału tej ekipy w Pucharze Świata w P. w dniach 21 -23 kwietnia 2002 r., do którego „wklejono” zdjęcie wykonane na tych eliminacjach przedstawiające chleb o cechach objętych spornym prawem z rejestracji;

- wybrane strony „Przeglądu Piekarskiego i Cukierniczego” nr 6/2002 z czerwca 2002 r. wraz ze stroną tytułową, nawiązujące do Pucharu Świata w Piekarstwie P. 2002 i zdjęciami ukazującymi chleb o cechach objętych spornym prawem z rejestracji;

- wybrane strony „Przeglądu Piekarskiego i Cukierniczego” z marca 2003 r. z artykułem omawiającym m.in. targi D. 2003 w dniach 12-15 marzec 2003, wraz ze zdjęciem stoiska z tych targów przedstawiającym chleb o cechach objętych spornym prawem z rejestracji;

- stronę tytułową „Przeglądu Piekarskiego i Cukierniczego” z marca 2003 r. przedstawiającą chleb o cechach objętych spornym prawem z rejestracji, a także

- dziewięć oświadczeń kierowników sklepów o zakupie chleba o cechach objętych spornym prawem z rejestracji zawierających daty i numery odnośnych faktur VAT z lat [...].

Pełnomocnik uprawnionego ustosunkowując się do przedłożonych przez wnioskodawcę materiałów, zakwestionował jego interes prawny w żądaniu unieważnienia spornego prawa z rejestracji wzoru przemysłowego. Podważył wartość dowodową przedłożonych materiałów z uwagi na niepełne ujawnienie w nich przedmiotu spornego wzoru. Podniósł ponadto, że uprawniony jako twórca rozwiązania i mistrz piekarski opracował eksponat, który był wystawiony w P. i O.,

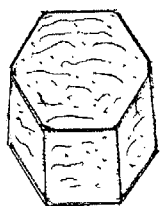


Fig. 1

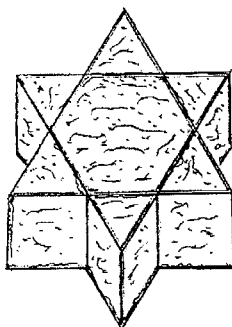


Fig. 2



Fig. 3



Fig. 4

przy czym nie był to chleb lecz niski wypiek z orzeźkiem w centralnej części. Ponadto na rozprawie w dniu 8 marca 2010 r., sam uprawniony J. Z. oświadczył, że przygotowywał dwie ekipy, jedną do Pucharu Świata w P. z eliminacjami w O., a drugą na M. Wskazał on, że widoczne na zdjęciach, znajdujących się w aktach sprawy, eksponaty pochodzą od niego, a w szczególności eksponat prezentujący wypiek sześciokątny, który został wykonany przez jego pracownika, M. K.

Kolegium Orzekające rozstrzygając przedmiotową sprawę, uznało, że wnioskodawca ma interes prawny w domaganiu się unieważnienia prawa z rejestracji spornego wzoru przemysłowego. Produkował on i wprowadzał do obrotu chleb o cechach objętych spornym prawem z rejestracji i w wyniku doniesienia uprawnionego do Prokuratury Rejonowej W-K. wszczęto postępowanie o naruszenie spornego wzoru zakończone skazującym wyrokiem Sądu Rejonowego dla W-K., zakazującym wnioskodawcy produkcji tego chleba, co doprowadziło do zawieszenia działalności gospodarczej wnioskodawcy. Tak więc sporne prawo stanowi ograniczenie zagwarantowanej swobody działalności gospodarczej wnioskodawcy, przy czym strony były konkurentami na rynku wyrobów piekarskich.

W ramach wolności prowadzenia działalności gospodarczej zagwarantowanej w art. 20 Konstytucji RP – i potwierdzonej w art. 5 ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 101, poz. 1178 ze zm.), obecnie art. 6 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swo-

bodzie działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 173, poz. 1807 ze zm.) – wnioskodawcy przysługuje uprawnienie do prowadzenia produkcji i wprowadzania do obrotu różnorodnych rozwiązań technicznych. W ocenie Kolegium ma on prawo żądać ustalenia czy sporne prawo zostało udzielone z zachowaniem ustawowych warunków rejestracji. Dopóki sporne prawo istnieje, wnioskodawca nie może skutecznie podjąć produkcji chleba przynajmniej o kształcie sześciokąta, bez narażania się na konsekwencje prawno-karne. Nie ma przy tym znaczenia fakt, iż w wyroku mówi się o zakazie dotyczącym znaku towarowego. Istotne jest natomiast, że podstawą stwierdzonego naruszenia jest istnienie spornego prawa z rejestracji. Stanowi więc ono przeszkodę w niezakłóconym prowadzeniu działalności przez wnioskodawcę.

Należy podkreślić, że art. 102, ust. 1 zawierający w powołanej ustawie pwp definicję wzoru przemysłowego, stanowi, że wzorem przemysłowym jest nowa i posiadająca indywidualny charakter postać wytworu lub jego części, nadana mu w szczególności przez cechy linii, konturów, kształtów, kolorystykę, strukturę lub materiał wytworu oraz przez jego ornamentację. Jak wynika z tej definicji, przedmiotem porównania rejestracji wzorów przemysłowych są postacie ich wytworów, a nie wytwory jako takie, co w przedmiotowej sprawie oznacza, że przedmiotem analizy materiałów przeciwstawionych jest ukazana w nich postać wyrobu (chleba sześciokątnego) niezależnie od jego przeznaczenia (do spożycia czy do ekspozycji) lub jego materiału (receptury) czy technologii wykonania.

Ponadto żądanie unieważnienia spornego wzoru obejmuje jego część dotyczącą odmiany wzoru pokazanej na fig. 1 i fig. 3 i określonej przez wskazane cechy istotne, jako chleb stanowiący bryłę o podstawie w kształcie sześciokąta mającą ściany nieznacznie nachylone w stronę części wierzchniej chleba.

Oceniając nowość postaci wytworu przedmiotowego wzoru przemysłowego w zestawieniu z postaciami wytworów podanymi do powszechnej wiadomości lub zarejestrowanymi z wcześniejszym pierwszeństwem należy zwrócić uwagę na definicję nowości wzoru przemysłowego, który zgodnie z przepisem art. 103 ust. 1 u.p.w.p. uważa się za nowy, jeżeli przed datą, według której oznacza się pierwszeństwo do uzyskania prawa z rejestracji, identyczny wzór nie został udostępniony publicznie przez stosowanie, wystawienie lub ujawnienie w inny sposób, z zastrzeżeniem ust. 2. Wzór uważa się za identyczny z udostępnionym publicznie także wówczas, gdy różni się od niego jedynie nieistotnymi szczegółami. Jeżeli zatem wzór nie ma takiego samego poprzednika udostępnionego publicznie do stosowania, jest wzorem spełniającym przesłankę nowości. Ponadto, zgodnie z ust. 3, przepis ust. 1 nie wyłącza możliwości udzielenia prawa z rejestracji, jeżeli wzór przemysłowy:

- 1) został ujawniony osobie trzeciej, która w sposób wyraźny lub dorozumiany była zobowiązana do zachowania poufności;
- 2) został ujawniony w ciągu 12 miesięcy przed datą, według której oznacza się pierwszeństwo do uzyskania prawa z rejestracji,

jeżeli ujawnienie nastąpiło przez twórcę, jego następcę prawnego lub – za zgodą uprawnionego – przez osobę trzecią, a także jeżeli ujawnienie nastąpiło w wyniku nadużycia popełnionego wobec twórcy lub jego następcy prawnego.

Z daniem Kolegium Orzekającego, wyżej wymienione materiały, przedłożone przez wnioskodawcę świadczą, niezależnie od siebie (nawet, jeżeli na niektórych fotografiach nie ma pełnego widoku spornego chleba) o braku nowości spornego wzoru, tj. zarejestrowanej postaci chleba sześciokątnego, gdyż dowodzą, iż postać ta została publicznie ujawniona na ponad 12 miesięcy przed datą, według której oznacza się pierwszeństwo do uzyskania spornego prawa z rejestracji (1 lipca 2003 r.).

Jakkolwiek część przedłożonych materiałów pochodzi z daty mieszczącej się w okresie 12-miesięcznej „ulgi”, to jednak dotyczą one okoliczności wcześniejszych, tj. ujawnienia spornej postaci chleba w trakcie eliminacji do Pucharu Świata w Piekarstwie zorganizowanych w dniach 18 -21 listopada 2001 r. w O. oraz w trakcie Pucharu Świata w P. w dniach 21-23 kwietnia 2002 r.

Kolegium Orzekające stwierdziło, że dla niniejszego postępowania nie ma także znaczenia, czy wystawiony w P. i O. był chleb, czy też był to eksponat, który stanowił niski wypiek z orzeźkiem w centralnej części. Przedmiotem oceny jest bowiem kwestia ujawnienia postaci wytworu, a nie samego wytworu – w tym jego składu lub przeznaczenia do konsumpcji. W tej sytuacji wystarczyło, że wystawiona postać wytworu ujawniała cechy istotne spornej postaci chleba, aby uznać brak nowości spornego wzoru w analizowanej jego części.

Biorąc pod uwagę powyższe Kolegium Orzekające uwzględniło wniosek W. P. z W. o unieważnienie prawa z rejestracji wzoru przemysłowego pt.: „Chleb” nr [...] w części dotyczącej odmiany wzoru pokazanej na fig. 1 i fig. 3 i uznało za zasadne przyznanie zwrotu niezbędnych kosztów postępowania dla strony, której żądanie zostało uwzględnione.

Agnieszka Zienkiewicz-Kaczmarek

WSPÓŁPRACA

PANEUROPEJSKA

Można chyba śmiało przedstawić tezę, że Urząd Patentowy RP jest w naszym kraju prekursorem dzisiejszego porządku w Europie. Współpraca regionalna UP RP z unijnymi agendami, w sferze własności przemysłowej, została zaaranżowana i efektywnie eksploatowana na długo przed podpisaniem traktatu zjednoczeniowego. Techniczne oraz prawne aspekty utożsamiania się, poprzez unifikację, z europejską rzeczywistością w dziedzinie własności przemysłowej, stały się faktami, zanim do realiów tych dokooptowały inne dziedziny życia i gospodarki w Polsce. Dziś są prężnie i profesjonalnie kontynuowane.

Jednym z pierwszych efektów paneuropejskiej współpracy regionalnej działów informatycznych urzędów patentowych było uruchomienie już u schyłku lat 90. polskiej instancji systemu wyszukiwawczego informacji patentowej – **Espacenet**, który obecnie funkcjonuje jako jeden z elementów środowiska o nazwie **EPTOS**.

Urząd Patentowy RP od wielu już lat stosuje, i aktualizuje do najbardziej wydajnych wersji, poszczególne elementy tego systemu, które działają w coraz lepszym, zharmonizowanym środowisku, czego nadrzędną strategią jest ulokowanie czynności oraz „produktów” (przedmiotów ochrony) w jednym systemie.

W skład tego pakietu środowiskowego wchodzi lub – jak EpoScan – „współpracują” z nim:

- **Phoenix** (elektroniczne dossier).
- **EpoScan** (oprogramowanie do skanowania dokumentacji).

- **Espacenet** (powszechnie dostępny, internetowy, bezpłatny system wyszukiwawczy dokumentacji patentowej).

- **Online Filing** (usługa umożliwiająca zgłaszającym lub ich pełnomocnikom zgłaszanie do Urzędu za pośrednictwem Internetu).

- **Patent Register** (Rejestr patentów i wzorów użytkowych – specyficzne narzędzie online kompleksowo podające informacje o zgłoszonych i udzielonych sprawach w postępowaniu; Rejestr w UP RP jest tymczasowo usługą wewnętrzną; planuje się powszechny dostęp do tej aplikacji).

- **Soprano** (elektroniczny obieg dokumentów – procesy zarządzania dokumentacją).

Departament Informatyki UP RP kończy rok jako jeden z pierwszych, wśród 32 podobnych departamentów w urzędach, bądź organizacjach udzielających prawa wyłączne na świe-

cie, które dokonały aktualizacji pakietu **EPTOS** do najnowszej wersji (9), w tym adaptacji nowej wersji (5) **Espacenetu** i tym samym opublikował w pełni funkcjonalną, polską wersję tego systemu wyszukiwawczego.

Espacenet – kilka istotnych faktów

- System wyszukiwawczy Espacenet należy do systemów, a jednocześnie platform przechowywania, pozyskiwania i organizowania wiedzy związanej z informacją patentową, szczególnego rodzaju post-proceduralnej informacji technicznej, która staje się jawna, zanim jakiegokolwiek inne środki dystrybucji informacji zdolają ją upublicznić.
- Istnienie Espacenetu jest inicjatywą Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO), który zbudował największy, nieodpłatny, zintegrowany system pozyskiwania informacji z wiedzy technicznej.

- System funkcjonuje w oparciu o macierzyste zasoby EPO oraz zasoby ponad 80 krajów i organizacji, udostępniając tym samym, w zintegrowanym środowisku, przeszło 70 milionów dokumentów patentowych i wzorów użytkowych.

- Espacenet jest powszechnie dostępnym, internetowym, bezpłatnym systemem wyszukiwawczym zorganizowanym w oparciu o przyjazne i nieskomplikowane techniki wyszukiwawcze – od stopnia podstawowego po zaawansowany.

System zapewnia jednorodny dostęp do zasobów, zarówno z poziomu EPO (<http://worldwide.espacenet.com>), jak też z poziomu instancji kilkudziesięciu krajów lub organizacji (instancje te dostępne są do wyboru po uruchomieniu opcji – „Zmień kraj/Change country” – ulokowanej w górnym, prawym rogu ekranu).

- System wyposażony jest w narzędzie do tłumaczenia wyszukiwanej dokumentacji

– w wielu parach językowych. Zgromadzone słownictwo należy do narodowych korpusów języka naturalnego w zakresie fachowego słownictwa technicznego.

- Zainstalowany w systemie bardzo wydajny silnik wyszukiwawczy wraz z rozbudowanym językiem zapytań umożliwia bardzo skuteczne i trafne uzyskiwanie wyników.

- W systemie ulokowano do wyboru: bazy Worldwide (dokumentacja światowa); bazy krajowe lub regionalnych urzędów patentowych; bazę EPO i bazę WIPO.

(Wybrany przykładem wyszukiwania w Espacencie poświęcamy odrębne miejsce)

MKP w języku polskim

Aktywność Departamentu Informatyki co roku wieńczona jest pracami związanymi z przygotowaniem elektronicznej wersji MKP w języku polskim. Przypomnijmy, że oryginalne,

The screenshot displays the Espacenet search results page in Polish. The main content area shows a list of search results for the keyword 'MKP'. A red arrow points to the 'WYKAZ WYNIKÓW' (List of Results) section. The interface includes a sidebar with search filters and a top navigation bar. The search results table shows columns for 'Twórca' (Inventor), 'Zgłaszający' (Applicant), 'Klasyfikacja' (Classification), 'MKP' (IPC Class), 'Informacja o publikacji' (Publication Information), and 'Data pierwszeństwa' (Priority Date).

Twórca	Zgłaszający	Klasyfikacja	MKP	Informacja o publikacji	Data pierwszeństwa
PITCHER ERIC JOHN [US]	LOS ALAMOS NAT SECURITY LLC [US]	"europejska"	B01J19/08 222334/04	US2011272272 (A1) 2011-11-10	2010-05-10
SHAMELI EHSAN [CA] SADRI AFSHIN [CA]		"europejska"	222334/00	US2011272866 (A1) 2011-11-10	2010-04-26

obowiązujące wersje: angielska i francuska, dostępne są w portalu WIPO pod adresem internetowym: www.wipo.int/ipcpub, a z aktualnej wersji, przetłumaczonej na język polski i zweryfikowanej przez nasze Koleżanki z Departamentu Zbiorów Literatury Patentowej, we współpracy z Kolegami z Departamentu Badań Patentowych, można korzystać pod adresem internetowym: <http://ipu.uprp.pl/ipcpub/>.

Tekst polskiej wersji MKP stanowi zasób Internetowego Portalu Usługowego UP RP. Współpraca Departamentu Informatyki z innymi departamentami Urzędu zmierza do publikacji na początku 2012 r. wersji „2012.01” klasyfikacji oraz indeksu haseł tej klasyfikacji.

Powracając do Espacenetu – publikacja polskiego indeksu haseł w MKP bardzo ułatwi polskim użytkownikom ustalanie symboli MKP, a następnie wyszukiwanie dokumentacji w Espacenie wg tych symboli, bowiem kapitalną funkcją elektronicznej wersji MKP jest rozwiązanie **IPC Bridge** komunikujące zasoby MKP, np. z Espacenetem. Po wyszukaniu symboli MKP, a następnie kliknięciu widocznej na obrazku ikony „lupki”, otwiera się okno, w którym po uruchomieniu linku „Espacenet”, wyszukany symbol przenoszony jest do tego systemu i tam traktowany jest jako wartość kryterium „MKP”. W rezultacie takiej zespolonej komunikacji wyświetlana jest lista wyników. Dalej – już wiemy, co robić – przeglądamy skrupulatnie każdy rekord lub łączymy symbol MKP z innymi kryteriami i kontynuujemy poszukiwania w Espacenie.

EpoqueNet

DI kończy rok także z pomyślnie od wielu lat eksploatowanym i aktualizowanym w UP RP systemem wyszukiwania dokumentacji patentowej za pośrednictwem pakietu **Epoquenet**. System służy wewnętrznym celom badawczym i jest wykorzystywany przez ekspertów krajów członkowskich EPO oraz innych krajów i organizacji, które nawiązały współpracę z EPO.

Dzięki temu eksperci docierają w zintegrowanym środowisku narzędziowym i bazodanowym do najważniejszej dokumentacji światowej, w tym, oprócz dokumentacji EPO i WIPO, do dokumentacji krajów Półkuli Zachodniej, Japonii, Chin, Korei, Rosji i innych cennych

dokumentów. Atutem eksploatowania systemu jest integracja w nim dostępu do wyspecjalizowanych hostów literatury patentowej, a także, ostatnio, usługi tłumaczenia dokumentacji w wielu parach językowych (usługa ta działa także w ogólnodostępnym systemie wyszukiwawczym **Espacenet**).

Pracownicy UP RP komunikują się z systemem dzięki rozwiązaniu sieciowemu o nazwie **Patnet**, który w naszym Urzędzie pozostaje pod wnikliwą i fachową opieką Wydziału Eksploatacji.

Online Services User Day

Bardzo istotnym wydarzeniem wieńczącym rok jest doroczna sposobność do prezentacji przez urzędy patentowe elektronicznych usług dedykowanych środowiskom rzeczników patentowych oraz personelowi obsługującemu procesy związane ze zgłaszaniem elektronicznym przedmiotów własności przemysłowej.

Tegoroczne wydarzenie miało miejsce w listopadzie br. w Madrycie i stało się okazją do prezentacji, przez kolegów z Wydziału Systemów Informatycznych, usług elektronicznych oferowanych przez Urząd Patentowy RP, a także do zapoznania się z podobnymi usługami świadczonymi przez inne urzędy na świecie. W trakcie spotkania odbyło się szereg warsztatów, na których uczestnicy praktycznie zapoznawali się z przykładami zgłaszania elektronicznego oraz z oprogramowaniem służącym nowoczesnym metodom komunikacji z urzędami patentowymi. Część programu poświęcona była postępowaniu o udzielanie praw wyłącznych, oczywiście **online**.

Nowości Serwera Publikacji

Z pewnością bardzo wielu użytkowników korzystało już z naszego **Serwera Publikacji**, do którego dodano, w październiku 2011 r., nową kategorię wydawnictw – **opisy ochronne polskich wzorów przemysłowych**.

Zakres danych obejmuje na razie skromny zasób tej dokumentacji – związany z ogłoszeniami w Wiadomościach Urzędu Patentowego (WUP) od 30 września 2011 r. na bieżąco. Planowane jest uzupełnianie zbioru o retrospektywny zasięg polskich wzorów przemysłowych.

Pełne teksty dokumentacji na nośniku papierowym, tak jak w przypadku innych, obecnych w systemie opisów, przygotowywane są do elektronicznej eksploatacji w postaci przeszukiwanych tekstowo plików PDF.

Opisy wyszukiwane są w Serwerze Publikacji po wybraniu kodu rodzaju dokumentu „S2”, a pozostałymi dostępnymi kryteriami dla tej kategorii są: numer zgłoszenia, numer publikacji (opisu ochronnego), data publikacji, zgodna z datą publikacji WUP, oraz symbole **Międzynarodowej klasyfikacji wzorów przemysłowych (klasyfikacji lokarneńskiej)**.

System pomocy Serwera Publikacji został zmodyfikowany i uzupełniony o przykłady wyszukiwania wg numerów zgłoszeń i publikacji oraz przykłady wyszukiwania wg klasyfikacji lokarneńskiej. Symbole tej klasyfikacji są unikatowe w porównaniu ze stosowanymi dla wynalazków i wzorów użytkowych symbolami MKP. Nie można pomylić się, a całość jak zwykle wyszukiwane jest bardzo sprawnie i szybko.

Przypomnijmy – Serwer Publikacji wyposażony jest w 3 wersje językowe (PL, EN, FR) interfejsu użytkownika oraz informacji towarzyszących wyszukiwaniu. Gromadzi i udostępnia następującą dokumentację:

- polskie opisy patentowe,
- tłumaczenia na język polski opisów patentowych EP,
- polskie opisy ochronne wzorów użytkowych,
- polskie opisy ochronne wzorów przemysłowych.

Wątek podsumowania...

Jak tak dalej pójdzie, a wszystko na to wskazuje, dzięki bardzo zaangażowanemu i troskliwemu wysiłkowi wszystkich pracowników z Departamentu Informatyki, całą historię, teraźniejszość oraz jutro ochrony dóbr intelektualnych, ze wskazaniem na własność przemysłową – zminiaturyzujemy, przeprojektujemy, „uergonomicznimy” i zawrzemy w... **PC-cie, iPadzie, telefonie komórkowym lub ... innym nano-nano urządzeniu**.

Jacek Zawadzki, DI

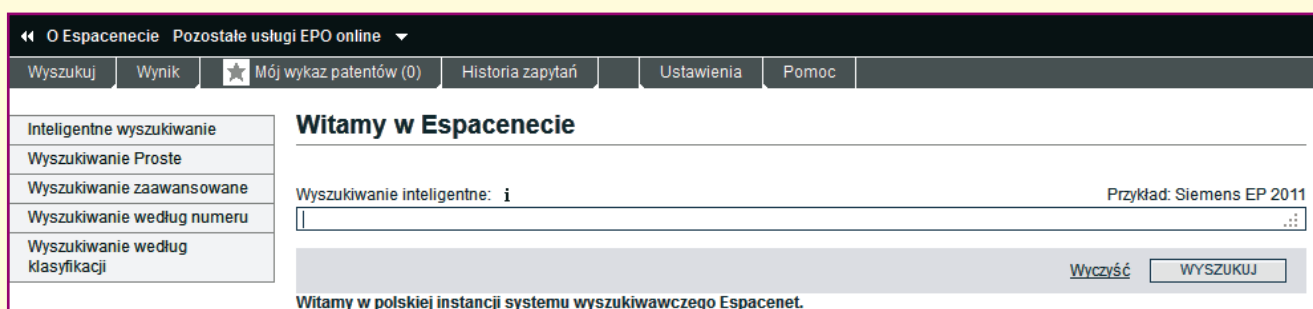
ESPAENET – kilka przykładów wyszukiwania

Zacznijmy od Pomocy / Help (...we need somebody...)

Warto wiedzieć, że system został wyposażony w bogatą bibliotekę pomocy użytkownikom. Oprócz pomocy ogólnej, sformułowanej dla wielu wybranych pojęć i terminów, istnieje w Espacenie możliwość uzyskania informacji w zakresie „Szybkiej pomocy/Quick help”, przedstawionej w formie pytań i odpowiedzi, zmieniających się w zależności od poziomu korzystania z wyszukiwanych informacji w bazach. Dodatkowo, niektóre polecenia wyposażone są w pomoc kontekstową (ekranową), prezentowaną jako wyobrażenie ikony małej litery „i”. Po najechaniu kursorem na tę ikonę – wysuwa się ekran z treścią objaśniającą zagadnienie lub polecenie.

Wyszukiwanie inteligentne / Smart search

Obecna, 5 wersja Espacenetu została wyposażona w moduł „wyszukiwania inteligentnego / smart search”, zaprojektowany dla najmniej doświadczonych i najmniej wymagających użytkowników.



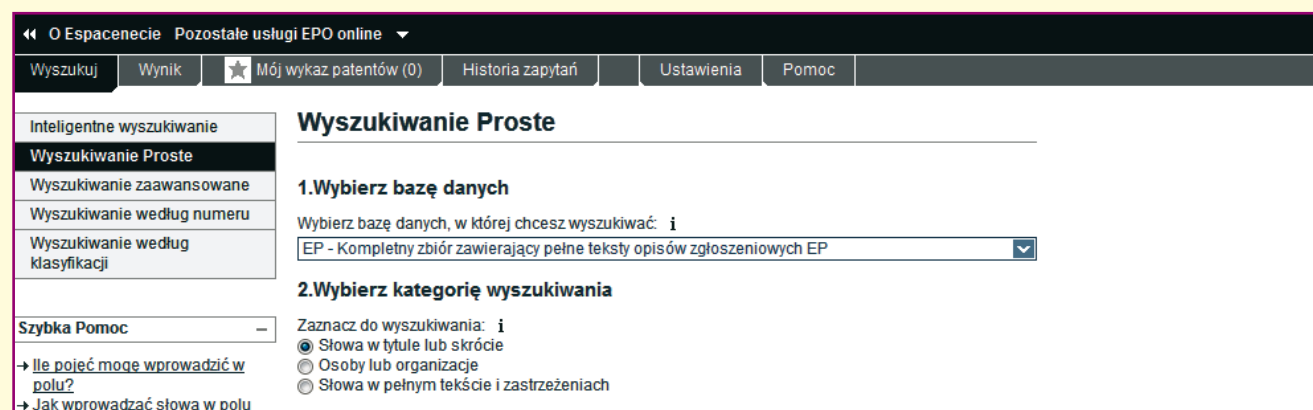
Moduł ten pojawia się na ekranie powitalnym witryny i na pierwszy rzut oka inspirowa do... inteligentnego wprowadzenia czegośkolwiek. Tak jest w istocie – i jeśli rzeczywiście wprowadzimy cokolwiek, pod warunkiem, że będzie to cokolwiek „patentowe” – wyszukamy określoną liczbę dokumentów spełniających inteligentne kryteria. Użytkownik może wprowadzić więcej niż jeden parametr (słowo kluczowe) wyszukiwania do jednego pola wyszukiwania. Zapytania można wprowadzać z zastosowaniem tzw. „Identyfikatorów pól” lub zrezygnować z nich. Wyniki Inteligentnego wyszukiwania prezentowane są w postaci listy wyników, gdzie pojawia się także informacja o zastosowanych: metodzie, kryteriach i warunkach jakie były interpretowane przez wyszukiwarkę Espacenet.

Więcej szczegółów w Pomocy do systemu, w działach:

Zapytania w wyszukiwaniu inteligentnym;
Operatory wyszukiwania inteligentnego.

Wyszukiwanie proste / Quick search

Literalna prostota tego modułu polega na dość bogatej ofercie kryteriów. Zakres wyszukiwania pozwala na wprowadzanie słów w tytule lub skrócie, nazwisk lub nazw uprawnionych oraz, dla niektórych baz, słów w pełnym tekście dokumentu lub zastrzeżeniach.



Wyszukiwanie zaawansowane / Advanced search

Moduł ten umożliwia wyszukiwanie w 10, połączonych ze sobą operatorami logicznymi AND, polach wyszukiwawczych. W każdym polu można budować pytania stosując bogatą, dozwoloną dla każdego z pól składnię.

O Espacencie

Pozostałe usługi EPO online

Wyszukuj

Wynik

Mój wykaz patentów (0)

Historia zapytań

Ustawienia

Pomoc

Inteligentne wyszukiwanie

Wyszukiwanie Proste

Wyszukiwanie zaawansowane

Wyszukiwanie według numeru

Wyszukiwanie według klasyfikacji

Szybka Pomoc

→ Ile terminów można wprowadzić w polu?

Wyszukiwanie zaawansowane

1. Wybierz bazę danych

Wybierz bazę danych, w której chcesz wyszukiwać: i

PL - espacenet - zbiór dokumentów Polski

2. Wprowadź wyrażenia wyszukiwawcze

Wprowadź słowa kluczowe (w bazach: Worldwide, EP i WO - w jęz. angielskim, a w bazach narodowych - w językach danego kraju). Kombinacja klawiszy Ctrl+Enter powiększa pole, w którym wprowadzasz wyrażenia wyszukiwawcze.

WSKAZÓWKA: w wyszukiwaniu zaawansowanym korzystaj z kryterium „Słowo(a) kluczowe w tytule lub w skrócie”, bo wyszukiwanie tylko wg kryterium „Słowo(a) kluczowe w tytule” może zwrócić bardzo ubogie wyniki i pominąć znaczące, obecne w systemie dokumenty.

Wyszukiwanie wg numeru / Number search

Moduł ten umożliwia wyszukiwanie dokumentów, gdy znamy ich numery publikacji (zarówno numery publikacji zgłoszeń, jak i publikacji opisów patentowych), numery zgłoszeń, numery pierwszeństw albo numery z zakresu tzw. „literatury niepatentowej/non-patent literature”.

O Espacencie

Pozostałe usługi EPO online

Wyszukuj

Wynik

Mój wykaz patentów (0)

Historia zapytań

Ustawienia

Pomoc

Inteligentne wyszukiwanie

Wyszukiwanie Proste

Wyszukiwanie zaawansowane

Wyszukiwanie według numeru

Wyszukiwanie według klasyfikacji

Szybka Pomoc

→ Co to są numery publikacji, zgłoszenia, pierwszeństwa i numery NPL?

Zobacz również

Wyszukiwanie według numeru

1. Wybierz bazę danych

Wybierz bazę danych, w której chcesz wyszukiwać: i

PL - espacenet - zbiór dokumentów Polski

2. Wprowadź numer publikacji

Wprowadź numer zgłoszenia, publikacji lub pierwszeństwa z prefiksem kodu kraju lub bez tego prefiksu lub wprowadź numer NPL

Numer: i

PL173662

Wprowadź numer

Wprowadź numer zgłoszenia, publikacji lub pierwszeństwa używając lub nie używając prefiksu kodu kraju lub wprowadź numer NPL (literatura niepatentowa). Więcej informacji w Pomocy.

Wyczyść

WYSZUKUJ

WSKAZÓWKA: niektóre urzędy patentowe (np. UP RP) nadają wpływającym zgłoszeniom numery, które stanowią jednocześnie numery publikacji zgłoszeń, dlatego w polskiej instancji systemu, przy wyborze bazy ze zbiorem polskich dokumentów, jeśli wprowadzimy numer polskiego zgłoszenia zarówno w polu „numer publikacji”, jak i „numer zgłoszenia...”, wyszukane zostaną informacje o polskich zgłoszeniach opublikowanych w BUP. Inne urzędy (np. EPO, Niemcy) stosują unikatową, różną od numeracji publikacji zgłoszeń, numerację zgłoszeń wpływających do tych urzędów (Aktenzeichen/Reference number).

Wyszukiwanie symboli klasyfikacji europejskiej (ECLA) / Classification search

Mimo dostępnych interfejsów w trzech językach, możliwa jest tu penetracja klasyfikacji europejskiej wyłącznie w języku angielskim. Na przekór tej rażącej © dominacji – zysk dla użytkownika jawi się potrójnie:

The screenshot shows the Espacenet website's classification search interface. At the top, there's a navigation bar with 'O Espacencie' and 'Pozostałe usługi EPO online'. Below it, a search bar contains 'Wyszukuj', 'Wynik', and 'Mój wykaz patentów (0)'. The main section is titled 'Wyszukiwanie symboli i opisów klasyfikacji europejskiej'. It features two search methods: 'Znajdź symbole klasyfikacji dla słów kluczowych:' and 'By wyszukać opis symbolu klasyfikacyjnego - wprowadź symbol:'. Both have input fields and 'Wyszukuj' buttons. To the right, there's a 'Przeglądaj Dział' section with a list of classification classes: A, B, C, D, E, F, G, H, Y. Below the search area, a list of classification categories is displayed with checkboxes: HUMAN NECESSITIES, PERFORMING OPERATIONS; TRANSPORTING, CHEMISTRY; METALLURGY, TEXTILES; PAPER, and FIXED CONSTRUCTIONS.

1. Nie znając symboli klasyfikacji – odnajdziemy je wprowadzając słowa kluczowe.
 2. Znając tylko symbole klasyfikacyjne – wyszukamy słowa kluczowe.
 3. ECLA jest systemem klasyfikacyjnym bardziej rozbudowanym niż MKP, zatem – uzyskamy bardzo dużo słów kluczowych... oto zysk!
- Ponadto – znalezione elementy mogą być automatycznie przenoszone do wyszukiwania zaawansowanego, gdzie można prowadzić dalsze, bardziej kompleksowe poszukiwania z wykorzystaniem przeniesionych symboli klasyfikacyjnych.

Języki / Languages

Sztandarowym, naturalnym językiem komunikacji z bazami Espacenetu jest angielski, choć w kolejnych wersjach systemu zmniejszać dąży się do zmniejszenia takiej dominacji... wszak czasy... Dominium stają się coraz bardziej odległe ©.

Dlaczego angielski?

W Espacencie zgromadzono pokaźny zbiór przetłumaczonych na język angielski tytułów oraz skrótów ogromnej liczby dokumentów z całego świata. Tak uniwersalny zbiór daje większe szanse dotarcia do jak największej ilości poszukiwanej wiedzy. Kryterium słów kluczowych w tytule lub skrócie stanowi jedno z ważnych kryteriów wyszukiwawczych w systemie.

UWAGA:

- Wyszukiwanie w bazie „Worldwide” z zastosowaniem słownictwa angielskiego powoduje wyszukanie dokumentów krajowych o przetłumaczonych na angielski tytułach i często – skrótach. Wyszukane dla konkretnych przypadków dokumenty oryginalne są PDF-ami oryginalnych, krajowych dokumentów patentowych.
- Dokumenty krajowe można wyszukiwać zgodnie z narodowym słownictwem i nazwami, po wybraniu danej bazy krajowej (lista rozwijana na poziomie wyszukiwania prostego, zaawansowanego i wg numerów). Zostaną wyszukane dokumenty mające tytuły i dane bibliograficzne oraz oryginalne, pełne teksty w językach narodowych.

WSKAZÓWKA: jakkolwiek język angielski funkcjonuje w systemie jako najbardziej uniwersalny nośnik zapytań do baz, to wskutek dokonanej przed laty brytyjskiej kolonizacji © Ameryki Północnej, mamy w Espacencie do czynienia z zasobami prezentowanymi zarówno w angielskim brytyjskim, jak i angielskim amerykańskim. Wskutek kolonizacji zakończonej ustanowieniem niepodległości, Stany Zjednoczone dostarczyły do zasobów Espacenetu bardzo wartościową literaturę patentową, datującą się od roku 1790 i poszukiwaną zarówno w aspekcie stanu techniki, jak i ze względu na status dokumentacji tego kraju w rodzinie tzw. „minimum dokumentacyjnego PCT” (dla wtajemniczonych – choć Pomoc Espacenetu przybliży pokrótce to pojęcie w dziale „Zawartość bibliograficzna bazy danych Worldwide”).

Zatem – alternatywne wyszukiwanie z zastosowaniem słów wg dwóch różnych pisowni oraz brzmienia – daje zdecydowanie więcej wyników.

**Poniżej – przykładowe wyrażenia,
wprowadzenie których spowoduje pełniejsze wyszukiwanie dokumentów patentowych.**

Różnice ze względu na pisownię – brytyjskie / amerykańskie:

centimetre / centimeter (centymetr)
fibre / fiber (włókno)
armour / armor (np. pancerz w sensie technicznym / wojskowym)
spectre / specter (widmo – optyka)
instalment / installment (instalacja, instalowanie)
catalyse / catalyze (kataliza)
sulphur / sulfur (siarka)
tyre / tire (opona pojazdu)
plough / plow (pług)
pyjama / pajama (piżama)
orthopaedic / orthopedic (ortopedyczny)

Różnice ze względu na brzmienie:

mobile / cell (tel. komórkowy)
gun / cannon (armata)
kerb / curb (krawężnik; np. curb w Anglii to – ograniczenie, a nie – krawężnik)
aerial / antenna (antena)
cabel / wire (przewód)
demister / defogger (ogrzewacz, podgrzewacz, np. te kabelki na tylnej szybie w aucie)
crosswalk / zebra crossing (przejście dla pieszych)
gear lever / gear shift (dźwignia zmiany biegów)
gear box / transmission (skrzynia biegów)
petrol / gasoline lub gas (benzyna)
walking frame / walker (balkonik, np. dla starszych lub ułomnych osób)
rubber / eraser (gumka myszka).

Najważniejszym i najskuteczniejszym kryterium wyszukiwania w bazach patentowych jest symbol Międzynarodowej Klasyfikacji Patentowej (MKP) / International Patent Classification (IPC).

Wprawne posługiwanie się tym kryterium powoduje najbardziej wydajne dla naszych celów lub oczekiwań wyszukanie dokumentacji. Kryterium symbolu MKP może być stosowane jako pojedyncza, bardzo cenna wartość wyszukiwawcza, a także, w celu zawężenia, bądź powiększenia rezultatów poszukiwania, można ją logicznie łączyć z innymi dostępnymi kryteriami.

Źródłami do stosowania w systemie symboli MKP są najczęściej inne, znane nam opisy patentowe lub informacja o nich dostępna zarówno w literaturze patentowej (tzw. „dokumenty powołane”), jak też w literaturze niepatentowej.

Więcej o MKP można dowiedzieć się z informacji w witrynie internetowej UP RP w kategorii:

„Przedmioty własności przemysłowej / Wynalazki i wzory użytkowe”, a także z informacji prezentowanej dalej, w tym artykule.

Odrobina asekuracji / Quantum of assurance

Zwracamy na koniec uwagę, że system Espacenet nie zastępuje praktyki urzędów patentowych ani usług świadczonych przez rzeczników patentowych. Rezultaty uzyskiwane wskutek wyszukiwania w systemie nie mogą być traktowane jako narzędzie powodujące podejmowanie przez potencjalnych zgłaszających decyzji natury strategicznej, czy też finansowej. Np. brak wyników będących rezultatem wyszukiwania nie powinien inspirować do podejmowania decyzji.

Więcej przykładów i istotnych informacji znajdą Państwo na stronach internetowych Espacenetu:

<http://pl.espacenet.com>

<http://worldwide.espacenet.com>

Opracowanie Jacek Zawadzki

DBP – BIEŻĄCA PRACA I NOWE WYZWANIA

W 2011 r. Departament Badań Patentowych (DP) kontynuował swoje zasadnicze czynności związane z udzielaniem praw wyłącznych na wynalazki i wzory użytkowe oraz dodatkowe prawo ochronne (DPO). Przewiduje się wykonanie zadań na poziomie planowanym tj. zakończenie postępowania w 6000 zgłoszeniach wynalazków i 650 zgłoszeniach wzorów użytkowych oraz rozpatrzenie 17 wniosków o udzielenie dodatkowego prawa ochronnego.

Oprócz zadań ilościowych przewidzianych do wykonania eksperci brali udział w posiedzeniach kolegów orzekających do spraw spornych. Do końca listopada uczestniczyli w charakterze referenta w 143 rozprawach, a w charakterze wotanta w 156 rozprawach.

W 2011 r. DP przygotowywał się do wprowadzenia systemu poprawy jakości poprzez opracowanie odpowiednich wytycznych i instrukcji postępowania, wyznaczania procedur i mierników. Opracowano również instrukcję o udostępnianiu akt osobom trzecim oraz aktualizowany był na bieżąco konspekt orzeczeń sądowych.

Ponadto, Departament współpracował z Urzędem Europejskim w zakresie bezpośredniej wymiany raportów z poszukiwań sporządzonych przez EUP i urzędy krajowe dla zgłoszeń zastrzegających pierwszeństwo w rozumieniu art. 87 EPC. Współpraca ta przyczyni się do poprawy jakości i ujednolicenia sporządzanych przez EUP i urzędy krajowe raportów z poszukiwań.

W ramach współpracy EPN „European Patent Network” na stronie w-m powstało forum, na którym przedstawiciele urzędów krajowych i EPO mogą wymieniać informacje i dawać

swoje propozycje dotyczące funkcjonowania np.: EQS (European Quality System) i UIP (Utilisation Implementation Project). Departament Badań Patentowych we wrześniu przedstawił na EQS forum swoje propozycje dotyczące ustalania właściwych mierników, na podstawie których będzie można ocenić, czy ekspert prawidłowo wykonał badanie stanu techniki.

W związku z wprowadzaną w 2011 r. w Urzędzie Patentowym normą ISO 9001 oraz w ramach kontroli zarządczej, DP opracował kryteria procesów i mierniki odnoszące się do pracy Departamentu, zidentyfikował czynniki ryzyka. Czynniki te mają wpływ na jakość i ilość wykonywanych zadań. W wyniku przeprowadzonej oceny, w ramach działań przeciwdziałającym zagrożeniom korupcyjnym, podjęto przygotowania w kierunku konsultowania podejmowanych decyzji

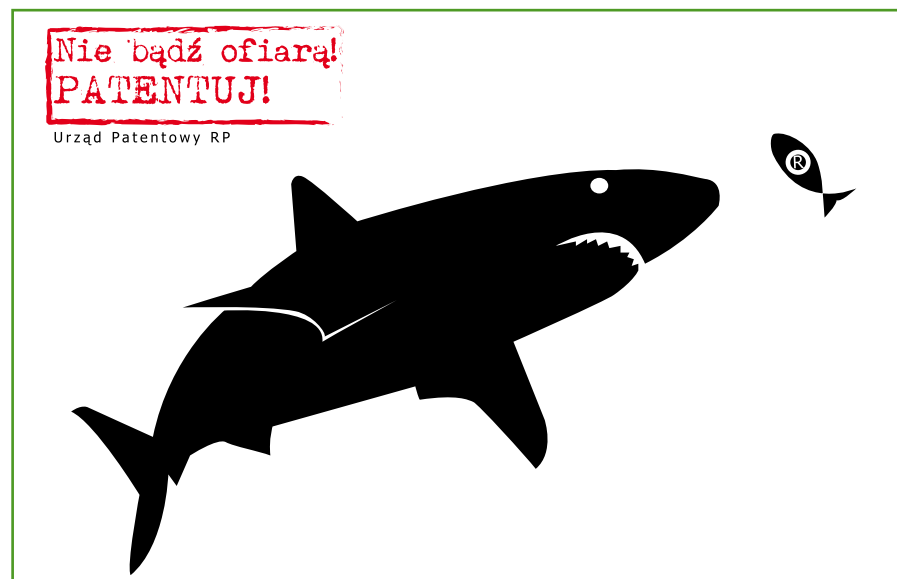
o udzieleniu bądź odmowie udzielenia patentu tj. takiego rozpatrywania zgłoszeń aby udział brało w nim więcej niż jeden ekspert.

Eksperci uczestniczyli w szkoleniach mających na celu doskonalenie ich umiejętności jako badaczy oraz harmonizację orzekania w różnych sprawach. Szkolenia te, zorganizowane głównie przez Urząd Europejski, dotyczyły klasyfikacji patentowej, rozumienia pojęcia nowości i poziomu wynalazczego, badania zgłoszenia pod względem nowości i poziomu wynalazczego przy użyciu baz komputerowych EPOQUENET, a także korzystania z baz azjatyckich, sporządzania wstępnej opinii pisemnej oraz orzecznictwa komisji odwoławczych.

Oprócz bieżącej pracy zawsze przed ekspertami pojawiają się nowe wyzwania, obecnie w postaci przystąpienia do projektu reklasifikacji patentów europejskich w ramach klasyfikacji europejskiej ECLA oraz programu „machine translator”, związanego z tłumaczeniami patentów polskich na język angielski, a także udziału w projekcie stworzenia przez EPO przy współpracy z Urzędami krajowymi wspólnej platformy Rejestru patentowego, która pozwoli na szybkie sprawdzanie stanu prawnego zgłoszonych wynalazków w poszczególnych krajach członkowskich.

*Alicja Tadeusiak
Zastępca Dyrektora
Departamentu Badań Patentowych*

Elżbieta Kaszuba, laureatka w konkursie na plakat w kategorii otwartej, 2007 r.



SUKCES

ZALEŻY OD DOBREJ INFORMACJI

Rozmowa z **Teresą Natorską** z Wydziału Obsługi Korespondencji i Informacji Ogólnej

– Dwadzieścia lat na jednym stanowisku w UP RP mówi samo za siebie. Jednak ze względu na specyfikę pracy w Informacji w Pani przypadku, jest to wyjątkowo szczególne. Stały kontakt z petentem, zarówno bezpośredni, telefoniczny, jak i ostatnio w formie elektronicznej, cały czas w gotowości, z otwartą głową na zawiłe, niekończące się pytania. Nie można tego zaliczyć do pracy lekkiej, łatwej i przyjemnej.

– W Urzędzie Patentowym pracuję od 1969 r. z małą przerwą – w tym ostatnie dwadzieścia lat w Informacji, obecnie w Wydziale Obsługi Korespondencji i Informacji Ogólnej. Wcześniej pracowałam w Departamencie Zgłoszeń, gdzie zajmowałam się badaniami formalno-prawnymi zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych, krajowych i zagranicznych. Szybko jednak okazało się, że wiedza zdobyta w DZ nie jest wystarczająca w Informacji i trzeba było uzupełnić ją o zakres działalności całego Urzędu. W szybkim tempie musiałam poznać i przyswoić akty prawne, przepisy wykonawcze z zakresu prawa własności przemysłowej, zdobyć i utrwalić tę wiedzę, na bieżąco ją uzupełniać, jak również mieć dokładne rozeznanie, czym zajmują się poszczególne departamenty, aby móc współpracować z nimi oraz właściwie kierować petenta w przypadku spraw stricte merytorycznych.

– W dobie dostępu do Internetu i do licznych publikacji na temat ochrony własności

przemysłowej, czy Informacja w Urzędzie jest przydatna, ma uzasadnienie, nie jest jakimś archaizmem? Urząd Patentowy ma przecież swoją stronę internetową, petenci mają dostęp do baz danych i zapewne z nich korzystają.

– Informacja w Urzędzie Patentowym – nie tylko moim zdaniem – ma kluczowe znaczenie. Pomimo działającej, świetnie przygotowanej strony internetowej, zawierającej wszelkie informacje dotyczące podstawowych zadań Urzędu Patentowego wynikających z ustawy Prawo Własności Przemysłowej i obowiązujących aktów wykonawczych, telefony do Informacji stale się „urywają”. Nie ma w tym żadnego przekłamania. Nie każdy przecież umie poruszać się po zawiłościach prawnych, właściwie rozumieć prawo własności przemysłowej, odpowiednio interpretować przepisy, dlatego też nawet korzystając ze strony internetowej Urzędu, petenci często telefonują lub przychodzą do nas osobiście. Pewniej się czują uzyskując skondensowane, klarowne, konkretne informacje.

– Ludzie niejednokrotnie zanim zaczną

wgłębiać się w jakikolwiek temat, w pierwszej kolejności chcą dowiedzieć się bezpośrednio „u źródła”. Zatem w większości zapewne przypadków Informacja jest taką „pierwszą linią frontu”. Tak więc nie można sobie pozwolić na niewiedzę ani też na zwłokę w udzielaniu odpowiedzi na zadawane pytania?

– Oczywiście, jest tak, jak pani mówi. Mało tego, że wiedza jest podstawą pracy w Informacji, niezbędne okazują się też odpowiednie predyspozycje, które pomagają pracować w sytuacjach stresowych. Petenci niejednokrotnie sami nie potrafią doprecyzować pytania, trzeba zatem szybko wnikać w ich sposób myślenia i oczekiwania, by móc



natychmiast służyć im fachową pomocą. Dlatego bardzo się cieszę, że razem ze mną w Informacji pracuje pani Ewa Pietrzyk, z którą stanowimy, mogą śmiało powiedzieć, uzupełniający się duet.

– Kim są w większości – według Pani – ci wszyscy, którzy zwracają się po informacje, jakie i z czym mają największe problemy, jakie są najczęściej zadawane przez nich pytania?

– W większości są to przede wszystkim przedsiębiorcy, którzy ubiegają się o ochronę znaków towarowych i wzorów przemysłowych. Oprócz przedsiębiorców zwracają się po wyjaśnienia również twórcy wynalazków i wzorów użytkowych. Dla tych drugich przede wszystkim głównym problemem jest opracowanie dokumentacji, która spełniałaby wymogi określone w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów. Urząd Patentowy wyszedł naprzeciw wynalazcom, opracował i udostępnił nieodpłatnie w Informacji oraz na stronie internetowej „Poradnik wynalazcy”, w którym podane są przykłady sporządzania dokumentacji wynalazków i wzorów użytkowych z różnych dziedzin. Publikacja ta jest bardzo przydatna dla wynalazców, pokazuje bowiem szczegółowo, jak należy opracować każdą część zgłoszenia spełniającą wymogi formalne. Natomiast pytania kierowane do Informacji są związane z konkretną sprawą petenta. Poczynając od tego, jak dokonać zgłoszenia jego wynalazku, znaku towarowego czy wzoru przemysłowego i użytkowego, poprzez procedury krajowe, regionalne i międzynarodowe, jakie trzeba ponieść wszelkie opłaty, jakie okresy ochrony obowiązują. Pytane jesteśmy o kwestie dotyczące pierwszeństwa, starszeństwa, dokumentów patentowych, świadectw ochronnych i z rejestracji, duplikatów dokumentów udzielonych praw, wyciągów z rejestrów, przedłużeń udzielonych praw itd. itp. Wiele zadawanych pytań dotyczy wniosków o ponowne rozpatrzenie, o zastawy na prawa wyłączne, również o terminy, sprzeczności, sprawy sporne i stan prawny zgłoszeń i udzielonych praw wyłącznych.

– Proszę powiedzieć czy znane powiedzenie, że „sukces zależy od informacji”, może być również zastosowane w kontekście Pani pracy?

– Myślę, że tak, bowiem w większości przypadków kontakt z Informacją jest pierwszym

kontaktem petenta z Urzędem Patentowym. Od tego pierwszego kontaktu zależy wiele spraw np. czy dokonane nowe zgłoszenie nie będzie miało braków formalnych, co znacząco ułatwia pracę Urzędowi albo czy pytający nie zrazi się i nie zaniecha np. ochrony swojego wynalazku, ubiegania się o prawo ochronne na znak towarowy, wzór przemysłowy itp., czy będzie miał satysfakcję z obsługi i z uzyskanej informacji. Poza tym od tego pierwszego kontaktu przeważnie uzależniona jest opinia o pracy Urzędu, co wpływa przecież na kształtowanie się całego „naszego firmowego wizerunku”.

– Sądzę, że na przestrzeni tak wielu lat pracy w Informacji spotkała się Pani z życzliwością patentów, a stanowisko Pani pracy traktowane było i jest nie tylko i wyłącznie przedmiotowo.

– Nagrodą dla mnie jest rzeczywiście przede wszystkim satysfakcja i zadowolenie patentów. Niemniej zawsze wielkim zaskoczeniem są pisemne podziękowania składane na ręce Prezesa Urzędu Patentowego RP, jak również Dyrektora Generalnego. To sprawia, że czuję, iż dobrze wypełniam „misję informacyjną” na rzecz obecnych, przyszłych twórców, jak również wszystkich zainteresowanych sprawami ochrony własności przemysłowej i intelektualnej.

– Imponujące jest to, że wymagany zakres wiedzy na tym stanowisku jest tak ogromny. Znajomość prawa własności

przemysłowej, aktów wykonawczych, a nawet tego, kto jakimi sprawami zajmuje się aktualnie w Urzędzie, by ewentualnie pokierować patentem do właściwej osoby, co wymaga stałego pozyskiwania nowych wiadomości „z brzucha” Urzędu, prawniczego dokształcania się. Można zatem powiedzieć – trzeba być swoistym kompendium wiedzy i o Urzędzie, i o ochronie IP?

– Pracując w Informacji UP RP koniecznością jest bezbłędna znajomość obowiązujących przepisów prawnych i ich nowelizacji, nowych rozporządzeń wykonawczych etc. Dokształcanie się, udział w szkoleniach, bieżąca współpraca ze wszystkimi Departamentami to podstawa, aby być tym swoistym kompendium wiedzy w zakresie prawa własności przemysłowej, jak Pani to określiła. Naszym obowiązkiem jest przecież udzielanie patentowi rzetelnej, fachowej i wyczerpującej informacji, która ułatwi mu poruszanie się w tej tak trudnej dla niejednego dziedzinie prawa i w Urzędzie we własnej sprawie. Oczywiście zawsze trzeba być w dyspozycji i dobrej kondycji psychicznej i fizycznej. Nie można pozwolić sobie np. na jesienno-zimową chandrę czy też kiepski nastrój i pochmurną minę podczas kontaktu z patentami.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Jadwiga Dąbrowska

Zdjęcia autorki



Z interesantem rozmawia Ewa Pietrzyk

CZŁOWIEK, KTÓRY LUBI JEŹDZIĆ KOLEJĄ



Pan **MIROSŁAW ZIÓLKOWSKI**, wieloletni pracownik Urzędu Patentowego, pracuje w Wydziale Udostępniania Zbiorów, udziela informacji w urzędowej czytelnicy. Współpracownikom znany jest przede wszystkim jako wielki pasjonat kolei, lecz po dłuższej rozmowie wyłania się również obraz niezwykle miłośnika przyrody i polskich krajobrazów.

Świetną ilustracją człowieka, który zgodził się opowiedzieć nam o swoim życiu z pasją, są fragmenty listu Pana Mirosława do córki: „Kochana Aniu! Bardzo długo obiecywałem sobie, kupując aparat fotograficzny, że robiąc zdjęcia, będę je wysyłał do Ciebie. Dlatego pomyślałem już jakiś czas temu, że będąc na wycieczce, będę mógł Ci przekazywać relacje na fotografii. Fotografii, która powinna rejestrować piękno tej ziemi, jej przyrodę, krajobraz, pejzaż, lasy, pola, łąki, jeziora, rzeki i jej rozlewiska, czy inne

cieki wodne schowane wśród drzew czy zagajników. (...) Również świadectwo kultury materialnej, czyli to, co pozostało po poprzednikach, a także odbudowane lub odrestaurowane, jest godne uwagi. Myślę o malowniczych wkomponowanych w krajobraz dworach, pałacach, zamkach i ich otoczeniach, czyli parkach czy innych miejscach, gdzie człowiek próbuje to wszystko ocalić. Interesują mnie również duże miasta, ich atrakcje turystyczne, zabytki, czyli zespoły architektoniczne dające świadectwo mijających wieków. Przyjemnie jest wędrować takimi uliczkami i odnajdować w nich dawny urok i czar przemijającego czasu. (...) Świat ten zupełnie inaczej wygląda z wysokości rowerowego siodełka czy przemieszczających się obrazów z okien pędzącego pociągu bądź nawet turystycznych przejazdów kolejką wąskotorową. Aniu, (...) jeszcze raz chcę podkreślić,

jak istotne może być aktywne i zdrowe spędzanie wolnego czasu, gdyż potem można żałować, że tego czasu niestety zabrakło i jest za późno na jego nadrobienie, gdy człowiek opadnie z sił.”

Słowa, które Pan Mirosław kieruje w liście do córki, znajdują swoje odbicie w jego codziennych inicjatywach. Piękne polskie krajobrazy dokumentuje na zdjęciach z podróży, a aktywność fizyczną podejmuje na niezliczone sposoby, choćby na przykład w formie spacerów z „ekologicznym psem”. Ciekawi państwa co to za pies? Jeśli tak, to zachęcamy do przeczytania rozmowy.

– Prowadzi Pan podobno dziennik „ekologiczny pies”. Na czym polega ten pomysł?

– Mam taki zwyczaj, że jeśli nie idę na pływalnię czy nie uprawiam rekreacji w inny sposób, przed spaniem wychodzę na spa-

Odrestaurowany dworzec w Skierniewicach



Dworzec PKP w Białymstoku





Krajobraz z okna pociągu (okolice Siedlec)



Pałac w Radziejowicach

cer. Na moim osiedlu dużo ludzi spaceruje z psami. Być może traktują oni swoje psy jako przyjaciół rodziny, ale dla mnie podstawowym zadaniem psa jest zachęcanie nas do ruchu, do aktywnego trybu życia. Tak

co ...prawdziwy. Taki, który nie zanieczyszcza środowiska, co jest obecnie problemem, zwłaszcza w dużych miastach. Lekarstwem mógłby być właśnie „ekologiczny pies”.

– Co to konkretnie takiego?

– Coś w rodzaju dziennika, w którym ja regularnie zapisuję, kiedy jestem na pływalni, kiedy jeżdżę na rowerze i kiedy jestem właśnie na spacerze lub w inny sposób wypoczywam czynnie. Dziennik „ekologiczny pies” prowadzę od października 2009 r., lecz wszystko zaczęło się od ba-

lepszego. W tym roku doszedł rower, którym postanowiłem jeździć do pracy.

– W Urzędzie znany jest Pan jako pasjonat kolejnictwa. Skąd się u Pana wzięło to zainteresowanie?

– Zawsze mówię, że chyba minąłem się z powołaniem. Może powinienem pracować nie w Urzędzie Patentowym, a na kolei? Moim ulubionym miejscem spacerów są dworce, stacje kolejowe. To jest ten zaczerpnięty świat kolei. Jadąc w wagonie, zwłaszcza w składach dalekobieżnych, człowiek odpoczywa, wyłącza się, wpada w pewnego rodzaju melancholię. Obserwuje piękne krajobrazy za oknem. Moja miłość do pociągów wiąże się z miłością do przyrody. Środowisko naturalne jest w zastraszającym tempie niszczone. Zaczyna panować znieczulica, zwłaszcza wśród urzędników. Urzędnicy chcą, żeby w miejscu swojego zamieszkania mieli zielono, ale w pracy



Przystanek na trasie kolejki wąskotorowej

powstała pewna idea. Tym bardziej, że ostatnio jest coraz większa moda na utrzymywanie sprawności fizycznej. Widzę, jak ludzie biegają. A do czego do wszystko prowadzi? Do tego, że ludzie w końcu przestają siedzieć w ciepłych kapciach przed telewizorem, tylko zaczynają się ruszać. Ale do aktywnego spędzania czasu trzeba mieć odpowiednie instrumenty, które czasami mobilizują czy wręcz zmuszają do systematycznej aktywności fizycznej te osoby, które chcą zachować zdrowie i kondycję na długie lata, a zwłaszcza podczas tak zwanej „jesieni życia”. A jeśli się ich nie ma? Takim instrumentem mógłby być na przykład pies, ale taki, który nie sprawia takich kłopotów,

senu, który zapisuję od 2005 r. Do dziennika wprowadziłem dodatkowe statystyki, dzięki którym mogę np. porównywać poszczególne lata. Śledzę tendencje. Sprawdzam czy są rosnące, czy malejące. Są to moje statystyki aktywności fizycznej. Daje mi satysfakcję, jeśli są rosnące. A kiedy nie są, to zawsze sobie obiecuję, że w następnym roku muszę być

Punkt widokowy w Radziejowicach



już się od tego odcinają. No i wydają decyzje, które pozwalają na degradację krajobrazu. Na przykład ostatnie pozwolenie na zabudowę w okolicach Jeziorka Czerniakowskiego. Ekolodzy biją na alarm, bo ucierpi cała tamtejsza fauna i flora, a to jest przecież rezerwat przyrody. Podobnych przykładów można podać niestety wiele. Krajobrazy kolejowe są dla mnie równoznaczne z pięknem przyrody. Jest w tym pewna romantyka. Lubię jeździć po Polsce, każdy wyjazd turystyczny odnotowuję na drukach własnego projektu. Zapisuję, ile co mnie kosztowało. Ale przede wszystkim wiem, gdzie już byłem, a gdzie nie. Mało jeszcze znam Polskę. Myślę, że nie byłem w większości miejsc. Teraz, kiedy dzieci wyprowadziły się z domu, będę mógł więcej

no jednak z Paryża do Bordeaux pojechałbym ich szybkimi kolejami. We Francji na duże odległości jeździ się właśnie TGV.

– Kolej TGV dwukrotnie gościła w Polsce. Miał Pan okazję przejechać się szybkim francuskim pociągiem?

– Niestety nie. Zwiadzałem jednak pociąg w środku podczas postoju na dworcu. One reprezentują



Stacja Rogów Wąskotorowy



Warsztat, w którym remontuje się tabor kolejki

– Zgadza się z Panią. Bilety są drogie. Jednak w naszym przypadku bardzo pomaga zniżka na kolej. Dla mnie bardzo ważną rzeczą jest to, że mamy tę możliwość. Dopłata do wyjść do teatru w naszym Urzędzie nie jest w moim przypadku na tyle istotna, co właśnie ten przywilej. Natomiast jeśli chodzi o opóźnienia, to mnie one nie przerażają. Pewnie decyduje właśnie ta moja miłość do kolei. Ja po prostu lubię jeździć. Unikam jednak podróży w okresie zimowym. Słyszałem ekstremalne historie, że stoi się po kilka godzin w polu. Jednak w okresie letnim ewentualne spóźnienia nie robią na mnie takiego wrażenia, bo po prostu lubię podróżować.

jeździć. Do tej pory zwiedzałem większe miasta, zabytki, okolice Warszawy. Najważniejsze jednak jest to, że ja po prostu lubię aktywnie spędzać czas. Lubię być na świeżym powietrzu, dotlenić się. Biorę do pociągu rower, więc nawet jeśli wysiądę w Piasecznie, to potem dalej jadę na rowerze i jest to dla mnie taka odskocznia psychiczna.

– A czy odbywa Pan również podróże zagraniczne?

– Za granicę specjalnie nie jeżdżę. Chociaż jeśli chodzi o inne kraje, to będę miał okazję pojechać do córki, która mieszka we Francji. Chociaż tam ciężko byłoby się dostać koleją. Zwłaszcza, że to bardzo kosztowne. Na pew-

ewien poziom. Duży komfort podróżowania. Są bardzo nowoczesne. W porównaniu do polskiej kolei, komfort jest zdecydowanie większy.

– Skoro już mowa o polskiej kolei, nie cieszy się ona najlepszą opinią. Pasażerowie narzekają na drogie bilety, opóźnione kursy, trwającą w nieskończoną podróż.

Skansen na terenie Domu Pracy Twórczej – Reymontówka



– W takim razie, czy według Pana polska kolej ma cokolwiek na swoją obronę? Czy może się czymś pochwalić?

– Owszem. Mimo wszystkich mankamentów, powoli sukcesywnie wymienia się tabor na nowszy. Przykładem tego jest chociażby Szybka Kolej Miejska, która łączy moment wprowadzi na tory pociągi typu Elf z Bydgoszczy. Są to bardzo długie pociągi, o wiele nowocześniejsze, z możliwością przejścia między wagonami.

– To świetna nowina! Zatem, gdzie planuje Pan swoją najbliższą podróż?

– Korci mnie, żeby pojechać do Wrocławia. Kiedy ostatni raz tam byłem, strasznie łąło. W związku z tym, zamiast spędzić tam planowane trzy dni, musiałem wrócić jeszcze tego samego dnia. Do Wrocławia ciągnie mnie specyficzna atmosfera młodości tego miasta, architektura, mosty, na których podobno spotykają się zakochani. Warto to wszystko zwiedzić, poczuć charakter miasta.

– Gdzie do tej pory najdalej Pan zjechał?

– Za granicę nie jeżdżę, a w Polsce dojechałem do Krynicy. Dalej nie ma już torów. (śmiech)

– Jaki dworzec w Polsce uważa Pan za najładniejszy?

– Zrekonstruowany gmach dworca w Skierkowie. Jest to obiekt zabytkowy. Odbudowany według planów chyba jak z czasów kolei warszawsko-wiedeńskiej. Detale architektoniczne odbudowane zostały z wielką dokładnością, z pietysmem. To ciekawy dworzec również z innych względów. Weźmy choćby przykład z literatury. „Lalka” Bolesława Prusa rozgrywa się właśnie na tej trasie. Budynek dworca pamięta jeszcze tamte czasy.

– Dziękuję za rozmowę i życzę, aby przy kolejnej podróży Wrocław przywitał Pana słoneczną pogodą. Życzę jeszcze wielu ciekawych wojaży.

Rozmawiała: **Katarzyna Karpińska**
(zdjęcia z archiwum rozmówcy,
zdj. dworca w Skierkowie
– Wikipedia)

Braliśmy udział

„WARSZAWA – TECHNIKA W CZERWCU,
DZIŚ, JUTRO” I Warszawskie Dni Techniki

21 września 2011 r.

Warszawski Dom Techniki NOT

Organizatorzy: Oddział Warszawski Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, Rada Stołeczna NOT, Wawerskie Stowarzyszenie Motorowe

Dni Techniki, zorganizowane w Warszawie po raz pierwszy, adresowane były przede wszystkim do młodzieży. Uczniowie szkół średnich i studenci mieli sposobność zwiedzania laboratoriów w warszawskich ośrodkach naukowo-badawczych, zobaczenia w działaniu różnych urządzeń technicznych oraz uczest-

niczenia w parady zabytkowych motocykli i samochodów z okazji 60-lecia Warszawskiej Fabryki Motocykli, produkującej niegdyś słynne „wuefemki”.

I Warszawskie Dni Techniki zainaugurowała konferencja z udziałem przedstawicieli nauki i techniki z wielu instytucji. **Reprezentujący Urząd Patentowy RP dr Paweł Koczorowski** przedstawił syntetycznie cele i sposoby ochrony własności przemysłowej oraz zwrócił uwagę na efekty synergiczne kumulacji wielu rodzajów ochrony. Konferencja była również okazją do poinformowania jej młodych uczestników o roli Urzędu Patentowego RP w kształtowaniu życia gospodarczego w Polsce i poza jej granicami.



„COMMUNICATING IP”

8-10 listopada 2011 r.

Budapeszt, siedziba Węgierskiego Urzędu ds. Własności Intelektualnej

Organizator: Europejski Urząd Patentowy

Cykliczne spotkanie dotyczące przekazywania wiedzy na temat własności intelektualnej, organizowane przez Akademię Europejskiego Urzędu Patentowego prowadzili trenerzy z niemieckiej firmy Train, od wielu lat współpracującej z Akademią. Tym razem odbyło się w madziarskiej stolicy. Wzięli w nim udział pracownicy kilku środkowo- i wschodnioeuropejskich urzędów patentowych. Celem warsztatów było praktyczne przeszkolenie uczestników w najważniejszych technikach prowadzenia wykładów i szkoleń.

Szkolenie, w którym z UP RP brali udział dr inż. Katarzyna Skiba i Piotr Brylski, odbywało się w dwóch kilku osobowych grupach. Ćwiczone w nich umiejętności konceptualizacji wykładu, sztuki prowadzenia sporów, czyli erytyki, swobody wypowiedzi. Trenerzy zwracali szczególną uwagę na umiejętności tworzenia prezentacji, zainteresowania słuchacza / uczestnika dyskusji specjalnymi tematami, porządkującymi dyskurs. Szkolenie było niewątpliwie okazją do zapoznania się ze światowymi trendami w komunikowaniu treści dotyczących szeroko rozumianej własności intelektualnej.



Siedziba Węgierskiego Urzędu ds. Własności Intelektualnej. W tle płynący leniwie Dunaj.

„FUNDUSZE EUROPEJSKIE W ROZWOJU NAJBARDZIEJ INNOWACYJNYCH PRODUKTÓW W POLSCE”

1 grudnia 2011 r., Warszawa, PAN

Organizatorzy: Instytut Nauk Ekonomicznych PAN i Sieć naukowa MSN

Konferencja była połączona z prezentacją „Raportu o innowacyjności produktowej w Polsce w 2011 r”, podsumowującym wyniki oceny grupy 528 produktów przeprowadzonej przez **zespół INE PAN pod kierunkiem prof. Tadeusza Baczko (informacje na stronie www.inepan.waw.pl)**. Charakterystyki ujętych w raporcie produktów zostały przesłane do INE PAN przez przedsiębiorstwa i ośrodki badawczo-rozwojowe, obrazując zatem tylko wycinek rzeczywistości.

Niemniej raport pokazuje, że innowacyjność produktowa w Polsce jest na wysokim poziomie i istnieją wszelkie dane ku temu, żeby rozwijała się jeszcze bardziej dynamicznie. Temu procesowi sprzyja dostępność funduszy europejskich, z których przedsiębiorcy chętnie korzystają, zgłaszając projekty innowacyjno-inwestycyjne. Zainteresowanie finansowaniem ze środków unijnych, które są rozdysponowywane w Polsce, głównie przez PARP, jest bardzo duże. Na ten temat mówiła Bożena Lubińska-Kasprzak, prezes PARP.

Jednakże, jak w dyskusji panelowej zauważył **przedstawiciel Urzędu Patentowego RP dr Paweł Koczorowski**, skłonność przedsiębiorców, a niestety również ośrodków akademickich, do uczestniczenia w projektach międzynarodowych i ubiegania się tą drogą o środki rozdysponowywane bezpośrednio przez Brukselę jest bliska zeru. To pokazuje z jednej strony jak duże są niewykorzystane rezerwy, a drugiej – jak powszechny jest brak chęci do włączania się w ponadnarodowe struktury oparte na partnerskiej współpracy.

Dyskusyjny charakter konferencji był również okazją do przedstawienia znaczenia UP RP dla rozwoju innowacyjności. To szerokie zagadnienie

dr Koczorowski przedstawił – z konieczności skrótowo – w czterech aspektach:

- znaczenia ochrony własności przemysłowej w rozwoju produktu,
- wspomaganie innowacji na arenie międzynarodowej,
- ochrony patentowej za pomocą patentu krajowego, europejskiego, a w przyszłości również patentu jednolitego,
- pożądanych kierunków działań na przyszły okres finansowania w Unii Europejskiej.

Sala Lustrzana Pałacu Staszica, przemawia Prezes PARP Bożena Lubińska-Kasprzak



(pa)

CZŁOWIEK POLITYKI I NAUKI

Uroczystość wręczenia tytułu doktora honoris causa José Manuelowi Barroso, Przewodniczącemu Komisji Europejskiej odbyła się 1 grudnia 2011 r. w auli Politechniki Wrocławskiej. W uroczystości udział wzięło kilkunastu rektorów i prorektorów polskich uczelni, przedstawiciele władz państwowych, wojewódzkich, samorządowych oraz duchowieństwa.

Rektor Politechniki prof. Tadeusz Więckowski wygłaszając laudację mówił: „To osoba, która łączy dwa światy – nauki i polityki. Łączy je swoim życiorysem, łączy je swoją działalnością na rzecz nowoczesnej Europy”.

Liczne słowa uznania dopełniała recenzja w sprawie nadania tytułu autorstwa prof. Władysława Bartoszewskiego:

„Osoba pana Jose M. Barroso jako znakomitego polityka, dyplomaty, negocjatora, myśliciela i autorytetu intelektualnego w pełni zasługuje na uznanie (...). Akt ten wyraża nie tylko uznanie polskiego środowiska akademickiego i studenckiego, ale również wielu Polaków i Polek dla tego wybitnego Europejczyka”.

Podczas swej wizyty we Wrocławiu José Manuel Barroso zwiedził Muzeum „Pana Tadeusza”, gdzie obejrzał rękopis dzieła i prezentację multimedialną o Wrocławiu, później spacerował po odrestaurowanym Starym Mieście m.in. w towarzystwie rektora Politech-

niki Wrocławskiej, prof. Tadeusza Więckowskiego i prezydenta Rafała Dutkiewicza.

Następnie przewodniczący Komisji Europejskiej udał się na Politechnikę Wrocławską, gdzie odbyła się uroczystość przyznania mu tytułu doktora honoris causa. Akt wręczenia hono-



JOSÉ MANUEL DURÃO BARROSO (ur. 23 marca 1956 r. w Lizbonie) – polityk portugalski. W rządzie Cavaco Silvy minister spraw zagranicznych (1992-1995). Po wygranej konserwatystów w wyborach 2002 r. został premierem Portugalii, stanowisko to pełnił do 29 czerwca 2004 r., czyli ogłoszenia go przyszłym szefem Komisji Europejskiej. Tę funkcję pełni od 1 listopada 2004 r. J. M. Barroso z wykształcenia jest prawnikiem, ekspertem prawa międzynarodowego. Ukończył z wyróżnieniem studia na wydziale prawa Uniwersytetu Lizbońskiego. Uzyskał dyplom z wyróżnieniem ze studiów europejskich w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim w Uniwersytecie Genewskim. Później kierował Wydziałem Stosunków Międzynarodowych na portugalskim uniwersytecie w Lusiad. Był założycielem uniwersyteckiego stowarzyszenia studiów europejskich w 1979 r. Laureat wielu nagród i wyróżnień na całym świecie, m.in. udekorowany Krzyżem Wielkim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej (2004). Tytuł przyznany przez Politechnikę Wrocławską, jest jego szesnastym doktoratem honorowym. Poprzednio uhonorowany był w Polsce m.in. przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie (2007) oraz Uniwersytet Łódzki (2010).



wego doktoratu zgromadził przedstawiciele władz państwowych. Byli wśród nich Ilona Antoniszyn-Klik – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i dr Alicja Adamczak – Prezes Urzędu Patentowego RP.

Największym zagrożeniem dla Europy byłby jej rozpad, dlatego najważniejszym naszym zadaniem jest utrzymanie jedności Europy – powiedział przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso, odbierając tytuł doktora honoris causa.

(PB)

Zdjęcia: Archiwum Politechniki Wrocławskiej

KADRY, SZKOLENIA, FUNDUSZ SOCJALNY

Wskaźnik fluktuacji pracowników Urzędu w roku 2011 nie przekroczył 5 proc. Stosunek pracy rozwiązano z 20 osobami, w tym 8 pracownikami z grupy eksperckiej, 11 członkami korpusu służby cywilnej oraz 1 osobą zatrudnioną na stanowisku tzw. niemnożnikowym.

W Biuletynie Informacji Publicznej i Wiadomościach Urzędu Patentowego opublikowano 11 ogłoszeń na stanowiska aplikantów eksperckich, na które napłynęły

183 oferty. W wyniku przeprowadzanych naborów zostało zatrudnionych 9 osób.

W korpusie służby cywilnej – na stronach internetowych Departamentu Służby Cywilnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu – zamieszczono 15 ogłoszeń o wolnych stanowiskach. Otrzymaliśmy aż 903 oferty, z których komisje rekrutacyjne wybrały 8 najlepszych kandydatów do pracy. Wszyscy

zostali zatrudnieni zgodnie z przepisami obowiązującej ustawy o służbie cywilnej. Ponadto 2 osoby zostały zatrudnione na stanowiskach niemnożnikowych.

W 2011 roku z dłuższych urlopów wychowawczych korzystało 6 kobiet, w tym tylko jedna z korpusu eksperckiego. Po urlopie wychowawczym powróciły do pracy 2, w tym jedna do korpusu służby cywilnej i jedna do korpusu eksperckiego.

Struktura aktualnie zatrudnionych pracowników UPRP

Płeć pracowników	Liczba zatrudnionych pracowników
Kobiety	364
Mężczyźni	165
Razem	529

Jak widać z powyższej tabeli, w naszym Urzędzie przeważają kobiety – na 1 zatrudnionego pana przypada 2,2 zatrudnionych pań.

Struktura wiekowa pracowników

Płeć	Liczba zatrudnionych w przedziale wiekowym					
	Do 24 lat	Od 25 do 30 lat	Od 31 do 40 lat	Od 41 do 50 lat	Od 51 do 65 lat	Powyżej 65 lat
Kobiety	3	55	90	80	99	37
Mężczyźni	1	26	57	13	35	33

Średnia wieku pracowników Urzędu wynosi 44 lata i jest niższa w porównaniu do 2009 roku aż o 4 lata.

Struktura wykształcenia

Płeć	Liczba osób ze stopniem naukowym/ tytułem			Pozostali
	Doktora (ukończone studia III stopnia)	Magistra Magistra inżyniera (ukończone studia II stopnia)	Licencjata, Inżyniera (ukończone studia I stopnia)	
Kobiety	5	210	27	122
Mężczyźni	8	86	20	51

Struktura wg stażu pracy

Płeć	Liczba zatrudnionych według stażu pracy					
	Od 0 do 1 roku	Od 2 lat do 5 lat	Od 6 lat do 20 lat	Od 21 lat do 30 lat	Od 31 lat do 40 lat	Powyżej 40 lat
Kobiety	10	49	113	75	89	28
Mężczyźni	9	20	64	26	29	17

W naszym Urzędzie zatrudnionych jest 14 pracowników, których staż pracy przekroczył 45 lat, w tym 3 osoby są czynne zawodowo od ponad 50 lat.

W bieżącym roku po raz pierwszy została przeprowadzona ocena okresowa członków korpusu służby cywilnej. Dotychczas ocenie podlegali jedynie urzędnicy mianowani. Wszyscy pracownicy uzyskali pozytywne oceny. Każdy z ocenionych pracowników otrzymał arkusz Indywidualnego Programu Rozwoju Zawodowego zatwierdzony przez Dyrektora Generalnego Urzędu.

Szkolenia pracownicze

Analogicznie jak w latach ubiegłych i w tym roku szkoleniami objęci byli wszyscy pracownicy naszego Urzędu. Uczestniczyli w szkoleniach specjalistycznych organizowanych przez wyspecjalizowane firmy edukacyjne, m.in. Krajową Szkołę Administracji Publicznej, Mazowieckie Centrum Doskonalenia Kadr, Instytut Rachunkowości i Podatków, Polskie Centrum Edukacji, Centrum Szkoleniowe „Eduktor”, APEXnet Centrum Szkoleń Administracji Publicznej i inne. W ramach realizacji planu szkoleń

w 2011 r. 133 pracowników uczestniczyło w szkoleniach organizowanych przez ww. firmy. W szkoleniach organizowanych przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów uczestniczyło 52 członków korpusu służby cywilnej. Ponadto 5 pracowników korpusu służby cywilnej ukończyło służbę przygotowawczą z wynikiem pozytywnym, a kolejnych 5 osób rozpoczęło szkolenie w tym zakresie.

W ramach posiadanych środków budżetowych w Urzędzie zostały zorganizowane 4 szkolenia dla dużych grup pracowniczych. Szkolenia te obejmowały następującą tematykę:

- ocena okresowa w służbie cywilnej (50 osób);
- Kodeks Postępowania Administracyjnego (280 osób);
- odpowiedzialność majątkowa funkcjonariuszy publicznych (245 osób);
- szkolenia organizowane przez firmę Valway dotyczące przygotowania Urzędu do wdrożenia normy ISO i uzyskania certyfikatu jakości zintegrowanego systemu zarządzania (36 osób).

W Urzędzie organizowane są lektoraty języków obcych. Podczas zajęć pra-

cownicy doskonali znajomość języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, hiszpańskiego i włoskiego.

W ramach prowadzonej przez Urząd Patentowy polityki edukacyjnej z zakresu własności przemysłowej i innowacyjności 8 osób odbyło praktyki zawodowe i 7 osób odbyło staż w ramach aktywizacji zawodowej bezrobotnych.

Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych

Wszyscy pracownicy aktualnie zatrudnieni w Urzędzie Patentowym RP oraz emeryci i renciści objęci są opieką socjalną. W ramach posiadanych środków finansowych Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych udzielane były pożyczki na cele mieszkaniowe oraz pomoc materialna. W 2011 r. fundusz świadczeń socjalnych wynosił 629 tys. zł, z czego blisko 74 proc. wykorzystane zostało na dofinansowanie wypoczynku pracowników. Część środków z funduszu socjalnego została przeznaczona na działalność kulturalną, która w 2011 roku została rozszerzona o bilety do Teatru Kwadrat.

Ewa Saletowicz

ZAPROSILI NAS

PAŹDZIERNIK

- Uniwersytet Jagielloński na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Akademia Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Instytut Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego na uroczystą inaugurację pierwszej edycji studiów magisterskich „Zarządzanie własnością intelektualną” współorganizowanych wraz z Instytutem Ekonomii i Zarządzania UJ.
- Polsko-Japońska Wyższa Szkoła Technik Komputerowych w Warszawie na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Krakowski Park Technologiczny, Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego oraz Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego na konferencję Annual Business in Małopolska Meeting 2011 „Nowoczesne regiony – nowa Europa”, będącą wydarzeniem towarzyszącym Forum Jednolitego Rynku. Konferencja odbyła się w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie.
- Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Politechnika Łódzka na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. na Uroczystą Galę z okazji 20-lecia istnienia instytucji. Gala miała miejsce w Arkadach Kubickiego w Warszawie.
- Politechnika Częstochowska na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Warszawski Uniwersytet Medyczny na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Politechnika Krakowska na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.

Warto przeczytać

SZWEDZKI „MIŁOSZ”

Literacka nagroda Nobla co roku wzbudza ogromne emocje i zainteresowanie. Najpierw media, krytycy, literaci spekulują, kto mógłby dostać tę prestiżową nagrodę, potem kto powinien, bo jeszcze jej nie dostał a na nią zasługuje itp. itd. i niebawem już wiadomo, kto jest laureatem, ku radości i satysfakcji jednych, zaskoczeniu innych i przeważnie skromnym zdumieniu bohaterów wydarzenia. Na łamach Kwartalnika poznaliśmy ubiegłorocznego laureata – pisarza Mario Vargas Llosę (Kwartalnik nr 1/2011).

Teraz postaram się pokrótce przybliżyć tegorocznego, 80-letniego szwedzkiego poetę, prozaika, tłumacza, Tomasza Tranströmera, który nazywany jest „szwedzkim Miłoszem”. Kim jest?

Zaliczany jest do najlepszych skandynawskich poetów, który za życia doczekał się otrzymania znakomitego lauru. Od dwudziestu lat pojawia się wśród kandydatur do nagrody i ku uciesze wielu, którzy znali jego poezję, został doceniony. Mówiąc o jego poezji zwraca się uwagę na „świeżość” poglądów, wyrazistość uczuć, wyczulenie na głębię doznań towarzyszącą człowiekowi w całym jego życiu. Charakterystyczne dla tej poezji jest wyciszenie, wrażliwość prawie metafizyczna, ale w szczególnym związku z rzeczywistością.

Tomasz Tranströmer zanim na dobre zajął się poezją, wcześniej interesował się psychologią. Studiował historię literatury i religii oraz psychologię na uniwersytecie w Sztokholmie. Pracował jako psycholog w więzieniu i w zakładach pracy. Zgłębianie wiedzy psychologicznej pozwalało mu znajdować odpowiedzi na pytania, które gdzieś głęboko tkwiły w jego duszy. Może dlatego w swojej poezji jakby łączył jasność z ciemnością, ból z radością, życie ze śmiercią i w kontekście pięknej przyrody skandynawskiej stworzył jej wyjątkowy klimat i nastrój. Jest umuzykalniony, gra na pianinie i organach, co jak twierdzą znawcy jest bardzo wyczuwalne w jego twórczości.



W roku 1990 przeżył udar mózgu, został częściowo sparaliżowany. Nie zaprzestał jednak swej pracy, skupił się jednak już tylko na poezji. Dzięki swej żonie, uczestniczył cały czas w życiu literackim, jeździł po świecie, spotykał się z ludźmi.

Wislawa Szymborska nie ukrywała, że była „fanką” jego poezji. Z nią w 1996 r. konkurował do noblowskiej nagrody, która to właśnie jej została przyznana. Wkrótce poznali się i bardzo polubili. W 1997 r. gościł w Polsce, w Krakowie w Kościele Św. Katarzyny, gdzie żona czytała jego wiersze. Tu też spotkał się z Czesławem Miłoszem – noblistą z roku 1980, który wówczas przetłumaczył kilka wierszy dzisiejszego noblisty.

Poezja Tomasza Tranströmera została przetłumaczona na 50 języków. Zna go cały świat i co ważne nagroda nie wzbudziła kontrowersji, co się zdarza – cieszą się z niej wszyscy poeci. Do najbardziej znanych i lubianych jego dzieł należą utwory: Tajemnice w drodze, Morza Bałtyckie, Dźwięki i Ślady, Żywym i umarłym – za które otrzymał Nagrodę Literacką Rady Nordyckiej.

W Polsce ukazało się kilka zbiorów jego wierszy: Moja przedmowa do ciszy, Niebieski dom, Podłuchany horyzont, Muzeum motyli, Późnojesienny labirynt. W związku jednak z ogłoszeniem Nagrody Nobla, wszystkie nakłady zostały wyczerpane, a czytelnikom pozostaje uzbroić się w cierpliwość i poczekać na ich wznowienie. Może z chwilą ukazania się tego numeru Kwartalnika, będzie już można nabyć spokojnie jakiś noblowski tomik, który stanie się naszym duchowym przyjacielem.

Jadwiga Dąbrowska

ZRÓB SOBIE RAJ

Pojawienie się na rynku wydawniczym książki pt. „Zrób sobie raj” autorstwa Mariusza Szczygła – dziennikarza, reportażysty i zarazem czechofila, wywołało różne emocje. Czytelnicy, którzy wypowiadają pochlebne opinie (i ja do tej grupy należę), nie mogą wyjść z podziwu, z jakim kunsztem Szczygł przelewa na papier ludzkie historie, przechodzi płynnie pomiędzy wątkami i efektownie bawi się metaforą. Co ważne, reportaż gdzieś przyciera charakter wywiadu, przy czym obie formy umiejętnie się przeplatają, dzięki czemu lektura nie jest monotonna i nużąca. Ponieważ jest to książka z gatunku literatury faktu, nie znajdziemy w niej „okrągłych” i „uładzonych” zdań, tym niemniej jest ona zaskakująco przystępna w odbiorze.

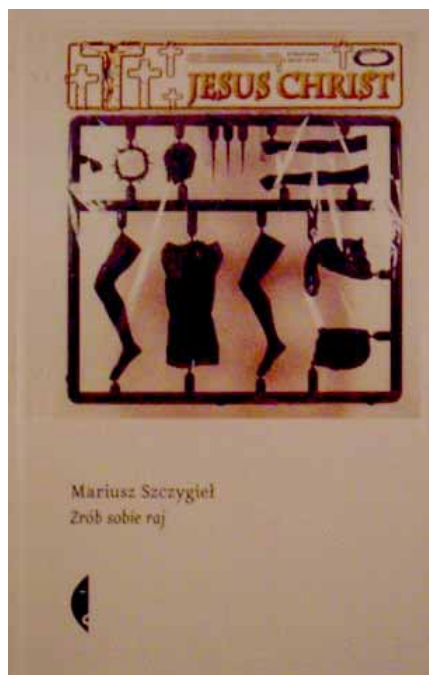
Jeśli mam się odnieść do słów krytyki na jej temat, to owszem, przyznaję: ta książka jest inna, trochę niepoprawna moralnie, lecz jest to świadomy, zamierzony zabieg. Otóż styl reporterski czasem bywa zbyt dosłowny w słownictwie, tym niemniej najważniejszy jest tu wiemy przekaz kreślonego przez Szczygła obrazu naszych czeskich sąsiadów, ich kultury, religii, obyczajów i ich codziennego życia. Nie ukrywam, że jest to obraz często szokujący, nasycony mentalnym obskurantyzmem Czechów, ale również epatujący nagością i seksem, czasem na pograniczu brzydoty, a czasem nawet kiczu. Jednak należy podkreślić, że forma przekazu, jaką wybrał Szczygł o ten kicz się nie ociera, a sam autor nigdy nie był przecież jego „wytwórcą”.

Po lekturze tej książki zastanawiamy się jednak nad pytaniem, czy powinniśmy wymagać i spodziewać się czegoś więcej po reportażu, który jest wiarygodnym przekazem rzeczywistości, przelany na papier, prostym i czystym w swej formie. Czując lekki niedosyt, a może i trochę czasami niesmak, nie zapominajmy, że literatura faktu rządzi się swoimi prawami. Każdy z nas, czytelników powinien odczytać ją na swój własny, subiektywny spo-

sób, przyjmując ją taką, jaką nam autor serwuje w docieklwej reporterskiej formie, z wysuwającymi się na pierwszy plan realnymi postaciami, które istnieją, tworzą i nas szokują.

Być obiektywnym podczas oceny tej książki byłoby unicestwieniem celu jej przekazu, przyjmijmy ją więc wedle swojej moralności, swoich odczuć, ale bądźmy też konsekwentni w tej ocenie i spójrzmy dogłębnie na jej przesłanie. Czy ta lektura wniosła coś w nasze życie, zmieniła nasz światopogląd, a może uczyniła wady Polaków, bliższe wadom Czechów? Jeżeli myśleliśmy do tej pory, że to Czesi są nieprzewidywalni i szokujący, spójrzmy jacy jesteśmy my, Polacy. Jakim narodem się stajemy i jakim będziemy za 10, 20, 30 lat. Czy jesteśmy od nich lepsi? Oceńmy to, jak mawia Szczygł: „bez napinania się i bez obiektywizowania”. Bo warto.

Agnieszka Zienkiewicz-Kaczmarek



ZAPROSILI NAS

- Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości na uroczystość wręczenia nagród Laureatom XIV edycji Konkursu Polski Produkt Przyszłości.
- Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach na uroczystość podniesienia rangi uczelni jako uniwersytetu ogólnego oraz inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Politechnika Radomska na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Politechnika Białostocka na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Minister Środowiska na uroczystą galę z okazji rozdania nagród dla laureatów II edycji projektu „GREENEVO. Akcelerator zielonych technologii”.
- Szef Przedstawicielstwa Ekonomicznego i Kulturalnego Republiki Chińskiej (Tajwan) w Polsce na recepcję z okazji dwudziestolecia Święta Narodowego Tajwanu, mającą miejsce w siedzibie Przedstawicielstwa.
- Minister Gospodarki na konferencję „Marka Polska – poprawa wizerunku Polski w świecie”, współorganizowanej przez Instytut Studiów Wschodnich w Brukseli.
- Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur na konferencję „Umowa o wolnym handlu pomiędzy Unią Europejską a Tajwanem – znaczenie dla Polski” w Warszawie.
- Politechnika Lubelska na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Politechnika Świętokrzyska na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Wyższa Szkoła Humanistyczno-Przyrodnicza w Sandomierzu Studium Generale Sandomieriense na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.

ZAPROSILI NAS

- Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Kongres Kobiet na Spotkanie Rady Programowej pt. „Podsumowanie III Europejskiego Kongresu Kobiet. Kongres Kobiet o i po wyborach”.
- Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego na 3. European Innovation Summit „Towards a European Innovation Ekosystem”.
- Europejski Urząd Patentowy na konferencję „Second Progress evaluation conference on the implementation of road maps to disseminate IP knowledge in universities” w Wiedniu.
- Polski Związek Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego, Ministerstwo Gospodarki, European Generic Medicines Association na konferencję „Stimulating Industrial Policy to Enhance Internal Market Manufacturing and the Export of European Generic and Biosimilar Medicines” w Warszawie.
- IGIFOOD Consulting na szkolenie „Znakowanie środków spożywczych – Planowane zmiany i obecne problemy” w Warszawie.
- Norweski Urząd ds. Własności Intelektualnej na międzynarodową konferencję „A World in Change – Changing IPR?” z okazji 100-lecia powstania tamtejszego urzędu w Oslo.
- Ministerstwo Gospodarki na spotkanie w swojej siedzibie „Technical drafting session on the Draft Agreement on a Unified Patent Court”.
- Światowa Organizacja Własności Intelektualnej na „WIPO Regional Forum on sharing the best practices on publicly funded intellectual property support services for Small and Medium-sized Enterprises” w Bratysławie.
- Instytut Nauk Ekonomicznych PAN i Instytut Lotnictwa w Warszawie na konferencję „Raport o innowacyjności sektora lotniczego w Polsce” w Warszawie.
- Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego na konferencję „Własność intelektualna w kontekście współpracy nauki i gospodarki” w Łodzi.

PRZYWRÓĆ BLASK SWOJEJ SKÓRZE

Radzi **dr Jadwiga Stodolna** dermatolog

Jesienią i zimą wysuszone powietrze w pomieszczeniach, przeważnie klimatyzowanych, choć nie tylko z tego powodu, nie sprzyja naszej skórze. I choć lato, tak przecież nieodległe, dla całego organizmu było czasem wypoczynku i regeneracji sił vitalnych, słońce naszej skórze nie zawsze dobrze posłużyło. Bardzo niekorzystne dla każdej kobiety, a także mężczyzny jest także palenie papierosów, ale myślę, że o tym nie trzeba przypominać. A poza tym obecnie jest to po prostu... niemodne.

Nierzadko więc już po wakacjach przesuszona skóra wymagałaby rewitalizacji. Niektóre z nas (niektórzy też) mniej ostrożnie przy opalaniu lub nadużywające solarium mogą mieć problem z przebarwieniami postojowymi.

Przy całym dobrodziejstwie słońca promienie UV powodują bowiem uszkodzenie DNA komórek skóry i tym samym – wywołują photo-aging czyli fotostarzenie. Stopień jego zaawansowania będzie różny u różnych osób w zależności od wieku, czasu ekspozycji na promieniowanie, sposobu zabezpieczenia się kremami z filtrami przeciwsłonecznymi, sposobu pielęgnacji codziennej, środowiska w którym żyjemy, pracujemy, stylu życia a także genetyki.

W celu poprawienia naszego wyglądu wskazana jest wizyta w gabinecie dermatologa zajmującego się dermatologią estetyczną lub w gabinecie kosmetycznym

współpracującym z tego typu specjalistą. Podczas konsultacji oceniony będzie stan naszej skóry, stopień zaawansowania fotostarzenia i zaplanowane postępowanie i leczenie w konkretnym przypadku. Czasem ten proces może być rozłożony na kilka miesięcy.

1. Oczyszczanie.

W pierwszej kolejności należy skórę oczyścić, odblokować pory, usunąć warstwę suchego naskórka. Obecnie wykonuje się w tym celu





pilling kawitacyjny lub mikrodermabrazję.

Oczyszczanie ręczne przechodzi do przeszłości. Pilling kawitacyjny wykonywany jest za pomocą ultradźwięków i bezboleśnie. Mikrodermabrazja jest bardziej zaawansowanym zabiegiem i nieco głębszym. Jest to mechaniczne ścieranie naskórka za pomocą urządzenia wyposażonego w specjalną głowicę diamentową lub kryształ korundu wirującą pod ciśnieniem w specjalnej końcówce. Po zabiegu zachodzą pozytywne zmiany, takie jak: pogrubienie i odmłodzenie naskórka, intensywny wzrost kolagenu, co poprawia jej strukturę. Zabieg jest bezbolesny i nie wyklucza z codziennych zajęć.

2. Złuszczenie.

W następnej kolejności wskazany jest **pilling medyczny, enzymatyczny**. W zależności od głębokości zmian może to być pilling płytki, wykonany w gabinecie kosmetycznym lub średnio-głęboki i głęboki wykonany przez lekarza. Zwykłe plamy dobrze likwidują pilingi z kwasami owocowymi i glikolowymi – Glyco Peel lub migdałowym, Easy Peel z użyciem kwasu trójchlorooctowego oraz Yellow Peel na bazie mieszaniny kwasów kojowego, azelainowego i fitowego o właściwościach wybielających. Silniejsze złuszczenie wykazuje Dermamelan. Pilingi medyczne pomagają w leczeniu wielu schorzeń i niedoskonałości skóry. Polecane są przy skórze pozbawionej blasku, ziemistej z przebarwieniami.

Pilling medyczny polega na kontrolowanym uszkodzeniu skóry, powodującym złuszczenie części naskórka i/lub skóry właściwej. Efektem zabiegu jest odświeżenie, wygładzenie i regeneracja skóry, zmniejszenie zmarszczek, plam i przebarwień, blizn potrądkowych, łojotoku,

rozszerzonych porów, odmłodzenie i rewitalizacja skóry, pobudzenie jej naturalnych procesów odnowy.

Najnowszym przebojem dermatologii estetycznej są pilingi oparte na nanocząsteczkach (które głębiej wnikają w skórę) – Felurac Peel Classic i Plus i **tzew. fotodynamiczne**

– Renophase. Te ostatnie w połączeniu ze światłem lampy LED lub IPL wzmacniają odpowiadź komórkową na światło, dzięki czemu skóra szybciej ulega regeneracji i przebudowie.

O wyborze substancji złuszczonej i rodzaju pilingu decyduje lekarz, który dobiera go indywidualnie do skóry pacjenta.

3. Nawilżanie.

Po pilingu medycznym lub po mikrodermabrazji skóra lepiej wchłania wszystkie preparaty stosowane w celu jej nawilżenia czy też odżywienia. Można w tym celu wykorzystywać wszelkie maseczki, ampułki, serum i kremy stosowane w domu lub też w gabinecie przy użyciu aparatów do jonoforezy (wprowadzane prądem) lub sanoforezy (aparatem do ultradźwięków).

Mezoterapia

Jeśli chcemy uzyskać natychmiastowy efekt poprawy jędrności, elastyczności skóry wskazany jest **zabieg mezoterapii**. Szczególnie polecany przy skórze odwodnionej, z siateczką drobnych zmarszczek. Zabiegi wykonuje się za pomocą igły (bardzo cienkiej i krótkiej) i strzykawki lub specjalnych „pistoletów” do mezoterapii. Do wstrzykiwania używa się specjalnych mieszanek substancji leczniczych i rewitalizujących o synergistycznym działaniu. Popularnie nazywamy je koktajlami.

- Komitet Organizacyjny konferencji pod Honorowym Patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego na IV Kongres Polskiej Biotechnologii i IV Eurobiotech 2011 w Krakowie.
- Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego na I Międzyregionalną Konferencję SMART+ „Innowacje w małych i średnich przedsiębiorstwach oraz promocja badań i rozwoju” w Krakowie.
- PKPP Lewiatan na konferencję „Flexicurity – efektywny czy efektywny rynek pracy?” w Warszawie.
- Uniwersytecki Ośrodek Transferu Technologii Uniwersytetu Warszawskiego na uroczystość inauguracji II edycji Studiów podyplomowych Prawa Własności Intelektualnej w Warszawie.
- Muzeum Techniki NOT na otwarcie wystawy „Cuda pod mikroskopem, czyli mikroświat Władimira Aniskina” w Warszawie.
- Europejski Urząd Patentowy na doroczną konferencję „EPO Patent Information Conference” w Kilkenny, Irlandia.
- Światowa Organizacja Własności Intelektualnej na „Ninth Annual WIPO Forum on Intellectual Property and Small and Medium-Sized Enterprises for Intellectual Property Offices and other Relevant Institutions in the Organization for Economic Cooperation and Development (OECD) Countries” w Monachium.
- Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2011/2012.
- Polska Izba Rzeczników Patentowych na warsztaty „Proceedings before European Patent Office – legal and formal aspects” w Warszawie.
- Fundacja na Rzecz Budowy Społeczeństwa Opartego na Wiedzy „Nowe Media” na konferencję pt. „Komercjalizacja Nauk Innowacyjnych” w Warszawie.
- Politechnika Wrocławska na międzynarodową konferencję naukową pod auspicjami Polskiej Prezydencji oraz Komisji Europejskiej „ManuFuture 2011. West and East Europe In Global High Addend Value Manufacturing” we Wrocławiu.

ZAPROSILI NAS

- Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie na posiedzenie Konwentu uczelni w Krakowie.
- Międzynarodowe Targi Poznańskie S.A. na II edycję konferencji i warsztatów „Food design. Produkt lokalny – sukces globalny” w Poznaniu.
- „Newsweek Polska” oraz „Forbes Polska” – dr Alicję Adamczak, Prezes UP RP do udziału w Ringu Gospodarczym Newsweeka & Forbes pt. „Czy Polska ma szansę stać się centrum innowacji?” w Warszawie.
- Komitet Organizacyjny targów na „SciTech2011 Innovation UK” w Londynie.
- Rosyjski Urząd ds. własności intelektualnej na 15th Rospatent's Scientific and Practical Conference „National Innovation-driven System and the Importance of IP Legal Protection in its Development” w Moskwie.
- Politechnika Lubelska na posiedzenie Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych i Uczelni Stowarzyszonych w Lublinie.
- Międzynarodowe Targi Gdańskie S.A. na ceremonię otwarcia 7. Targów Techniki Przemysłowej, Nauki i Innowacji TECHNICON INNOWACJE 2011 w Gdańsku.
- IP Management Poland na Uroczyste Posiedzenie Kapituły Panteonu Wynalazców i Odkrywców Polskich w Warszawie.
- Europejski Urząd Patentowy na szkolenie „European Judges Forum EPO” w Weronie, Włochy.

LISTOPAD

- Stowarzyszenie Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów na uroczystość otwarcia V Międzynarodowej Warszawskiej Wystawy Wynalazków IWIS 2011 w Warszawie.
- Grupa PSDB sp. z o.o. na konferencję „Współpraca administracji rządowej z instytucjami analityczno-doradczymi a jakość polityk publicznych. Doświadczenia i przyszłość” w Warszawie.
- Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego na III edycję konkursu „Świętokrzyski Racjonalizator” w Kielcach.



Mogą to być preparaty pochodzenia biologicznego np. wyciągi komórkowe – embrioblasty, kwas hialuronowy. Do nich dodawane są witaminy, aminokwasy, sole mineralne, kwasy nukleinowe, preparaty krzemu. O doborze preparatu i częstotliwości zabiegu decyduje lekarz. Najczęściej zabieg stosuje się na twarz, okolice powiek górnych, dolnych, policzki, szyję, dekolt, grzbiety dłoni. Po zabiegu mogą wystąpić niewielkie krwaki, rumień, które schodzą po kilku dniach.

Alternatywnym zabiegiem ale nie tak efektywnym **jest tzw. mezoterapia bezigłowa czyli elektroporacja**, która może być wykonywana w gabinecie kosmetycznym. Polega na wprowadzeniu do skóry odpowiednich preparatów (ale nie takich samych) za pomocą prądu. Zabieg jest całkowicie bezbolesny. Wymaga wielokrotnego powtórzenia.

Radiofrekwencja

Bardzo skutecznym i dobrze odbieranym przez pacjentów zabiegiem jest **radiofrekwencja**, który polega na wnikiwaniu fal elektromagnetycznych w głąb skóry, które tam wytwarzają energię ciepłą. Ta zaś powoduje uporządkowanie i zagęszczenie włókien kolagenowych. Przez to ulegają ujędrnieniu głębsze warstwy skóry. Jednocześnie z komórek tłuszczowych uwalniane są lipidy, następuje ich redukcja. Zabieg ma głównie zastosowanie na twarzy – poprawianie owalu, likwidacja tzw. „chomików”, podbródka, szyi, dekolcie oraz na ciele

– ujędrnianie skóry ramion po wewnętrznej stronie, dłoni, skóry brzucha, ud, również po kuracjach odchudzających.

Ciepło wytwarzane w trakcie zabiegu daje przyjemny relaks. Zabieg może być wykonywany co 7-10 dni w ilości 4-10 powtórzeń w zależności od potrzeb. Efekty widoczne są już po pierwszym zabiegu a kumulują się w trakcie następnych.

Fotoodmładzanie

Jest to **zabieg polegający na odmładzaniu skóry światłem lasera lub nie laserowym źródłem światła**. Jest on skuteczny w walce ze wszystkimi objawami fotostarzenia się skóry tj. zmarszczkami, rozszerzonymi porami, przebarwieniami, zwiotczeniem skóry i rozszerzonymi naczynekami.

Pełna kuracja to również seria zabiegów 4-6 wykonywanych co 3-4 tygodnie. Wykonuje go wyłącznie lekarz. Po zabiegu może wystąpić rumień, lekki obrzęk. Należy w tym czasie bezwzględnie chronić skórę przed działaniem promieni słonecznych.

Zastrzyki z toksyny botulinowej i kwasu hialuronowego

Stosowane są jako osobne zabiegi lub jako uzupełnienie w/w zabiegów regeneracyjnych. Dają szybki i widoczny efekt wygładzenia zmarszczek i zapobiegają ich dalszemu pogłębianiu się. Nadają twarzy młodszy, zre-

laksowany wyraz. Polecane są każdej kobiecie (a także mężczyźnie) po 35 roku życia, dbającej o dobrą kondycję skóry. W tym zakresie jest bardzo duży wybór preparatów do stosowania w zależności od tego jaką okolicę mamy regenerować, jak głębokie i rozległe są zmiany. Często zalecana jest terapia złożona, łącząca kilka zabiegów w celu zapewnienia pełniejszego efektu.

Sposób odżywiania – styl życia

Nie bez znaczenia jest też zadbanie o swój wygląd zewnętrzny poprzez działanie wewnętrzne. Podstawowym składnikiem naszego organizmu jest **woda** i o tym trzeba pamiętać, wypijając dziennie 1,5-2 l płynów. Jest to potrzebne skórze, a także innym narządom (stawy, więzadła), gdzie jest tkanka łączna.

Jednym z bardzo ważnych składników naszego ciała jest **kwas hialuronowy** (występuje m. in. w oku, stawach). Ma on zdolności wiązania wody i przez to powoduje lepsze nawilżanie. Aktualnie nie tylko możemy go podawać w zastrzykach, ale również w kapsułkach

do połykania, oraz w preparatach kosmetycznych, jak kremy, serum, maski.

Do prawidłowego funkcjonowania skóry istotne są też preparaty zawierające tzw. **nienasycone kwasy tłuszczowe** m. in. Omega. Są one pochodzenia naturalnego z lnu, ogórecznika, wiesiołka, ryb morskich. Wzmacniają barierę ochronną naskórka i odporność immunologiczną wewnętrzną. Pomagają w leczeniu alergii i niektórych chorób skórnych.

Istnieje wiele sposobów, metod, by być osobą zadbaną, ze zdrową cerą, mieć tzw. „natural look”, tak by zmiany skóry postępujące z wiekiem, nie wyprzedzały upływu czasu, lecz z nim harmonizowały. Przedstawiłam ostatnie – można powiedzieć – osiągnięcia medycyny estetycznej nie wspominając o bardziej inwazyjnych działaniach, jak operacje plastyczne. Będąc zwolenniczką „natural look”, polecam również naturalne, dostępne metody, preparaty, kosmetyki na skórę, która z czasem traci sprężystość, staje się sucha, cienka, mniej elastyczna. Na tym lepiej „nie oszczędzać”...

(ASZ)

10 WSKAZAŃ PIELĘGNACYJNYCH DLA SKÓRY DOJRZAŁEJ:

1. Na dzień stosuj kremy, które umożliwiają nawilżanie skóry i chronią ją przed działaniem niekorzystnych czynników atmosferycznych.

2. Na noc używaj kremów odżywczych, o silnych właściwościach regenerujących, zawierających retinol, wapń, magnez, kwas hialuronowy, witaminę E itp.

3. Nie używaj kremów nieodpowiednich dla twego wieku (obecnie większość kremów na rynku zawiera informację, w jakim wieku są najbardziej skuteczne)

Znajdź odpowiedni do wieku i stanu skóry „swój” krem przeciwmarszczkowy, ale nie stosuj go „wyprzedzająco” do wieku.

4. Dbaj o szyję i ręce, one najbardziej zdradzają upływ czasu.

5. Używaj kremów pod oczy, spływających zmarszczki, ograniczających tzw. „worki” (na rynku jest ich duży wybór, także hypoalergicznym).

6. Co najmniej raz, dwa razy w tygodniu (mając na uwadze swoją skórę – suchą, normalną, tłustą, czy tzw. mieszaną) aplikuj sobie maseczki dostępne w sprzedaży (natłuszczające, regenerujące, nawilżające) lub przygotuj je sama (tradycyjne metody też są dobre) zwłaszcza zimą i wiosną.

8. Rano (i wieczorem po zmyciu makijażu) przemyj twarz chłodną przegotowaną wodą i przetrzyj tonikiem (staraj się nie myć jej mydłem i chlorowaną wodą).

9. Wysypiaj się (powinnaś wiedzieć, ile godzin snu potrzebujesz) i staraj się tę dawkę dostarczyć swemu organizmowi – jest to świetny „kosmetyk”.

10. Nawilżaj się „od środka” – wypijaj 1,5-2 l płynów dziennie, najlepiej wody mineralnej.

ZAPROSILI NAS

- Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego na konferencję dotyczącą wzornictwa przemysłowego „Dwa. Zero. Jedenaście. Przemysły kreatywne” w Krakowie.
- Politechnika Łódzka na uroczystość nadania godności doktora honoris causa prof. Stanisławowi Liszewskiemu.
- Polskie Centrum Badań i Certyfikacji S.A. na konferencję „Nauka w doskonaleniu zarządzania” z okazji Polskiego Dnia Jakości w Warszawie.
- Politechnika Wrocławska na uroczystości związane ze Świętem uczelni.
- Giełda Papierów Wartościowych S.A. w Warszawie na XI Europejską Konferencję Corporate Governance w Warszawie.
- PKPP Lewiatan na konferencję, odbywającą się w ramach czwartej edycji Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości w Polsce: „Czy Polacy są na pewno przedsiębiorczy?” w Warszawie.
- Redakcja Dziennika Gazety Prawnej na debatę pt. „Ochrona własności intelektualnej”, współorganizowanej z Polską Izbą Rzeczników Patentowych w Warszawie.
- The European Knowledge Network na seminarium „European Contract Practice for R&D Projects” w Berlinie.
- Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego na Posiedzenie Małopolskiej Rady Innowacji w Krakowie.
- Chiński Urząd ds. Własności Intelektualnej na The 8th Shanghai International Intellectual Property Forum „The Optimized Growth of IP Marketplace” w Szanghaju.
- Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej na II Posiedzenie Rady Powierniczej uczelni w Warszawie.
- Charge d’Affaires Republiki Libańskiej na przyjęcie z okazji 68. rocznicy uzyskania niepodległości w Warszawie.
- Fundacja Edukacyjna Perspektywy oraz Elsevier Scientific Publishing House na uroczystość rozdania nagród Scopus-Perspektywy Young Researcher Award 2011 w Warszawie.

ZAPROSILI NAS

- Stowarzyszenie Eksporterów Polskich na IX Kongres Eksporterów Polskich oraz Galę Finałową Konkursów: Wybitny Eksporter Roku 2011 i Publicysta Ekonomiczny Roku 2011 w Warszawie.
- Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie na spotkanie pt. „Ile jest w Tobie Neandertalczyka?” w Warszawie.
- Samorząd Doktorantów Politechniki Łódzkiej na II Ogólnopolskie Seminarium „Forum Innowacji Młodych Badaczy” w Łodzi.
- Prezydent Gdyni oraz Pomorski Park Naukowo-Technologiczny w Gdyni na uroczyste otwarcie Centrum Design Gdynia („Gdynia Design Exhibition” Pomorski Potencjał Projektowy).
- Niemiecka Fundacja Federalna Środowisko (DBU) na uroczystości jubileuszowe z okazji 15-lecia programu stypendialnego oraz Fundacja im. Nowickiego dla najlepszych absolwentów polskich uczelni wyższych w obszarze szeroko rozumianej ochrony środowiska w Warszawie.
- Redakcja periodyku „Polish Market” na Wielką Galę Perłę Gospodarki w Warszawie.
- Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości na konferencję „Druga szansa na sukces przedsiębiorstwa. Polityka II szansy dla przedsiębiorców – istniejące rozwiązania i propozycje zmian” w Warszawie.
- Akademia Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie na uroczyste posiedzenie Senatu z okazji Święta Uczelni w Warszawie.
- Związek Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego na spotkanie świąteczne w Warszawie.
- Krajowa Izba Gospodarcza na Tradycyjną Wigilię Św. Andrzeja w Warszawie.
- Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. na seminarium „Ochrona własności intelektualnej i reklama w Internecie” w Krakowie.
- Organizacja Narodów Zjednoczonych na posiedzenie UNECE Committee on Economic Cooperation and Integration w Genewie.

W DOBREJ formie

WYSTAWA POLSKIEGO WZORNICTWA

Urząd Patentowy RP wspólnie z Biblioteką Narodową zorganizował wystawę polskiego wzornictwa przemysłowego „W dobrej formie”. Celem wystawy było zaprezentowanie i promowanie osiągnięć najlepszych współczesnych polskich projektantów. Wystawa stanowi kontynuację jesiennej ekspozycji „Design in Poland – Transition to Modernity” prezentowanej w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Genewie.

Wśród wystawców znalazły się firmy wykorzystujące wzornictwo w produkcji na dużą skalę, ale też mniejsze studia projektowe oraz indywidualni projektanci. Wystawa obejmuje szerokie spektrum przedmiotów użytkowych wykorzystywanych w życiu prywatnym, zawodowym, rekreacji oraz medycynie.

Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, jako inicjator wystawy „W dobrej formie” pragnie ukazać wybitne osiągnięcia polskich projektantów tworzących funkcjonalne produkty o szczególnych walorach artystycznych, nie odbiegające estetyką i jakością od standardów i trendów światowych. Wystawa służy także podkreśleniu, iż ochrona prawna własności intelektualnej w dziedzinie wzornictwa przemysłowego jest praktyką umożliwiającą zabezpieczenie praw twórców, a przez to znacząco wpływającą na rozwój i stały wzrost znaczenia kreatywności dla rozwoju gospodarki. Prezentowane dzieła zostały stworzone przez projektantów kontynuujących tradycje polskiego wzornictwa, które od wielu lat cieszy się światową renomą ze względu

Wystawę otwierają Prezes UP RP Alicja Adamczak z Wicedyrektorami BN Ewą Potrzebnicką i Grażyną Spiechowicz-Kristensen





na walory wynikające z jakości stosowanych materiałów, nowatorskie rozwiązania konstrukcyjne, oryginalną formę i wysoką funkcjonalność.

Podczas wernisażu wystawy w dniu 28 grudnia 2011 roku odbył się unikalny pokaz przebiegu technologicznego tworzenia porcelany zorganizowany przez fabrykę porcelany w Ćmielowie. Zwiedzający mogli zapoznać się z materiałami służącymi do wyrobu porcelany, poznać tajniki tworzenia specjalnych form odlewniczych, techniki wypalania i szklwienia oraz samodzielnie wykonać niewielkie porcelanowe figurki.

Wystawa będzie czynna do 15 stycznia 2012 roku w gmachu Biblioteki Narodowej w Warszawie przy al. Niepodległości 123 w godz. 10.00-18.00. Przedsięwzięcie zostało zorganizowane w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka.

(at, DPI)

Zdjęcia: A. Taukert

ZAPROSILI NAS

GRUDZIEŃ

- Korea Invention Promotion Association na targi 7th Seoul International Invention Fair (SIIF) 2011 w Seulu, Korea Południowa.
- Ministerstwo Gospodarki oraz Polska Izba Gospodarcza Zaawansowanych Technologii na konferencję zamykającą projekt „Foresight technologiczny przemysłu w Polsce – InSight 2030” w Warszawie.
- Instytut Nauk Ekonomicznych PAN na konferencję „Fundusze Europejskie w rozwoju najbardziej innowacyjnych produktów w Polsce” w Warszawie.
- Politechnika Wrocławska na uroczystość nadania godności doktora honoris causa Panu Jose Manuelowi Barroso.
- Ambasada RP w Rzymie na Wielką Galę „Kobieca przedsiębiorczość – Polki i Włoszki”, odbywającą się w Weronie, Włochy.
- Agencja Rozwoju Mazowsza S.A. na konferencję „Potencjał naukowy wsparciem dla gospodarki Mazowsza. Zasady współpracy pomiędzy sferą naukową a przemysłem na Mazowszu w zakresie badań i transferu nowoczesnych technologii” w Warszawie.
- Francuski Narodowy Instytut Własności Intelektualnej na obchody 60. rocznicy powstania instytucji oraz 20-lecie przyznawania nagród INPI Innovation Awards w Paryżu.
- Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska” na konferencję „Promocja Polski – wyzwania przez nauką i praktyką” oraz Galę wręczania nagród V edycji Konkursu „Teraz Polska Promocja” na najlepszą pracę magisterską dotyczącą promocji Polski w Warszawie.
- Rada Programowa konferencji na „IP Week 2011 & Open Innovation” w Brukseli.
- Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej na uroczystość wręczania „Polskich Nobli”, a więc nagród laureatom Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w 2011 roku w Warszawie.

BLIŻEJ SIEBIE

Wspólne spotkanie wigilijne Kierownictwa i pracowników Urzędu Patentowego RP, to wieloletnia tradycja pozwalająca na refleksję dotyczącą mijającego roku i planów na przyszłość w innej atmosferze niż tylko przy okazji służbowych spraw i kontaktów przez cały rok. Tegoroczna uroczystość odbyła się 19 grudnia 2011 roku.

Szczególnym akcentem był koncert kolęd w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Muzycznych nr 4 im. Karola Szymanowskiego. Na zakończenie występu młodzi artyści otrzymali zestawy upominków świątecznych, które wręczyła Prezes Urzędu dr Alicja Adamczak.

Ciepła rodzinna atmosfera spotkania, wzajemne składanie serdecznych życzeń i łamanie się opłatkiem stanowi o wyjątkowym charakterze dorocznych spotkań wigilijnych organizowanych przez Urząd Patentowy RP i pozwala nam wszystkim być jeszcze bliżej siebie.

Młodzi artyści





Wigilia 2011



O kres przedświąteczny to także czas podsumowań mijającego roku. Tradycyjnie w tym czasie Kierownictwo Urzędu Patentowego przyznaje nagrody specjalne pracownikom szczególnie wyróżniającym się w realizacji zadań, twórczym, aktywnym, odpowiedzialnym.

Tak jak w latach ubiegłych nagrody specjalne przyznano ok. 50 osobom. Uroczystość wręczenia listów gratulacyjnych odbyła się 19 grudnia 2011 r. z udziałem dyrektorów Departamentów, w których pracują nagrodzone osoby.

W swoim wystąpieniu Prezes Urzędu dr Alicja Adamczak szczególnie podkreśliła rolę wyróżnionych pracowników jako przykładu właściwej postawy zaangażowania w wykonywanie obowiązków zawodowych, będącej wzorem dla całej załogi Urzędu Patentowego RP.



(at)



Zdjęcia: A. Taukert

ZAPROSILI NAS

- Świętokrzyskie Centrum Innowacji i Transferu Technologii na konferencję „Energetyka wiatrowa szansą rozwoju gmin rolniczych Województwa Świętokrzyskiego” w Cedzynie /k. Kielc.
- Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz Komisją Europejską i OHIM do współorganizacji Spotkania Europejskiego Obserwatorium ds. Towarów Podrabianych i Piractwa w Warszawie, będącego częścią oficjalnego kalendarza Polskiej Prezydencji.
- Muzeum Plakatu w Wilanowie na otwarcie wystawy „Punkt widzenia Rambowa” w Warszawie.
- Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie na wykład prof. Tadeusza Dobosza „CSI po polsku – genetyka na sali sądowej” w Warszawie.
- Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego na X Konferencję „Małopolska Otwarta na Przyszłość. Nowy model rozwoju regionu w kontekście przyszłej perspektywy finansowej UE 2014-2020” w Krakowie.
- Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie na uroczyste posiedzenie Senatu uczelni z okazji Dnia Górnika.
- Spółka EURO 2012 Polska na XV posiedzenie Komitetu Ochrony Praw przy Ministrze Sportu i Turystyki w Warszawie
- Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska” na spotkanie wigilijne Klubu „Teraz Polska” w Warszawie.
- Polski Komitet Olimpijski na II Spotkanie Współorganizatorów i Głównych Partnerów Finałowego Turnieju UEFA EURO 2012 w Polsce w Warszawie.
- Politechnika Świętokrzyska na uroczyste otwarcie Laboratorium Elektrotechniki Pojazdów oraz Laboratorium Pomiarów Jakości Energii w Kielcach.
- Polska Organizacja Turystyczna na konferencję i uroczyste podsumowanie I etapu kampanii wizerunkowo-produktowej Polski na rynkach zagranicznych w ramach projektu „Promujemy Polskę Razem” w Warszawie.

ZAMÓWIENIA PUBLICZNE

W UP RP W 2011 R.

Mówiąc o zamówieniu publicznym należy pamiętać, że jest nim w zasadzie każda umowa finansowana ze środków publicznych. Dlatego okazuje się, że mimo narzuconych oszczędności, zawarliśmy ich więcej niż w roku ubiegłym. Te „dodatkowe” zamówienia nie pociągały jednak dodatkowych wydatków. Wynikały bowiem z uwarunkowań prawnych, czyli obowiązku zawarcia nowej umowy na zasadach konkurencyjności gwarantowanej w postępowaniu przetargowym. Tak było w przypadku zakupu biletów lotniczych, świadczenia usług pocztowych oraz opłacanej z prywatnych składek pracowników UP RP oraz członków ich rodzin usługi grupowego ubezpieczenia na życie.

Mimo że centralny zamawiający (Centrum Usług Wspólnych) powoli przejmuję zamówienia najbardziej powszechne dla administracji, **jedna trzecia naszych postępowań nadal dotyczyła bieżącej obsługi Urzędu czyli zakupów takich, jak artykuły biurowe, materiały eksploatacyjne do drukarek czy meble.** Ponieważ praca na komputerze to nie tylko wygoda, ale i obowiązek urzędnika, jak co roku nie obyło się bez kupna sprzętu informatycznego (przełączników sieciowych, komputerów, urządzeń peryferyjnych). Konieczna była także aktualizacja oprogramowania antywirusowego. Oczywiście mowa tu jedynie o umowach zawieranych na podstawie przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych.

Zamówień, które narzuca postępująca informatyzacja (zakup licencji, ich aktualizacji, kontrolera sieci bezprzewodowej, urządzenia antyspamowego, opieki serwisowej systemu Cava CMS itp.) jest znacznie więcej, ale ich stosunkowo niewielka wartość jednostkowa zwalnia ze stosowania sformalizowanych procedur.

Do zamówień niepowtarzalnych w innych krajowych urzędach należy niewątpliwie zakup dostępu do baz danych niezbędnych do pracy ekspertów Urzędu Patentowego (SciVerse® ScienceDirect® online Elsevier-Government Edition, Government Edition Backfiles, Thomson Innovation Analyst oraz REAXYS). Podobnie wyróżnia się zakup usługi świadczenia wsparcia i pomocy technicznej dla systemu informatycznego Accepto Mark, wspomagającego wydawanie decyzji w sprawie rejestracji znaków towarowych.

Rok 2011 upłynął pod znakiem za powiedzi „dużych zakupów”, jakie przyjdzie nam realizować w najbliższym czasie w związku z wdrażaniem projektu systemowego „Wsparcie efektywnego wykorzystania własności przemysłowej w innowacyjnej gospodarce” w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, działanie 5.2.

Przygotowała:
Beata Sokołowska-Odeh

KAMPAANIA SPOŁECZNA

– „BEZPIECZNE MIEJSCE PRACY”

Informuje **Antoni Korzycki**, główny specjalista ds. BHP

Zbyt wielu ludzi wciąż ginie lub ulega wypadkom w czasie wykonywania swojej pracy. Dlatego w br. ruszyła kolejna społeczna kampania informacyjna, której celem jest przyczynienie się do zmniejszenia liczby wypadków przy pracy oraz liczby osób poszkodowanych w tych wypadkach. Kampania wpisuje się w przyjętą strategię Unii Europejskiej, zakładającą zmniejszenie liczby wypadków przy pracy. Organizatorem kampanii jest Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Jak pokazują wyniki badań, w przedsiębiorstwach wypadki najczęściej zdarzają się dlatego, że ludzie albo nie potrafią rozpoznawać zagrożeń, albo w skutek choroby, zmęczenia, stresu czy nietrzeźwości nie są w stanie postępować bezpiecznie, albo też z innych powodów tak nie postępują. Zdarza się także, że świadomie podejmują ryzyko.

Wg danych GUS dotyczących przyczyn wypadków przy pracy ich najczęstszym powodem są błędy ludzkie. Nieprawidłowe zachowania pracowników powodują ponad połowę wszystkich wypadków przy pracy.

Kampanie społeczne dotyczące bezpieczeństwa pracy mają na celu zmianę postawy pracowników i pracodawców na probezpieczną, poprzez podnoszenie świadomości i dostar-

czanie wiedzy o zagrożeniach w miejscu pracy oraz o sposobach ich ograniczania. Doświadczenia CIOP-PIB, związane organizowaniem polskich edycji europejskich kampanii informacyjnych czy też ogólnopolskich kampanii społecznych dotyczących bezpieczeństwa pracy, wskazują na konieczność stałego prowadzenia takich działań w jak najszerszym zakresie, we współpracy z partnerami społecznymi.

Celem kampanii „Bezpieczne miejsce pracy” jest:

- zwiększenie świadomości występowania zagrożeń w środowisku pracy,
- zwiększenie poziomu wiedzy na temat sposobów skutecznej ochrony przed skutkami występowania tych zagrożeń.

**Bezpieczeństwo TWOJEGO miejsca pracy
jest w TWOICH rękach!**

**Zapraszamy do aktywnego udziału w działaniach kampanii
oraz do organizowania autorskich przedsięwzięć**

Zapraszam pracowników Urzędu do włączania się w działania kampanii. Służę szczegółowymi informacjami.

ZAPROSILI NAS

- Prezydent RP Pan Bronisław Komorowski na Specjalną Uroczystość poświęconą Noblistce w związku z kończącym się Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie, podczas której uhonorowano współczesne kobiety polskiego świata nauki w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.
- Fundacja Edukacyjna Perspektywy na II Seminarium Rankingowe Perspektywy 2011 w Warszawie.
- Krajowa Izba Gospodarcza na spotkanie świąteczno-noworoczne dla środowiska polskich przedsiębiorców w Warszawie.
- Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego na Świętokrzyską Galę Jakości oraz wręczenie w ramach III edycji konkursu Nagrody „Świętokrzyski Racjonalizator” w Kielcach.
- Naczelna Organizacja Techniczna na uroczyste zakończenie konkursu „Wynalazczyni 2011” w Warszawie.
- Staropolska Izba Przemysłowo-Handlowa na spotkanie opłatkowe w Kielcach.
- Stowarzyszenie Kongres Kobiet na przedświąteczne spotkanie Rady Programowej Kongresu Kobiet w Warszawie.
- Fundacja na Rzecz Dzieci na koncert uczestników programu pomocy wybitnie zdolnym w Warszawie.
- PKPP Lewiatan na konferencję „Stabe i mocne strony sektora MSP w Polsce. Szanse i zagrożenia rozwojowe” w Sali Kolumnowej Sejmu RP w Warszawie.
- Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego na posiedzenie Małopolskiej Rady Innowacji w Krakowie.

Przygotował: Piotr Brylski

CONTENTS

On the protection of IP during the Presidency	2
Education - a strong brand of the country	4
Challenges in the process of technology transfer	8
Who was the most active patent applicant	10
"Kopernik" – our flagship	12
Crazy inventors, "funny" inventions	15
9th edition of the competition	16
Creative potential of women – how to use it	22
The Woman Inventor of 2011	24
Dialogue on enterprising women	25
Four colours of biotechnology	28
Research privilege and a patent	31
Computer aided inventions	33
The European Observatory on Counterfeiting and Piracy	38
The effective use of IP	40
Federal Patent Court of Germany	42
To the Silicon Valley through the Death Valley?	44
The right to obtain a patent for an invention needs to be indicated	46
Polish companies should more appreciate the IP protection	49
Knowledge sharing – a noble privilege	52
Vow-taking by patent attorneys	54
Interface: brain – computer	56
New directions of the activity of PATLIB centers	61
EPOPIC in the green island	62
Towards more effective patent offices	64
IP Academy of the Office for Harmonization in the Internal Market	65
Winter in the forest	66
A closer glance at our daily routine	69
Awaiting the first snowfall	70
Bread in the battleground	72
Pan-European cooperation	74
DBP – current work and new challenges	81
Success depends on correct information	82
A man who is fond of travelling by train	84
We have participated in	87
New arrivals at the library	89
Staff, trainings, social fund	90
We have been invited	92
A Swedish "Miłosz"	92
Have a paradise	93
Return the shine to your skin	94
Keeping fit	98
Closer to one another	100
Public procurement in the Polish Patent Office in 2011	102
A safe workplace	103
Respect for the flag	104

Widziane z boku

„SZACUN” DLA FLAGI

Nasze powierzchowne przywiązanie do wszelkich symboli religijnych, państwowych, jest niestety znane. Oburzamy się na to, socjologzy, publicyści piszą, a i tak krzyczymy na meczach Polska, Polska, bluźniąc niemożebnie na drużynę przeciwników „z innej parafii”, wywołując burdy, obwieszeni szalikami w narodowych barwach (no nie my, nie my – szczególnie „odmiana” polskich patriotów jednego meczu, ale jednak – oni z nas, tak jak mówiono o Mickiewiczu – „my wszyscy niego”). A przy wszelkich świętach narodowych jakże często wywieszane brudne, smętne flagi też nie robią na nas żadnego wrażenia. Nie to co np. w Finlandii, gdzie są święta bez mała rzeczą i nawet jest termin, jak długo mogą wisieć.

Można powiedzieć, że orzeł ma się lepiej, wisi w urzędach i rzadko przypomina – pamiętacie Szwajka – obraz najjaśniejszego majestatu zbezczeszczonego przez muchy. W każdym razie nikt nic nie doniósł na ten temat. Jak wiadomo bezczeszczenie symboli narodowych jest w naszym kraju karalne np. deptanie flagi, no i nie jest to w naszym kraju zjawiskiem powszechnym i aprobowanym. Na szczęście.

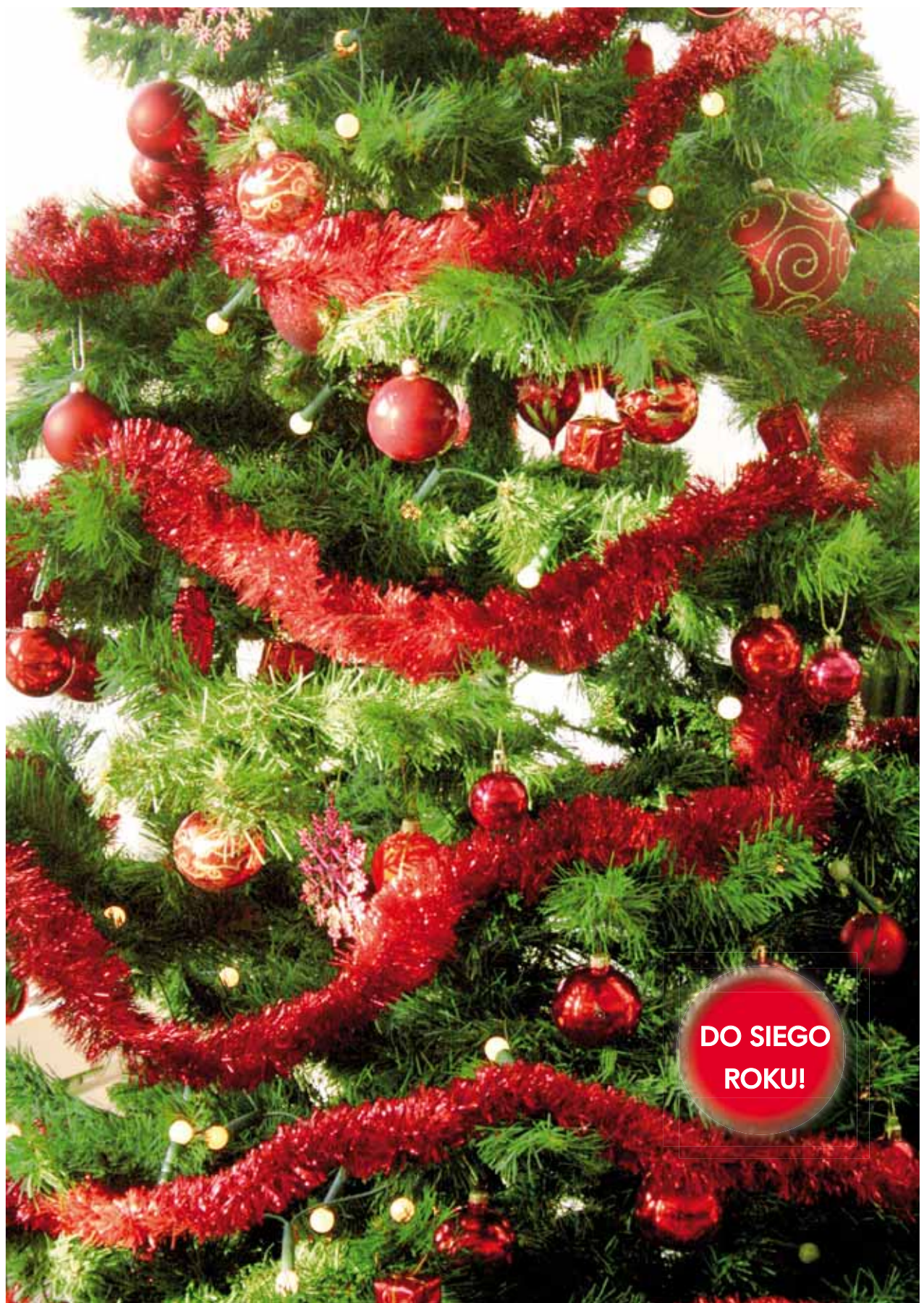
Symbole są oczywiście po to, by je używać w stosownych momentach, przeważnie ważnych i podniosłych. To oczywiste. Niedawno otrzymałam do wglądu filmik, który spotęgował moje niewesołe refleksje. Nie jest prześmiewczy, nie ma złośliwego komentarza. Pokazuje odsłonięcie tablicy „ku czci” przykrytej flagą narodową gdzieś na wschodzie Polski, uroczystość jest podniosła, patriotyczna – miejscowi notabie z biskupem. No i jak to wygląda? Flaga zostaje zerwana można rzec bezceremonialnie, nikt się nią więcej nie interesuje, jeden z uczestników ceremonii zwija ją niczym brudne prześcieradło w bezkształtną kupę, z którą nie wie, co zrobić, rozgląda się i zamierza rzucić za dopiero odsłoniętą tablicę, co widać, ale rezygnuje, bo przecież ludzie patrzą i może telewizja pokazać. Filmik w każdym razie w Internecie krąży.

Nieraz zapewne widzimy takie obrazki, gdy nie bardzo wiadomo, co z tą flagą zrobić. Tu nieznaną autor filmiku dydaktyczno-porównawczego postanowił tę naszą nieporadność i arogancję w traktowaniu flagi, zderzyć z fragmentem filmiku z youtube'a „Flag folding Ceremony” pokazującego, jak traktuje się flagę w Ameryce. Flagę przejmuje jak świętość kampania honorowa w białych rękawiczkach, zwija w szczególny sposób, niezwykle starannie i precyzyjnie, fragment po fragmencie, z nabożną czcią i tę świętość przekazuje do zabezpieczenia. Oj, chciałoby się, aby i u nas tak było, nie tylko dlatego, że to przykład zza oceanu. Bliżej mamy Finlandię. Może jakieś samorządowo-obywatelsko-państwowe delegacje na nauki specjalne posłać? Czy u nas to tylko brak odpowiednich procedur, a może wrażliwości i tradycji, ale przecież jakieś tradycje szacunku dla flagi mamy, choćby w wojsku, więc jak to osiągnąć? „Szacun” dla flagi nie tylko, gdy Mazurek łyż wyciska? No i EURO 2012 przed nami...

Anna Cis

KWARTALNIK Nr 4/2011

Wydawca:	URZĄD PATENTOWY RP Al. Niepodległości 188/192 00 – 950 Warszawa Tel. 22 579 00 00, Informacja 22 579 02 20 www.uprp.pl
Redaguje Kolegium:	Anna Szymańska – Redaktor Naczelny – sekretarz redakcji e-mail: aszymanska@uprp.pl Adam Taukert – Zastępca Redaktora Naczelnego e-mail: ataukert@uprp.pl
Opracowanie graficzne nr 4:	Urszula Jurczak
Projekt graficzny winiety:	Karolina Badzioch
Rysunki:	Gabriela Rzepecka
Korekta:	Zespół
Druk:	Departament Wydawnictw UP RP
Współpraca:	Wszystkie departamenty UP RP
Redakcja:	22 579 02 00, 22 579 00 50 Fax 22 579 04 37
Foto okładka:	I str. – Sylwia Rybacka – fragment plakatu konkursowego IV str. – Adam Taukert



**DO SIEGO
ROKU!**